

# GÓRNOŚLĄSKIE STUDIA SOCJOLOGICZNE

SERIA NOWA

2019, TOM 10



WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

# GÓRNOŚLĄSKIE STUDIA SOCJOLOGICZNE

SERIA NOWA

**2019, TOM 10**

pod redakcją

Andrzeja Górnego i Agaty Zygmunt

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Katowice 2019

- Redaktor naczelny:** Wojciech Świątkiewicz
- Rada Naukowa:** Dieter Bingen, Krzysztof Frysztacki, Grzegorz Gorzelak, Bohdan Jałowiecki, Zdzisław Krasnodębski, Kazimierz Krzysztofek, Joanna Kurczewska, Michał Lis, Peter Ondrejkovič, Andrzej Sadowski, Andrzej Sakson, Janusz Słodczyk, Paweł Starosta, Ondrej Štefaňak, Józef Styk, Marek Ziółkowski, Rudolf Žáček
- Lista Recenzentów:** Anna Barska, Sébastien Bauvet, Valentin Behr, Małgorzata Dymnicka, Ewa Jurczyńska-McCluskey, Katarzyna Kajdanek, Zdzisław Krasnodębski, Zbigniew Kurcz, Anna Kwak, Irena Machaj, Andrzej Majer, Krzysztof Malicki, Janusz Mariański, Marian Niezgoda, Adam Rosół, Krystyna Slany, Marta Smagacz-Poziemska, Renata Suchocka, Maria Szmeja, Anna Śliz, Danuta Walczak-Duraj, Wielisława Warzywoda-Kruszyńska
- Rada Redakcyjna:** Adam Bartoszek, Ewa Budzyńska, Marek Dziewierski, Krystyna Faliszek, Leszek A. Gruszczyński, Sławomira Kamińska-Berezowska, Krzysztof Łęcki, Rafał Muster, Tomasz Nawrocki, Andrzej Niesporek, Robert Pyka, Piotr Skudrzyk, Małgorzata Suchacka, Urszula Swadźba, Marek S. Szczepański, Jacek Wódz, Kazimiera Wódz, Piotr Wróblewski, Zbigniew Zagala
- Redaktor statystyczny:** Małgorzata Tyrybon
- Sekretarz Redakcji:** Justyna Kijonka  
gss.redakcja@us.edu.pl
- Adres Redakcji:** Instytut Socjologii  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ul. Bankowa 11  
40-007 Katowice  
tel. +48 32 359 1889  
fax +48 32 359 2130

## Spis treści

Wstęp ( <i>Wojciech Świątkiewicz</i> ) . . . . .	7
--	---

### Kreowanie miasta

Jerzy Leszkowicz-Baczyński, Barbara Marcinów: Uwarunkowania miejskiej aktywności obywatelskiej a jej współczesne realia. Przypadek miasta średniej wielkości . . . . .	13
Anna Langer: Kreowanie miejskiej przestrzeni przez działaczy społecznych w Lublinie . . . . .	35
Klara Babińska: Autonomia i indywidualna odpowiedzialność za własne losy — zmiana paradygmatu we francuskiej polityce społecznej dotyczącej ubóstwa. Przykład polityki dotyczącej zatrudnienia we francuskich tzw. dzielnicach priorytetowych ( <i>quartier prioritaire de la politique de la ville</i> ) . . . . .	52
Aneta Bąk-Szołucha: Profile miejskie o nazwie „Hejted” w serwisie społecznościowym Facebook — analiza kont facebookowych miast na prawach powiatu z województwa śląskiego . . . . .	64

### Przestrzeń miejska a jakość życia

Hubert Kotarski: Miasto szczęśliwe? O jakości życia mieszkańców — przypadek Rzeszowa . . . . .	79
Krzysztof Piróg: Ocena warunków życia w Rzeszowie z perspektywy mieszkańców — analiza korelatów . . . . .	96
Monika Żak, Michał Zielonka: Bezpieczeństwo i komfort w przestrzeni miejskiej. Analiza występowania przestrzeni społecznie zdegradowanych w centrum Katowic . . . . .	116
Joanna Kołata: Jakość przestrzeni publicznych w oczekiwaniu ich użytkowników . . . . .	139

## Miasto (nie)sprawiedliwe

Agnieszka Bugno-Janik, Marek Janik: Miasto sprawiedliwe w praktyce . . . . .	159
Ewa Dyk: Napięcia w przestrzeni zespołów mieszkaniowych z drugiej połowy XX wieku na przykładzie osiedla „Pod Dalnią” w Kielcach . . . . .	178
Justyna Anna Kościńska: Społeczne skutki nierównomiernego dostępu do usług publicznych w przestrzeni miejskiej w świetle badań naukowych . . . . .	198

## Recenzje

Zuzanna Neuve-Église: Andrzej Majer, <i>Mikropolis. Socjologia miasta osobistego</i> . Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2015 . . . . .	213
Patrycja Dziuba: Maria Szejma, <i>Śląsk — bez zmian (?)</i> . Ludzie, kultura i społeczność Śląska w perspektywie postkolonialnej. Kraków: Nomos, 2017 . . . . .	220

## Z życia Instytutu Socjologii UŚ

Robert Pyka: Instytut Socjologii w przededniu głębokich przemian w polskim szkolnictwie wyższym . . . . .	227
Noty o Autorach . . . . .	231

# Contents

Introduction ( <i>Wojciech Świątkiewicz</i> ) . . . . .	7
---	---

## Creation of the city

Jerzy Leszkowicz-Baczyński, Barbara Marcinów: Determinants of urban civic activity and its contemporary realities. A case of a medium-sized city . . . . .	13
Anna Langer: Urban space creation by social activists in Lublin . . . . .	35
Klara Babińska: Autonomy and individual responsibility for one's fate; A Change in the paradigm in French social policy regarding poverty. An Example of employment policy in the French so-called priority districts . . . . .	52
Aneta Bąk-Szołucha: Facebook City profiles titled "Hejted" — analysis of Facebook City profiles the Silesian County cities . . . . .	64

## Urban space and quality of life

Hubert Kotarski: Happy city? On the quality of life of the residents — the case of Rzeszów . . . . .	79
Krzysztof Piróg: Assessment of living conditions in Rzeszów from the viewpoint of city residents — analysis of correlates . . . . .	96
Monika Żak, Michał Zielonka: Safety and comfort of life in urban space. Analysis of the occurrence of socially degraded spaces in the center of Katowice . . . . .	116
Joanna Kołata: The quality of the public space and their users' expectations . . . . .	139

## **An (un)just city in action**

Agnieszka Bugno-Janik, Marek Janik: A just city in action . . . . .	159
Ewa Dyk: Tension in the area of residential apartments from the second half of the twentieth century on the example of “Pod Dalnią” housing estate in Kielce . . . . .	178
Justyna Anna Kościńska: Social effects of uneven access to public services in urban space in scientific research . . . . .	198

## **Reviews**

Zuzanna Neuve-Église: Andrzej Majer, <i>Mikropolis. Socjologia miasta osobistego</i> , Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 201 . . . . .	213
Patrycja Dziuba: Maria Szmeja, <i>Śląsk — bez zmian (?)</i> . <i>Ludzie, kultura i społeczność Śląska w perspektywie postkolonialnej</i> . Kraków: Nomos, 2017 . . . . .	220

## **From the Life of the Institute of Sociology**

Robert Pyka: Institute of Sociology on the eve of profound changes in Polish higher education . . . . .	227
Notes on Contributors . . . . .	231



## Wstęp

W 10. tomie „Górnośląskich Studiów Socjologicznych. Seria Nowa” kolejny raz podejmujemy problematykę miejską ujmowaną w perspektywie zarówno krajowej, jak i zagranicznej. Redaktorzy tomu dr Agata Zygmunt oraz dr Andrzej Górny zaprojektowali trzy działy socjologicznej refleksji: kreowanie miasta, przestrzeń miasta a jakość życia oraz zagadnienia sprawiedliwości w praktykach miejskich.

W części zatytułowanej *Kreowanie miasta* znalazły się cztery artykuły.

Jerzy Leszkowicz-Baczyński wspólnie z Barbarą Marcinów podejmują problematykę aktywności obywatelskiej, uwzględniając szerokie spektrum czynników inicjujących powstanie i utrwalenie się społecznych ambicji, postaw i potrzeb kreatywnego uczestnictwa w życiu miasta średniej wielkości. Szczególną uwagę koncentrują Autorzy na *nowych ruchach miejskich*. Ilustrację ukazanych procesów stanowi Zielona Góra.

Anna Langer skupia się w swoich analizach na kreowaniu miejskiej przestrzeni przez działaczy społecznych, biorąc za przykład miasto Lublin. Autorka uwzględnia trzy modele aktywności, opisując je w kategoriach działań alternatywno-kontestacyjnych, kooperatywno-konsensualnych oraz w kategoriach działań na rzecz pielęgnowania pamięci zbiorowej, obejmującej dziedzictwo kulturowe, miejską symbolikę czy rolę historycznych postaci w życiu miasta.

Klara Babińska podejmuje interesującą socjologicznie problematykę odpowiedzialności za indywidualne projekty jakości życia, analizując je w perspektywie francuskiej polityki społecznej dotyczącej ubóstwa. Autorka przedstawia i socjologicznie komentuje najważniejsze tendencje w obecnej polityce miejskiej, skoncentrowanej na kwestii zatrudnienia we francuskich dzielnicach priorytetowych, wpisujące się w imperatyw paradygmatu samodzielności i autonomii jednostki.

Aneta Bąk-Szołucha koncentruje swoje analizy na profilach kont bookowych o nazwie „Hejted”. Jak czytamy w artykule, profile „Hejted” miały



być przestrzenią, w której każdy, bez żadnych ograniczeń i anonimowo, będzie mógł wyrazić swoje niezadowolenie: wytknąć błędy, skrytykować czy też ocenić negatywnie otaczającą go rzeczywistość społeczną. Krótkie ilustracje wpisów są zaczerpnięte z kont facebookowych Jastrzębia oraz Częstochowy.

Drużę część tomu: *Przeźrenie miejska a jakość życia*, zróżnicowaną problematyką podejmowanych zagadnień obejmuje Rzeszów, Katowice oraz Poznań. Część tę otwiera artykuł Huberta Kotarskiego opatrzony tytułem *Miasto szczęśliwe? O jakości życia mieszkańców – przypadek Rzeszowa*. W szkicu znajdujemy między innymi konkluzję, że w ocenach mieszkańców Rzeszów przedstawiany jest jako miasto „czyste, zadbane, dobrze zarządzane, z innowacyjnymi nowinkami w postaci okrągłej, wiszącej kładki nad ruchliwą ulicą w centrum miasta czy przystanków autobusowych, które w zimie grzeją, a w lecie chłodzą. Mieszkańcy są zadowoleni, a w wielu kwestiach wręcz bardzo zadowoleni z obszarów tworzących obraz subiektywnej jakości życia w mieście”.

Również Rzeszów i warunki życia w mieście są przedmiotem artykułu Krzysztofa Piłoga, który przedstawia i analizuje różne socjologiczne zmienne mające wpływ na ocenę zadowolenia z warunków życia miejskiego. Autor stawia tezę, że „osoby oceniające swoją jakość życia jako dobrą oraz bardzo dobrą lepiej oceniały warunki życia w Rzeszowie”.

Monika Żak oraz Michał Zielonka przedstawiają problem bezpieczeństwa i komfortu warunków życia w zdegradowanej przestrzeni miejskiej tworzącej centrum Katowic. Badania wskazały, że w centrum miasta znajdują się pewne punkty zapalne, które w sposób szczególnie dysfunkcyjny wpływają na życie jego mieszkańców.

Joanna Kołata skupia się w swoim szkicu na charakterystyce oczekiwań mieszkańców Poznania i ich ocenach przestrzeni publicznej miasta. Autorka wypracowała metodę badań, która oprócz jednoznacznej oceny jakości miejsca pozwala na wprowadzenie waloryzacji wyniku badań ze względu na oczekiwania jej użytkowników.

Trzecią część, zatytułowaną *Miasto (nie)sprawiedliwe*, otwiera artykuł Agnieszki Bugno-Janik oraz Marka Janika *Miasto sprawiedliwe w praktyce*. Autorzy, korzystając z doświadczeń osobistego zaangażowania w procesy miejskie, prezentują koncepcję rozwijania obywatelskiej świadomości i połączonej z nią sprawiedliwości, konstruowania map sprawiedliwości, ujmowaną w kontekście zrównoważonego rozwoju, który definiują również jako sprawiedliwość wewnątrz- i międzypokoleniową.


Ewa Dyk prezentuje formy i treści napięć społecznych w zespołach mieszkaniowych na przykładzie osiedla „Pod Dalnią” w Kielcach. Głównym celem przeprowadzonych badań było zdiagnozowanie stanu osiedla w aspekcie przestrzennym i komunikacyjnym oraz ukazanie przemian, jakie od lat zachodzą w jego strukturze. Uwagę skoncentrowano na zmianie modelu obsługi komunikacyjnej i problemie parkingowym, który generuje również inne problemy społeczne występujące w przestrzeni osiedla.

Justyna Anna Kościńska ogniskuje uwagę na analizach nierównomiernego dostępu do usług publicznych w przestrzeniach miejskich, uwarunkowaniach i społecznych konsekwencjach tych nierówności, co może ewokować „miejską niesprawiedliwość”.

W prezentowanym tomie znajdziemy także recenzje książek oraz przygotowane przez prof. Roberta Pykę sprawozdanie z aktywności naukowej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Życzymy P.T. Czytelnikom naszego czasopisma intelektualnej satysfakcji podczas lektury zamieszczonych w nim opracowań.

*Wojciech Świątkiewicz*

 <http://orcid.org/0000-0002-8459-5114>




# KREOWANIE MIASTA






Jerzy Leszkowicz-Baczyński

Uniwersytet Zielonogórski

 <http://orcid.org/0000-0001-7955-1400>

Barbara Marcinów

Uniwersytet Zielonogórski

 <http://orcid.org/0000-0001-7128-4395>

## Uwarunkowania miejskiej aktywności obywatelskiej a jej współczesne realia Przypadek miasta średniej wielkości

**Abstract:** The sources of contemporary urban movements can be sought in the deep changes of the social and political transformation taking place in the 90s of the last century. They consisted in the implementation of new rules of social and economic life, which concerned the realities of urban life. Contemporary participation of urban residents is based on the activity of many social environments, both organized, partially organized and informally operating. The clasp that links their actions is the idea of improving the quality of urban life, expressed both in the hitherto disseminated and innovative activities, hitherto not occurring in urban space. The second part of the article contains an overview of various forms of civic activity in Zielona Góra, it is also an attempt to synthetically look at the city through the prism of initiatives and projects in the field of civic participation. It contains a discussion of selected forms of urban activities occurring in Zielona Góra.

**Key words:** grassroots urban activity, urban movements, civic citizenship, political transformation

Polskie ruchy miejskie stanowią efekt wielu wcześniejszych oddziaływań, przede wszystkim będąc pokłosiem wieloaspektowych efektów polskiej transformacji systemowej z przełomu lat 80. i 90. ubiegłego stulecia, która zmieniała dotychczasowe peerelowskie reguły, a w ślad za tym mechanizmy trwania i rozwoju struktur społecznych (Sztompka, red., 1999; Giza-Poleszczuk i in., 2000a), jak również

instytucjonalnych, publicznych, społecznych i indywidualnych zasobów (Giza-Poleszczuk i in., 2000b)<sup>1</sup>. Droga prowadząca do ich pojawienia się, a dalej szans realnego oddziaływania jest więc z jednej strony jeszcze krótka, z drugiej — nieoczywista. Sherry R. Arnstein wskazuje na istotną różnicę między „pustymi rytuałami” partycypacji a posiadaniem realnej władzy niezbędnej do kształtowania rezultatów partycypacji, ten drugi stan był bowiem dopiero oczekiwaną perspektywą (Arnstein, 1969, s. 216). Typowe dla czasu zmiany systemowej „poszerzanie demokracji” ujawniło się w realnej aktywności obywatelskiej, formowaniu jej tożsamości, artykulacji oddolnych interesów, wreszcie w uczestnictwie w podejmowaniu decyzji przez władzę (Gliński, Palska, 1997, s. 365). Można uznać, że tym samym urzeczywistniać zaczęto w realiach polskich (a szerzej — całego „bloku wschodniego”) tzw. politykę nieinstytucjonalną (Offe, 1985) lub używając innego określenia — głęboką demokrację (Appadurai, 2010). Przydatnym wymiarem tak zorientowanych analiz jest odniesienie do opisywanych przez Marka Ziółkowskiego kompleksów instytucjonalnych, w tym ekonomii, polityki czy stratyfikacji, w których ujawniła się radykalność ówczesnych przekształceń (Ziółkowski, 1999, s. 62).

Celem artykułu jest ukazanie uwarunkowań współczesnej miejskiej aktywności obywatelskiej przez odniesienie do szerokiego spektrum czynników umożliwiających powstanie i utrwalenie się społecznych ambicji, postaw i potrzeb w wymiarze oddolnej odpowiedzialności za miasto. Ponadto przedstawiona zostanie (w odniesieniu do wybranego miasta średniej wielkości) charakterystyka współczesnej aktywności miejskiej, zwłaszcza tej, której przypisać można ruch miejskiego.

Pojęcie aktywności miejskiej wyrasta z ogólnej definicji ruchu społecznego rozumianego jako „zbiorowe starania o realizację wspólnego interesu lub celu, podejmowane w dużej mierze poza sferą formalnych, ugruntowanych instytucji politycznych” (Giddens, Sutton, 2014, s. 286). Warto uściślić, że istotą aktywności miejskiej jest obywatelski, oddolny charakter inicjatyw podejmowanych przez mieszkańców. Najczęściej ma ona charakter responsywny, stanowiąc reakcję części społeczności miejskiej na szanse partycypacyjne tworzone w ramach nowych tendencji rozwoju miast, co ilustruje popularność budżetów obywatelskich miast, wymagająca *społecznego* tworzenia projektów, a następnie głosowania (Leszkowicz-Baczyński, 2017a). W tej kategorii znajdują się również oddolne kontakty mieszkańców z prezydentami miast, burmistrzami i radnymi, choć nie wszędzie ten proces jest powszechny, a zwłaszcza możliwy. Istotą części inicjatyw aktywizacyjnych są samodzielnie tworzone oddolne starania, wręcz strategie, jak przykładowo tworzenie projektów uchwał obywatelskich, zbiorowe petycje do władz (np. w sprawie dofinansowania leczenia niepłodności metodą *in vitro*).

---

<sup>1</sup> Prezentowane tu ujęcie podłoża ruchów miejskich sięga głębiej niż teza, głosząca, że ruchy miejskie stanowią reakcję na „boom inwestycyjny” ostatniej dekady. Zwolennicy tego podejścia zaznaczają zresztą, że zróżnicowanie ruchów wynika z odmiennego stosunku do tworzonych w pierwszej dekadzie obecnego stulecia inwestycji (por. Mergler i in., 2013, s. 22).

Ruchy miejskie stanowią współczesną, zaistniałą od niedawna w Polsce formę ruchów obywatelskich. W sferze symbolicznej ich aktywność wyrasta z idei demokracji partycypacyjnej oraz wolności obywatelskiej, z kolei w wymiarze życia codziennego funkcją ruchów miejskich jest oddolna aktywizacja lokalnych zbiorowości. Cechą wyróżniającą je od szerszej pojętej aktywności miejskiej (której są składnikiem) jest niekiedy (lecz nie zawsze) wyższy poziom formalizacji uczestnictwa w ich strukturach. Precyzyjne zdefiniowanie form aktywności, które można definiować klarownie jako „ruch miejski”, napotyka na trudności ze względu na ich zróżnicowane struktury i formy organizacyjne, ponadto bogate spektrum ich zainteresowań (pól interwencji) jest rozbudowane, sięgając od sfery praw obywatelskich (w tym praw grup mniejszościowych), poprzez idee ekologiczne, do wyraźnych ambicji realizowania lokalnej polityki<sup>2</sup>. Pojęcie ruchu miejskiego podlega też szczegółowym interpretacjom: przykładowo Chris Pickvance (2003) proponuje oddzielać pojęcie „ruch miejski” (*urban movement*) od pojęcia „miejski ruch społeczny” (*urban social movement*), posiadającego węższy zakres znaczeniowy (por. Kowalewski, 2013, s. 104). Niezbywalnym wyznacznikiem ruchów miejskich jest w wymiarze ideologicznym centralna rola wartości postmaterialistycznych: tożsamości jednostkowej i kolektywnej (obywatelskiej), jakości życia, ekologizmu (por. Inglehart, 2010), a w wymiarze praktyki społecznej ulepszenie jakości „życia miejskiego” widoczne w poprawie miejskiej infrastruktury. W takim ujęciu ogólną platformę teoretyczną ich analiz stanowiąć będzie zarówno teoria zachowań/działań zbiorowych, w tym nowych ruchów społecznych, a dalej — ruchów miejskich (Melucci, 1980; Offe, 1995), jak zakresowo i tematycznie zróżnicowane refleksje nad zbiorowościami miejskimi (por.: Bierwiaczonek i in., 2017; Sagan, 2017; Rewers, red., 2014), wreszcie analizy polityki mieszczące się w paradygmacie neoliberalnym i neokonserwatywnym (Szczupaczyński, red., 1995), także wobec niego opozycyjne (Hardy, 2012).

## Uwarunkowania aktywności obywatelskiej w miastach

Ustalenie wyczerpującej listy czynników generujących, a przynajmniej wspomagających miejską aktywność obywatelską jest zadaniem złożonym, przekraczającym ramy artykułu. Warto jednak dokonać podstawowych rozstrzygnięć w tym zakresie. Procesy oddolnej aktywizacji utrudniało w Polsce dotychczas oddziaływanie rozciągniętych na kilka dekad opóźnień w kreowaniu postaw społecznej odpowiedzialności za otoczenie, co dokumentują raporty „Diagnozy Społecznej” (Czapiński i in., 2015). Systemowym defektem społeczeństwa polskiego okazał się niedostateczny poziom zaufania jako czynnika generującego kooperację jedno-

<sup>2</sup> Aspekt polityczny stanowi ważny wyróżnik w ewolucji ruchów miejskich, które często przechodzą od fazy apolitycznej do zaangażowania w sferę władzy (por. Wojtaszak, 2017, s. 69—83).



stek i grup, a w efekcie stabilność i efektywność struktur społecznych (Sztompka, 2007). Nowe, „transformacyjne” reguły systemowe, zwłaszcza ideologia wolnego rynku, narzucały formułę rywalizacji, wyrażającą się konkurencją o niewystarczające dla wszystkich zasoby (Bokszanski, 2007). Implementowana w ostatniej dekadzie ubiegłego stulecia kultura indywidualizmu, zawierająca w swym centrum ideę samorealizacji, niekoniecznie stanowiła fundament dla tworzonej wówczas działań wspólnotowych (Sobol, 2017).

W analizie kształtowania się oddolnej aktywności miejskiej nakładają się dwie, a nawet trzy perspektywy: z jednej strony historyczna (zawierająca postulat periodyzacji dziejów, określenie „punktów zwrotnych”), z drugiej systemowo-przestrzenna (inaczej: polityczno-geograficzna), wymagająca określenia wpływu czynników rozwojowych w kontekście kraju lub alternatywnie — uwzględniająca wpływy pochodzące z innych systemów europejskich. Dodatkowym, trzecim aspektem jest perspektywa władzy. Uwzględnienie tego wymiaru pozwala ujawnić wyraźną tendencję, polegającą na coraz silniejszym umocowaniu aktywności miejskiej w kontekście politycznym, co datowane jest na drugą dekadę obecnego stulecia (Erbel, 2014).

Wspomniana perspektywa historyczna sugeruje konieczność uwzględnienia epoki wcześniejszej, realiów realnego socjalizmu (por. Morawski, red., 1994) jako wyznaczników podłoża ruchów społecznych, choć w czasach peerelowskich brak było inicjatyw porównywalnych ze współczesnymi ruchami miejskimi. Po pierwsze, ówczesny model relacji między władzą a społeczeństwem nie zakładał możliwości realnego „oddolnego” wpływania na kształt lokalnych polityk i zarządzania miastami. Po drugie, brakowało niezbędnych regulacji prawnych umożliwiających legitymizację takich działań, tym samym uznania ich za pełnoprawne wobec działań ówczesnej władzy. Po trzecie, mimo licznych deficytów ówczesnej polityki miejskiej nie była ona obciążona defektami, które pojawiły się od początku lat 90. jako efekty zmiany transformacyjnej. Z perspektywy czasu paradoksalnie widać, że „dawna” polityka miała także zalety, w tym świadomą politykę planistyczną, kształtującą miejskie przestrzenie, jak również (z oczywistych względów) nie umożliwiała przejmowania przestrzeni miejskiej przez systemowo ograniczony wówczas prywatny kapitał, dążący w realiach transformacyjnych do zysku nie rzadko kosztem innych mieszkańców. Współczesne procesy kształtowania się miejskich form aktywności (w tym miejskich ruchów społecznych) stanowią więc efekt kumulacji oddziaływań już z *ancien regime*. Opracowania powstałe w czasach peerelowskich, mimo ówczesnego braku szans wyeksponowania deficytów polityki miejskiej, dobrze udokumentowały jej realia (por. Nowakowski, 1988, 1967; Jałowiecki, 1972, 1980; Jałowiecki, red., 1971; Ziółkowski, 1972).

Drugim punktem zwrotnym w najnowszych dziejach miast polskich była zmiana transformacyjna przejawiająca się w wymiarze makrostrukturalnym współlistnieniem dwóch głównych, silnie splecionych, choć niekoniecznie wspierających się tendencji. Pierwszą, obserwowalną w wymiarze relacji społecznych, była budowa struktur społeczeństwa demokratycznego, współtworzących go nowych partii politycznych (Marody, 2000), także nowo powstających organi-

zacji i stowarzyszeń, wreszcie nowej roli mediów. Jedną z bardziej wyrazistych, nieznanych w peerelowskich realiach tendencji było powstanie „trzeciego sektora”. Jego fenomen polegał na wykreowaniu społecznej aktywności dzięki ukształtowaniu jej podstaw, wynikających z szans oddolnego definiowania celów działania zamiast dotychczasowej, odgórnie sterowanej transmisji zadań wcześniej „przydzielanych” obywatelom przez władzę. Druga tendencja w obrębie zmian transformacyjnych dotyczyła ukształtowania się nowych relacji ekonomicznych w ramach neoliberalnego modelu gospodarki, stanowiącego rewolucyjną zmianę wobec dotychczasowych realiów gospodarki centralnie sterowanej (Morawski, 2001, s. 258—261).

Przyjęte na początku lat 90. ubiegłego stulecia rozwiązania, kopiujące modele, które zbudowane zostały wcześniej w systemach wysoko rozwiniętych, mimo transformacyjnego sukcesu uznawane są nadal za dyskusyjne. Przeniesiono je bowiem nieomal w całości z systemów znajdujących się w fazie postindustrialnej gospodarki do systemu zapóźnionego organizacyjnie, technologicznie, a w wymiarze społecznym — mentalnie. Oba wielkie procesy znalazły silne odzwierciedlenie w przestrzeni miejskiej, stanowiąc podłoże kształtowania się miejskiej aktywności obywatelskiej. Z perspektywy niemal trzydziestu lat widać, że wprowadzony w latach 90. neoliberalny dyskurs zawierał zarówno elementy modernizacji, jak i rozwiązania dysfunkcyjne dla wielu miejskich grup i środowisk społecznych. Trafnie oddaje to następująca myśl, odnosząca się do „powszechnego i intensywnego poczucia bezradności mieszkańców wobec wyzwań i zagrożeń, które niosą ze sobą zmiany przestrzeni miast w warunkach ekspandującego żywiołu rynkowego. Z pełną odpowiedzialnością można stwierdzić, że ta bezradność wcale nierzadko jest także udziałem władz oraz — znacznie częściej niż się wydaje — sektora biznesowego, inwestorów. Najważniejszą, najkosztowniejszą — zarówno pod względem zysków (głównie partykularnych), jak i strat (głównie społecznych) — miejską grą w Polsce ostatnich kilkunastu lat jest bowiem właśnie gra o przestrzeń i gra przestrzenią” (Mergler i in., 2013, s. 4).

Przedmiotem oddolnych starań stały się ogólnie pojęte usługi miejskie, w tym modernizacja i rozbudowa sieci wodnej i kanalizacyjnej, tworzenie nowoczesnej infrastruktury energetycznej, transport publiczny. Tak rozbudowane postulaty nie miały szans urzeczywistnienia bez pomocy zorganizowanych (choćby połowicznie) grup nacisku w postaci załączków ruchów miejskich (por. Kowalewski, 2013). Nie dziwi więc, że dopiero po dekadzie lat 90. ubiegłego stulecia w wielu miastach pojawiać się zaczęły inicjatywy spontanicznego, społecznego niezadowolenia niezwiązane z powstałymi nieco wcześniej inicjatywami NGO (*non-government organization*), ani też inicjatywami o charakterze politycznym. Zaliczyć do nich trzeba przykładowo ruch „My-Poznaniacy”, „Inwestycje dla Poznania”, „Forum Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej” czy „Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów”. Problematyka „miejskości” rozumianej jako zaangażowanie mieszkańców miasta służące ich potrzebom i interesom życiowym, realizowane „w mieście i poprzez miasto” stała się dla tysięcy ludzi ważna (Mergler, 2012). Dzięki łódzkiemu zjazdowi „Wspólna przestrzeń” rok 2009 uznać można za przełomowy, jeśli chodzi

o konsolidację różnych inicjatyw mieszkańców miast. Dwa lata później (18—19 czerwca 2011 r.) w Poznaniu odbył się pierwszy Kongres Ruchów Miejskich. Konsekwencją instytucjonalizacji różnych ugrupowań było stopniowe utrwalanie się sieci powiązań między środowiskami z różnych ośrodków miejskich.

Trzecim punktem krytycznym w procesie tworzenia się ruchów miejskich był akces Polski do struktur unijnych. Mimo że efekty zjednoczenia uznawane są najczęściej za ewidentnie pozytywne, fuzja ta jako proces złożony miała także niekorzystne, a przynajmniej nie do końca korzystne konsekwencje (por. Marody, 2009). Stanowiły one silny impuls aktywizacyjny środowisk miejskich, uznających, że epoka dotychczasowego monopolu władzy w zarządzaniu miastem minęła. By sięgnąć do wybranych kwestii: społeczny opór budzić zaczęła neoliberalna strategia przekształcania miasta w „firmę”, która musi generować zyski. Unijne regulacje w pośredni sposób umożliwiły prywatyzację atrakcyjnych przestrzeni i obiektów miejskich, stworzyły też przyzwolenie na procesy gentryfikacyjne w swej patologicznej formie, przez wywłaszczanie lokatorów. Jednocześnie zaniedbane zostały nowe regulacje prawne, tworzące nowy ład (Billert, 2017). Po trzech latach od wprowadzenia okazuje się, że ustawa rewitalizacyjna wymaga w wielu punktach uściślenia i korekt. Także realizacja budżetów obywatelskich opiera się (nadmiernie często) na wąskim, „powierzchniowym” rozumieniu tej procedury, której głównymi efektami jest poprawa infrastruktury technicznej, stanu dróg i ulic z jednoczesną marginalizacją zagadnień społecznych, w tym wykluczenia pewnych kategorii mieszkańców (Leszkowicz-Baczyński, 2017b).

Konkludując, podłoże współczesnych ruchów miejskich stanowią dwie odmienne w wymiarze konsekwencji tendencje. Z jednej strony, w ostatniej dekadzie ubiegłego stulecia pojawiły się bowiem systemowe możliwości, nowe reguły działania, kształtujące przestrzeń dla oddolnych inicjatyw mieszkańców. Z drugiej jednak strony, ówczesny rozwój mechanizmów rzeczywistej demokracji nie oznaczał pełnego przyzwolenia dla miejskiej aktywizacji. „[...] polska demokracja przedstawicielska, utworzona po 1989 roku, szybko wytworzyła mechanizmy neutralizacji czy też rozbrojenia oddolnej samorządności i nabrała cech **paternalistycznych**, [zgodnie z którymi] to ci »na górze« [...] zawsze wiedzą lepiej, co jest dobre dla tych »na dole«” (Mergler i in., 2013, s. 32). Ponadto wyznaczone wówczas zmiany ładu społecznego i ekonomicznego zaowocowały niekorzystnymi efektami: dezorganizacją życia miejskiego, stanowiącą efekt uwolnienia stawek czynszowych, dokonującymi się wywłaszczeniami, pauperyzacją części mieszkańców, a jednocześnie kształtowaniem się nowych grup interesów i nowych mechanizmów ekonomicznych w przestrzeni miejskiej. Istnienie tych ostatnich ujawniły sytuacje realizowania interesów partykularnych, choć społecznie nieakceptowanych. Powstałe wówczas nieprawidłowości stały się bodźcem kształtowania się oddolnych inicjatyw zmierzających do upowszechnienia partycypacji obywatelskiej w miastach. Wyraźnym bodźcem do kształtowania się przekonań i postaw aktywistów miejskich w miastach polskich były i są nadal poglądy podkreślające konieczność nowego odczytania, a w efekcie transformacji idei miasta jako „zbiorowości politycznej”, której członkowie powinni walczyć o swe prawa,

nawet jeśli oznacza to walkę z opresyjnym prawem i regułami kapitalizmu (por. Purcell, 2013).

## Specyfika nowych ruchów społecznych

Obecne we współczesnych systemach społecznych nowe tendencje rozwoju dotyczą rekonfiguracji dotychczasowych reguł tworzących ład społeczny, manifestując się rosnącą podmiotowością różnych, często niesformalizowanych grup i środowisk społecznych (Kingston, 2000). Stanowią one rezultat rozpowszechnienia mechanizmów demokratyzacji życia, wzrastającej tendencji do partycypacji w życiu publicznym na różnych jego szczeblach, a równocześnie są efektem „oddolnego” dostrzegania narastających sprzeczności o podłożu ekonomicznym, których efektem jest świadomość nierównego dostępu do zasobów systemu, a w skrajnych sytuacjach poczucie wykluczenia z reguł systemowych. Można przyjąć, że ogół ruchów społecznych wywodzi się z tak określonej konfiguracji z jednej strony interesów głównych podmiotów, z drugiej jednostkowej (często środowiskowej) percepcji szans osiągnięcia swych celów w określonych systemowo warunkach. „Ruchy społeczne są wyrazem kontestacji funkcjonowania struktur państwowych zrodzonych z buntu, a nie z partycypacyjnego uczestnictwa, ich niezwykle ważką rolą polega nie tylko na wymuszaniu realizacji konkretnych jednostkowych postulatów, ale na tworzeniu i stabilizacji społeczeństwa obywatelskiego, którego rola w neoliberalnym paradygmacie rozwoju społecznego, wobec wycofującego się ze swych zadań sektora publicznego, jest kluczowa dla zachowania równowagi całego systemu” (Sagan, 2016, s. 23).

Zawężenie problematyki nowych ruchów społecznych do współczesnych ruchów miejskich pozwala stwierdzić, że w polskich miastach przypisać można tym drugim kilka zasadniczych cech. O ile ruchy tradycyjne cechowało nastawienie na sprecyzowany główny cel (np. zmianę reguł ładu społecznego, osiągnięcie zbawienia), to ruchy miejskie koncentrują się często na zróżnicowanych, zmieniających się zadaniach (celach), których bogata paleta stanowi ich wyróżnik (Kowalewski, 2016b). Mimo wskazanej zmienności wspólnym wyznacznikiem ruchów miejskich jest ogólnie pojęta poprawa jakości życia w mieście, co dotyczyć może ogółu mieszkańców bądź wyodrębnionych ich kategorii. W konsekwencji ruchy miejskie zorientowane są często na zadania o charakterze społecznym i kulturowym. Społeczny charakter ich aktywności wiąże się w niektórych przypadkach z generowaniem przez członków sytuacji konfliktowych, choć częściej reagowaniem przez nich na te sytuacje w sytuacjach, gdy model polityki miejskiej uznany zostaje za niesprawiedliwy, a jego mechanizmy stanowią formę patologii organizacyjnych. Nie tylko w polskich realiach ruchy miejskie kształtowały się i integrowały jako forma protestu wobec polityki ograniczania dostępu do wolnej dotychczas przestrzeni miejskiej, jak również brały w obronę lokatorów poszkodowanych wskutek mechanizmów gen-

tryfikacji. Jeśli szukać ogólnej osi towarzyszącej konsolidacji działań inicjowanych przez ruchy miejskie, to w wymiarze jednostkowym byłaby to idea samorealizacji mieszkańców, wyrażana przez ich prawo do użytkowania miejskich zasobów.

W definiowaniu specyfiki współczesnych ruchów miejskich istotne jest określenie ich podłoża ideologicznego. W kontekście aktualnego pluralizmu idei, z uwzględnieniem obecności choćby narracji feministycznych, ekologizmu czy alterglobalizmu, zadanie to jest dosyć złożone. Mimo wskazanego wcześniej wyraźnego zróżnicowania zadań i nastawienia na pomoc różnym środowiskom miejskim specyfika tej formy aktywności opiera się na fundamencie wynikającym z odrzucenia wartości materialistycznych, przejawiających się zgeneralizowanymi tendencjami do posiadania i konsumeryzmu. Tym samym kwestionowana jest przez działaczy i uczestników tych ruchów wizja postępu jako stanu osiąganego dzięki ciągłemu wzrostowi. Takiej opcji towarzyszą postawy postmaterialistyczne definiowane szeroko, przykładowo jako postaci nurtów ekologicznych, kooperatywy spożywczych, *sharing economy*, implementowania idei *small is beautiful*, wyrażających postęp, jednak postrzegających go w kategoriach niemierzalnych za pomocą tradycyjnych miar ekonomicznych. Swoista filozofia życia polega także na odrzuceniu idei posiadania i wzrostu konsumpcji, jako dotychczasowych wyznaczników sukcesu życiowego, a wręcz jednostkowego szczęścia. Ten model, wykreowany w systemach wysoko rozwiniętych (zwłaszcza USA) w latach 60. ubiegłego stulecia, ustępuje od dawna wartościom uznawanym za alternatywne (postmaterialistyczne), a jego widoczną tendencją są nastawienia proekologiczne.

Wątki ideologiczne, stanowiące ważny wyznacznik ruchów miejskich, uzupełniane są coraz bardziej pogłębiającą się zróżnicowaną refleksją teoretyczną. Wywodzi się ona nie tylko od uznanych postaci tworzących teorię miejską, jak Manuel Castells czy David Harvey, lecz i bardziej współczesnych, marksistowsko zorientowanych analiz, jak ma to miejsce w przypadku Susan Fainstein (2010). Dzięki zaangażowaniu miejskich aktywistów powstało wiele opracowań poświęconych zagadnieniom miejskim, w tym przestrzeni miejskiej i jej doświadczania („Interlinie...”, 2011). Problematyka ta, dzięki odwołaniom do koncepcji Jacques’a Ranciere’a, uwzględnia zarówno kontekst filozoficzny (Podgórski, 2011), literaturoznawczy (Umerle, 2011; Tabaszewska, 2011), kulturowy (Schudy, 2011; Dereniowska, 2011) czy wreszcie *stricte* nawiązujący do konkretnych, zrewitalizowanych obszarów, przykładowo łódzkiego Księżego Młyna (Niemyjska, 2011). W krajowych realiach ruchom miejskim przypisuje się pięć podstawowych wartości: solidarność międzymiastową, sprawiedliwość, kulturę jako kluczowy obszar działania na rzecz rozwoju miast, zrównoważony rozwój i partycypację (Łuczak, 2015). Tym samym specyfika ruchów miejskich opiera się na swoistej pogłębionej refleksji teoretycznej i z pewnością nie wyrasta jedynie z postawy opartej na sprzeciwie wobec dotychczas przyjętych rozwiązań i norm społecznych. Ruchy te bowiem mają swą autonomię, są często dojrzałe w warstwie koncepcji życia. W wymiarze praktycznym owa dojrzałość wyraża się umiejętnością mobilizacji społecznej, przyciągania mieszkańców do realizacji pewnych idei. Cecha ta jest cenna zwłaszcza dzięki umiejętności wprowadzania

innowacji kulturowych, stanowiących współcześnie standard miejski. Koronnym, chyba najbardziej dostrzegalnym tego świadectwem jest popularyzacja w polskich warunkach roweru traktowanego jako środek komunikacji w mieście. Wprowadzenie tej zmiany wymagało reorganizacji dotychczasowych priorytetów polityki miejskiej, w tym zwłaszcza ograniczenia idei uprzywilejowania transportu samochodowego na rzecz sieci ścieżek rowerowych, budowy miejsc parkingowych dla rowerzystów, wreszcie wprowadzenia idei roweru miejskiego jako alternatywy komunikacji mieszkańców. Uwzględniając szerszą perspektywę opisu innowacyjnej funkcji miejskich ruchów społecznych można stwierdzić, że są one ośrodkami popularyzacji nowych form zachowań, „miejskich” nawyków, a w efekcie nowych stylów życia. Poza wymienioną tendencją do zamiany samochodu na komunikację rowerową (co niemal stanowi standard w centrach miast europejskich) w polskich realiach rozpowszechniają się nowe formy potrzeb mieszkaniowych, dotyczące niestandardowych założeń: adaptacji wielkopowierzchniowych strychów i dawnej architektury przemysłowej (loftów). Innym przykładem są tendencje zagospodarowywania dotychczas niewykorzystywanych (lub w niewielkim stopniu wykorzystywanych) terenów jako miejsca rekreacji, często terenów nadbrzeżnych w miastach i przestrzeni parkowych. Obecnie stają się one miejscami o charakterze rekreacyjno-sportowym, służąc wielu, i to zróżnicowanym wiekowo, kategoriom społecznym. Ujawniają to przykłady zagospodarowania przestrzeni bulwarów nadwiślańskich (np. w Warszawie), terenów w starym korycie Warty (Poznań) czy parku przy Galerii Browar w Poznaniu. Nie budzi wątpliwości, że na realizację tego rodzaju przedsięwzięć wpływ miały starania aktywistów miejskich.

Przykład starań o nową organizację przestrzeni wskazuje, że wyznacznikiem ruchów miejskich jest swoisty pragmatyzm wyrażający się orientacją zadaniową, a znaczna część ruchów konstituuje się dzięki potrzebie realizacji konkretnego celu. Nie zawsze dotyczy on ogółu mieszkańców miasta, w to miejsce skupiając jednostki wyczułone na określone zjawiska. Przykładem mogą być zarówno działacze na rzecz poprawy losu zwierząt (animalsi), jak i nowe tendencje związane z czystością miejskiego powietrza (alarm antysmogowy) bądź poprawą estetyki przestrzeni miejskiej. Ujawnienie specyfiki nowych ruchów miejskich akcentuje wielość cech, przede wszystkim akcentowany jest ich sieciowy charakter, gdyż wewnętrzne procesy komunikacyjne, przekazywanie treści i wymiana opinii dokonują się tam głównie z wykorzystaniem komunikatorów internetowych. Widoczna jest aktywność utworzonych na Facebooku grup dzielących się najnowszymi informacjami. Sieciowa forma kontaktów wyznacza minimalny poziom formalizacji struktur, które w porównaniu z ruchami tradycyjnymi nie mają klarownych ram organizacyjnych. Istotnym składnikiem opisu organizacji nowych ruchów jest płynność, odporność na stabilizację ról, pozycji w grupie i wyznaczonych ról. Kolejnym wyznacznikiem jest brak sprofilowanego wizerunku przejawiający się wielozadaniowością, przechodzeniem od jednych kategorii celów/zadań do innych. Jednocześnie warto zaznaczyć, że część ruchów nie mieści się w przedstawionej charakterystyce. Cechą wspólną ogółu jest natomiast nastawienie na rozwiązania nowatorskie, innowacje. „Zanurzenie” w sieci i związana z tym wielość kontaktów

społecznych pozwala na dostęp do ogromnej ilości informacji ze świata, w tym także do rozwiązań przyjętych w innych miejscach, nierzadko odległych. Ilustruje to spektakularny światowy wzrost popularności procedury budżetu obywatelskiego, zainicjowanego w brazylijskim Porto Alegre. Nastawienie na innowacyjność jest z jednej strony funkcją wielości informacji z sieci, z drugiej stanowi efekt profilu społeczno-demograficznego uczestników nowych ruchów, którymi są zwłaszcza (choć nie tylko) ludzie młodzi, dobrze wykształceni i zorientowani w globalnej problematyce miejskiej. Wreszcie wyróżnikiem nowych ruchów miejskich jest ich „ponadklasowość”, skupiają one bowiem jednostki z różnych środowisk, które trudno zaliczyć do konkretnych elementów struktury klasowej. Co prawda, ogół tak wyodrębnianych aktywistów przypisać można do „nowej klasy średniej”, jednak pojęcie to stanowi raczej metaforę lokalizacji społecznej niż odpowiednik klasy społecznej w tradycyjnych (marksowskich, weberowskich czy pozostałych) ujęciach.

Spojrzenie na ruchy miejskie w makroperspektywie ujawnia również ich dążenie do integracji jednostek, stowarzyszenia ich za pomocą wielości inicjatyw, zarówno „sieciovych”, organizowanych dzięki (choć nie wyłącznie) wielkim portalom społecznym, jak i działań podejmowanych w realnej przestrzeni miejskiej. Nie zawsze przebiegają one w formie demonstracji, zrzeszania się „przeciwko”, jak obserwować to można wielokrotnie w przestrzeni publicznej. Inicjatywy takie mają bowiem z założenia konstruktywny charakter, co ilustruje społeczna akcja oczyszczania miejskich murów z bazgrołów tworzonych przez bezmyślnych mieszkańców w Zielonej Górze (*Kochasz swój kraj...*, 2017]. Można skonkludować, że ostatecznym efektem takich działań jest oddolne lokalne współtworzenie społeczeństwa obywatelskiego, opartego na spontanicznej integracji jednostek wyrażającej się nawykami podejmowania wspólnych zadań.

Ogląd współczesnej aktywności ruchów miejskich w Polsce, zauważalnych przez media najczęściej w wielkich miastach (np. Warszawa, Kraków), pozwala podważyć przekonanie, zgodnie z którym ruchy te zakorzenione są głównie w realiach wielkomiejskich. Ostatnie wybory samorządowe ujawniły bowiem starania aktywistów miejskich w ośrodkach relatywnie niewielkich, jak Gorzów Wielkopolski czy Słupsk (Kubicki, 2016). Uwzględniając znaczenie tej tendencji, warto prześledzić przypadek Zielonej Góry jako miasta średniej wielkości, zlokalizowanego na zachodnim pograniczu, jednocześnie stanowiącego interesujący przykład współlegzystowania wielu inicjatyw miejskich aktywistów.

## Aktywizm miejski w Zielonej Górze

Wybór miejsca analizy empirycznej, jakim jest miasto Zielona Góra, uzasadnia kilka względów. Po pierwsze, oddolna aktywność miejska zlokalizowana jest, oprócz metropolii, także w licznych miastach średniej wielkości, w których

działania takie są wyraźnie dostrzegane. Po drugie, aktywność ta przebiega w zróżnicowanych warunkach, gdyż badania poziomu *obywatelskości* miast ujawniają wyraźne zróżnicowanie takich parametrów, jak liczba spotkań władarzy miasta z mieszkańcami (rekordowe 350 otwartych spotkań w Gdańsku), realizacja budżetu obywatelskiego, liczba zgłaszanych projektów uchwał obywatelskich, wreszcie jawność informacji określana danymi z oficjalnych stron urzędów miejskich, w tym publikacja kalendarza spotkań prezydenta, dane o wydatkach i rejestry umów (Nodzyńska, 2018). Przeprowadzony w 2018 roku ranking miast obywatelskich ujawnił, że wśród 21 analizowanych krajowych ośrodków miejskich Zielona Góra zajęła 19., trzecią od końca lokatę (Nodzyńska, 2018). Ważne jest więc przedstawienie cech aktywności w omawianym mieście poprzez odniesienia do prowadzonych w nim głównych inicjatyw mieszkańców. Specyfika Zielonej Góry jako ośrodka miejskiego ma kluczowe znaczenie dla obywatelskich grup nieformalnych i zadaniowych w jej obrębie. Miasto liczące 140 tysięcy mieszkańców zaliczane jest do ośrodków średniej wielkości. Ważnym wydarzeniem ostatnich lat w Zielonej Górze był przeprowadzony w 2015 roku proces połączenia z gminą, w którego efekcie do miasta zostało wchłoniętych 17 podmiejskich gmin. Jak wskazano w raporcie Instytutu Rozwoju Miast: „Zielona Góra należy do nielicznej grupy ośrodków, które problem integracji obszarów powiązanych funkcjonalnie postanowiły rozwiązać nie na drodze współpracy, ale poprzez włączanie sąsiednich gmin lub ich części w swoje granice administracyjne. Zielona Góra jest rekordzistą w tym temacie. W 2015 roku została ona powiększona niemal pięciokrotnie — z 58,34 km<sup>2</sup> do 278,79 km<sup>2</sup>. Takie działanie nie jest jednak rekomendowane, ponieważ pogarsza relacje miasta centralnego z gminami ościennymi, które mogą obawiać się utraty podmiotowości” (Janas, Jarczewski, red., 2017). Proces jest także krytycznie oceniany przez mieszkańców i działaczy społecznych, którzy wskazują, że po dwóch latach od połączenia miasta z gminą nie ma opracowanej strategii integracji dla obszarów Starego i Nowego Miasta. Ruchy miejskie, grupy inicjatywne i zadaniowe, obok tradycyjnych NGO-sów, to jedne z najczęstszych form aktywizmu społecznego w Zielonej Górze. Dostrzegalna jest coraz większa aktywność ugrupowań obywatelskich, przeważają wśród nich nieformalne grupy inicjatywne, działające interwencyjnie i oddolnie, koncentrujące swoją aktywność wokół kreowania przestrzeni osiedlowej i ochrony zieleni miejskiej.

**Ruch Miejski Zielona Góra** powstał w 2015 roku, działając początkowo jako nieformalna inicjatywa społeczna. W jego skład weszli społecznicy, działający w organizacjach pozarządowych, ale także działacze lokalni oraz byli radni<sup>3</sup>. Znaleźli się w nim działacze innych inicjatyw miejskich, w tym: Zielonogórskiego Towarzystwa Upiększania Miasta, My Zielonogórzanie, F13 Centrala Twórcza czy Stowarzyszenia BABA. Obecnie ruch oprócz aktywistów miejskich zrzesza także animatorów kultury, naukowców z Uniwersytetu Zielonogórskiego, artystów, winiarzy, ekspertów i lokalnych liderów osiedlowych.

<sup>3</sup> <http://www.lzg24.pl/arttykul/aktualnosci/obywatele-chca-partnerstwa-i-dialogu> [dostęp: 29.09.2018].



W kwietniu 2018 roku Ruch Miejski Zielona Góra został zarejestrowany jako stowarzyszenie zwykłe. W jego statucie określono, że zajmuje się prowadzeniem działalności na rzecz społeczeństwa obywatelskiego i wzmocnieniem lokalnego obywatelstwa na poziomie lokalnym, krajowym i europejskim, dodatkowo upowszechnianiem i popularyzowaniem wiedzy o formach rozwoju miasta zrównoważonego, wspieraniem społecznych inicjatyw, a także promowaniem dobrych praktyk oraz edukacją miejską mieszkańców.

Stowarzyszenie nie ma władz ani tradycyjnego podziału na funkcje typu prezes, zastępca czy skarbnik. Ruch stanowią liderzy oraz członkowie stowarzyszenia<sup>4</sup>. Jak zapisano na stronie internetowej: „Zielonogórski Ruch Miejski przez kilka lat był ruchem społecznym, oddolną inicjatywą osób działających w swoich lokalnych społecznościach, prowadzących różne organizacje pozarządowe, miejskich aktywistów. Łączyła nas potrzeba działania, aktywizm i optymizm, przekonanie, że można efektywnie pracować na rzecz innych ludzi, miasta, przestrzeni, krajobrazu, zwierząt i roślin. Byliśmy pospolitym ruszeniem. Nauczyliśmy się przez tych kilka lat, że dobre intencje, bezinteresowność, świetne pomysły nie wystarczają w naszej rzeczywistości społeczno-politycznej. Że musimy mieć narzędzia, by być skutecznymi. Że potrzebujemy ekspertów. Że skuteczne reprezentowanie interesów obywateli wymaga logistyki i organizacji działań. I wreszcie: że wymaga współpracy i koordynacji. W Zielonej Górze poznaliśmy mnóstwo wspaniałych, zaangażowanych obywateli. Wielu z nich szukało wsparcia w różnych organizacjach i instytucjach dla swoich pomysłów. Inni szukali pomocy i wsparcia w problemach i kłopotach, w organizacji protestów przeciwko łamaniu praw obywateli danej społeczności lokalnej”<sup>5</sup>.

W sierpniu 2018 roku Ruch Miejski Zielona Góra wszedł w skład organizacji Kongresu Ruchów Miejskich, federacji zrzeszającej ruchy miejskie w Polsce, które zaakceptowały 15 Tez Miejskich<sup>6</sup> i działają lokalnie w swoich miastach zgodnie z przyjętymi przez Kongres założeniami. Porozumienie obecnie zrzesza 40 organizacji w Kongresie. Efektem politycznych ambicji jest wystawienie przez Ruch Miejski Zielona Góra w tegorocznych wyborach samorządowych kandydatów do Rady Miasta Zielona Góra oraz kandydatki na Prezydenta Miasta.

Ruch Miejski Zielona Góra utożsamiany jest z lokalnym watchdogiem. Działacze „patrzą decydentom na ręce”, są obecni na sesjach Rady Miasta, kontrolują uchwały, analizują dokumenty i plany miejscowe. Dążą do większej transparentności pracy urzędu, jawności umów zawieranych przez miasto, a także lepszego dostępu do informacji publicznej. Przejawami inicjatyw są projekty kreowane przez aktywistów w Zielonej Górze, jak przykładowo „Konsultacje z zasadami” zrealizowane we współpracy z warszawską Fundacją Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych w 2016 roku. Ich celem było wypracowanie rekomendacji dla utworzenia Regulaminu Konsultacji Społecznych dla Miasta Zielona Góra. Projekt złożono na ręce Prezydenta, jednak mimo upływu półtora roku „sprawdzany” jest nadal przez

<sup>4</sup> <https://ruchmiejski.zgora.pl/o-nas/> [dostęp: 29.09.2018].

<sup>5</sup> <https://ruchmiejski.zgora.pl/idea-2/> [dostęp: 29.09.2018].

<sup>6</sup> <https://kongresruchowmiejskich.pl/tezy-miejskie/> [dostęp: 29.09.2018].

urzędników, a Zielona Góra wciąż nie ma uchwalonego dokumentu określającego standardy dialogu społecznego z mieszkańcami.

Ruch Miejski działa także w obszarze budżetu obywatelskiego i inicjatywy lokalnej w Zielonej Górze. Od kilku edycji budżetu członkowie Ruchu pracują nad rekomendacjami i polepszeniem jego formuły, czego efektem było zatrudnienie przez miasto dedykowanego urzędnika do obsługi budżetu obywatelskiego, a także uruchomienie serwisu internetowego z opisem zadań i usprawnioną dostępnością głosowania elektronicznego. Ruch Miejski jest również autorem kilku innowacyjnych zadań w budżecie obywatelskim, między innymi: sprytnych (*smart*) ławek z darmowym Wi-Fi, tablicy pokazującej poziom smogu w mieście czy *city tree* — ekranów z mszaków, pochłaniających zanieczyszczenia miejskie w atmosferze. Projekty, które wygrały w budżecie obywatelskim, związane są także z ochroną zieleni miejskiej, jak choćby w Parku Braniborskim czy na Piast-Polanie, kultowym miejscu spotkań zielonogórczan.

Skuteczne okazało się działanie liderów ruchu w zakresie rewitalizacji w mieście. Zgłosili oni wiele uwag i zmian do projektu Gminnego Programu Rewitalizacji. Dzięki naciskom i interpelacjom aktywistów miasto powołało Społeczny Komitet ds. Rewitalizacji, w którego skład weszli działacze Ruchu, aby lepiej kontrolować proces rewitalizacji. Strona społeczna wskazywała także błędy w interpretacji Ustawy o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 roku. W 2017 roku marszałek województwa lubuskiego oraz wojewoda lubuski odrzucili projekt zielonogórczkiej rewitalizacji powołując się na zewnętrzną ekspertyzę Instytutu Rozwoju Miast z Krakowa, która oceniła go negatywnie (Płóciennik, 2017)<sup>7</sup>.

Ruch Miejski jest także platformą współpracy dla wielu organizacji pozarządowych i pełni rolę think tanku społecznego. Organizuje edukacyjne spotkania otwarte na kształt kawiarenek obywatelskich, a także debaty publiczne na temat seniorów, kultury winiarskiej oraz rozwoju miasta. Zainicjował prace na rzecz wpisania szlaku wina i architektury na listę UNESCO. Ruch prowadzi także wśród mieszkańców własne konsultacje i ankiety na ulicach. Znane w mieście są też akcje ekologiczne związane ze sprzątnięciem Parku Poetów i Doliny Gęśnika oraz liczne pisma, apele i interwencje związane z ochroną drzew i pomników przyrody w mieście.

O znaczeniu Ruchu Miejskiego i związanych z tym obaw władz miasta świadczy powołanie przez środowiska skupione wokół prezydenta miasta alternatywnego Ruchu Miejskiego Dumni z Zielonej. Tworzą go m.in. radni z „obozu” prezydenckiego, działacze społeczni współpracujący z miastem oraz kandydaci na radnych. Ogłoszono narodziny „nowoczesnego Ruchu Miejskiego”. Prezydent poinformował, że objął ruch swoim patronatem, uruchomiono akcję medialną, głoszącą, że „[p]owstał prawdziwy ruch miejski, społeczny, wolny od narodowców i Partii Razem” (Łukasiewicz, 2018). Tymczasem opinia publiczna i dziennikarze odnieśli się nieufnie do nowego ruchu, oceniając go jako „podszywanie” się

<sup>7</sup> <http://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,22585427,najpierw-marszalek-teraz-wojowa-rewitalizacja-w-zielonej.html> [dostęp: 29.11.2017].

pod ruchy miejskie, tym samym próbę neutralizacji przekazu Ruchu Miejskiego Zielona Góra. Nie bez znaczenia jest fakt, że cała akcja „Dumnych” finansowana była z środków promocyjnych miasta (Łukasiewicz, 2018)<sup>8</sup>. Jest prawdopodobne, że dotychczasowa, często krytyczna i niewygodna dla prezydenta narracja pierwszego ruchu sprawiła, że uruchomiono inicjatywę z założenia promującą inwestycje i rozwój ośrodka.

Punktem porównania przedstawionej charakterystyki będzie opis dwóch innych ruchów miejskich w miastach średniej wielkości oraz wskazanie podobieństw i różnic. Pierwszym jest pochodząca również z województwa lubuskiego inicjatywa Ludzie dla Miasta z Gorzowa Wielkopolskiego, drugim Kaliska Inicjatywa Miejska, należąca do Kongresu Ruchów Miejskich<sup>9</sup>.

**Ludzie dla Miasta** są jednym z ważnych składników oddolnej aktywności miejskiej, ponieważ to Gorzów uznawany jest za mekkę ruchów miejskich. Głównie za sprawą Kongresu Ruchów Miejskich z 2015 roku, na którym właśnie w tym mieście opracowano 15 Tez Miejskich. Ruchowi z Gorzowa udało się w poprzednich wyborach samorządowych wprowadzić na urząd Prezydenta Miasta swojego kandydata Jacka Wójcickiego oraz aż siedmiu radnych do Rady Miasta. Liderka ruchu Marta Bejnar-Bejnarowicz zasiada w zarządzie Kongresu Ruchów Miejskich, a jesienią 2018 roku wystartuje jako kandydatka na prezydenta Gorzowa Wielkopolskiego. Jeśli więc szukać różnic, to zielonogórski ruch jest politycznym debiutantem, podczas gdy gorzowska inicjatywa to już doświadczeni radni i działacze, startujący w kolejnych wyborach samorządowych.

Porównanie statutów, celów i zadań obydwu ruchów sugeruje ich podobieństwo. W Gorzowie stowarzyszenie ma jednak określoną strukturę: władze i komisję rewizyjną, co odróżnia je od struktury płaskiej w zakresie decyzyjności w Ruchu Miejskim Zielona Góra. Gorzowski ruch początkowo działał oddolnie w kwestii zieleni miejskiej, aby w 2015 roku powołać stowarzyszenie<sup>10</sup>. Analizując aktywność Ludzi dla Miasta można zaobserwować (podobnie, jak w ruchu zielonogórskim) skupienie wokół konsultacji społecznych, budżetu obywatelskiego oraz rewitalizacji, także akcji ekologicznych. Aktywiści z Gorzowa również działają na rzecz transparentności urzędu, czego przejawem jest krytyka ograniczania jawności wydatków miasta, a także kontrola obywatelska. Do sukcesów ruchu z Gorzowa należy niewątpliwie przyjęcie Regulaminu Konsultacji Społecznych, wypracowanych w ramach ogólnopolskiego projektu „Konsultacje z Zasadami”, który w Zielonej Górze pozostaje wciąż nieuchwalony. Na uwagę zasługują też spotkania obywatelskie związane z budżetem obywatelskim pod nazwą „Przystań na Konsultacje”. Dzięki naciskom aktywistów w urzędzie miasta powołano osobną komórkę do spraw dialogu społecznego, która zajmuje się konsultacjami społecznymi i rewitalizacją. Miasto pozyskało zewnętrznego eksperta i doradcę ds. rewitalizacji Wojciecha Kłósowskiego z Łodzi, który czuwał na opracowywa-

<sup>8</sup> <http://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,23793792,prawdziwki-kubickiego-dumni-z-ruchu-miejskiego-felieton.html> [dostęp: 29.09.2018].

<sup>9</sup> <https://kongresruchowmiejskich.pl/o-nas/czlonkowie-krm/> [dostęp: 29.09.2018].

<sup>10</sup> <http://www.ludziedlamiasta.pl/> [dostęp: 29.09.2018].

niem Gminnego Programu Rewitalizacji. Widać większą skuteczność nacisków aktywistów z Gorzowa na władzę w zakresie wdrażania nowych projektów związanych z partycypacją mieszkańców w procesie zarządzania miastem.

**Kaliska Inicjatywa Miejska** to stowarzyszenie, które istnieje od 2011 roku i podejmuje aktywność związaną z propagowaniem wiedzy o budżecie miasta, a także monitoringiem pracy radnych. Kaliska Inicjatywa to ruch, który nie wystawił własnego komitetu wyborczego, jednak zachęca mieszkańców do udziału w wyborach w akcji #kaliszgłosuje. Jak można przeczytać w mediach społecznościowych: „Kaliska Inicjatywa Miejska jest to grupa osób, które uważają, że miasto to nie firma, ale wspólna sprawa wszystkich jego mieszkańców. Jesteśmy obywatelami i chcemy współdecydować o kształcie otaczającej nas przestrzeni i wpływać na kierunki rozwoju miasta. Mamy prawo do miasta i chcemy je realizować, dlatego powołaliśmy Kaliską Inicjatywę Miejską. Działamy w kierunku tworzenia możliwości wykorzystania energii miasta, jej kaliszanek i kaliszów. Planujemy pozytywne działania: informacyjne, publicystyczne, kulturalne, edukacyjne i inne mające na celu aktywizację społeczności lokalnej. Dążymy do realizacji postulatów demokracji obywatelskiej. Miasto to nie beton i asfalt, ale przede wszystkim ludzie i ich poziom życia”.

W tym obszarze postulatów ruch jest bardzo podobny do Ruchu Miejskiego Zielona Góra, który również w swoim manifestie odwołuje się do idei „prawa do miasta” Lefebvre’a oraz oddania go mieszkańcom. Równie silnie, jak zielonogórski ruch, akcentuje Tezy Miejskie w swoim działaniu, a szczególnie prawo do informacji publicznej — ściśle współpracując z siecią obywatelską Watchdog Polska. W wymiarze edukacji obywatelskiej ruch prowadzi serwis o pracy kaliskich radnych „Mam prawo wiedzieć”<sup>11</sup> i specjalny kanał telewizyjny na serwisie You Tube „Ratusz mówię”. Członkowie stowarzyszenia przeprowadzili pierwszą w Kaliszu próbę rozmowy o miejskich finansach językiem zrozumiałym dla mieszkańców („Liczy się miasto. Społeczna analiza budżetu”). Jego inicjatywy dotyczą współpracy z samorządem w zakresie opracowania zasad realizacji budżetu obywatelskiego, konsultacji społecznych, wypracowania nowej formuły inicjatywy lokalnej czy wytyczenia standardów ścieżek rowerowych dla Kalisza. Widoczne są także działania na polu kultury. Aktywiści mapują w mieście „Miejsca Kultury”, a co roku zapraszają mieszkańców na „Kulturę na Trawie” — wspólny piknik w Parku Miejskim.

Analizowane przykłady ruchów z miast średniej wielkości ujawniają podobieństwo postulatów i działań w obszarach tematycznych, takich jak konsultacje społeczne, transparentność urzędów, również budżety miejskie. Ruchy charakteryzuje dążenie do upodmiotowienia mieszkańców, a także (jak w przypadku ruchu zielonogórskiego i gorzowskiego) chęć partycypacji w politycznym życiu, co niesie możliwość wpływu na zmiany w swoich miastach.

<sup>11</sup> <http://kalisz.mamprawowiedziec.pl/> [dostęp: 29.09.2018].

## Pozostałe formy aktywności obywatelskiej w Zielonej Górze

Kolejne wyszczególnione formy aktywności społecznej w Zielonej Górze odnoszą się do nieformalnych grup zadaniowych, zazwyczaj skupionych na wąskim (zakresowo bądź terytorialnie) problemie czy proteście związanym z próbą ingerencji w zielen lub przestrzeń wspólną. W ich skład wchodzi także oddolne nieformalne grupy inicjatywne angażujące się w problemy dotyczące partycypacji sąsiedzkiej i osiedlowej.

Przykładem grupy działającej w obronie zmiany charakteru otoczenia miejsca zamieszkania jest **Grupa Inicjatyw Lokalnych (GIL) Braniborskie**. Powstała ona jako formacja sąsiedzka, która zawiązała się przy historycznych Wzgórzach Braniborskich w reakcji na wycinkę starodrzewia przez dewelopera, który planował wybudowanie ekskluzywnego osiedla<sup>12</sup>. Grupa zorganizowała protest oraz utworzyła patrole sąsiedzkie, pilnujące, aby piliarze nie wycinali reszty drzew. Podczas wielomiesięcznej walki o zachowanie drzewostanu grupa blokowała inwestycję, próbując interweniować u władz miasta, radnych, prokuratury, a także u konserwatora zabytków. GIL Braniborskie to przykład struktury amorficznej, która blisko trzy lata walczyła o odzyskanie terenu parku, chcąc aby miasto odkupiło ziemię od inwestora. Choć skutecznie zablokowano zabudowę wzgórz, to nie udało się doprowadzić do powrotu działki w ręce miasta oraz do objęcia terenu ochroną przez utworzenie parku kulturowego.

Podobnym przypadkiem inicjatywy skupionej wokół szczególnego miejsca jest nieformalna grupa **Las Piastowski — Miasto Ogród**, zawiązana w celu ochrony Wzgórz Piastowskich. Mieszkańców i społeczników zaniepokoiła zaproponowana przez miasto wizja rewitalizacji, ponieważ wiązała się ze zmianą charakteru wzgórz oraz wybudowaniem tam zimowego miasteczka z najwyższą w Polsce wieżą widokową. W proteście uaktywnili się mieszkańcy pobliskiego osiedla, nieakceptujący planów budowy krytego lodowiska oraz parkingu pod oknami. Zaczęto zbierać podpisy pod petycją do władz, poproszono o wsparcie korzystających na co dzień ze wzgórz rowerzystów, biegaczy i ekologów. Pod wpływem oporu mieszkańców miasto wycofało się z pomysłu budowy lodowiska w tej lokalizacji. Grupa zaproponowała również swoją wizję rewitalizacji, a także opracowała własny raport ze spacerów badawczych, jakie organizowała na terenie wzgórz, dzięki czemu została zaangażowana w proces konsultacji społecznych jako strona<sup>13</sup>.

Aby pokazać, że Wzgórz Piastowskie żyją cyklicznie, grupa organizuje wiele otwartych imprez plenerowych, jak pikniki osiedlowe na polanie „Kocykopar-

<sup>12</sup> Sprawa wycinki na Wzgórzu Braniborskim była relacjonowana przez lokalną prasę (Jędrusa, 2015).

<sup>13</sup> Matp. 2017. *Piknik na Wzgórzach Piastowskich. Społecznicy mówią, nie takiej rewitalizacji chcemy*. „Gazeta Wyborcza” z dnia 27.06.2018, <http://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,21998566,piknik-na-wzgorzach-piastowskich-spoleczniczy-mowia-nie-takiej.html> [dostęp: 29.09.2018].

kowanie” czy „Luna Park” (obserwacje gwiazd i zaćmień). Jej działania wspiera popularna grupa filmowa Sky Piastowskie związana z Osiedlem Piastowskim, a także reżyser Grzegorz Lipiec.

**Grupa Inicjatywna Chmielna** oraz **Grupa Inicjatyw Lokalnych Jędrzychów** to dwa przykłady zielonogórskich grup zadaniowych. Ich zasadniczym wyróżnikiem jest lokalny charakter, koncentrują bowiem swoje działania na terenie ulicy Chmielnej oraz osiedla Jędrzychów. Z uwagi na obszar terytorialny związany z aktywnością liderów obu grup inicjatywy podejmowane są z naciskiem na oddolne kreowanie przestrzeni wspólnej. Duże znaczenie dla obu grup ma estetyzacja ulicy i osiedla, przejawiająca się w cyklicznym zgłaszaniu projektów zadań w budżecie obywatelskim. Jednym z najbardziej nowatorskich procesów, jakie zrealizowano na ulicy i osiedlu, są pikniki i warsztaty *bottom up*. Oparte są one na duńskim modelu rewitalizacji partycypacyjnej, gdzie kreowanie przestrzeni odbywa się wraz z władzami miasta, architektami i wykonawcami. GIL Jędrzychów wykorzystła metodę do organizacji warsztatów *bottom up* podczas festynu osiedlowego dla procesu o nazwie „Łąka pełna mocy”. Animatorzy z osiedla zaplanowały powstanie ogródka jordanowskiego, co ma szczególne znaczenie na osiedlu domków jednorodzinnych, w obrębie którego — pomimo dobrych sąsiedzkich stosunków — ludzie funkcjonowali dotychczas odrębnie, nie widząc potrzeby wychodzenia poza obszar swoich posesji. Liderki grupy znalazły optymalną do planowanego celu lokalizację — zalesioną łąkę, na której mieszkańcy zaprojektowali przestrzeń służącą wspólnym spotkaniom i lokalnej integracji.

## Podsumowanie

Współczesną aktywność miejską cechuje znaczne zróżnicowanie, ujawniające się nie tylko w jej bogatym spektrum zakresowym (zadania i cele), lecz również w zróżnicowaniu jej społecznego i politycznego zakorzenienia. Różny jest stopień poczucia sprawstwa, stanowiącego efekt postrzegania władzy lokalnej jako realnego partnera. Można odnieść wrażenie, że część oddolnej aktywności nastawiona na wąskopragmatyczne cele ową perspektywę społecznej i politycznej partycypacji w znacznym stopniu redukuje. W efekcie aktywność obywatelska w mniejszych ośrodkach miejskich tworzy często grupy zadaniowe skupiające się wokół pragmatycznie zorientowanych celów.

Wspomniana tendencja modyfikowana jest przez oddziaływanie skali ośrodków miejskich. O ile w ośrodkach dużych dostrzegalna jest wielość ruchów o ambicjach politycznych, podejmujących działania o charakterze strategii („gry o władzę”), o tyle w miastach średnich dostrzec można tendencję do konstytuowania się grup nastawionych na działania apolityczne, unikających konfrontacji w ramach partycypacji w strukturach władzy politycznej, za to dążących do celów zorientowanych pragmatycznie, służących poprawie jakości życia mieszkańców, popra-

wie estetyki przestrzeni czy zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców. Z tego względu w Zielonej Górze ujawniono jeden przypadek autentycznego oddolnego ruchu miejskiego, choć paleta ugrupowań skupiających lokalnych aktywistów jest w mieście bogata.

Szansą dla ruchów i grup nieformalnych w Zielonej Górze okazać się może dążenie do poprawy jakości dialogu społecznego, czego przejawem jest determinacja umożliwiająca osiągnięcie transparentności w zakresie Regulaminu Konsultacji Społecznych dla Zielonej Góry. Zauważalne jest także znaczne zaangażowanie w procesy przemian i kształtowanie Budżetu Obywatelskiego przez działaczy społecznych oraz aktywizacja na tym polu mieszkańców. Nowatorska staje się duńska metodologia *bottom up*, która ze względu na swoją skuteczność powinna być brana pod uwagę w konsultacyjnym procesie rewitalizacji w Zielonej Górze. Natomiast zagrożeniem okazuje się pasożytnicza urbanizacja związana z prywatyzacją przestrzeni publicznej. Problemem okazuje się niedawny proces połączeniowy miasta i gminy Zielona Góra. Następuje zagęszczanie zabudowy na terenie Starego Miasta, a niezależnie ingerencja w zieloną tkankę miasta, która jest marką i wizytówką Zielonej Góry.

Wskazane napięcia i konflikty wynikają z ukształtowanej dotychczas specyfiki miasta. W tym kontekście korzystne jest to, że w Zielonej Górze dostrzegalna jest aktywność wskazanych ugrupowań obywatelskich. Przeważają wśród nich wielozadaniowe ruchy apolityczne, stałe i nieformalne, koncentrujące swoją aktywność wokół możliwości kreowania przestrzeni, ekologii i zieleni miejskiej oraz zrównoważonego rozwoju. Chęć mieszkańców do współdecydowania, zaangażowanie w oddolne procesy partycypacji oraz nieustanny konflikt celów uniwersalnych i partykularnych prowadzi do rosnącej aktywności nowych inicjatyw miejskich.

## Bibliografia

- Appadurai A., 2010: *Głęboka demokracja — zarządzanie miejskie i horyzont polityki*. „Res Publica Nowa”, nr 11—12.
- Arnstein S.R., 1969: *A ladder of citizen participation*. “Journal of the American Planning Association”, 35: 4, s. 216—224.
- Baranowski M., red., 2014: *Demokracja i rola obywatela. O napięciu między państwem, społeczeństwem i procesami globalizacyjnymi*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Batko-Tołuć K., 2014: *Oddolne inicjatywy obywatelskie w zakresie kontroli*. W: A. Przybylska, A. Giza, red.: *Partycypacja Obywatelska. Od teorii do praktyki społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bierwiaczonek K., Dymnicka M., Kajdanek K., Nawrocki T., 2017: *Miasto. Przestrzeń. Tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk, Gliwice, Wrocław*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Billert A., 2017: Posłanie dr. Andreasa Billerta do uczestników V KRM, Kongres Ruchów Miejskich, <https://kongresruchowmiejskich.pl/> [dostęp: 20.03.2018].

- Bokszański Z., 2007: *Indywidualizm a zmiana społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czapiński J. i in., 2015: *Diagnoza społeczna*. Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa, [http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza\\_raport\\_2015.pdf](http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf) [dostęp: 15.08.2017].
- Deklaracja nr LXVI.1.2014 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 6 maja 2014 r.
- Dereniowska M., 2011: *Wokół przestrzeni natury: substytuty kulturowe jako narzędzie tworzenia przestrzeni życiowej człowieka*. „Interlinie. Interdyscyplinarne czasopismo internetowe”, nr 1 (2): *Doświadczenie przestrzeni* [Wydawca Pracownia Humanistycznych Studiów Interdyscyplinarnych WFPiK UAM, wydano: 31.03.2011].
- Erbel J., 2014: *Ruchy miejskie jako nowa forma zaangażowania społecznego*. „Władza sądenia”, nr 4, s. 37—47 [dostęp: 20.05.2018].
- Fainstein S., 2010: *The Just City*. Cornell University Press.
- Frączak-Müller J., 2017: „Bottom up” — duński model rewitalizacji partycypacyjnej. W: D. Bazuń, M. Kwiatkowski, red.: *Rewitalizacja. Podejście partycypacyjne*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 96—113.
- Giddens A., Sutton Ph.W., 2014: *Socjologia. Kluczowe pojęcia*. Przeł. O. Siara, P. Tomanek. Warszawa: PWN.
- Giza-Poleszczuk A., Marody M., Rychard A., 2000a: *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Giza-Poleszczuk A., Marody M., Rychard A., 2000b: *Od mikrostrategii do makrosystemu: założenia teoretyczne i problem badawczy*. W: A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard: *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gliński P., Palska H., 1997: *Cztery wymiary społecznej aktywności obywatelskiej*. W: H. Domański, A. Rychard, red.: *Elementy nowego ładu*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 356—393.
- Hardy J., 2012: *Nowy polski kapitalizm*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Harvey D., 2012: *Bunt Miast. Prawo do miasta i Miejska Rewolucja*. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- Hekman P., 2016: *Alarm smogowy w Zielonej Górze. Ogłosili go mieszkańcy*. „Gazeta Wyborcza”, 14 listopada.
- Holston J., 2008: *Insurgent citizenship: Disjunctions of democracy and modernity in Brazil*. Princeton: Princeton University Press.
- Hornsey M., 2008: *Social Identity Theory and Self-categorization Theory: A Historical Review*. “Social and Personality Psychology Compass”, no 2/1, s. 204—222.
- Inglehart R., 2010: *Wartości postmaterialne oraz przejście od wartości związanych z przetrwaniem do wartości związanych z wyrażaniem własnego „ja”*. W: J.R. Dalton, H.-D. Klingemann, red.: *Zachowania polityczne*. T. 2. Przeł. A. Brzóska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 280—301.
- „Interlinie. Interdyscyplinarne czasopismo internetowe” 2011, nr 1 (2): *Doświadczenie przestrzeni*. [Wydawca Pracownia Humanistycznych Studiów Interdyscyplinarnych WFPiK UAM], <https://repozytorium.amu.edu.pl/handle/10593/993>. Wydano 31.03.2011 [dostęp: 12.09.2017].
- Jałowiecki B., 1972: *Miasto i społeczne procesy urbanizacji: problemy, teorie, metody*. Kraków: PWN [Oddział w Krakowie].
- Jałowiecki B., 1980: *Człowiek w przestrzeni miasta*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.



- Jałowiecki B., red., 1971: *Miasto jako przedmiot badań naukowych*. „Górnośląskie Studia Socjologiczne”, T. 9 [Katowice: Śląski Instytut Naukowy].
- Janas K., Jarczewski W., red., 2017: *Raport o stanie polskich miast. Zarządzanie i współpraca w miejskich obszarach funkcjonalnych*. Kraków: Instytut Rozwoju Miasta.
- Jędzura P., 2015: *Ludzie zatrzymali wycinkę drzew w parku Braniborskim. Zaalarmowali policję i radnych*. „Gazeta Lubuska”, 16 maja.
- Kingston P.W., 2000: *The Classless Society*. Stanford: University Press.
- Kochasz swój kraj, nie bazgraj po nim, 2017. „Łącznik Zielonogórski”, 22 września.
- Kowalewski M., 2013: *Organizowanie miejskiego aktywizmu w Polsce: Kongres Ruchów Miejskich*. „Przestrzeń Społeczna”.
- Kowalewski M., 2016a: *Obywatelstwo miejskie. Wokół idei i niektórych rozwiązań formalnych*. „Przegląd Socjologiczny”, T. 65 (1), s. 27—47.
- Kowalewski M., 2016b: *Protest miejski. Przestrzenie tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Kubicki P., 2016: *Polskie ruchy miejskie: polityczne czy kulturowe?* „Przegląd Socjologiczny”, T. 65 (2), s. 65—79.
- Larner W., 2000: *Neo-liberalism: policy, ideology, governmentality*. “Studies in Political Economy”, no 63, s. 5—25.
- Lefebvre H., 1996: *Writing on cities*. Oxford: Blackwell.
- Leszkowicz-Baczyński J., 2017a: *Budżet obywatelski jako impuls miejskich procesów rewitalizacyjnych*. W: D. Bazuń, M. Kwiatkowski, red.: *Rewitalizacja. Podejście partycypacyjne*. Warszawa: Oficyna naukowa, s. 33—54.
- Leszkowicz-Baczyński J., 2017b: *Partycypacja obywatelska — zagrożenia i szanse realizacji. Analiza wybranych działań prospołecznych i rewitalizacyjnych w mieście średniej wielkości*. W: B. Ślusarz, red.: *Wyzwania rozwoju miast: łączenie samorządów lokalnych, budżet obywatelski*. Zielona Góra: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, s. 122—136.
- Łuczak K., 2015: *Ruchy miejskie w poszukiwaniu wartości i idei kluczowych dla rozwoju polskich miast*. „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Sociologica”, 54, s. 159—175.
- Łukasiewicz A., 2018: *Dumni z ruchu miejskiego*. „Gazeta Wyborcza, Magazyn Zielona Góra i Gorzów Wlkp”, 17 sierpnia, s. 7.
- Marody M., 2000: *Przestrzeń publiczna*. W: A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard: *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Marody M., 2009: *Trzy Polski — instytucjonalny kontekst strategii dostosowawczych*. W: M. Marody, red.: *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*. Wydanie nowe. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 271—289.
- Melucci A., 1980: *The new social movements: A theoretical approach*. „Social Science Information” nr 2(19), s. 199—226.
- Mergler L., 2012: *O ruchach miejskich, czyli dla kogo jest miasto?*. „Res Publica Nowa”, 25 lutego.
- Mergler L., Pobłocki K., Wudarski M., 2013: *Anty-Bezradnik przestrzenny: prawo do miasta w działaniu*. Warszawa: Biblioteka Res Publici Nowej.
- Morawski W., 2001: *Socjologia ekonomiczna. Problemy. Teoria. Empiria*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Morawski W., red., 1994: *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Mouffe Ch., 1993: *The return of the political*. London: Verso.
- Niemyjska M., 2011: *Struktura przestrzeni mieszkalnej a bycie-w-świecie. Przypadek Księżego Młyna*. „Interlinie. Interdyscyplinarne czasopismo internetowe”, nr 1 (2): *Doświadczenie przestrzeni*. [Wydawca Pracownia Humanistycznych Studiów Interdyscyplinarnych WFPiK UAM, wydano: 31.03.2011].
- Nodzyńska P., 2018: *Obywatel w mieście*. „Gazeta Wyborcza, Magazyn Zielona Góra/Gorzów Wlkp.”, 28 września, s. 4.
- Nowakowski S., 1967: *Narodziny miasta*. Warszawa: PWN.
- Nowakowski S., 1988: *Miasto polskie w okresie powojennym*. Warszawa: PWN.
- Offe C., 1985: *New Social Movement: Challenging the Boundaries of Institutional Politics*. “Social Research”, no 52.
- Offe C., 1995: *Nowe ruchy społeczne: przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*. W: J. Szczupaczyński, red.: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*. T. 1. Przeł. J. Szczupaczyński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Pickvance Ch., 2003: *From urban social movements to urban movements: a review and introduction to a symposium on urban movements*. “International Journal of Urban and Regional Research”, no 27, s. 102—109.
- Pluciński P., 2012: „Prawo do miasta” jako ideologia radykalnych miejskich ruchów społecznych. „Przegląd Zachodni”, nr 1.
- Pluciński P., 2014: „Miasto to nie firma!” Dylematy i tożsamość polityczna miejskich ruchów społecznych we współczesnej Polsce. „Przegląd Socjologiczny”, T. 63 (1).
- Płóciennik S., 2017: *Najpierw marszałek, teraz wojewoda: Rewitalizacja w Zielonej Górze do poprawki*. „Gazeta Wyborcza”, 30 października.
- Podgórski M., 2011: *Przestrzeń miejska — dzielenie postrzeganego. Próba analizy procesów zawłaszczania przestrzeni miejskiej z perspektywy filozofii Jacques'a Ranciere'a*. „Interlinie. Interdyscyplinarne czasopismo internetowe”, nr 1 (2): *Doświadczenie przestrzeni*. [Wydawca Pracownia Humanistycznych Studiów Interdyscyplinarnych WFPiK UAM, wydano: 31.03.2011].
- Purcell M., 2006: *Urban democracy and the local trap*. “Urban Studies”, no 11 (43).
- Purcell M., 2013: *The right to the city: the struggle for democracy in the urban public realm*. “Policy&Politics”, Vol. 43, no 3, s. 311—327.
- Raciborski J., 2011: *Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: PWN.
- Rewers E., red., 2014: *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Sagan I., 2016: *Młoda demokracja a neoliberalna polityka miejska*. „Przegląd Socjologiczny”, T. 65 (1), s. 9—26.
- Sagan I., 2017: *Miasto. Nowa kwestia i nowa polityka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Schudy H., 2011: *Wytwarzanie przestrzeni autentycznej jako krytyka nowoczesności*. „Interlinie. Interdyscyplinarne czasopismo internetowe”, nr 1 (2): *Doświadczenie przestrzeni*. [Wydawca Pracownia Humanistycznych Studiów Interdyscyplinarnych WFPiK UAM, wydano: 31.03.2011].
- Sobol A., 2017: *Mieszkaniec jako konsument i współtwórca oferty miejskiej*. „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”. Nr 326.
- Szczupaczyński J., red., 1995: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Sztompka P., red., 1999: *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sztompka P., 2007: *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: Znak.
- Tabaszewska J., 2011: *Przestrzeń w literaturze. Zmiany w jej obrazowaniu na przykładzie poezji Bolesława Leśmiana, Juliana Przybosa i Stanisława Barańczaka*. „Interlinie. Interdyscyplinarne czasopismo internetowe”, nr 1 (2): *Doświadczenie przestrzeni*. [Wydawca Pracownia Humanistycznych Studiów Interdyscyplinarnych WFPiK UAM, wydano 31.03.2011].
- Umerle T., 2011: *Przestrzeń przedstawiona w powieściach Laurence’a Sterne’a w kontekście rozwoju gatunku powieściowego*. „Interlinie. Interdyscyplinarne czasopismo internetowe”, nr 1 (2): *Doświadczenie przestrzeni*. [Wydawca Pracownia Humanistycznych Studiów Interdyscyplinarnych WFPiK UAM, wydano: 31.03.2011].
- Wojtaszak A., 2017: *Ruchy miejskie i ich wpływ na rozwój idei społeczeństwa obywatelskiego. Przyczynek do problemu*. „Acta Politica Polonica”, nr 3, s. 69—83.
- Ziółkowski J., 1972: *Socjologia i planowanie przestrzenne*. Warszawa: PWN.
- Ziółkowski M., 1999: *O imitacyjnej modernizacji społeczeństwa polskiego*. W: P. Sztompka, red.: *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.



Anna Langer

Wyższa Szkoła Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach

## Kreowanie miejskiej przestrzeni przez działaczy społecznych w Lublinie\*

**Abstract:** The aim of the article is to present how the chosen social group acts to appropriate, affect and transform the urban space of Lublin. Members of the group are called social activists, workers for voluntary causes, civil society members or new townsmen and they have taken many actions to modify the Lublin urban space.

The article is based on qualitative research. 68 conversational interviews have been conducted in Lublin. The interviewees' attempts of introducing changes in the city most frequently came down to choosing one of the three ways of involvement: 1) alternative-defiant activities were all types of expression connected with visual and performance street art. They were mostly illegal and the social activists acted unofficially, or they declared their affiliation to this kind of groups; 2) cooperative-consensual actions were connected with the worker's activities for Lublin's preparation and participation in gaining title of European Capital of Culture 2016. They were also connected with interlocutors that usually aimed at improving the quality and culture of the urban space, bettering the city's aesthetics, working towards improving the infrastructure by means of lobbying, dialogue, involvement in the process of area planning; 3) work in organizations focusing on the subject of collective memory and other forms of identity. Social activists in this group organized events related to the history of Lublin, its traditions and cultural heritage to emphasize its value.

What is more, five types of activists were possible to identify: 1) personal goals performer, 2) leader of the chosen social environment, 3) volunteer responsible for the common good, 4) analyst improving urban infrastructure, 5) animator concerned about urban space.

**Key words:** forms of social activity, creation of urban space in Lublin, qualitative research, types of activists

---

\* Referat stanowi skrót części wniosków zamieszczonych w mojej pracy doktorskiej pt. *Przestrzeń społeczna wielkiego miasta w świadomości działaczy społecznych. Na przykładzie badań socjologicznych w Lublinie*, napisanej pod kierunkiem ks. dr. hab., prof. KUL Jana Szymczyka, obronionej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II.

## Wstęp

Miasto to przestrzeń będąca dużym skupiskiem ludzi, a zarazem teren, na którym występuje natężenie różnego rodzaju zjawisk i tarć ekonomicznych, politycznych i społecznych. Za Bohdanem Jałowickim (2010, s. 304) można wymienić największych aktorów, którzy kształtują miejską przestrzeń, czyli: inwestorów (korporacje krajowe i o zasięgu międzynarodowym, władze publiczne, zarówno rządowe, jak i lokalne), regulatorów (władze i urbaniści), wykonawców (budujący, deweloperzy), recenzentów (media lokalne i ogólnopolskie), kontestatorów (organizacje ekologiczne i stowarzyszenia *not in my backyard*, w skrócie — NIMBY). Na uwagę zasługuje fakt, że w grupie kontestatorów wymienione są tylko ruchy ekologiczne i wspomniane NIMBY (Jałowicki, Szczepański, 2006, s. 291), co skłania do refleksji i postawienia pytań, czy jest więcej tego rodzaju niezadowolonych, niegodzących się na zastaną rzeczywistość podmiotów i w jaki sposób partycypują one w wytwarzaniu miejskich przestrzeni.

Celem referatu jest wskazanie, jak działają obywatele, którzy aktywnie szukają sposobów rozwiązywania problemów zauważanych w otaczającej ich przestrzeni. W pierwszej części artykułu przedstawiono rozważania teoretyczne dotyczące wpływu aktywności obywatelskiej na kształtowanie miejskiej przestrzeni oraz eksplikację oddziaływania inwestycji w dziedzinę kultury na rozwój miasta, a także jej znaczenie dla Lublina. W drugiej części opisano badania jakościowe przeprowadzone w Lublinie. Następnie zaprezentowano trzy podstawowe rodzaje działań podejmowanych przez działaczy, a każdy rodzaj prac zilustrowano poszczególnymi typami działaczy oraz przykładami ich aktywności, o których wspominali oni podczas badań prowadzonych w Lublinie<sup>1</sup>. W ten sposób opisano kolejno działania;

- 1) alternatywno-kontestacyjne (podejmowane przez realizatorów indywidualnych planów i zamierzeń oraz przez liderów wybranego środowiska społecznego),
- 2) działania kooperatywno-konsensualne (realizowane przez ochotników odpowiedzialnych za określone dobro wspólne i analityków usprawniających infrastrukturę miejską),
- 3) działania na rzecz pamięci zbiorowej (inicjowane przez animatorów dbających o pamięć miejsca).

## Znaczenie aktywności obywatelskiej i rola kultury w mieście

Kreowanie przestrzeni w miastach było zawsze domeną przedsiębiorców, organizacji gospodarczych, instytucji politycznych (Jałowicki, Szczepański,

<sup>1</sup> Badania prowadzone były w ramach wspomnianej pracy doktorskiej.

2006, s. 372—373) i niewątpliwie mają one nadal najbardziej zauważalny wpływ na to, jak miasta wyglądają. Jednocześnie jednak dzięki zmianom gospodarczym, politycznym, społecznym, które dokonały się w Polsce po 1989 roku, zagadnienie tworzenia przestrzeni publicznej, oddziaływania na nią i decydowania o jej jakości i kształcie stało się udziałem miejskich samorządów oraz grup obywateli. Zmiany te można określić kształtowaniem się i rozwojem społeczeństwa obywatelskiego. Polega ono na „włączaniu się jednostek w sprawy szerszej zbiorowości, współdziałaniu z innymi w sytuacji zależności interesów” (Surdej, 2000, s. 83—84). Edmund Wnuk-Lipiński (2008, s. 120) określa to jako tworzenie „szczególnego rodzaju przestrzeni społecznej, wypełnionej niewymuszonym stowarzyszeniem się ludzi oraz siecią powiązań między nimi”. Może się to odbywać z udziałem wielu różnych aktorów społecznych, funkcjonujących zarówno w formalnych organizacjach, stowarzyszeniach, jak i w ruchach społecznych czy oddolnych inicjatywach o mniejszym stopniu formalizacji (Filar, Kubicki, red., 2012, s. 18). Ta różnorodna aktywność społeczna, określana partycypacją, to proces, „w trakcie którego przedstawiciele społeczeństwa uzyskują wpływ, a pośrednio i kontrolę, nad decyzjami władz publicznych, gdy te decyzje mają bezpośredni lub pośredni wpływ na ich własne interesy” (Długosz, Wygnański, 2005, s. 11). Powód przyzwolenia na taki stan rzeczy to możliwość znajdowania rozwiązań w odniesieniu do dostrzeganych problemów przez tych, których te problemy dotyczą. Działacze różnego typu organizacji jawią się zatem jako grupa świadoma, zmotywowana obserwowanym porządkiem do konkretnych interwencji, aktywnego udziału w kreowaniu środowiska, w którym żyje. Tym samym stworzona jest szansa, że pojawiające się pomysły i inicjatywy będą bardziej adekwatne i akceptowane przez większość społeczeństwa.

Opisana idea sprawdza się głównie w środowiskach lokalnych, „tutaj bowiem władza jest blisko obywatela, a także dlatego, że jest to obszar zaspokajania podstawowych potrzeb społecznych” (Lewenstein, 2010, s. 28). Takie ujęcie zmotywowało Pawła Kubickiego (2011) do znalezienia nowego określenia dla aktywności społecznej w miastach. W ten sposób zrodziło się pojęcie „nowi mieszczanie”, oznaczające osoby wykształcone, otwarte, działające w organizacjach pozarządowych i w organizacjach niesformalizowanych (2011, s. 36). „Nowi mieszczanie, starając się przeciwdziałać negatywnym zmianom w swoich miastach, w obliczu bierności, a nierzadko przy współdziałaniu władz lokalnych, tworzą liczne organizacje i inicjatywy stawiające sobie za cel ochronę tożsamości ich miasta. Wzmoczoną aktywność w tym zakresie obserwujemy wraz ze zmieniającymi się funkcjami Internetu, coraz częściej wykorzystywanego do budowania kapitału społecznego i mobilizacji do współdziałania” (2011, s. 77). Kubicki widzi bezpośredni związek między nasyceniem jakiejś przestrzeni działalnością na rzecz miasta, czyli między tym, co określa „obywatelskością”, a otwartością, kulturą miejską, innowacyjnością (2011, s. 77). Podkreśla też, że szczególnej uwagi wymagają oddolne inicjatywy lokalne i coraz większy wzrost zaufania społecznego i tolerancji dla odmienności etnicznej, kulturowej. Dostrzega zdolność szybkiego reagowania na zmiany oraz dostosowywania się do wymogów sytuacji, umiejętność działania

poza przyjętymi schematami, przy braku jakichś znaczących środków finansowych (2011, s. 86—90).

Określenia „nowi mieszczenie”, w odniesieniu do środowiska osób działających na rzecz miasta, używa także Marcin Skrzypek — obserwator i aktywny uczestnik środowisk zaangażowanych na rzecz Lublina. Stwierdza on, że „najogólniej rzecz biorąc, chodzi tu o ludzi, którzy uznają miasto za swoje odrębne środowisko życia, za »małą ojczyznę«, z którą się identyfikują, którą poznają, preferują, o którą starają się dbać, w której spędzają czas wolny. Przybiera to bardzo różne formy, jednak chyba najbardziej nazwa »nowi mieszczenie« pasuje do ludzi związanych z kulturą przestrzeni” (Skrzypek, Cis, 2011, s. 175).

Z wypowiedzi Kubickiego i Skrzypka wynika, że „nowy mieszczanin” to po prostu zaangażowany w sprawy lokalne obywatel. W literaturze znaleźć można jeszcze takie określenia, jak: świadomy obywatel, sprawca aktywizacji, lider zmian, partner dialogu obywatelskiego, aktor życia publicznego, społecznik (Pawłowska, 2010, s. 34—35). Aktywność społeczna na poziomie organizacji, instytucji, ruchów społecznych, którą podejmują tak określone podmioty, jest akceptowana przez władze, umożliwia bowiem rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Wszelkie formy włączania się ludzi w działania są zjawiskami pożądanymi z punktu widzenia podstawowych wartości i norm demokracji czy przyzwolenia na propozycje działań kreowanych jako *button up* — „od dołu”.

Warto przy tym zauważyć, że działacze opisywani w dalszej części artykułu koncentrują swoją działalność głównie wokół zagadnień związanych z kulturą. Funkcjonują oni w mieście określanym jako poprzemysłowe, w którym dominują sektory usługowe, a prym wiodą funkcje rekreacyjne, spędzania wolnego czasu czy łączące się z życiem kulturowym i naukowym (Santera-Szeliga, 2013, s. 414). Władze miejskie są na ogół przychylnie nastawione do kwestii związanych z aktywnościami społecznymi koncentrującymi się wokół szeroko rozumianej kultury. Wynika to zapewne ze świadomości zysków, jakie płyną z inwestycji w tę dziedzinę. W literaturze z jednej strony akcentowane są korzyści społeczne. Dragan Klaić (2010, s. 65) wskazuje, że kultura daje szansę na poszerzenie procesów partycypacji społecznej, czyli włączanie obywateli w strategie decydowania o sobie i przyszłości miejsca, w którym żyją. Ten wątek podejmuje też Karol Franczak (2015, s. 93), wspominając o zysku społecznym, polegającym na pobudzeniu działalności obywatelskiej czy powiększaniu zasobów wiedzy i uwrażliwieniu społeczeństwa. Przy tym podkreśla on jeszcze inny rodzaj zysku: „[...] kultura ma wspomagać rozwój gospodarczy [...] skierować gospodarkę na nowe tory, zwiększyć jej innowacyjność i przeformułować role zawodowe realizowane przez współczesnych pracowników” (2015, s. 93). Zagadnienie rozwoju i powiązania między dziedziną kultury a ekonomią wybrzmiewa także w stwierdzeniach Andrzeja Klasika (2010, s. 51), który wymienia dwa procesy: ekonomizacji kultury, czyli „przenikania do sektora kultury (w tym także do kultury wysokiej) aktywności przedsiębiorczej i menedżerskiego stylu kierowania instytucjami kulturalnymi”, oraz kulturyzacji gospodarki, polegającej na tym, że „twórczość artystyczna i produkcja kulturalna znajdują zastosowanie w przemyśle i usługach, będąc tam źródłem innowacji” (2010, s. 62).

Joanna Santera-Szeliga zwraca uwagę na fakt, że kultura i jej rozwój może stanowić czynnik decydujący o wzroście potencjału całego miasta dzięki podnoszeniu jego atrakcyjności, budowaniu marki i siły przyciągającej nowe inwestycje, a co za tym idzie także tworzeniu nowych miejsc pracy i podnoszeniu jakości życia mieszkańców (Santera-Szeliga, 2013, s. 415). Tym samym miasto, w którym rozwija się kultura, staje się bardziej konkurencyjne, atrakcyjne i może zyskać przewagę nad innymi ośrodkami. W tym kontekście rozważania na temat rozwoju miasta prowadzą często do narracji skupionej wokół budowania tego, co określane jest mianem „kreatywne”: klasy, przemysłów, miast, gospodarki opartej na wiedzy<sup>2</sup>. Niewątpliwie określenia te sprawdzają się w przypadku dużych metropolii i wszędzie tam, gdzie innowacyjność styka się z przedsiębiorczością, technologią, działalnością artystyczną, tworząc siłę napędową miast postindustrialnych.

W przypadku opisywanego w artykule Lublina można mówić nie tyle o mieście kreatywnym, ile o aspiracjach do takiego określenia<sup>3</sup>. Władze miasta są tego świadome, co znajduje wyraz w dokumentach strategicznych dotyczących przyszłości miasta, w których uwzględniono znaczenie kultury, dziedzictwa<sup>4</sup>. Ponadto na „postrzeganie wydatków na kulturę jako [...] inwestycji w rozwój” (Czardybon, Skrzypkowski, 2015, s. 13) miały także wpływ specyficzne warunki, jakimi było ubieganie się miasta o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016 (ESK 2016). Wiele grup działaczy zajmujących się wieloaspektowo miejską przestrzenią zaczęło się oficjalnie wypowiadać na temat własnej działalności. Ich prace dotąd niezauważane bądź postrzegane jako zbędne czy wręcz w niektórych przypadkach jako niezgodne z prawem, stały się atutem dla miasta, pragnącego ukazać rodzaje aktywności społecznych podejmowanych przez mieszkańców, ich zainteresowanie sprawami Lublina i włączanie się w przygotowywanie aplikacji o tytuł ESK 2016. Władze i osoby odpowiedzialne za zagadnienia związane z konkursem upatrywały

---

<sup>2</sup> Ilekroć występuje określenie „kreatywne”, najczęściej wiąże się z działalnością twórczą lub opierającą się na wiedzy, która jest chroniona przez prawo własności intelektualnej. Działalność ta często związana jest z kulturą i sztuką. Richard Florida zaliczał do klasy kreatywnej takie grupy, jak: „[...] naukowcy i inżynierowie, artyści estradowi, aktorzy, projektanci i architekci, poeci i powieściopisarze [...], analitycy think-tanków [...], programiści, inżynierowie [...], twórczy profesjonaliści” (Florida, 2010, s. 83—84). Florida postuluje także używanie określenia „kreatywne miasto i region”, czyli przestrzeń, która charakteryzuje się innowacyjnością, otwartością, wysoką jakością życia itp. (Florida, 2009, s. 109).

<sup>3</sup> Staje się to bardziej realne, jeśli oprócz popierania przez władze miejskie inicjatyw kulturowych prowadzona jest równoległe rozbudowa infrastruktury interesującej z punktu widzenia osób z wysokim kapitałem społecznym, widoczna jest dbałość o tworzenie placówek badawczych, a także infrastruktury drogowej. Chodzi tu zatem o przemyślaną rozbudowę gospodarki mogącej stanowić konkurencję.

<sup>4</sup> Przykładem takiego dokumentu może być *Strategia rozwoju Lublin 2020 (konsultacje społeczne)*, w: [www.um.lublin.pl](http://www.um.lublin.pl) [dostęp: 4.07.2017], w którym podkreślone zostało „wzmocnienie walorów środowiskowych i kulturowych, stanowiących »posag« następnych pokoleń” (tamże, s. 4). Z kolei w *Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013—2020* (Urząd Miasta Lublin) zaznaczono dbałość o kulturę przestrzeni (tamże, s. 44), rozwój kultury czasu wolnego (tamże, s. 46) czy konieczność wspierania przemysłów kreatywnych (tamże, s. 60).



w wygranej szans na promocję miasta i zwiększone zainteresowanie nim zarówno turystów, jak i potencjalnych inwestorów.

Szukanie nowych dróg rozwoju dla Lublina, świadomość zysków płynących z kultury i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, a także procesy związane z udziałem miasta w konkursie o tytuł ESK 2016 stworzyły korzystne warunki do funkcjonowania różnych podejmowanych przez mieszkańców form aktywności społecznych, które zostaną opisane w dalszej części artykułu.

## Kontestatorzy zjawisk zachodzących w przestrzeni Lublina — szczegóły badań

Podstawą do przedstawionych w artykule stwierdzeń dotyczących grupy określonej jako działacze społeczni stały się badania jakościowe przeprowadzone w okresie od grudnia 2010 roku do maja 2011 roku. Miejszem badań był liczący 323 944 mieszkańców (*Dane demograficzne...*, 2017), położony we wschodniej Polsce Lublin, który uzyskał prawa miejskie w 1317 roku. Lata najbardziej intensywnego rozwoju miasta przypadają na okres od XV do połowy XVI wieku. Lublin był wtedy nazywany miastem jarmarków, handlu, miejscem łączenia się wielu strategicznych szlaków komunikacyjnych, „Lublinem trybunalskim” — siedzibą ważnych ciał politycznych, miastem unii polsko-litewskiej (Wójcikowski, Wójcikowski, 2006, s. 10). Ponownie zaczął się odradzać pod koniec XIX i na początku XX wieku, kiedy szczylił się mianem miasta przemysłowego, jako miejsce lokalizacji wielu ważnych przedsiębiorstw, manufaktur i firm. Obecnie Lublin najczęściej bywa kojarzony z uczelniami wyższymi (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II czy Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), ale także z Majdanem — byłym niemieckim obozem koncentracyjnym. Konkurs o tytuł ESK 2016, a także działania badanych podmiotów wpisały się w zasygnalizowane wcześniej poszukiwania optymalnych rozwiązań wpływających na bardziej intensywny rozwój miasta i zwiększenie jego znaczenia na arenie krajowej i międzynarodowej.

Badania polegały na przeprowadzeniu 68 wywiadów jakościowych, z **wykorzystaniem techniki badawczej w postaci kwestionariusza wywiadu pogłębianego (częściowo ustrukturyzowanego)**. Dobór próby odbył się dwuetapowo. W pierwszej fazie badań był on celowy, wybrano bowiem te podmioty, które miały w statutach zapis o działaniach na rzecz przestrzeni Lublina (od ochrony wartości historycznych, po promowanie walorów przyrodniczych, kulturowych, miejsc pamięci). Analizowano działania organizacji, podejmowane formy aktywności społecznej, odnoszące się do samego miasta i jego przestrzeni. Pozwoliło to wyodrębnić organizacje skoncentrowane na przestrzeni miasta. Ta droga postępowania była szczególnie pomocna w wyborze inicjatyw o niewielkim stopniu formalizacji, często nieposiadających statutów ani stałej siedziby. Uwzględnione zostały organizacje powstałe na terenie Lublina, aktywnie działające lub podejmujące próby jego

odnowy. W pierwszym etapie badań odrzucone zostały stowarzyszenia „fachowców”: architektów, urbanistów, instytucje i agendy związane z lubelskim Urzędem Miasta, muzea, czyli te jednostki, które miały formalny i uregulowany, często narzucony administracyjnie sposób działania. Założono, że nie będą analizowane także te podmioty, które zainteresowane były przestrzenią z powodów komercyjnych (np. inwestorzy, deweloperzy, biznes). W drugiej fazie badań zastosowano dobór próby metodą kuli śnieżnej. Każda osoba z pierwszej grupy proszona była o podanie listy organizacji bądź osób zaangażowanych w prace na rzecz przestrzeni Lublina. Na tym etapie zweryfikowano także niektóre z pierwszych założeń dotyczących doboru podmiotów do badań, gdyż okazywało się, że wykluczone na początku jednostki pracowały społecznie na rzecz Lublina. Badania zakończono, kiedy we wskazaniach podawanych przez interlokutorów przestały się pojawiać nowe nazwiska lub stanowiły one jednorazowe propozycje czy sugestie.

Na potrzeby badań przyjęto, że sformułowanie „kontestator”, „działacz społeczny” oznacza osobę angażującą się w prace na rzecz przestrzeni miasta, przyłączającą się do nich dobrowolnie, świadomą procesów zachodzących w przestrzeni, zmotywowaną do konkretnych interwencji i aktywnego udziału w jej kreowaniu. Przez to działacz wyraża swój stosunek do przestrzeni miasta, tworzy ją, zmienia, naznacza, zawłaszcza. Funkcjonuje najczęściej w różnego rodzaju organizacjach, przy czym nie są one traktowane jako jeden model czy wzór postępowania (występują bowiem dystynkcje złożoności podejmowanych zadań, ich efektywności, formalizacji struktury). Zaangażowanie i dążenie do zmian tak rozumianego działacza społecznego pozwala też stosować wobec niego określenia popularne w dyskursie na temat aktywnych jednostek społeczeństwa obywatelskiego wspomniane w poprzedniej części artykułu.

Na podstawie przeprowadzonych eksploracji można wskazać trzy najczęściej występujące rodzaje działań związanych z przestrzenią Lublina, czyli wspomniane we wstępie prace alternatywno-kontestacyjne, kooperatywno-konsensualne i działania na rzecz pamięci zbiorowej. Dzięki przeanalizowanym elementom, takim jak: cel podejmowanej aktywności społecznej, jej legalność, trwałość jej rezultatów w przestrzeni Lublina, stopień formalizacji struktur, w ramach których podejmowane były prace, relacje działaczy z mieszkańcami i władzami miasta, możliwe było także wskazanie pięciu podstawowych typów działaczy społecznych, którzy angażują się w wyodrębnione prace na rzecz Lublina. W dalszej części artykułu opisano zarówno prace, jak i podejmujących je działaczy.

## **Działania alternatywno-kontestacyjne**

Działania alternatywno-kontestacyjne skupione były wokół organizacji nieformalnych lub niezrzeszonych sympatyków konkretnych idei, tworzących środowisko osób podobnie myślących, dzielących pasję. Ten typ zaangażowa-

nia, w zależności od poglądów oceniających je osób, określany był z jednej strony jako *street art*, działania artystyczne, a z drugiej jako samowolka lub wręcz wandalizm.

## Działacz realizator indywidualnych celów i idei

Pierwszy typ działacza angażującego się w prace alternatywno-kontestacyjne to „działacz realizator indywidualnych celów i idei”. Osoba taka nastawiona była na natychmiastową realizację zakładanego projektu, często funkcjonowała nielegalnie. Efekty prac w miejskiej przestrzeni były najczęściej krótkookresowe, nietrwałe, a działający godził się z tym, że mogą one podlegać dalszym zmianom, ponieważ pozostawiane były w przestrzeni publicznej. Mieszkańców traktował ów działacz jak widownię, nie dążył do kontaktu z władzami samorządowymi. Najczęściej funkcjonował w ramach niesformalizowanego środowiska. Określany był mianem kontestującego, niezależnego indywidualisty, łamiącego konwencje, manifestującego swoje ujęcie przestrzeni, dbającego przede wszystkim o własną ekspresję. Przestrzeń była dla niego szeregiem znaków, które można interpretować, zmieniać, odczytywać, nadawać im nowe sensy. Zmieniał on małe fragmenty w mieście. Głównym beneficjentem podejmowanych prac był sam działacz, który odczuwał satysfakcję z wprowadzonych przez siebie zmian. Tego typu osoby angażowały się po pierwsze w działania krótkotrwałe i efemeryczne, np.: *performance*, taki jak „Bojownicy o wolność tańca”, polegający na naśladowaniu ludzika z sygnalizacji świetlnej na przejściach dla pieszych. Inne działania to rozsypywanie szklanych kulek między kamieniami brukowymi w celu ubarwienia ulicy czy nagrywanie dźwięków w miejskiej przestrzeni, a następnie wykorzystywanie ich jako części składowych utworu, większej kompozycji. Na lubelskich ulicach można było obserwować także *adbusting*, „wchodzenie w dialog” z „szatą informacyjną” miasta, jej znakami graficznymi, symbolami, reklamami w przestrzeni publicznej, czyli np. ich zmienianie, dopisywanie, odkrywanie wcześniejszych fragmentów billboardów (Niżyńska, 2011, s. 80—81), komponowanie ich z otoczeniem, w którym się znalazły.

Działacze określani jako realizatorzy indywidualnych celów i zamierzeń angażowali się również w „mikrodziałania”, które miały formę „małego manifestu”. Chodzi tu o takie akcje, jak urządzenie pikników w zaniedbanej i zdegradowanej przestrzeni Parku Ludowego. Tego typu akcje pokazywały, jak potencjalnie można by było tę omijaną przez większość mieszkańców przestrzeń wykorzystać. Ponadto przestrzeń służyła jako tło do manifestowania niezadowolenia z posunięć władz miejskich (Szczepański, 2005, s. 246), np. ze zorganizowania na Placu Litewskim lodowiska, które kosztowało podatników 700 tys. złotych. W czasie kampanii wyborczej działacze zrobili obrys tego lodowiska z podpisem: „Tu prezydent Andrzej Pruszkowski zamroził 700 tys. złotych”. Druga z takich akcji dotyczyła wyciętych drzew przy ulicy Kołłątaja. Chcąc pokazać niezadowolenie z tego faktu, działacze w miejsce usuniętych drzew postawili żałobne klepsydry z informacją

o likwidacji jesionów. Podobne klepsydry zawiesili w Urzędzie Miasta na drzwiach urzędników odpowiedzialnych za te decyzje.

Opisywany typ działacza angażował się ponadto w partyzantkę ogrodniczą — *guerrilla gardening*, polegającą najczęściej na „niedozwolonej, potajemnej uprawie ziemi należącej do kogoś innego” (Reynolds, 2009, s. 5), by przekształcić zaniedbaną przestrzeń publiczną w zieloną, kwitnącą i miłą dla oka bądź też w takie miejsca, w których można wyhodować rośliny jadalne. Należy podkreślić, że w czasie prowadzenia badań w działania tego typu angażowały się głównie środowiska anarchistyczne, dążące nie tyle do estetyzacji przestrzeni miasta, ile do zaznaczenia swojej w nim obecności, zrobienia czegoś wbrew władzom miejskim.

## **Działacz lider wybranego środowiska społecznego**

Drugi typ działacza, podobnie jak pierwszy, związany był z pracami alternatywno-kontestacyjnymi, a określać go można mianem „działacza lidera wybranego środowiska społecznego”. Jego celem była pomoc konkretnej grupie ludzi działających w przestrzeni miasta w podobny sposób. Oznaczało to najczęściej pracę na rzecz stworzenia miejsca do wspólnej środowiskowej działalności. Często akcje przeprowadzane były nielegalnie, ale jeśli wymagał tego interes środowiska, tego typu działacz podejmował formy aktywności jawnie i zgodnie z prawem. Również jeśli wymagała tego sytuacja, a cele środowiska były przez to łatwiej osiągalne, zaczynał on funkcjonować w ramach określonej struktury organizacyjnej czy inicjował współpracę z władzami samorządowymi. Jednocześnie jednak wciąż uważał się za niezależnego. Efekty pracy liderów wybranego środowiska społecznego pozostawały zazwyczaj w przestrzeni dłużej niż prace pierwszego typu działaczy. Głównym beneficjentem grupy skupiającej drugi typ działaczy byli oni sami i ich środowisko.

Jako przykład aktywności działaczy liderów wybranego środowiska społecznego można wskazać przede wszystkim graffitiarzy. Największe, najbardziej znaczące i rozpoznawane wydarzenia związane ze zjawiskiem graffiti w Lublinie, po których zostawał „trwały” ślad w mieście, animowane były przez Europejską Fundację Kultury Miejskiej. Murale i graffiti powstające w ramach organizowanych festiwali „nanoszone” były dzięki staraniom liderów tworzącego je środowiska na wybrane ściany po wcześniejszych ustaleniach z właścicielami budynków, przy wsparciu wielu sponsorów i po poinformowaniu władz miasta. Drugi rodzaj omawianych działań to zajmowanie i przekształcanie konkretnej powierzchni, dostosowanie jej do potrzeb wybranej grupy, a konkretnie tej, która twierdziła, iż „zesquatowała sobie przestrzeń” w Lublinie. Miejsce, które nazywane było *squatem*, dotyczyło utworzenia skateparku. Działania badanych wiązały się z przemianą opuszczonego i zdewastowanego piętra budynku przy ulicy Droga Męczenników Majdanka 6a oraz uporządkowaniem jego otoczenia. Tym samym powstał ósmy kryty skatepark w Polsce, a pierwszy wybudowany na squacie, o powierzchni 530 m<sup>2</sup>, przeznaczony do jazdy na deskorolce.

## Działania kooperatywno-konsensualne

Prace, które nazwane zostały kooperatywno-konsensualnymi, wiązały się najczęściej z przygotowaniem Lublina do konkursu o przyznanie tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016 oraz z różnego rodzaju forami internetowymi, na których generowane były pomysły dotyczące przyszłości miasta i poprawy jakości jego przestrzeni. Do zadań związanych z tymi inicjatywami przystąpiło wiele osób, które szybko weszły w dialog z władzami miasta, wypracowując wspólnie określone rozwiązania dla Lublina.

## Działacz ochotnik odpowiedzialny za określone dobro wspólne

Kolejny, trzeci typ działacza to „działacz ochotnik odpowiedzialny za określone dobro wspólne”, poświęcający się dla wybranego projektu, konsultacji, akcji. Tego typu działacz angażował się w projekty przynoszące korzyści całemu miastu. Mieszkańcy i władze miasta stanowiły obiekt zainteresowania owego działacza wtedy, kiedy ich włączenie się w prace albo też wspólne uzgodnienia przyczyniały się do lepszej realizacji projektu i większej efektywności podejmowanych form aktywności społecznej. Podobnie legalność i sposób organizacji działań to zagadnienia, co do których ów działacz nie przyjmował na początku żadnych założeń; wynikały one z rodzaju projektu, jego specyfiki. Osoby wybierające ten typ funkcjonowania często uważały siebie za członków ruchu społecznego, grup samoorganizujących się. W przypadku sukcesu zakładanego projektu beneficjentami mogli zostać zarówno sami działacze, jak i władze, mieszkańcy, a efekty prac mogły być długotrwałe.

Działacze ochotnicy odpowiedzialni za dobro wspólne preferowali formy aktywności społecznej, dla których podłożem lub sposobem pracy były różnego rodzaju formy porozumienia i (lub) komunikacja przez Internet (fora, profile na portalach społecznościowych, listy dyskusyjne).

Opisywany typ działaczy stał się w Lublinie szczególnie popularny, kiedy miasto ubiegało się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. W krótkim czasie społeczny entuzjazm doprowadził do powstawania wielu nowych grup funkcjonujących formalnie, jak i różnorodnych grup dyskusyjnych w Internecie. Pojawiła się także narracja oscylująca wokół zagadnień samoorganizacji i mobilizacji społecznej jako elementów ruchu społecznego. Jako pierwsza wyłoniła się dyskusyjna grupa internetowa Enter 2016, będąca forum z informacjami i pomysłami na temat uczestnictwa Lublina w ESK 2016, a także towarzyszące temu spotkania działaczy organizacji społecznych i środowiska mediów. Konsekwencją spotkań było powołanie nieformalnego, „samozwańczego” Społecznego Komitetu Organizacyjnego ESK Lublin 2016 (SPOKO), składającego się z ludzi, którym podobała się idea Lublina — miasta kultury i wszystkich wydarzeń z tym związanych, chcących uczestniczyć zarówno w samych przygotowaniach, jak i w późniejszej realizacji

konkretnych zadań. Przyjęła ona na początku formę internetowej grupy dyskusyjnej, niejawnej (czyli takiej, do której dostęp był ograniczony). Grupa ta obejmowała zatem aktywnych zwolenników i sympatyków, ale duże zainteresowanie, jakim cieszyła się owa mobilizacja, sprawiło, że przyciągała też „kibiców”, „pasażerów na gapę” (Sztompka, 2005, s. 268). To, co udało się wytworzyć w obrębie SPOKO, znalazło miejsce w pierwszej aplikacji, która okazała się na tyle interesująca, że Lublin pomyślnie przeszedł wstępny etap konkursu i dostał się na „krótką listę” miast polskich kandydujących do tytułu ESK w 2016 roku. Po tym wydarzeniu powołano kolejną, jeszcze ściślej i intensywniej współpracującą grupę pod nazwą: „Kultura 2020” (w skrócie Ku\_20). W jej skład weszło wąskie grono osób, będących bezpośrednio odpowiedzialnymi za pisanie drugiej aplikacji konkursowej.

## **Działacz analityk usprawniający infrastrukturę miejską**

Czwarty typ to „działacz analityk usprawniający infrastrukturę miejską”, związany z działaniami kooperatywno-konsultacyjnymi, polegającymi tym razem na współpracy między różnymi podmiotami zmierzającymi do ulepszenia funkcjonalności miejskiej przestrzeni, a także rozwiązań wynikających z organizowanych konsultacji społecznych. Ten typ działacza można określić jako „specjalistę”, „branżowego pasjonata”, „informatora”, często bowiem dostarczał on wiedzy i szczegółowych wskazówek z takich dziedzin, jak architektura, urbanistyka, inżynieria. Osoba taka za główny cel stawiała sobie wskazanie i opracowanie najlepszych kompleksowych rozwiązań infrastrukturalnych dla miasta. Funkcjonowała legalnie, często w ramach porozumień lub fundacji. Efekty prac, jeśli udało się je uzgodnić z władzami miasta, a do tego, jeśli zyskiwały akceptację mieszkańców, stanowiły przyczynek do trwałych zmian na dużą skalę w miejskiej przestrzeni. Zyskiwali na tym wszyscy użytkownicy miasta.

Oprócz internetowych grup dyskusyjnych wymienionych w opisie działacza ochotnika odpowiedzialnego za określone dobro wspólne, tworzonych na potrzeby jednego wydarzenia, funkcjonowała także inna grupa pracująca w sieci. Skupiała ona działaczy analityków usprawniających infrastrukturę miejską, dzielących się wiedzą i informacjami na temat przestrzeni Lublina, czyli Forum Kultury Przestrzeni (FKP). Nazwa Forum wzięła się z tego, że dyskusje łączyły wiele aspektów namysłu nad miastem, nad tym, co decyduje o jakości życia w mieście, a co określić można „kulturą przestrzeni”, czyli szeregiem „relacji, które budują harmonię przestrzeni naszego środowiska życia; relacji między takimi jej elementami, jak: architektura (budynki), ulice, place (urbanistyka), krajobraz (widoki), transport zrównoważony (piesi, niepełnosprawni, rowerzyści, komunikacja publiczna, auta), krajobraz dźwiękowy, krajobraz niematerialny (dziedzictwo, wiedza, zabytki, pomniki), mała architektura (ławki, słupki), sztuka uliczna (graffiti, rzeźba), tereny zielone, obiekty rekreacji (w tym place zabaw), partycypacja społeczna itd.” (Skrzypek, Cis, 2011, s. 175). Na forum prowadzona była wielowątkowa debata na temat miasta. Było ono otwarte na współpracę z władzami samorządowymi,

a członkowie deklarowali nieodpłatne dzielenie się wiedzą i doświadczeniem związanym z projektowaniem lubelskiej przestrzeni, działali jawnie. Najbardziej aktywni członkowie Forum tworzyli Radę Kultury Przestrzeni, która powołana została jako „społeczne ciało doradcze Prezydenta Miasta Lublin” (Zarządzenie Prezydenta Miasta Lublin, 2011). Jej członkowie zdecydowali się nieodpłatnie opiniować najważniejsze zmiany i projekty lubelskiej przestrzeni. Rada kontaktowała się także za pomocą forum internetowego, do którego mają dostęp wszyscy uczestnicy grupy Google FKP (Skrzypek, Cis, 2011, s. 179).

Ponadto do prac, w jakie angażowali się działacze analitycy usprawniający infrastrukturę miejską, należały inicjatywy współpracy pomiędzy członkami różnych organizacji a przedstawicielami władz Lublina w zakresie infrastruktury transportowej. Istotna tu była idea edukacji, promowania wśród obywateli tych wzorów, które — według członków organizacji — powinny być wprowadzone do transportu publicznego. Chodzi tutaj zwłaszcza o kampanie informacyjne Forum Rozwoju Lublina, np. Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu, a także debaty czy akcje uświadamiające, ile można zyskać dając w mieście pierwszeństwo pieszym i rowerzystom, a nie kierowcom samochodów. Oprócz edukacji obywateli w dziedzinie przestrzeni publicznych i infrastruktury działacze zorganizowali kilka akcji, określanych jako wywieranie nacisku na władze Lublina i lobbowanie na rzecz rozwiązań drogowych sprawdzonych na Zachodzie, takich jak buspasy, czy idei „zrównoważonego transportu”. Wymieniano też działania zmierzające do zagospodarowania terenów poprzemysłowych. Działacze Lubelskiego Towarzystwa Ekologicznej Komunikacji (LTEK) wspominali z kolei o innych inicjatywach, takich jak wpływanie na nazewnictwo przystanków komunikacji publicznej w mieście czy dążenia do stworzenia muzeum ze starymi trolejbusami i autobusami oraz powstania trolejbusowej linii muzealnej „Ziutek”.

Kolejny rodzaj działań rozmówców wynikał z traktowania przestrzeni jako miejsca spotkań, a procesów w niej zachodzących — jako okazji do nawiązania kontaktu z miejską społecznością. W Lublinie działacze przeprowadzili szereg konsultacji społecznych: w ramach projektu, finansowanego z Unii Europejskiej HerO: „Dziedzictwo jako szansa” dotyczące przestrzeni lubelskiego Podzamcza. Ponadto konsultacje dotyczyły zaniedbanych parków miejskich — Parku Rusałka i Parku Ludowego, a efektami konsultacji było opracowanie społecznych koncepcji ich zagospodarowania i przekazanie tych propozycji do Urzędu Miasta.

## **Działania na rzecz pamięci zbiorowej**

Ostatni wyróżniony w czasie badań typ aktywności to działania na rzecz pamięci zbiorowej. Prace te skupiały członków organizacji zajmujących się utrwalaniem informacji związanych z historią Lublina, jego tradycjami, dziedzictwem kulturowym, symboliką, ważnymi postaciami, ale także z miejscami nawiązują-

cymi do środowiska mieszkalnego i jego najbliższego otoczenia oraz estetyki sfery publicznej.

## Działacz animator dbający o pamięć miejsca

Piąty typ działacza to „animator dbający o pamięć miejsca”. Jego głównym celem było przekazanie informacji o mieście jak największej liczbie osób. Bardziej niż na szybkość wprowadzania zmian w przestrzeni miejskiej liczył on na ich jakość i trwałość. W związku z tym często przyjmował założenie, że warto organizować działania edukacyjne, festiwalowe, rozrywkowe, szukać skutecznych form kontaktu z odbiorcami po to, by w ciekawej formie przekazać im jak najwięcej danych i zachęcić ich do współpracy. Działacz ten twierdził, że może zagwarantować przedłużenie trwałości podejmowanych przez siebie prac. Liczył bowiem na to, że osoby, które zrozumieją konkretne idee, przejmą je i same będą propagować. Tego typu działacze pełnili często rolę animatorów kultury. Współpracowali także z samorządem. Zazwyczaj działania podejmowane były w ramach struktur sformalizowanych (fundacja, stowarzyszenie itp.). Na efektach ich prac zyskiwali wszyscy obywatele.

Przykłady działań, w jakie angażowały się tak zaprezentowane osoby, to np. dbanie o pamięć o zagładzie lubelskich Żydów. Ośrodek „Brama Grodzka — Teatr NN” organizował Misterium Światła i Ciemności, upamiętniające zagładę lubelskiego getta<sup>5</sup>. Inna inicjatywa to zapalenie Latarni Pamięci, czyli nieustannie włączonej latarni ulicznej, która jako jedyna ocalała ze zniszczonej dzielnicy żydowskiej. To zarazem pomnik i przypomnienie o nieistniejącym już świetle<sup>6</sup>. Z kolei Stowarzyszenie „Rowerowy Lublin” organizowało rajd między najważniejszymi pomnikami lubelskimi, wyznaczając trasy łączące punkty powiązane tematycznie np. wydarzeniami drugiej wojny światowej. Można także wskazać cykl imprez realizowanych po to, by popularyzować postaci związane z Lublinem. Do takich należy akcja Ośrodka „Brama Grodzka — Teatr NN”, nazwana „Spacer z Czechowiczem”, organizowana co roku w pierwszą lipcową pełnię księżyca. Trasa obejmuje miejsca wymienione przez poetę w *Poemacie o mieście Lublinie* i stanowi zarazem przypomnienie samego poety<sup>7</sup>. Inną inicjatywę podjęło Stowarzyszenie Homo Faber, które zaproponowało program Lublin Szeptany, polegający na tym, że znane i ważne dla Lublina osoby opowiadały własną historię związaną z miastem. Opowieść była rejestrowana i zamieszczana na stronie miasta, skąd można było pobrać nagranie, by w dowolnej chwili udać się we wskazane miejsce i słuchając wybranej osoby ruszyć na spacer. Podtrzymywanie pamięci miejsca to również tworzenie festiwalu nawiązujących do tego, z czego Lublin kiedyś był znany. Stąd

<sup>5</sup> Likwidację lubelskiego getta rozpoczęto 16 marca 1942 roku. Misterium organizowane jest od 2005 roku wieczorem 16 marca.

<sup>6</sup> Latarnię Pamięci zapalono w 2004 roku.

<sup>7</sup> Mowa o poemacie, który Józef Czechowicz napisał w 1934 roku.



Jarmark Jagielloński<sup>8</sup>, przygotowywany przez działaczy Warsztatów Kultury, czy Carnaval Sztuk-Mistrzów<sup>9</sup>, organizowany przez Fundację Sztukmistrzów i Warsztaty Kultury.

Kolejny „blok” aktywności społecznej interlokutorów można nazwać „edukacyjnym”. Chodzi tu o przekazywanie konkretnej wiedzy, informacji, czy też ich gromadzenie i przetwarzanie w różnorodny sposób. Do takich inicjatyw należało upowszechnianie przez członków Fundacji Rozwoju Lublina zagadnień związanych z architekturą modernizmu w Lublinie i zorganizowanie wystawy poświęconej temu tematowi. Ponadto działacze z Forum Rozwoju Lublina zamieszczali na stronach internetowych swojej organizacji informacje o aktualnych i planowanych inwestycjach w mieście. Z kolei Ośrodek „Brama Grodzka — Teatr NN” prowadził projekt Historii Mówionej, polegający na tworzeniu profesjonalnego, uzupełnianego nieustannie serwisu internetowego z wspomnieniami o Lublinie i Lubelszczyźnie. Rozmówcy z Towarzystwa dla Natury i Człowieka prowadzili „Lubelski Serwis Ekologiczny” i publikowali kwartalnik „Oikos”, a interlokutor z Towarzystwa Miłośników Lublina skupił się na wydawaniu książek o badanym mieście. Osoby odpowiedzialne za profil założony na portalu Facebook „Aj law LUBLYN” zbierały szczegółowe informacje i zdjęcia przestrzeni Lublina i umieszczały je na portalu.

Oprócz do tej pory wyróżnionych można także wymienić aktywności na rzecz pamięci zbiorowej nawiązujące do estetyzacji trzech obszarów: środowiska mieszkalnego, najbliższego otoczenia miejsca zamieszkania i sfery publicznej. Do pierwszego nawiązywał specyficzny festiwal: „Miasto Poezji”, polegający między innymi na tym, że właściciel mieszkania po wybraniu tematu, poety udostępniał wszystkim zainteresowanym swoją przestrzeń, stającą się na określony czas sceną, na której prezentowana była poezja.

Inne inicjatywy związane były z najbliższym otoczeniem miejsca zamieszkania, np. „Kurs upiększania świata”, czyli projekt realizowany przez działaczy z Dzielnicowego Domu Kultury „Skarpa” w dzielnicy Czuby, polegający na remoncie brzydkiej klatki schodowej w zamieszkiwanym przez działaczy bloku. Klatka została zaprojektowana, pomalowana i ozdobiona lustrami w ramach, mozaikami. Te same osoby brały także udział w projekcie „Senior graffiti”, który dotyczył placu osiedlowego, a jego efektem była rewitalizacja wspomnianej przestrzeni, w ramach której starsze i młodsze pokolenie uczyło się robić graffiti. Do podobnych inicjatyw można zaliczyć odnowienie przestrzeni znajdującej się przy tymczasowej siedzibie Galerii Białej<sup>10</sup>, nazwanej „Podwórko sztuki”. Teren wokół galerii został uprzątnięty, zagospodarowany, odbywały się tam różne performatywne działania, koncerty, spotkania.

Kolejną sferą, jaką interesowali się działacze lubelskich organizacji, była przestrzeń publiczna ulicy i związane z nią kategorie estetyzacji i edukacji. Forum Rozwoju Lublina zorganizowało akcję „Pandemia estetyki”, która miała na celu napiętnować brzydkie szyldy i wyróżnić najładniejsze. Estetyzacja przestrzeni

<sup>8</sup> Jarmarki Jagiellońskie odbywają się w Lublinie od 2007 roku.

<sup>9</sup> Nazwa oraz charakter tego wydarzenia odnosi się do powieści Isaaca Singera *Sztukmistrz z Lublina*.

<sup>10</sup> Galeria Biała powstała w 1985 roku. Funkcjonuje w ramach Centrum Kultury w Lublinie.

publicznych i realizacja w nich artystycznych wizji wiązała się także z Festiwałem Open City, organizowanym przez pracowników Ośrodka Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych „Rozdroża”. Wydarzenie polegało na prezentowaniu w przestrzeniach publicznych miasta różnorodnych form sztuk wizualnych.

## Zakończenie

Przedstawione przykłady włączania się działaczy w kształtowanie przestrzeni Lublina pozwalają na określenie ich mianem „nowych mieszczan” czy też sprawców lub liderów zmian. Jednak odpowiedź na pytanie dotyczące rodzajów podmiotów niegodzących się na zastaną rzeczywistość okazała się w przypadku opisywanego miasta złożona. Po wskazaniu — na podstawie wyników eksploracji — najczęściej występujących typów lubelskich działaczy społecznych widać wyraźnie, że różnią się oni między sobą pojmowaniem swojej roli w procesie zmian miejskiego otoczenia, udziałem w nim mieszkańców miasta i władz, okresem, w jakim planowane przeobrażenia miały się dokonać czy ich trwałością i legalnością. Nie znajduje tu uzasadnienia przywołana na początku artykułu teza, że kontestatorzy to osoby zainteresowane głównie kwestiami ekologicznymi bądź inicjatywami NIMBY. Celem badanych działaczy była często zmiana estetyki przestrzeni, mająca swe źródło w subiektywnym odbiorze miasta przez członków grup alternatywno-kontestacyjnych bądź też dostosowanie wybranych lubelskich miejsc do ich wymagań. Działacze nurtu kooperatywno-konsensualnego odpowiadali na potrzebę chwili i skupili się na jak najlepszym przygotowaniu miasta w konkursie o tytuł ESK 2016, ukazując możliwości i zaplecze artystyczne, kulturowe miasta, kreując je na miejsce będące odpowiedzią na potrzeby wielu różnych grup społecznych. Inni działacze, także nastawieni na kooperację i mający długodystansowe podejście do przemian, dążyli do realizacji planów mających przynieść poprawę jakości i kultury przestrzeni na wybranych obszarach Lublina. Ponadto wpływali na udoskonalanie infrastruktury dzięki wykorzystywaniu metod lobbingu, dialogu i włączaniu się w proces planowania miasta. Działania na rzecz pamięci zbiorowej sprowadzały się natomiast przeważnie do systematycznych kampanii edukacyjnych o badanym mieście lub o wybranych jego aspektach, organizacji spotkań artystycznych odwołujących się do jego tradycji, konstruowania wydarzeń wokół znanych postaci lub bohaterów literackich związanych z Lublinem. Tym samym nastawione były na wskazanie wartości, jakie mają określone przestrzenie, co można interpretować jako chęć wpływania na stosunek codziennych użytkowników do miasta, uczynienie ich bardziej świadomymi odbiorcami i dzięki temu bardziej zainteresowanymi Lublinem. Zarazem nie brak było akcji nakierowanych na estetyzowanie konkretnych miejsc: od obszaru prywatnego — domu, przez otoczenie najbliższe sferze zamieszkania, po miejsca publiczne.

Warto wskazać także inną specyfikę lubelskich działaczy społecznych, dotyczącą tego, jak definiowali oni rodzaj podejmowanych przez siebie aktywności. Chodzi tu zwłaszcza o liderów wybranego środowiska społecznego i o ochotników odpowiedzialnych za określone dobro wspólne, przywiązanych do sformułowań, które nie odzwierciedlały prawdziwego charakteru ich pracy. W pierwszym przypadku osoby działające w nurcie alternatywno-kontestacyjnym dla dobra całego reprezentowanego przez siebie środowiska gotowe były podjąć kroki ułatwiające im działalność w miejskich przestrzeniach, czyli zgadzały się na pewne ustępstwa i formalizację struktur. Jednocześnie nadal uważały się za niezależne i nieskrępowane żadnymi sztywnymi zasadami funkcjonowania. W drugim przypadku działacze ochotnicy odpowiedzialni za określone dobro wspólne często określali swoje zaangażowanie jako ruch społeczny, choć z socjologicznego punktu widzenia bardziej adekwatne było nazywanie tej oddolnej samoorganizacji społecznej zjawiskami kooperatywno-konsensualnymi, które można opisywać terminologią zaczerpniętą z teorii ruchów społecznych. Interpretacja zachodzących zjawisk jako ruchu społecznego zyskała uznanie środowiska badanych najprawdopodobniej z tego powodu, że wcześniej wydarzenia tego typu nie miały miejsca i nie przebiegały w takiej skali, jak podczas trwania konkursu o tytuł ESK 2016.

Istotny dla badań okazał się czas, w którym je podjęto. Dzięki wspomnianemu konkursowi o tytuł ESK 2016 (ostatecznie tytuł ten przypadł Wrocławowi) aktywność działaczy stała się bardziej rozpoznawalna w samym Lublinie, a ich propozycje chętniej i częściej przyjmowane zarówno przez mieszkańców, jak i przez władze miasta. Nastąpiło otwarcie na potencjalną współpracę między funkcjonującymi organizacjami, a zaletą trwających wówczas wydarzeń była możliwość większego wzajemnego zapoznania się całego środowiska działającego na rzecz Lublina, „przepracowania” różnych metod osiągania celów, a także definiowania największych problemów miasta, pokazywania takich dróg, które zagwarantują mu rozwój, szukania i wypracowywania wspólnych rozwiązań.

## Bibliografia

Czardybon M., Skrzypkowski D., 2015: *Kultura samorządowa 25+*. „Magazyn Miasta”, nr 4 (12), s. 10—17.

Dane demograficzne, stan na dzień 30.04.2017 r., <http://bip.lublin.eu/bip/um/index.php?t=200&id=202632> [dostęp: 4.07.2017].

Długosz D., Wygnański J., 2005: *Obywatele współdecydują. Przewodnik po partycypacji społecznej*. Warszawa: Stowarzyszenie na Rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych.

Filar P., Kubicki P., red., 2012: *Miasto w działaniu. Zrównoważony rozwój z perspektywy oddolnej*. Warszawa: Instytut Obywatelski.

Florida R., 2009: *Whos's Your City?* New York: Basic Books.

Florida R., 2010: *Narodziny klasy kreatywnej*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.

- Franczak K., 2015: *Kultura jako źródło zysku? Etos kreatywności i współczesny dyskurs modernizacyjny*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 2, s. 89—112.
- Jałowicki B., 2010: *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni. Wydanie nowe poprawione*. Warszawa: Scholar.
- Jałowicki B., Szczepański M.S., 2006: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Scholar.
- Klaic D., 2010: *Kultura a współczesne miasto*. „Res Publica Nowa”, nr 11—12, s. 63—69.
- Klasik A., 2010: *Od sektora kultury do przemysłów kreatywnych*. W: A. Gwóźdź, red.: *Od przemysłów kultury do kreatywnej gospodarki*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, s. 47—63.
- Kubicki P., 2011: *Nowi mieszkańcy w nowej Polsce*. Warszawa: Instytut Obywatelski.
- Lewenstein B., 2010: *Między rządzeniem a współrządzeniem. Obywatelskie modele rozwoju społeczności lokalnej*. W: B. Lewenstein, J. Schindler, R. Skrzypiec, red.: *Partycypacja społeczna i aktywizacja w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych*. Warszawa: Wydawnictwo UW, s. 21—41.
- Niżyńska A., 2011: *Street art jako alternatywna forma debaty publicznej w przestrzeni miejskiej*. Warszawa: Trio.
- Pawłowska K., 2010: *Gra o przestrzeń*. W: K. Pawłowska, red.: *Zanim wybuchnie konflikt. Idea i metody partycypacji społecznej w ochronie krajobrazu i kształtowaniu przestrzeni publicznej*. Tom A: *Dlaczego?* Kraków: Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, s. 31—43.
- Reynolds R., 2009: *On Guerrilla Gardening. A Handbook for Gardening Without Boundaries*. London: Bloomsbury Publishing.
- Santera-Szeliga J., 2013: *Sektor kultury a rozwój gospodarczy miasta*. W: J. Hausner, A. Karwińska, J. Purchla, red.: *Kultura a rozwój*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, s. 413—433.
- Skrzypek M., Cis A., 2011: *Nowi mieszkańcy*. W: A. Jarmuł, K. Dobosz, A. Poręba, red.: *Kultura szeroka. Księga wyjścia*. Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka — Teatr NN”, s. 172—179.
- Strategia rozwoju Lublin 2020 (konsultacje społeczne)*, [www.um.lublin.pl](http://www.um.lublin.pl) [dostęp: 4.07.2017].
- Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013—2020*. Lublin: Urząd Miasta Lublin.
- Surdej A., 2000: *Partycypacja*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 3. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szczepański M.S., 2005: *Miasta realnego socjalizmu, miasta realnego kapitalizmu. Aktorzy pierwszoplanowi i epizodyczni*. W: B. Jałowicki, A. Majer, M.S. Szczepański, red.: *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*. Warszawa: Scholar, s. 235—251.
- Sztompka P., 2005: *Socjologia zmian społecznych*. Kraków: Znak.
- Wnuk-Lipiński E., 2008: *Socjologia życia publicznego*. Warszawa: Scholar.
- Wójcikowski G., Wójcikowski W., 2006: *Lublin. Przewodnik turystyczny*. Lublin: Multico.
- Zarządzenie Prezydenta Miasta Lublin nr 1057/2011 z dnia 4 listopada 2011 w sprawie powołania Rady Kultury Przestrzeni.



Klara Babińska

Uniwersytet w Lille

 <http://orcid.org/0000-0002-9808-5908>

## **Autonomia i indywidualna odpowiedzialność za własne losy — zmiana paradygmatu we francuskiej polityce społecznej dotyczącej ubóstwa Przykład polityki dotyczącej zatrudnienia we francuskich tzw. dzielnicach priorytetowych (*quartier prioritaire de la politique de la ville*)**

**Abstract:** This article is an attempt at synthetic description of the change of the paradigm in French public policy aimed at counteracting poverty. For this purpose, we took into consideration urban policy regarding unemployment in French priority districts. First of all, we present a brief outline of the history of urban policy in France. Secondly, are being presented the relationship between poverty and employment, as well as various concepts of poverty in French sociology. Thirdly, we characterize the most important poverty paradigms that have guided French social policy since the end of the Second World War. Finally, we present the most important tendencies in the current urban policy focused on employment in the French priority districts, showing that they are a part of the neo-liberal paradigm, emphasizing the independence and autonomy of the individual.

**Key words:** public policies, urban policies, poverty, employment, neoliberalism

## Wprowadzenie

Stanowiąca przedmiot niniejszego artykułu problematyka ubóstwa znajduje się w obrębie zainteresowań nauk społecznych oraz polityk publicznych. Na gruncie francuskim polityki społeczne mające na celu walkę z ubóstwem realizowane są, z jednej strony, na poziomie centralnym, poprzez zapomogi i świadczenia socjalne (*pure people-based policies*), z drugiej zaś strony — poprzez środki alokowane geograficznie. Te ostatnie, koncentrując się zarówno na konkretnych miejscach, jak i na jednostkach, zaliczane są do *place-based people policies*, ich realizacja zaś ma miejsce głównie w ramach polityki miejskiej.

Niniejszy artykuł stanowi charakterystykę zmiany orientacji ideologicznej francuskiej polityki publicznej, dokonującej się na przestrzeni ostatnich kilku dziesięcioleci. Wspomniana zmiana paradygmatu polega na przejściu od założenia o uniwersalności praw (*social rights*) i wiążącej się z tym znaczącej odpowiedzialności i zaangażowaniu ze strony państwa w pomoc społeczną, do koncepcji, według której prawa społeczne uwarunkowane są określoną postawą moralną jednostki, polegającą między innymi na wyrażaniu aktywnego dążenia do zmiany własnego położenia. Przymus autonomii oraz indywidualnej odpowiedzialności jednostki jako cecha charakteryzująca polityki społeczne we Francji jest podkreślany przez wielu badaczy (Avenel, 2012; Duvoux, 2009; Petiau, Pourtau, 2012; Siblot, 2006). Mowa tu o coraz częściej obecnym w politykach publicznych mechanizmie, w którym klient pomocy społecznej jest aktywizowany, a z racji jego przynależności do wspólnoty obywateli wymaga się od niego poczucia odpowiedzialności za siebie, przy równoczesnym wzroście kontroli ze strony instytucji polityki społecznej. Tendencja ta jest widoczna zarówno na przykładzie polityk społecznych skierowanych wyłącznie na jednostki (*pure people-based policies*), a także tych, które celują zarówno w przestrzeń, jak i w jednostki (*place-based people policies*).

W artykule zainteresowano się elementami polityki publicznej dotyczącej zatrudnienia we francuskich dzielnicach priorytetowych (*quartier prioritaire de la politique de la ville* — QPV). Tak zwane QPV wyodrębnione są między innymi ze względu na wysoki odsetek osób dotkniętych ubóstwem oraz bezrobotnych. W pierwszej kolejności przedstawiono krótki zarys historii polityki miejskiej we Francji, której jednym z głównych celów, obok rewitalizacji przestrzeni miejskiej i walki z segregacją przestrzenną, jest walka z ubóstwem. W kolejnej części przedstawione są różne koncepcje biedy we francuskiej socjologii, a wśród nich godna uwagi wydaje się w szczególności koncepcja francuskiego socjologa Serge'a Paugama, który w swoim podejściu łączy dorobek socjologii Emila Durkheima z koncepcją form społecznych Georga Simmela. W dalszej partii dokonano charakterystyki najważniejszych paradygmatów dotyczących ubóstwa, które przyświecały francuskiej polityce społecznej od końca drugiej wojny światowej. Na koniec przedstawiono najważniejsze tendencje w obecnej polityce miejskiej, skoncentrowanej na kwestii zatrudnienia we francuskich dzielnicach prioryteto-

wych, ze wskazaniem, że wpisują się one w nowy paradygmat, w którym położono nacisk na samodzielność i autonomiczność jednostki.

## Polityka miejska we Francji

Cele polityki miejskiej we Francji koncentrują się na zmniejszeniu nierówności społecznych oraz różnic w rozwoju między objętymi nią dzielnicami a resztą terytorium (Madec, Riffart, 2016, s. 443). Jak można przeczytać na stronie francuskiego Ministerstwa Miasta, „polityka miejska ma na celu zredukowanie nierówności w miastach, przywrócenie równości republikańskiej w biednych dzielnicach oraz polepszenie poziomu życia ich mieszkańców. Dziś 5,5 miliona osób żyje w 1 500 najbiedniejszych dzielnicach”.

Korzenie francuskiej polityki miejskiej sięgają lat 80. XX wieku i związane są z próbą znalezienia politycznej odpowiedzi na pierwsze zamieszki, które miały miejsce na przedmieściach Lyonu. Obecny od tamtej pory w dyskursie politycznym i medialnym „problem przedmieść” starano się rozwiązać na przestrzeni ostatnich dekad przez takie pola działania polityk publicznych, jak edukacja, mieszkalnictwo czy rozwój gospodarczy (Raufer, 2017).

Pierwszym narzędziem kształtującym francuską politykę miejską były tzw. ZEP (*Zones d'éducation prioritaire*), wprowadzone w 1983 roku przez ówczesnego prezydenta François Mitteranda, który postanowił położyć nacisk na poprawę edukacji w biednych dzielnicach.

U progu kolejnej dekady, po zamieszkach w Vaulx-en-Vellin, również na przedmieściach Lyonu, zdecydowano położyć nacisk na kwestie mieszkaniowe. Stworzono wtedy Ministerstwo Miasta, które miało się zająć koordynowaniem różnych planów polityki miejskiej. W 1996 roku prezydent Jacques Chirac wprowadził *Zones urbaines sensibles*, co przetłumaczyć można jako „wrażliwe strefy miejskie”, których liczba we Francji wynosiła w tym czasie 751.

Od 1997 roku francuską politykę miejską zaczęto koncentrować na kwestii rozwoju ekonomicznego. Powołanie do życia *Zones franches entreprises*, specjalnych stref ekonomicznych, miało zachęcić przedsiębiorstwa do zakładania placówek w „trudnych dzielnicach”, głównie na skutek przyznawania im ulg podatkowych pod warunkiem, że określony procent pracowników danego przedsiębiorstwa będzie zamieszkiwał daną dzielnicę. W 1997 roku było we Francji 100 takich obszarów.

U progu nowego tysiąclecia, w roku 2000, uchwalono prawo SRU (*Loi relative à la solidarité et au renouvellement urbains*), które nakazuje miastom stanowiącym część większych aglomeracji budowanie 20% mieszkań socjalnych.

Od 2003 roku kładzie się nacisk przede wszystkim na kwestie urbanistyczne. Wraz z powstaniem Narodowego Programu Miejskiej Renowacji (*Programme National de Renovation Urbaine*) 40 mld euro z budżetu państwa zostało prze-

znaczone na cel zastąpienia wielkich osiedli budowanych po wojnie w duchu funkcjonalistycznym (tzw. *tours et des barres*, „wież i prętów”) przez mieszkania „ludzkich rozmiarów”. Ostatnim etapem w rozwoju francuskiej polityki miejskiej jest rok 2014 i zaostrzenie kryteriów definiujących dzielnice priorytetowe, w wyniku czego objętych polityką miejską zostaje 1 300 dzielnic (a nie 2 500, jak miało to miejsce do tej pory).

Należy podkreślić, że francuska polityka miejska jest bardzo krytykowana (Raufer, 2017; Madec, Riffart, 2016). Ewaluacje pokazują, że większość przyświecających jej celów nie została osiągnięta, o czym świadczy między innymi znaczne pogłębienie się nierówności między objętymi nią dzielnicami a resztą terytorium. Przykładowo, między 2003 a 2010 rokiem stopa bezrobocia w *Zones urbaines sensibles* (ZUS) wzrosła z 17% do 21% (podczas gdy poza ZUS wynosi zaledwie 10%). Druga oś krytyki związana jest z przyjmowanymi impli-cite założeniami, które są podstawą rozwiązań wprowadzanych we francuskich dzielnicach objętych polityką miejską. Do takich należy między innymi założenie, że odpowiednia aranżacja przestrzenna miast czy odpowiednie rozmieszczenie populacji może przyczynić się do rozwiązania problemów społecznych, takich jak ubóstwo czy wykluczenie społeczne. Tymczasem liczne badania pokazują, że czynnik społeczny góruje nad wymiarem przestrzennym (Miot, 2012). Innymi słowy, ubóstwo czy wykluczenie to przede wszystkim zjawiska społeczne, które podlegają konkretnym mechanizmom, na które nie można wpłynąć wyłącznie przez odpowiednie aranżacje urbanistyczne.

Przyczyną fiaska francuskiej polityki miejskiej dopatrywać się można zarówno w historycznym kontekście zasiedlenia tzw. *grandes ensembles* (które dla klasy średniej były jedynie swego rodzaju etapem przejściowym, podczas gdy dla klasy robotniczej pochodzenia imigranckiego okazały się stałym miejscem osiedlenia, co poskutkowało ekskluzją, równocześnie przestrzenną i społeczną (Avenel, 2005)), jak i w założeniach stojących za konkretnymi rozwiązaniami (Chevalier, 2005). Wielu badaczy zwraca również uwagę na fakt, że wprowadzenie podziału na obszary priorytetowe oraz znajdującą się poza objętą polityką miejską resztę skutkuje daleko idącą stygmatyzacją „trudnych dzielnic” (Bricq *et al.*, 2013).

## Ubóstwo a zatrudnienie

Jak wykazano wcześniej, francuska polityka miejska jest istotnym narzędziem pozwalającym na walkę z biedą. We Francji bardzo długo fakt bycia zatrudnionym na podstawie umowy o pracę stanowił zabezpieczenie przed ubóstwem. Społeczeństwo francuskie opisane zostało między innymi przez Roberta Castela jako społeczeństwo salariatu (1995). Zgodnie z tą koncepcją, przynależność obywatelska oraz integracja społeczna miały mieć miejsce dzięki uzyskaniu statusu



pracownika najemnego, byciu zatrudnionym na pełen etat oraz posiadaniu przywilejów pracowniczych i emerytury. Zgodnie z definicją, którą proponuje Guy Standing, salariat to inaczej grupa „posiadająca stałe i bezpieczne zatrudnienie, emerytury, płatne wakacje oraz premie. Jest ona skoncentrowana w korporacjach, agencjach rządowych, administracji publicznej, włączając w to służbę cywilną” (Standing, 2011, s. 7). Stopniowa dezintegracja tego systemu następuje, zdaniem Castela, równoległe z rozpadem skonstruowanego po drugiej wojnie światowej państwa socjalnego we Francji. „Dezintegracja społeczeństwa salariatu” (Castel, 1995) oraz zmiany na rynku pracy przyczyniły się do powstania nowych form ubóstwa. „Postępująca indywidualizacja zarządzania karierami, powielenie statusów i kategorii [pracowników] oraz prekaryzacja zatrudnienia przyczyniły się do rozluźnienia więzi między przedsiębiorstwem i pracownikami” (Abdelnour, Lambert, 2014, s. 33).

Od 2008 roku postępująca degradacja rynku pracy wpływa również na pogłębianie się różnic terytorialnych we francuskich miastach. Liczne badania pokazują, że różnice między tzw. dzielnicami priorytetowymi a pozostałymi dzielnicami pogłębiły się mimo zwiększenia środków finansowych. Wzrost masowego bezrobocia wiąże się także z rozwojem nietypowych form zatrudnienia dla osób najmniej wykwalifikowanych (Abdelnour, Lambert, 2014, s. 27).

Na występowanie związku pomiędzy ubóstwem a kwestią zatrudnienia zwracają uwagę również socjologowie zajmujący się tą tematyką. Na uwagę zasługują szczególnie dwie definicje: z jednej strony, koncepcja wypracowana przez Serge’a Paugama, z drugiej zaś podejście Roberta Castela.

Serge Paugam, czerpiąc z dorobku socjologicznego Emile’a Durkheima, rozumie ubóstwo jako zanik więzi łączących jednostkę ze społeczeństwem. Jego zdaniem „utrata własnego miejsca w systemie skomplikowanych powiązań stanowi dla jednostki doświadczenie wyjątkowo bolesne. Oznacza to przede wszystkim utratę społecznej istotności” (Paugam, 1991, s. 18). Paugam postrzega pracę jako przestrzeń społecznej integracji. Autor koncepcji dyskwalifikacji społecznej swoją definicję ubóstwa opiera także na definicji Georga Simmela, według którego bieda to przede wszystkim relacja, jaką państwo utrzymuje z częścią społeczeństwa — osobami, którym udzielana jest pomoc w formie świadczeń socjalnych (Simmel, 1998; Paugam, 1991).

Robert Castel sytuuje zjawisko biedy w szerszym kontekście, odnosząc je do powstania warstwy salariatu we współczesnych społeczeństwach, co miało mieć miejsce w czasie industrializacji (Castel, 1995, s. 523). Stopniowy rozkład społeczeństwa płacowego (Kruszka, 2008, s. 63), określanego przez Castela mianem salariatu, postępuje od lat 70. XX wieku i skutkuje masowym bezrobociem oraz poczuciem braku stabilności. Robert Castel interesuje się dwoma osiami, według których miałyby przebiegać społeczna integracja. Z jednej strony, oś integracja — dezintegracja poprzez pracę, z drugiej, oś włączenie do — wyłączenie z życia rodzinnego. Sytuację, w której jednostka nie jest zintegrowana za pośrednictwem żadnej z wymienionych osi, socjolog określa mianem dezafiliacji. Ta ostatnia oznacza „odłączenie względem regulacji, poprzez które życie społeczne się produkuje

i reprodukuje” (Castel, 2009). Jednostki dotknięte dezafiliacją są odsunięte od sieci produkujących społeczne uznanie oraz bogactwo (Castel, 2009).

## Ubóstwo a polityki społeczne

Kwestia ubóstwa w tzw. państwach dobrobytu jest nierozzerwalnie związana z problematyką polityki społecznej. Celem tej ostatniej jest między innymi zapewnienie dostępu do praw obywatelskich jednostkom dotkniętym biedą (Paugam, 1991; Castel, 2009). Warto zwrócić uwagę na fakt, że polityki publiczne ewoluują w czasie i opierają się na paradygmatach, które mogą wywodzić się z różnych koncepcji ubóstwa (Messu, 2010). Co za tym idzie, w zależności od paradygmatu, biedny może być postrzegany bądź jako jednostka, którą należy się zająć oraz której należy pomóc, bądź jako jednostka, którą należy zintegrować ze społeczeństwem zgodnie z logiką aktywizacji. To rozróżnienie pozwala zwrócić uwagę na moralny wymiar ubóstwa, podkreślany również przez wielu badaczy wyszczególniających rozróżnienie między „dobrych” a „złych” biednych (Geremek, 1987).

Na gruncie francuskim literatura pozwala na wyróżnienie trzech głównych paradygmatów, które w drugiej połowie XX wieku kształtowały myślenie o biedzie, a co za tym idzie — również kształt wdrażanych polityk społecznych (Messu, 2010). Są to: paradygmat ubóstwa związanego z opóźnieniem, koncepcja ubóstwa związanego z wykluczeniem oraz idea ubóstwa-obywatelstwa.

Pierwszy z wyszczególnionych przez Massu paradygmatów, „ubóstwo związane z opóźnieniem” (*pauvreté retard*), kształtował francuską opinię społeczną oraz polityki publiczne w latach 1950—1970. Wspomniany okres, zwany również „Wspaniałym trzydziestoleciem” (*Trente glorieuses*), i związane z nim nastroje społeczne skłaniały ku optymizmowi: objęcie systemem opieki społecznej szerokiej grupy pracowników, w tym również robotników zatrudnionych w branży przemysłowej, rolników, rzemieślników, sprzedawców etc., oraz stabilność zatrudnienia pozwoliły na upowszechnienie dostępu do konsumpcji. Mimo widocznej i progresywnej poprawy warunków życia ogółu społeczeństwa niektóre kategorie społeczeństwa wydawały się opóźnione względem powszechnie doświadczanego postępu, co uświadomił francuskiej opinii publicznej między innymi apel Abbé Pierre na antenie radia Luksemburg. Zimą 1954 roku zakonnik wezwał Francuzów i Francuzki do dobroci i zwrócenia uwagi na problem bezdomności oraz złych kondycji mieszkaniowych, w których żyła znaczna część francuskiego społeczeństwa. Zgodnie z paradygmatem *pauvreté retard*, biedny jest ten, kto nie nadąza za zmianami, którymi objęte było społeczeństwo francuskie w dobie „Wspaniałego trzydziestolecia” (Messu, 2010, s. 5). Proponowane w tym czasie przez polityki publiczne rozwiązania polegać miały na daniu biednym środków na zintegrowanie się ze społeczeństwem, między innymi przez dostęp do tanich mieszkań (*Habitat à Loyer Moderé*).

Kolejny paradygmat dotyczący biedy, na który zwraca uwagę Michel Messu, to „ubóstwo związane z wykluczeniem” (*pauvreté exclusion*), przypadające na lata 1970—1990. Cezurą wyznaczającą umowny początek obowiązywania wspomnianego paradygmatu jest pierwszy szok paliwowy i nastanie czasu niepewności związanej z zatrudnieniem. Jak zauważa Messu, ryzyko utraty pracy i związanego z nią statusu zawodowego, który zapewnia możliwość swobodnej konsumpcji, staje się ryzykiem wykluczenia. Socjolog zwraca uwagę, że w tym okresie pojęcie wykluczenia jest coraz częściej używane w dyskursie publicznym: mowa o wykluczeniu w kontekście mieszkania, edukacji, zdrowia czy dostępu do kultury (Messu, 2010, s. 3). W stosunku do biednych, którzy — inaczej niż w okresie „Wspaniałego trzydziestolecia” — zostali zdeklasowani, państwo postanawia rozwinąć aparat związany z pomocą społeczną. Co istotne, wprowadzone przez państwo zapomogi (wśród których najbardziej znany przykład stanowi uchwalone w 1988 roku *Revenu Minimum d’Insertion*), których celem jest zapewnienie społecznej godności wykluczonym, są skierowane do konkretnych grup (rodzin monoparentalnych, bezrobotnych itp.).

Ostatnim z paradygmatów, które przyczyniły się do ukształtowania francuskiej polityki społecznej w okresie ostatnich 60 lat, jest koncepcja „ubóstwa obywatelskiego” (*pauvreté citoyenne*). Zyskała ona na istotności w latach 90. XX wieku i obowiązuje do dziś. Uzyskanie popularności przez ten paradygmat wyznacza istotną zmianę orientacji polityk społecznych, polegającą na odwróceniu perspektywy i zainteresowaniu się nie — jak miało to miejsce do tej pory — zjawiskiem wyłączenia osób dotkniętych biedą, lecz położeniem akcentu na włączenie ubogich do życia społecznego. Tendencja ta nie pozostaje bez związku z ideologią neoliberalną, coraz bardziej obecną w europejskich politykach publicznych (Jobbert, 1994). „Kwestie elastyczności oraz reakcyjności zaczynają być coraz bardziej obecne w wielu dziedzinach życia społecznego. Narzucane są one również w postrzeganiu oraz radzeniu sobie z osobami biednymi” (Messu, 2010, s. 3). Zgodnie z koncepcją „ubóstwa obywatelskiego” osoba dotknięta ubóstwem „ma obowiązek aktywnego uczestniczenia, zaangażowania się w proces społecznego włączenia” (Messu, 2010, s. 3). Paradygmat ten zakłada, że do biednych zaliczają się nie tylko grupy wykluczone, lecz także pracujący biedni — kategoria, która pojawiła się we Francji w latach 90. XX wieku. Jeśli chodzi o wpływ paradygmatu „ubóstwa obywatelskiego” na funkcjonowanie pomocy społecznej, to przyczynił się on do poszerzenia kategorii osób nią objętych, z jednoczesnym wzmożeniem kontroli ze strony państwa. Przykładowo można tu wspomnieć o wprowadzeniu zapomogi RSA (*Revenu de Solidarité Active*), która weszła w życie 1 czerwca 2009 roku i której wdrożenie wynikało z chęci objęcia pomocą społeczną grup wcześniej niemogących z niej korzystać (między innymi z racji posiadania statusu pracownika). Zasady funkcjonowania RSA wpisują się w obowiązującą koncepcję ubóstwa: to biedny powinien dołożyć starań, aby zmienić swoją sytuację i wyjść z grona „wykluczonych”; spoczywa na nim odpowiedzialność, by aktywnie działać w tym celu. Widać tutaj echo zasady, w imię której prawa społeczne uwarunkowane są określonymi obowiązkami, postawą moralną jednostki, pole-

gającą między innymi na wykazywaniu aktywnego dążenia do zmiany własnego położenia.

Zmiana orientacji ideowej polityk społecznych względem ubóstwa jest zauważalna również na poziomie zasad, na jakich opiera się pomoc społeczna. O ile uniwersalizm był zasadą, która przyświecała państwu dobrobytu (między innymi z racji tego, że organizacja społeczna oraz polityka ekonomiczna zakładały odpowiedzialność zbiorową), o tyle rzecz ma się odwrotnie, jeśli chodzi o nowe narzędzia, wprowadzane od lat 80. minionego stulecia: koncentrują się one na akcjach skierowanych do konkretnych grup (Duvoux, 2009, s. 2). Zwrot europejskich polityk społecznych w kierunku neoliberalnym, widoczny między innymi w propagowaniu indywidualnych inicjatyw oraz autonomii jednostek, ma miejsce od lat 90. XX wieku (Jobbert, 1994). W myśl tej koncepcji państwo dąży ku zachowaniu jedynie funkcji represyjnych, zwłaszcza w „trudnych dzielnicach” (Fassin, 2011).

## **Polityka miejska dotycząca zatrudnienia w tzw. dzielnicach priorytetowych**

Waloryzacja postaw autonomicznych wpływa również na kształt polityk dotyczących zatrudnienia, które postrzegane jest często jako rozwiązanie przeciwdziałające prekaryzacji lub umożliwiające całkowite wyjście z ubóstwa. Jak podkreślają Sarah Abdelnour i Anne Lambert, polityki społeczne są swoistymi nosicielami modeli moralnych, które penalizują bardziej osoby wykazujące się postawą pasywną niż te „przedsiębiorcze” (Abdelnour, Lambert, 2014, s. 33). Co za tym idzie, członkowie klasy ludowej, szczególnie dotkniętej procesem dezindustrializacji, która przyczyniła się do załamania struktury ich dochodów „pozostawiając ich zależnymi od świadczeń społecznych” (Collectif Rosa Bonheur, 2017a, s. 83), dotknięci są dziś szczególnego rodzaju stygmatyzacją. Co istotne, wspomniana stygmatyzacja ma również wymiar przestrzenny, co wyjaśnić można uwarunkowaniami historycznymi. To właśnie tereny historycznie związane z przemysłem są dziś zamieszkiwane przez klasę ludową, dziś relegowaną z rynku pracy, który od kilku dekad zorientowany jest na trzeci sektor. „Dziesięciolecia prekaryzacji struktury salariatu poprowadziły klasę ludową do produkowania i pozyskiwania dochodów poza oficjalnym rynkiem” (Collectif Rosa Bonheur, 2017b, s. 92). Zindustrializowane terytoria często stają się obszarem działania ekonomii popularnej, zorientowanej na przetrwanie. Jak podkreślają badacze z kolektywu Rosa Bonheur, „słabość Państwa opiekuńczego musiała zostać wypełniona przez wykształcenie się sieci opartych na zasadzie wzajemności, co prowadzi do wyspecjalizowania się części klasy ludowej, w większości sfeminizowanej, w pracy, która nie przynosi bezpośredniego wynagrodzenia finansowanego i która zorientowana jest na pozyskiwanie środków” (Collectif Rosa Bonheur, 2017a, s. 83).

Od lat 70. ubiegłego wieku nastąpił wzrost bezrobocia we Francji. Widoczne są również znaczące nierówności w dostępie do zatrudnienia między tzw. dzielnicami priorytetowymi oraz resztą terytoriów. Także okres bezrobocia jest większy w QPV (*quartier prioritaire de la politique de la ville*), zaś jego stopień jest dwa razy wyższy niż średnia krajowa (Maded, Riffart, 2016). Jednym ze sposobów rozwiązywania problemu ubóstwa i „integrowania” dzielnic priorytetowych z resztą terytorium są polityki społeczne dotyczące zatrudnienia, które zaliczyć można do *place-based people policies* — polityk skoncentrowanych na jednostkach oraz konkretnych miejscach.

Aktualna francuska polityka miejska dotycząca zatrudnienia zdaje się wpiisywać w ogólny liberalny nurt, jakiemu podlegają francuskie polityki publiczne od kilku dekad. Ogłoszony przez Emmanuela Macrona w Clichy-sous-Bois, Tourcoing oraz Roubaix 13 i 14 listopada 2017 roku plan „Mobilizacji dla dzielnic priorytetowych” zdaje się powtarzać propozycje znane we francuskiej polityce miejskiej od lat. „Trudne dzielnice” mają stać się obszarami umożliwiającymi indywidualny rozwój mieszkańców, przy równoczesnym wycofaniu się państwa, o czym świadczyć może chociażby rozwiązanie większości przypadków tzw. *contrats aidés*. Te ostatnie, w wolnym tłumaczeniu „kontrakty wspomagane”, adresowane są do osób znajdujących się w sytuacji bezrobocia od dłuższego czasu i doświadczających wyjątkowych trudności w znalezieniu pracy. Wprowadzone w 2005 roku, polegały na subwencjonowaniu przez państwo organizacji zatrudniających takie osoby (co istotne, *contrats aidés* pozwalały na znalezienie zatrudnienia w stowarzyszeniach czy organizacjach pozarządowych, niekoniecznie nastawionych na zysk). Widoczna obecnie zmiana tendencji, wobec liberalizowania się gospodarki, została nagłośniona symbolicznie wskutek wypowiedzi nowo wybranego prezydenta, który protestujących przeciwko liberalizacji prawa pracy określił mianem „leni”.

Do proponowanych przez rząd Macrona rozwiązań należy dalsze wspieranie ZFU (*Zones franches urbaines*), specjalnych stref, w których przedsiębiorstwa mogą korzystać ze znaczących ulg podatkowych przez okres pięciu lat, jeśli część zatrudnionych wywodzi się z objętych programem dzielnic. Rozwiązanie to znane jest we Francji od lat 90. XX wieku, zaś sam pomysł zaadaptowany został na gruncie europejskim po raz pierwszy w latach 80. przez konserwatywny rząd Margaret Thatcher za sprawą urbanisty Petera Halla, który był oczarowany przykładem Singapuru i Hong Kongu (Malgouyres, Py, 2016, s. 582). ZFU opierają się na założeniu, że zwolnienie z podatków firm, które otworzyłyby swoje filie w biednych dzielnicach, wspomogą lokalne zatrudnienie. Liczne badania pokazują jednak, że rezultaty są kontrowersyjne. Jak wykazują Laurent Gobillon, Thierry Magnac i Harris Selod, ciężko dostarczyć klarownych dowodów na skuteczność takich polityk, choćby dlatego, że decydenci częściej wybierają obszary, w których warunki rozwoju ekonomicznego są korzystniejsze (Gobillon, Magnac, Selod, 2012, s. 43). Jak z kolei dowodzą Roland Rathelot i Patrick Sillard, pozytywny efekt francuskich *Zones franches* jest niezwykle słaby (Rathelot, Sillard, 2008). Podobnego zdania są Malgouyres oraz Py, którzy dowodzą, że kreowanie

nowych miejsc pracy w ubogich dzielnicach niekoniecznie przynosi korzyści mieszkańcom tych dzielnic (2016).

Francuski rząd kładzie nacisk na przedsiębiorczość także przez wspieranie samozatrudnienia. Przyjęte w 2008 roku prawo ma na celu ułatwienie bezrobotnym zakładania własnej działalności gospodarczej. Niemniej jednak, jak wykazują badania, takie działanie może przybierać formę ukrytego bezrobocia, pozwalając bezrobotnym na zmianę statusu i tym samym uniknięcie kontroli ze strony państwa (Abdelnour, Lambert, 2014). Uprzywilejowywanie takich rozwiązań nie odbiega znacząco od innych tendencji, zgodnie z którymi kluczowy jest powrót jednostki na rynek pracy, często mimo prekarności proponowanych umów o pracę (Abdelnour, Lambert, 2014).

## Podsumowanie

Niniejszy artykuł nie obejmuje szczegółowych kwestii związanych z ewolucją polityki dotyczącej zatrudnienia we francuskich QPV (*quartiers prioritaires de la politique de la ville*). W artykule skupiono się na syntetycznym przedstawieniu zagadnienia ewolucji paradygmatów, na których opiera się francuska polityka społeczna, z naciskiem na polityki dotyczące zatrudnienia. Jak wykazano, wspomniana polityka nosi znamiona neoliberalizmu i wyznacza tendencję zwrotu francuskiej polityki publicznej z *welfare* w kierunku *workfare*. Podstawowym przesłaniem tego artykułu było ukazanie, że wspomniana zmiana, polegająca na aktywizacji jednostki w imię zasady o indywidualnej odpowiedzialności, ma swoje korzenie w ewolucji rozumienia biedy na gruncie francuskim w drugiej połowie XX wieku.

Należy podkreślić, że kwestia oceny francuskiej polityki miejskiej pozostaje przedmiotem sporu, a zagadnienie przyczyn jej ewentualnego fiaska wykracza poza format niniejszego artykułu.

## Bibliografia

- Abdelnour S., Lambert A., 2014: *L'entreprise de soi, un nouveau mode de gestion politique des classes populaires? Analyse croisée de l'accession à la propriété et de l'auto-emploi (1977—2012)*. « Genèses » 2 (n° 95), s. 27—48.
- Avenel C., 2005: *La mixité dans la ville et dans les grands ensembles. Entre mythe social et instrument politique*. « Informations sociales », 5 (n° 125), s. 62—71.
- Avenel C., 2012: *Effets ambivalents des politiques d'insertion. Les droits et devoirs à l'épreuve de l'expérience vécue des bénéficiaires*. « Vie sociale », 1 (n° 1), s. 59—79.
- Bricq R. et al., 2013: *Les territoires de la politique de la ville face à la crise*. Actes de la recherche régionale du 26 novembre 2013.

- Castel R., 1995 : *Les Métamorphoses de la question sociale. Une chronique du salariat*. Paris : Fayard.
- Castel R., 2009 : *Les ambiguïtés de l'intervention sociale face à la montée des incertitudes*. « Informations sociales », 2 (n° 152), s. 24—29.
- Chevalier G., 2005 : *Sociologie critique de la politique de la ville. Une action publique sous influence*. Paris: L'Harmattan.
- Collectif Rosa Bonheur, 2017a : *Les garages à ciel ouvert : configurations sociales et spatiales d'un travail informel*. « Actes de la recherche en sciences sociales », 1 (n° 216—217), s. 80—103.
- Collectif Rosa Bonheur, 2017b : *Des « inactives » très productives. Le travail de subsistance des femmes de classes populaires*. « Tracés. Revue de Sciences humaines » [En ligne], n° 32.
- Duvoux N., 2009 : *L'autonomie des assistés*. Paris : PUF.
- Fassin D., 2011 : *La force de l'ordre. Une anthropologie de la police des quartiers*. Paris : Seuil.
- Geremek B., 1987 : *La potence et la pitié*. Paris : Gallimard.
- Gobillon L., Magnac T., Selod H., 2012 : *The unemployed workers benefit enterprise zones? The French experience*. „Journal of Public Economics”, vol. 96, issue 9—10, s. 881—892.
- Jobbert B., 1994 : *Le tournant néo-libéral en Europe : idées et recettes dans les pratiques gouvernementales*. Paris : L'Harmattan.
- Kruszka R., 2008 : *Wykluczenie społeczne — rys interpretacyjny i użyteczność badawcza*. „Kultura i Edukacja” nr 1, s. 35—69.
- Madec P., Riffart Ch., 2016 : *Politique de la ville : le zonage comme outil d'identification de la fracture sociale*. « Revue économique », 3 (Vol. 67), s. 443—462.
- Malgouyres C., Py L., 2016 : *Les dispositifs d'exonérations géographiquement ciblées bénéficient-ils aux résidents de ces zones? État des lieux de la littérature américaine et française*. « Revue économique », 3 (Vol. 67), s. 581—614.
- Messu M., 2010 : « Les assistés sociaux » suivi de « L'Assurance d'assistance ». Fribourg : Academic Press Fribourg.
- Miot Y., 2012 : *La ségrégation socio-spatiale dans la métropole lilloise et à Roubaix : l'apport des mobilités résidentielles*. « Géographie, économie, société », 2 (Vol. 14), s. 171—195.
- Paugam S., 1991 : *La disqualification sociale : essai sur la nouvelle pauvreté*. Paris : PUF.
- Petiau A., Pourtau L., 2012 : *Une autonomie polysémique. Réflexions à partir d'une recherche action sur l'accès aux droits et aux soins des squatters*. « Vie sociale », 1 (n° 1), s. 97—109.
- Rathelot R., Sillard P., 2008 : *Zones Franches Urbaines : quels effets sur l'emploi salarié et les créations d'établissements?*. « Economie et statistique ».
- Raufer X., 2017 : *Spécial « Politique de la ville »*. « Sécurité globale », 1 (n° 9), s. 131—134.
- Siblot Y., 2006 : *Faire valoir ses droits au quotidien : les services publics dans les quartiers populaires*. Paris : Presses des Sciences Po.
- Simmel G., 1998 : *Les Pauvres*. Paris : PUF.
- Standing G., 2011 : *The Precariat: The New Dangerous Class*. London: Bloomsbury Academic.

### **Źródła internetowe**

Ministerstwo Miasta <http://www.ville.gouv.fr/?l-essentiel-de-la-politique-de-la> (pobrano: 28.11.2017).

[http://www.lemonde.fr/politique/article/2017/09/11/emmanuel-macron-assume-sa-sortie-sur-les-faineants-la-gauche-s-indigne\\_5184124\\_823448.html](http://www.lemonde.fr/politique/article/2017/09/11/emmanuel-macron-assume-sa-sortie-sur-les-faineants-la-gauche-s-indigne_5184124_823448.html) (pobrano: 29.11.2017).





Aneta Bąk-Szołucha

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

 <http://orcid.org/0000-0003-0605-8409>

## Profile miejskie o nazwie „Hejted” w serwisie społecznościowym Facebook — analiza kont facebookowych miast na prawach powiatu z województwa śląskiego

**Abstract:** The article presents the results of a research on unfavourable opinions of the city/social space/citizens published on the social networking website Facebook on profiles titled ‘Hejted’ in the the Silesian County cities. Analysed were posts which were published within a period of 3 months from 15 May this year. The research revealed that the most common posts published on ‘Hejted’ profiles related to issues concerning to the social system of each city. The negative opinions were directed towards other citizens who through their behaviour, violated existing rules, norms and commonly accepted values. The analyses also showed that only 35% of the surveyed profiles are still active at the moment, and thus engage their fans of this profile to publish specific content.

**Key words:** Facebook, city, new media, social space, social media, evolution of urban space

### Wstęp, czyli krótko o social mediach

Media społecznościowe (*social media*) z całą pewnością w ostatnich latach stały się i pozostają nową modą Internetu. Ponadto biorąc pod uwagę fakt, że wskazane media wciąż wprowadzają coraz nowsze funkcje, a także rozwiązania technologiczne i mobilne, są nadal chętnie użytkowane. Facebook, Twitter, YouTube, Instagram czy Snapchat to przykłady serwisów społecznościowych, które stanowią obecnie najpopularniejsze narzędzia komunikacyjne, jak również najpopularniejsze kanały

komunikowania masowego (Kuchta, 2017). Według Danah Boyd i Nicole Ellison popularność nowych mediów wynika z tego, że *social media* pozwalają na:

- 1) konstruowanie publicznego lub półpublicznego profilu wewnętrznego powiązania,
- 2) przedstawianie listy użytkowników, z którymi dana jednostka ma powiązania,
- 3) przeglądanie listy tych powiązań zarówno z innymi użytkownikami serwisu, jak i poza nim (Boyd, Ellison, 2008, s. 211).

Decydując się na stworzenie własnego profilu/konta w serwisach społecznościowych, użytkownik z jednej strony promuje własną osobę lub coś, co zostało stworzone, z drugiej strony wyraża zgodę na upublicznienie tego, co stworzono. Bez wątplenia w kontekście mediów społecznościowych można użyć marketingowego stwierdzenia, że poprzez globalne narzędzia komunikacyjne następuje proces sprzedaży własnej osoby/marki/produktu czy też informacji o nich. Dodatkowo można wskazać, że *social media* sprawiają, że bez żadnych oporów i zahamowań użytkownicy tych serwisów prezentują własne hobby, osiągnięcia, krąg znajomych czy też najbardziej spektakularne, osobiste, a nawet intymne aspekty własnego życia społecznego. Z tego powodu nie powinno dziwić to, że w świecie serwisów społecznościowych istotne znaczenie odgrywa sieć i liczba naszych relacji, mniejsze z kolei znaczenie ma siła więzi łączącej nas z innymi użytkownikami *social media*. Inaczej mówiąc, w mediach społecznościowych znacząca jest rozległość sieci bądź rozległość zasięgów, a dokładniej liczba znajomych, liczba like'ów, liczba komentarzy czy też udostępnień.

Nowe technologie — nowe środki przekazu — nowe nowe media (zob. Levinson, 2000) to blogowanie, YouTube, Wikipedia, Facebook, Twitter, Instagram, Snapchat. Śmiało można powiedzieć, że są to ciągle nowe i bardzo popularne nieprzewidywalne wcześniej formy komunikacji i organizowania się użytkowników Internetu. Nowe media — *social media* — jako globalne narzędzia komunikacyjne pozwalają na to, by każdy był równocześnie zarówno konsumentem, jak i producentem; każdy indywidualnie może decydować, gdzie i kiedy korzysta z danych treści; ponadto nie trzeba być profesjonalistą, aby zostać użytkownikiem *social media*, a korzystanie z tego rodzaju narzędzi komunikacyjnych na chwilę obecną nie wymaga od użytkowników żadnych opłat za dostęp do oferowanych treści. Wskazane zalety użytkowania mediów społecznościowych sprawiają, że tego typu formy komunikacyjne coraz częściej są wykorzystywane nie tylko przez zwykłych, prywatnych użytkowników sieci.

*Social media* zaczynają odgrywać istotną rolę w procesie komunikowania marketingowego, komunikowania politycznego czy też komunikowania lokalnego. Poddany analizie serwis społecznościowy Facebook daje trzy główne możliwości nawiązywania relacji z innymi użytkownikami serwisu: możliwość założenia profilu, grupy dyskusyjnej czy też fanpage'a skupionego wokół konkretnego tematu. W przypadku prowadzonej analizy wybór padł na profile Facebookowe — fanpage — z poprzedzającym nazwę miasta słowem „Hejted”.

Profile tego rodzaju w polskim serwisie społecznościowym Facebook pojawiły się pod koniec I kwartału 2013 roku jako odpowiedź i tym samym reakcja

na profile o nazwie „Spotted”, które przywędrowały do Polski z USA i Europy Zachodniej i znalazły się w polskim serwisie Facebook między końcem grudnia 2012 roku a początkiem stycznia 2013 roku (Jurczak, 2013). Angielskie słowo *spotted* oznacza „zaobserwowane, zauważone”, a zatem na profilach tego typu polscy użytkownicy Facebooka zamieszczali swoje obserwacje dotyczące tego, co dzieje się wokół nich. Co prawda, Facebook od zawsze dawał taką możliwość na prywatnych profilach, natomiast w przypadku profili „Spotted” informacje tego rodzaju (obserwacje użytkowników) były publikowane na profilu anonimowo przez administratora danego fanpage’a z nagłówkiem „od Spottera” lub „od Spotterki”. Pierwszą tego typu stroną, profilem „Spotted”, był Spotted BUW, który obecnie ma 14,9 tys. fanów (zob. Spotted-BUW) i jest nadal profilem aktywnym.

Jeśli chodzi o profile „Hejted”, w swoim zamierzeniu miały być przestrzenią, w której każdy, bez żadnych ograniczeń i anonimowo, będzie mógł wyrazić swoje niezadowolenie: wytknąć błędy, skrytykować czy też ocenić negatywnie otaczającą go rzeczywistość społeczną. Panująca w 2013 roku moda na tworzenie publicznych profili społecznościowych o nazwie „Hejted”, czy też nagła moda na „hejtowanie” (obecnie większość profili tego typu w przypadku poddanych obserwacji miast na prawach powiatu województwa śląskiego straciła swoją początkową aktywność), a także ogólne zamięłowanie użytkowników sieci do anonimowego oceniania, krytykowania, atakowania i, niestety, obrażania innych poskutkowało tym, że polscy użytkownicy Facebooka „hejtowali” dosłownie wszystko. W tym okresie powstały takie profile jak: „hejted: życie”, „hejted molo”, „hejted soml”, „Hejted:UM”, profile „Hejted” praktycznie większości miast w Polsce czy też profile „Hejted” znaczących instytucji i organizacji znajdujących się w każdej przestrzeni miejskiej. Stąd zatem powstał zamysł, aby poddać analizie to, co jest najbardziej znienawidzone, a przy okazji podane do publicznej wiadomości i dyskusji w serwisie społecznościowym Facebook na profilach „Hejted” 19 miast województwa śląskiego na prawach powiatu.

## Miasto i przestrzeń społeczna — definicyjnie

W kontekście prowadzonej analizy profili „Hejted” miast województwa śląskiego na prawach powiatu na serwisie społecznościowym Facebook zasadne jest przywołanie socjologicznej definicji miasta. Otóż wydawać by się mogło, że każdy, kto mieszka w mieście, intuicyjnie potrafi zdefiniować: „czym miasto jest”, a także: „co miastem nie jest”. Problemy definicyjne pojawiają się jednak wtedy, kiedy rozważania intuicyjne zostaną przeniesione na grunt teoretyczny, sami przedstawiciele socjologii miasta twierdzą bowiem, „że miasta nie da się w ogóle zdefiniować, ponieważ niemożliwe jest określenie wyczerpującej liczby wchodzących w zakres takiej definicji kryteriów i cech. Niemożliwa jest, sumował te stwierdzenia Jacek Wódcz (1989), uniwersalna formuła miasta obejmująca wszystkie aspekty i punk-

ty widzenia” (Majer, 2010, s. 83). Te wątpliwości potwierdza również fakt, że w dziedzinie socjologii miasta występuje zarówno wiele definicji, jak i orientacji w jego definiowaniu. W tym miejscu można wymienić chociażby najbardziej znane cztery główne orientacje: ekologiczną, historyczną, strukturalno-socjologiczną, kulturalistyczną (Majer, 2010; Jałowicki, Szczepański, 2002).

Najbardziej zasadnym spojrzeniem na miasto z perspektywy podjętej problematyki uchwycenia miasta w przestrzeni wirtualnej mediów społecznościowych jest potraktowanie go, za Aleksandrem Wallisem, jako systemu złożonego z dwóch organicznie powiązanych, współdziałających na zasadzie sprzężeń zwrotnych, ale zarazem autonomicznych podsystemów — urbanistycznego i społecznego (Wallis, 1990, s. 45). Pomimo że wskazana definicja miasta sformułowana przez Wallisa nie należy do najnowszych ujęć, to jest nadal ważna i wykorzystywana w prowadzeniu studiów teoretycznych i badań empirycznych prowadzonych w paradygmacie kulturalistycznym socjologii miasta (Bierwiazzonek, 2016; Hannerz, 2006; Rewers, 2005). Zarówno podsystem urbanistyczny, całokształt tych materialnych oraz naturalnych elementów miasta, jak i system społeczny — najprościej mówiąc wszyscy ci, którzy użytkują miasto — mają tu ogromne znaczenie. Obustronny wpływ tych dwu systemów: przestrzeni i społeczeństwa, jak pisze Krzysztof Bierwiazzonek, jest najbardziej widoczny w procesie wytwarzania przestrzeni miejskiej, a także w refleksyjnym odbiorze miasta i jego przestrzeni przez mieszkańców (Bierwiazzonek, 2016, s. 16). Oprócz kształtowania, poznawania, użytkowania przestrzeni społecznej miasta ważnym procesem jest jej wartościowanie.

Odwołując się zatem ponownie do Wallisa, w relacji wymienionych podsystemów miasta swoistą rolę odgrywa pojęcie funkcjonalnego wartościowania miasta jako synteza trzech procesów, „dzięki którym społeczeństwo ustala swój stosunek do otaczającej przestrzeni” (Wallis, 1990, s. 63). Wallis ma tu na myśli:

- 1) poznawanie przestrzeni, w tym wypadku poznawanie urbanistycznego podsystemu miasta;
- 2) świadome określanie bądź też intuicyjne odczuwanie potrzeb przestrzennych;
- 3) kształtowanie własnych kryteriów oceny przestrzeni (Wallis, 1990, s. 63).

Z punktu widzenia funkcjonalnego wartościowania miasta ważna jest konfrontacja zarówno jednostki, grupy, jak i zbiorowości z jego przestrzenią.

Na potrzeby analizy profili „Hejted” miast województwa śląskiego na prawach powiatu z tych trzech procesów, które wskazał Wallis, znaczące są dwa. Po pierwsze, ważny jest proces poznawania miasta, w szczególności mam na myśli poznawanie szeroko rozumianego systemu urbanistycznego, który wyznacza przestrzenną ekonomiczną bazę miasta oraz jego infrastrukturę mieszkaniową i kulturową (to rozmieszczenie funkcji realizowanych w mieście, takich jak: miejsca zamieszkania, pracy, oświaty, nauki, administracji, handlu, usług, komunikacji, wypoczynku, rozrywki, sportu, życia artystycznego, zachowań kultowych (Wallis, 1990, s. 46). Po drugie, znaczące są tutaj kryteria oceny i sama ocena. W tym miejscu warto podkreślić/zaznaczyć, że oddzielna analiza podsystemu urbanistycznego jest bardzo trudna, a wręcz nawet niemożliwa. A zatem projektując badania dotyczące analizy profili „Hejted” założono, że każdy element materialny systemu urbanistycznego

miasta będzie traktowany jako element wytworzony przez określone czynności i działania człowieka, a jego analiza będzie uwzględniać wpływ tych elementów na zachodzące w mieście zjawiska społeczne.

Nie powinno zatem dziwić, że krytyka wybranych miast województwa śląskiego wyrażana na profilach „Hejted” nie ogranicza się tylko do systemu urbanistycznego miasta, ale dotyczy również samych jego użytkowników. W tym konkretnym, negatywnym wartościowaniu miast na profilach „Hejted”, przywołując Neil Campbell, Christine Berberich i Roberta Hudsona (Campbell, Berberich, Hudson, 2012), można skoncentrować się zarówno na odniesieniu użytkowników miasta do jego przestrzeni urbanistycznej, jak i do innych osób obecnych i działających w tej przestrzeni (Bierwiazzonek, 2016, s. 16—17). W tym wypadku konfrontacja i zarazem ocena tego, co dzieje się w mieście, odbywa się w dostępnej dla wszystkich publicznej przestrzeni wirtualnej serwisu społecznościowego Facebook, na publicznych profilach o nazwie „Hejted”.

Na podstawie kwestii definicyjnych miasta zaproponowanych przez Wallisa wszystkie posty, które bezpośrednio dotyczyły zachowania i działań społecznych użytkowników miasta, zostały skategoryzowane jako odnoszące się do systemu społecznego, czyli „społeczeństwo”, z kolei posty, w których negatywne wartościowanie dotyczyło elementów materialnych i naturalnych miasta, przyporządkowano do kategorii „miasto”. Wszystkie inne wpisy, które było trudno poddać sensownej kategoryzacji, stanowiły kategorię — „inne”.

## Pytania badawcze i metodologia badania

W niniejszym artykule udzielona zostanie przede wszystkim odpowiedź na następujące szczegółowe pytania badawcze:

1. Jakiego rodzaju informacje dotyczące miasta/przestrzeni miejskiej zamieszczają administratorzy na fanpage’ach miast mających w swojej nazwie słowo „Hejted”?
2. W jakim stopniu generowany lub podtrzymywany przez profil „Hejted” obraz miasta/przestrzeni miejskiej angażuje pozostałych fanów do aktywności wirtualnej — komentowania, lajkowania, udostępniania?
3. Jaka jest forma zamieszczanych postów?

Aby odpowiedzieć na zaprezentowane pytania badawcze, przeprowadzono trój etapowe badania. W pierwszym etapie badań sprawdzono, ile miast na prawach powiatu województwa śląskiego ma założony fanpage o nazwie „Hejted” na serwisie Facebook, ile profili tego rodzaju przypada na dane miasto, a także jak wygląda ich aktywność. W drugim etapie badań przeprowadzono ogólną analizę tematyki wpisów zamieszczonych w serwisie Facebook na profilach „Hejted” danego miasta. Na tym etapie badań analizowano, czego dotyczy dany post: czy negatywne ocenianie koncentruje się na systemie urbanistycznym, czy

na systemie społecznym miasta. Łączna baza postów zidentyfikowanych na tym etapie badań jako posty zawierające negatywne wartościowanie miasta (systemu urbanistycznego i systemu społecznego łącznie) wyniosła 223. Na trzecim etapie badań analizowano wpisy pod kątem ich charakteru, formy graficznej i wywołanego rezonansu.

Jeżeli weźmie się po uwagę temporalny zakres badań, to analizie poddano posty, które zostały zamieszczone na profilach „Hejted” w okresie od 15 maja do 15 sierpnia 2017 roku (okres trzech miesięcy). Chodziło przede wszystkim o to, aby poddane analizie posty były postami aktualnymi i bieżącymi w historii analizowanego profilu „Hejted”, zwłaszcza że sprawnie działające fanpage’ę potrafią mieć kilkanaście opublikowanych postów dziennie.

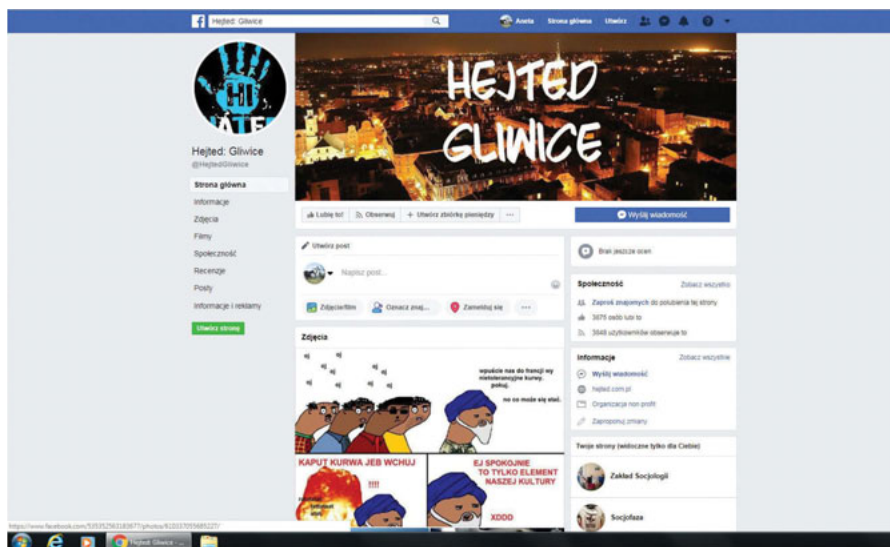
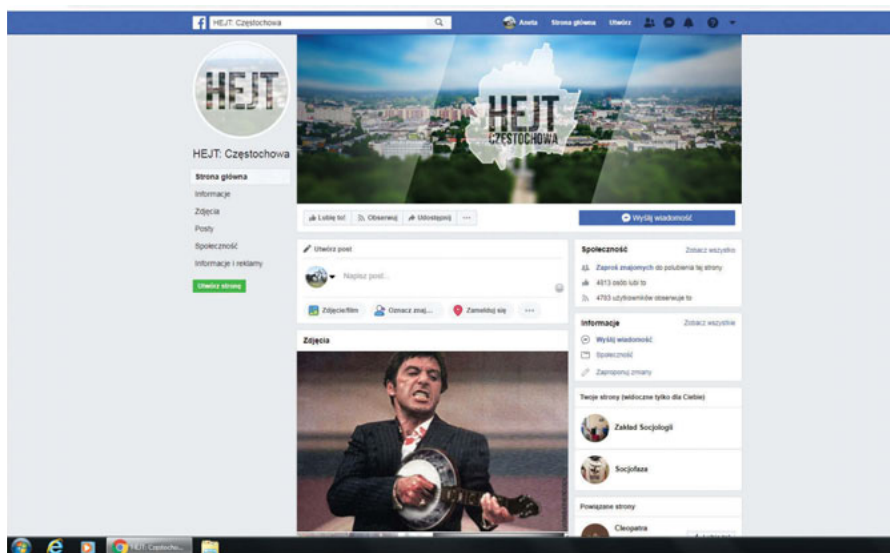
## **Profile „Hejted” analizowanych miast — prezentacja wyników**

Jak wspomniano, celem badań było wskazanie, jakie obiekty, elementy przestrzeni miejskiej i miasta oraz jakie zjawiska społeczne stają się najczęściej podstawą do negatywnego oceniania, „hejtowania” wybranych miast.

### **Ogólna charakterystyka analizowanych profili**

W sumie analizie poddano 27 profili „Hejted” wskazanych miast. Analizy wykazały, że 95% miast województwa śląskiego na prawach powiatu posiada przynajmniej jeden profil „Hejted” na serwisie społecznościowym Facebook. Warto zaznaczyć, że na 19 miast województwa śląskiego na prawach powiatu w badanym okresie tylko jedno miasto nie posiadało profilu „Hejted”, było to miasto Mysłowice. Najwięcej, bo aż trzy profile „Hejted”, posiadała Częstochowa, przy czym tylko dwa profile były aktywne, a publikowane posty dotyczyły okresu bieżącego. Z kolei po dwa profile „Hejted” miały takie miasta jak: Bielsko-Biała (w tym jeden profil aktywny), Gliwice (jeden profil nieaktywny, drugi fanpage stanowił grupę zamkniętą, do której dostęp mieli zaproszeni użytkownicy), Jaworzno (oba profile nieaktywne), Katowice (tylko jeden profil aktywny), Sosnowiec (jeden profil aktywny), Tychy (oba profile nieaktywne) oraz Zabrze (dwa profile aktywne). Miasto Żory posiadało aktywny jeden profil, który był zarówno profilem „Spotted”; jak i „Hejted”, jego nazwa brzmiała: „Spotted&Hejted Żory”. Warto zaznaczyć, że samo posiadanie przez miasto profilu „Hejted” nie zawsze oznaczało aktywne funkcjonowanie danego profilu na Facebooku. Dlatego też odsetek profili, które mogą być uznane za profile aktywne, czyli takie, na których opublikowano posty w ciągu ostatniego miesiąca od przyjętego zakresu czasowego analizy, należy szacować na ok. 35% (34,62%).

Jeśli chodzi o podmiotowość analizowanych fanpage'y „Hejtęd”, 85% administratorów tych profili występowało w charakterze społeczności, w pozostałych przypadkach po jednym wskazaniu uzyskały takie określenia jak: organizacja non-profit, strona regionalna, firma z branży medialnej oraz strona rozrywkowa. Szatę graficzną samego profilu najczęściej stanowiło zdjęcie profilowe fanpage'a „Hejtęd” analizowanych miast, na którym znajdował się herb miasta, słowo „nienawidzić” pisane w języku angielskim (zaznaczyć należy, że stosowano różną pisownię: *hejted*, *hate*, *hejt*) oraz krajobraz miasta. Zdjęciem w tle analizowanych profili był zazwyczaj widok miasta z napisem słowa „nienawidzić” w języku angielskim (pisany w różny sposób) lub fragment przestrzeni miejskiej.





Zrzuty z ekranu 1: profile „Hejt Częstochowa”, „Hejted Gliwice”, „Hejted Zabrze”

Źródło: [www.facebook.com](http://www.facebook.com) (główne strony wybranych profili „Hejted”).

Fanpage’em o największej liczbie fanów był profil „Hejted: Zabrze” — 6 264 osoby polubiły ten profil (jest to profil aktywny), na drugim miejscu znalazł się również aktywny profil „Hejt: Częstochowa” (4 846 osób) oraz na trzecim miejscu aktywny profil „Hejted: Gliwice” z liczbą 4 024 fanów. Najmniej liczny fanpage’em „Hejted” okazał się profil miasta Chorzów z liczbą 6 osób lubiących i obserwujących dany profil.

## Negatywne wartościowanie miasta na profilach „Hejted”

Jakiego rodzaju negatywne informacje dotyczące miasta/przestrzeni miejskiej są publikowane na fanpage’ach poprzedzonych słowem „Hejted”? Przeprowadzone analizy wykazały, że fani profili o nazwie „Hejted” jako anonimowy „hejter” lub „hejterka” dezaprobowali i zarazem negatywnie oceniali przede wszystkim innych użytkowników miasta, krytyczne uwagi dotyczyły w szczególności ich zachowania — wpisy negatywnie oceniające społeczność danego miasta stanowiły 42,6% wszystkich analizowanych postów. Do wpisów negatywnie wartościujących „społeczeństwo” miasta zaliczono wszystkie te posty, w których zwracano uwagę na działania użytkowników miasta, które w rażący sposób łamały obowiązujące i akceptowalne wzory interakcji, normy, czy też wartości. Były to na przykład posty opisujące niezgodne z przyjętymi normami społecznymi zachowania w miejscach publicznych, niewłaściwe zachowanie we wzajemnych relacjach (np. niewłaściwy stosunek starszej osoby w środkach transportu publicznego do osoby niepełnosprawnej, nieustępowanie miejsca osobom starszym w komunikacji miejskiej), zakłócanie ciszy nocnej (w tym przypadku posty najczęściej dotyczyły



nieodpowiedniego zachowania młodych ludzi, w szczególności gimnazjalistów, którzy w okresie prowadzenia badań mieli czas wolny od nauki), wyrzucanie śmieci w miejscach zabronionych, nieprawidłowe parkowanie (parkowanie na zakazach, poza wyznaczonymi liniami, na chodniku czy ścieżce rowerowej), niewłaściwe zachowanie podczas poruszania się samochodem, picie alkoholu w miejscach publicznych czy też defekowanie w miejscach publicznych.

Pierwszy z przytoczonych dalej postów ilustruje niewłaściwe zachowanie mieszkanki Częstochowy w stosunku do osób upośledzonych w środkach transportu publicznego, drugi zaś piętnuje złe zachowanie młodzieży gimnazjalnej podczas wakacji w mieście Jastrzębie-Zdrój.

Wpis 1. Negatywna ocena zachowania innych mieszkańców we wzajemnych relacjach

Od hejterki:

„Taki mały heejj na Panią w tramwaju, która widząc dwie rozmawiające osoby z zespołem downa, zachowywała się, jakby miała zaraz zwymiotować, bo »żeby tak osoby niepełnosprawne jechały normalnie wśród ludzi, no coś obrzydliwego«. Ludzie, to są normalne osoby takie jak my, a nawet lepsze od nas, bo każdy dzień jest dla nich walką. Nic tej Pani w dupę. No chyba, że trochę rozumu” [pisownia i język autora postu].

Hejted Częstochowa, 31 lipca 2017 o 14:47

Wpis 2. Negatywna ocena zachowania młodzieży

Od HEJTERKI:

„Hate na gimbusiarnie, widać, że niedorozwoje mają wakacje, sytuacja nr 1 — darcie ryja przez takich po nocach hyc jak chuj, człowiek się dusi nawet przy otwartym oknie a jednak trzeba je zamknąć, bo zasnąć się nie da. DEBILE nie rozumiecie, że ludzie mogą chcieć spać? Serio ? Tak trudno zamknąć kurwa pysk i rozmawiać po cichu ?...(Więcej) [pisownia i język autora postu].

HATE: Jastrzębie-Zdrój, 25 lipca 2017 o 22:26

Warto tu podkreślić, że „hejtowanie” innych użytkowników miasta, w szczególności ich zachowań i działań społecznych, nakładało się siłą rzeczy na materialne i naturalne aspekty miasta, np.: zaśmiecanie terenów zielonych miasta, nieprawidłowe wykorzystywanie przygotowanych miejsc parkingowych, jak również użytkowanie przestrzeni publicznej, w tym: parków, placów zabaw.

Posty, które dotyczyły negatywnej oceny „miasta”, jego elementów materialnych i naturalnych, stanowiły 26,9% wszystkich analizowanych wpisów. Jak już wcześniej zaznaczono, niemożliwa jest oddzielna analiza systemu urbanistycznego miasta, gdyż miasto funkcjonuje dzięki jednostkom, które je tworzą i działają względem miasta i siebie nawzajem. Posty, które zawierały w treści pejoratywną ocenę „miasta” — konkretnego miejsca (np. firmy, parkingu czy instytucji), zawierały dodatkowo negatywną ocenę zachowań ludzi, którzy we wskazanych przestrzeniach ekonomicznej bazy miasta oraz w jego ogólnie pojętej infrastrukturze pracowali lub wykonywali określoną usługę. Tutaj „hejterzy” negatywnie oceniali określone miejsca na mapie

miasta: konkretne firmy, instytucje oraz jakość wykonywanych na rzecz klientów usług. Negatywne noty otrzymały lokalne instytucje, takie jak: miejskie szpitale, urzędy, miejskie zarządy dróg, lokale gastronomiczne. Negatywnie oceniano w tym aspekcie także sam krajobraz miasta i to, co w nim się znajduje.

Wpis 3. Negatywna ocena lokalu gastronomicznego znajdującego się w przestrzeni miejskiej

Od HEJTERKI:

„Swojego hejta kieruję w stronę ..... . Obsługa bardzo nie profesjonalna. Brudne nie wypolerowane sztucce, stawiają wazy z zupami prawie że na talerzu klienta zamiast na środku żeby każdy miał dostęp, podają ciasta razem z obiadem przy okazji »kelnereczki« zapomniały podać łyżeczek do ciasta. Nie polecam;-)” [pisownia i język autora postu].

HATE: Jastrzębie -Zdrój, 30 lipca 2017 o 15:59

Przeprowadzone analizy wykazały, że wartościowanie „miasta” z jednej strony dotyczyło rzeczywiście różnych instytucji, obiektów: sklepów, restauracji, kin, czyli zmaterializowanych elementów przestrzeni miejskiej, jednak z drugiej strony w każdym z tych przykładów pojawiał się wątek społeczny — zachowanie ludzi w tych miejscach.

Warto zauważyć, że 30,5% postów zamieszczonych na analizowanych profilach w ogóle nie było związanych z tematyką negatywnego wartościowania miasta, jego przestrzeni bądź użytkowników. Były to posty zawierające własne refleksje na temat prywatnego życia „hejterki” lub „hejtera”, informacje o różnych wydarzeniach w mieście, znalezionych lub zagubionych zwierzętach, śmieszne zdjęcia i filmiki (np. popularne „memy”) czy posty o warunkach atmosferycznych w Polsce.

## O formie postów zamieszczanych na profilach „Hejted”

Badając formalną charakterystykę postów zawierających negatywne wartościowanie danego miasta, należy zauważyć, że w zdecydowanej większości były to wpisy stanowiące tylko i wyłącznie tekst. Taki typ postów to 51,8% wszystkich analizowanych wpisów. Znacznie rzadziej występowały wpisy w formie tekstu łączonego z grafiką (38,3%), samej grafiki (5,4%), tekstu połączonego z grafiką i odniesieniem do konkretnego linku (2,7%), tekstu z filmem (0,90%), czy też samego filmu lub tekstu z linkiem (po 0,45%). Poddane analizie posty były również badane ze względu na występowanie w opublikowanych wpisach słów niecenzuralnych, obraźliwych określeń, przekleństw czy wulgaryzmów. W próbie badawczej wynoszącej 223 posty jedynie w 28,7% postów występowały słowa, które budziły zastrzeżenia obyczajowe i moralne. Można zatem uznać, że osoby negatywnie wartościujące krajobraz rzeczywistości miejskiej nie naruszały dobrego imienia osób i przedmiotów, opisując i krytycznie oceniając zastane fakty społeczne. W najbardziej aktywnym pod względem opublikowanych postów profilu „HATE: Jastrzębie-Zdrój” w wyznaczonym okresie analizy na 108 przeanalizowanych

postów 1/3 zawierała niecenzuralne, obraźliwe słowa. Zdecydowana większość opublikowanych postów z wszystkich miast (71,3%) miała jednak formy cenzuralne. Być może wynika to z faktu, że każdy post jest filtrowany przez osobę zarządzającą danym profilem i każdy administrator fanpage'a dba o to, aby nie naruszyć obowiązujących zasad i reguł serwisu społecznościowego.

Ostatnim elementem, na który zwrócono uwagę, było to, że w mediach społecznościowych ważną rolę odgrywa jedna z dziewięciu zdolności komunikacyjnych, o której pisał Jan van Dijk — interaktywność (zob. van Dijk, 2010, s. 17—28), czyli komunikacja dwustronna. Użytkownicy publikujący posty w mediach społecznościowych oczekują, że zamieszczone posty wywołają pewien rezonans wśród innych użytkowników danego portalu. W przypadku serwisu Facebook rezonans ten można diagnozować za pomocą kilku wskaźników — liczby komentarzy, liczby tzw. lajków („lubię to”), liczby wskazań „super”, „wow”, „wrr”, „haha” i „przykro”, a także liczby kolejnych udostępnień. W ten sposób można określić, jak duży jest zasięg danego wpisu oraz jaką wzbudza reakcję pozostałych użytkowników profilu. W tym wypadku przedmiotem zainteresowania były posty zawierające negatywną ocenę tego, co się dzieje w danym mieście zarówno w wymiarze urbanistycznym, jak i społecznym.

Okazało się, że osoby, które lubią i obserwują profile miast z nazwą „Hejted”, najczęściej przejawiają swoją interaktywność w „lajkowaniu” (lubieniu) publikowanych postów, następnie w komentowaniu tego, co zostało napisane w poście, bądź wyśmiewaniu tego, co opublikowano („haha”). Zwykle jeden opublikowany post na profilu „Hejted” średnio wywoływał 21 kliknięć „lubię to”, 8, 7 komentarzy innych użytkowników oraz prawie 7 kliknięć „haha”. Z reguły zasięg postu powiększał się o jego cztery kolejne udostępnienia w serwisie i na prywatnych profilach innych użytkowników Facebooka (tab. 1).

Tabela 1

Średnia interaktywność postów na profilach „Hejted”

Facebookowe wskaźniki rezonansu	Średnia liczba wskazań	N
Komentarze	8,79821	223
Udostępnienia	4,36323	
Przycisk „Lubię to”	21,30180	
Przycisk „Super”	0,85650	
Przycisk „Haha”	6,79372	
Przycisk „Wow”	0,38565	
Przycisk „Płacz”	0,26906	
Przycisk „Wrr”	0,82063	

Najczęściej komentowanymi postami były te, które miały formę tekstu — post w formie tekstu wywoływał średnio 10,5 komentarzy. Natomiast najwięcej

wskazań „Lubię to” miały wpisy w formie tekstu połączonego z grafiką (posty te jednorazowo wywoływały 24,5 „lajków”), a także posty jako sam tekst (w tym przypadku średnio odnotowano 21 „lajków” na post).

Tabela 2

Średnia interaktywność postów na profilach „Hejted” a forma opublikowanego postu

Forma postów	Średnia liczba wskazań		
	komentarze	udostępnienia	„Lubię to”
Tekst z grafiką	8,23529	7,129412	24,54118
Grafika	0,75000	4,000000	14,50000
Tekst	10,56522	2,765217	20,99130
Tekst z filmem	0,00000	0,000000	2,00000
Film	0,00000	0,000000	11,00000
Tekst z grafiką i linkiem	5,83333	0,1666667	6,83333
Tekst z linkiem	3,00000	0,000000	0,00000

## Zakończenie

Serwisy społecznościowe to, bez wątpienia, najpopularniejsze narzędzia komunikacyjne globalnego świata, gdyż bez tweetowania, blogowania, komentowania nie istniejemy. Poddane analizie profile o nazwie „Hejted” miast województwa śląskiego na prawach powiatu wyraźnie pokazały, że serwis Facebook stał się dogodną areną do wyrażania własnych, ale anonimowych opinii dotyczących różnych elementów i części tworzących miasto. Niewielki odsetek aktywnych do chwili obecnej profili „Hejted” miast — tylko ok. 35% — wskazuje, że tworzone profile były jednak chwilową modą, która prawdopodobnie została zastąpiona innym elementem. Sukcesem jest jednak to, że 1/3 profili „Hejted” angażuje nadal mieszkańców/użytkowników danego miasta do dzielenia się swoimi ocenami (tymi negatywnymi), zachęca do napiętnowania i etykietowania obszarów, w których łamane są dobre obyczaje, normy i powszechnie uznawane wartości, oraz skłania do wskazywania nieatrakcyjnych w szerokim tego słowa znaczeniu przestrzeni materialnych i naturalnych miasta. Trudno wykazać, czy publikowane przez „hejterki” i hejterów” posty na profilach o nazwie „Hejted”, piętnujące „społeczeństwo” i „miasto”, a także zamieszczane pod postami komentarze (tekstowe i emocjonalne) mają funkcje dyscyplinujące i regulujące w stosunku do tych, którzy złamali, łamią lub w przyszłości mieliby łamać obowiązujące zasady społeczne. Z całą pewnością można natomiast stwierdzić, że osoby, które obserwują albo czynnie tworzą dany profil o nazwie „Hejted” (przez komentarze, udostępnianie postów, „lajkowanie”), tworzą pewnego rodzaju wirtualną wspólnotę mieszkańców danego miasta (zob. Krzysztofek, 2006; Castells, 2007; Giddens, 2013), dla której losy i to, co

dzieje się w mieście, nie są obojętne. Potrafią oni wskazać na te elementy miasta: „społeczeństwo” lub „miasto”, które w ich przekonaniu nie funkcjonują prawidłowo, to pewnego rodzaju anonimowy krzyk świadomego obywatela. Szkoda tylko, że ten głos obywatelski w większości przypadków jest działaniem, które zaczyna się i kończy w przestrzeni wirtualnej.

## Bibliografia

- Bierwiazczonek K., 2016: *Spoleczne znaczenie miejskich przestrzeni publicznych*. Katowice.
- Boyd D., Ellison N., 2008: *Social Networks Sites: Definition, History and Scholarship*. „Journal of Computer — Mediated Communication”, vol. 13, s. 210—230.
- Campbell N., Berberich Ch., Hudson R., 2012: *Introduction: Framing and Reframing Land and Identity*. In: N. Campbell, Ch. Berberich, R. Hudson, eds.: *Land & Identity: Theory, Memory, and Practise (Spatial Practices)*. Amsterdam-New York, s. 17—39.
- Castells M., 2007: *Spoleczeństwo sieci*. Tłum. M. Marody, K. Pawluś, J. Stawiński, S. Szymański. Warszawa.
- Dijk J. van, 2010: *Spoleczne aspekty nowych mediów*. Przekł. J. Konieczny. Warszawa.
- Fras J., 2012: *Profile partii politycznych na Facebooku w kampanii wyborczej 2011 roku*. „Rocznik Nauk Społecznych”, nr 3.
- Giddens A., 2013: *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*. Tłum. O. Siara. Warszawa.
- <https://www.facebook.com/Spotted-BUW-399189386821952/> [dostęp: 22.05.2017].
- Hannerz U., 2006: *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*. Tłum. E. Klekot. Kraków.
- Jałowiecki B., 2010: *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*. Warszawa.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2002: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa.
- Jurczak T., 2013: *Spotted — nowa moda ogarnia użytkowników Facebooka*, 01.02.2013, <http://serwisy.gazetaprawna.pl/nowe-technologie/artykuly/677589,spotted-nowa-moda-ogarnia-uzytkownikow-facebook.html> [dostęp: 20.05.2017].
- Krzysztofek K., 2006: *Czy społeczności terytorialne przeniosą się do sieci? Kilka pytań i hipotez badawczych*. W: B. Jałowiecki, W. Łukowski, red.: *Spoleczności lokalne: teraźniejszość i przyszłość*. Warszawa.
- Kuchta M., 2017: *22 serwisy społecznościowe, z których korzystamy najczęściej*. SOCIALPRESS, 16 maja 2017, <https://socialpress.pl/2017/05/22-serwisy-spolesznoscio-we-z-ktorych-korzystamy-najczesciej/> [dostęp: 25.05.2017].
- Levinson P., 2000: *Nowe nowe media*. Kraków.
- Majer A., 2010: *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa.
- Rewers E., 2005: *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków.
- Wallis A., 1990: *Socjologia przestrzeni*. Warszawa.
- Wódz J., 1989: *O jednej z form funkcjonowania przestrzeni zdegradowanej*. W: J. Wódz, red.: *Przeźrzeń znacząca. Studia socjologiczne*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.

# PRZESTRZEŃ MIEJSKA A JAKOŚĆ ŻYCIA





Hubert Kotarski

Uniwersytet Rzeszowski

 <http://orcid.org/0000-0002-5370-7099>

## Miasto szczęśliwe? O jakości życia mieszkańców — przypadek Rzeszowa

**Abstract:** The issue of quality of life is multidimensional. A comprehensive study of quality of life should therefore be carried out in a multi-faceted manner. The main purpose of the article is to show the results of the survey carried out in 2017 in Rzeszów “Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2017”. The factors influencing the assessment of the quality of life in Rzeszów, supplemented with available data from public statistics sources, have been analyzed. The survey was carried out on a representative sample of adults from Rzeszów. The results of the “Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2017” have been analyzed in terms of various aspects of quality of life with an indication of factors that affect the assessment of quality of life.

**Key words:** quality of life, social diagnosis, Rzeszów.

Tytuł artykułu nawiązuje do książki kanadyjskiego dziennikarza, pisarza i urbanisty Charlesa Montgomery’ego *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta* (Montgomery, 2015). Montgomery stawia pytanie o przyszłość miast, podchodząc do tego zagadnienia z perspektywy ludzkiego szczęścia. Według autora miasto może i powinno być miejscem, w którym mieszkańcy prowadzą szczęśliwe życie, a drogą do osiągnięcia tego stanu powinny być rozwiązania urbanistyczne i działania nakierowane na projektowanie miast, w których uczestniczą sami mieszkańcy. Pomysłem Montgomery’ego na „szczęśliwe miasto” jest prowadzenie polityki miejskiej, w której zagwarantowane byłyby interesy zarówno władz (urzędników), inwestorów (przedsiębiorców, deweloperów), jak i mieszkańców. Według kanadyjskiego autora wpływ projektowania miast na jakość życia i szczęście jest bardzo złożony i zależny od podejścia mieszkańców. Miasto powinno pozwalać na życie w zgodzie z własnymi preferencjami mieszkań-



ców, dawać możliwość wyboru i godzić różne wizje (Kacperski, Czepkiewicz, 2015). W artykule zaprezentowane zostaną wyniki badania pt. „Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2017” zrealizowanego w 2017 roku w Rzeszowie. Analizie poddane będą czynniki wpływające na ocenę jakości życia w Rzeszowie, uzupełnione danymi zastanymi, pochodzącymi ze źródeł statystyki publicznej.

## Jakość życia — teoretyczny kontekst badań

Jakość życia jest pojęciem i zjawiskiem wielowymiarowym, obciążonym emocjonalnie, o charakterze często narzędzia ideologicznego, pojęciem ewaluatywnym, niemożliwym do jednoznacznego ujęcia, uwikłanym w konteksty polityczne i kulturowe (Adamiec, Popiołek, 1993). Termin i zainteresowanie problematyką jakości życia ma stosunkowo krótką historię, sięga lat 60. XX wieku. Wcześniej nie pojawiało się często w debacie publicznej, choć problematyka z nim związana, głównie dotycząca poszukiwania wyznaczników szczęśliwego i wartościowego życia, towarzyszy człowiekowi od czasów starożytnych. Dzisiaj weszło ono na stałe do terminologii takich nauk, jak: socjologia, medycyna, ekonomia, psychologia, pedagogika. W latach 60. i 70. XX wieku wykrystalizowały się dwie orientacje w ujmowaniu problematyki jakości życia. W pierwszej z nich wyrażenie „jakość życia” używane było w znaczeniu wartościującym. Nasilający się protest przeciwko społeczeństwu konsumpcyjnemu w Stanach Zjednoczonych wiązał się z propagowaniem alternatywnego stylu życia. Jego zwolennicy opowiadali się za nową jakością życia. Przeciwwstawiali się rozwojowi ekonomicznemu zorientowanemu wyłącznie na wzrost konsumpcji, która niszczy środowisko naturalne i więzi społeczne. Druga orientacja w ujmowaniu problematyki jakości życia wywodzi się z nurtu badań społecznych nazwanego przez Otisa Duncana ruchem wskaźników społecznych. Rozwijana w ramach tego nurtu koncepcja jakości życia utożsamiała ją z indeksami mierzącymi materialny standard życia i/lub poziom satysfakcji z życia. W ramach tego nurtu do dziś toczy się żywa dyskusja na temat wskaźników mierzących jakość życia zarówno na poziomie jednostki, jak i zbiorowości. Za wskaźnik jakości życia dość powszechnie przyjmuje się dochód narodowy w przeliczeniu na jednego mieszkańca, choć jednocześnie wielu autorów wskazuje na ograniczenia takiego pomiaru. Głównie krytykowany jest fakt, że dochód nie odzwierciedla różnic kulturowych. Nie obrazuje również dystrybucyjnego aspektu ekonomii. Nie uwzględnia faktu, że współczesne społeczeństwa są zróżnicowane wewnętrznie pod względem sytuacji materialnej (Rokicka, 2013, s. 159—160).

Pojęcie „jakość życia” wzbudza zainteresowanie przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych: pedagogiki, psychologii, ekonomii, socjologii oraz medycyny, co z jednej strony zapewnia komplementarność ujęć oraz szeroką perspektywę interdyscyplinarną, jednak z drugiej prowadzi do wielości sposobów rozumienia tego pojęcia i niespójności w jego operacjonalizacji (Petelewicz, Drabowicz,

2016, s. 13). Próbę systematyzacji obszarów zainteresowań nad jakością życia podjęła Ewa Rokicka, wyróżniając pięć głównych nurtów:

- 1) nurt skupiający się na ochronie środowiska naturalnego — pokazuje konsekwencje postępu cywilizacyjnego dla środowiska naturalnego oraz dla zdrowia i jakości życia człowieka w wyniku zanieczyszczenia powietrza, wód, nadmiaru hałasu itd.;
- 2) nurt związany z pomiarem zdrowia — w naukach medycznych jakość życia uwarunkowana stanem zdrowia (*Health Related Quality of Life, HRQoL*), rozumiana jako samoocena pacjenta dotycząca wpływu choroby i stosowanego leczenia na jego funkcjonowanie w zakresie fizycznym, psychicznym i społecznym, jest traktowana jako wskaźnik zdrowia na równi z medycznymi wskaźnikami zdrowia; wartość indeksu HRQoL wskazuje, czy pacjent, mimo choroby, postrzega siebie jako dobrze funkcjonującego w wymienionych zakresach, czy uważa, że jego choroba ogranicza te funkcje;
- 3) nurt odnoszący się do problemów urbanizacji — koncentruje uwagę na szczególnie niekorzystnych skutkach rozwoju naukowo-technicznego na obszarach zurbanizowanych, takich jak: wadliwe planowanie miast, mieszkań, nadmiar transportu samochodowego, wysokie zagęszczenie aglomeracji ludzkich;
- 4) nurt oparty na motywach społeczno-psychologicznych — skupia się na negatywnych konsekwencjach rozwoju cywilizacyjnego dla jednostek i życia społecznego, takich jak: samoalienacja, wyobcowanie społeczne, osamotnienie, pustka i samotność w życiu człowieka;
- 5) nurt koncentrujący się na ekonomicznym aspekcie jakości życia — jakość życia rozumiana jako poziom życia jednostki, społeczności lokalnej, regionu, kraju czy wspólnot międzynarodowych może być traktowana zarówno jako zmienna wyjaśniana, jak i wyjaśniająca, jako czynnik warunkujący rozwój ekonomiczny oraz jako jego skutek; istotne znaczenie dla jakości życia jednostki i społeczeństwa ma poziom bogactwa i ubóstwa oraz ich nierównomierna dystrybucja (Rokicka, 2013, s. 161).

Warto zaznaczyć, że w wszystkich pięciu nurtach występuje dwojaki sposób ujmowania jakości życia. Z jednej strony może on mieć charakter wartościujący — komparatywny, z drugiej zaś niewartościujący — deskryptywny. Problematyka jakości życia nie jest wolna od wartościowania. Zarówno autorzy tekstów, jak i ci, którzy oceniają własną jakość życia, prezentują różne poglądy filozoficzne na życie, różne orientacje ideologiczne, mają zróżnicowane hierarchie wartości moralnych i rozmaite doświadczenia życiowe oddziałujące na ich psychikę. Dokonują ocen według przyjętych przez siebie kryteriów, posiadanej wiedzy, mierników i porównawczych odniesień (Rokicka, Petelewicz, 2014, s. 144). W deskryptywnej orientacji sformułowano ważne rozróżnienie pomiędzy obiektywną i subiektywną jakością życia, do którego odwołują się prawie wszyscy badacze omawianej problematyki. Na obiektywny wymiar jakości życia składają się takie czynniki, jak: standard życia, warunki materialno-bytowe oraz zdrowie. Zwykle jest on rozumiany jako zespół warunków istnienia i działania człowieka (Rokicka, 2013, s. 161—162). Subiektywny wymiar jakości życia to elementy związane z satys-

fakcją z poszczególnych aspektów egzystencji człowieka: zdrowia, sposobów spędzania czasu wolnego, pozycji społecznej, czy też z ludzkiej egzystencji jako całości (Ostasiewicz, 2004, s. 63—64). W badaniach jakości życia, mimo iż uwzględniane są obie grupy czynników, nie ma jasności, gdzie przebiega między nimi granica, jakie elementy składają się na kontekst subiektywny, za pomocą jakich wskaźników je mierzyć oraz jakie relacje występują pomiędzy subiektywnymi i obiektywnymi wskaźnikami. Obiektywny aspekt jakości życia jest zazwyczaj utożsamiany z dobrobytem (*welfare*), subiektywny — z dobrostanem (*well-being*). Badania dobrostanu odróżnia od badań dobrobytu stosowanie technik surveyowych, które pozwalają dotrzeć do opinii respondentów na temat ich życia (Rokicka, 2013, s. 162).

W naukach społecznych dotąd nie opracowano przyjmowanej przez wszystkich uniwersalnej definicji jakości życia. Badacze starają się raczej poddawać konceptualizacji owo pojęcie, biorąc pod uwagę przede wszystkim kontekst jego użycia oraz cel prowadzonych badań (Trzebiatowski, 2011, s. 26). Znalazienie kompromisowej definicji jakości życia nie jest łatwe. Liu w 1976 roku wskazywał, że jest tak wiele definicji jakości życia, ilu jest ludzi (Rokicka, 2013, s. 165). Problemy te sprawiają, że trudno wskazać jedną całościową definicję jakości życia, która byłaby w pełni użyteczna dla badaczy reprezentujących różne nauki. Jedna z częściej używanych i powszechnie cytowanych definicji została sformułowana przez Quality of Life Group działającą w ramach Światowej Organizacji Zdrowia (WHOQOL Group). Jakość życia definiowana jest jako spostrzeganie przez jednostkę jej pozycji w życiu w kontekście kultury i systemów wartości akceptowanych przez społeczeństwo, w jakim żyje, oraz w relacji do jej celów życiowych, oczekiwań, zainteresowań (Pluta, 2010, s. 275). Duże zainteresowanie przedstawicieli różnych nauk wiąże się również z kwestią odmiennej operacjonalizacji samego pojęcia. Wydaje się, że kompromisowym rozwiązaniem wynikającym z wieloznaczności pojęcia jest potrzeba, aby kompleksowe badania jakości życia były przeprowadzane w sposób wieloaspektowy. Interesującą koncepcją systematyzacji pojęć jest propozycja Jacka Trzebiatowskiego, który w celu uporządkowania powstałych w naukach społecznych definicji proponuje podzielić je na cztery grupy. Do pierwszej zaliczył definicje, które nazwał „egzystencjalnymi”, do drugiej definicje skupiające się na zadaniach, które określić można mianem „życiowych”, w trzeciej grupie usytuował jakość życia w kategorii potrzeb, w czwartej zaś — te definicje, które wyróżniają obiektywny i subiektywny nurt jakości życia uwzględniając jednocześnie koncepcję potrzeb (Trzebiatowski, 2011, s. 26).

Ważną rolę w kontekście badań nad jakością życia zajmuje problematyka operacjonalizacji pojęcia jakości życia w wymiarze lokalnym. W tym obszarze można znaleźć wiele opracowań propozycji zmiennych wskaźników mierzenia jakości życia na poziomie gminy czy miasta (zob. Borys, Rogala, red., 2008, 2009; Borys, 2008, 2015; Andrews, 1974; Rogala, 2008; Rogerson, Findlay, Morris, Coombes, 1989; McMahan, 2002).

W prowadzonych badaniach dotyczących jakości życia uwzględnia się, oprócz sfery materialnej, również obszary związane ze sferą emocjonalną, finansową, spo-

łączną oraz efektywnością i aktywnością człowieka. Powoduje to, że coraz większa liczba autorów interpretuje termin „jakość życia” uwzględniając takie czynniki, jak wykorzystanie potencjału rozwojowego, dopasowanie oczekiwań ludzi do środowiska społecznego, możliwość rozwoju człowieka, właściwości organizacji życia społecznego. Zakłada się, że jakość życia powiązana jest zarówno z bio-, psycho- i społecznymi cechami jednostek, jak i ze sposobem, w jaki instytucje polityczne i społeczne wpływają na społeczeństwo. Jednak poszczególne elementy należy starannie odróżniać, ponieważ jakość życia umiejscowiona jest zarówno w ludziach, jak i w relacjach społecznych, a polityczne, instytucjonalne i prawne uwarunkowania opisują zasady i instytucje, od których jakość życia zależy. Stąd wniosek, że jest to bardzo ogólny i wewnętrznie zróżnicowany konstrukt (Rokicka, 2013, s. 167).

## Metodologia badania

W tekście zaprezentowane zostaną wyniki badań sondażowych pochodzących z badania „Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2017”, które stanowi kontynuację „Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej 2015” (Kotarski, Malicki, Palak, Piróg, 2016), a także projektu badawczego pt. „Stolica Podkarpacia wczoraj i dziś” (Kotarski, Malicki, 2013). Dlatego przyjęte cele badawcze są zbieżne z celami tych przedsięwzięć. Głównym celem „Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej 2017” było zatem poznanie opinii mieszkańców na wybrane tematy związane z ogólnie rozumianą jakością życia w Rzeszowie. Nie wchodząc w rozważania dylematów związanych z definiowaniem wieloaspektowego, a zarazem wieloznacznego pojęcia „jakość życia w mieście”, przyjęto, że pojęcie to można zdefiniować w sposób strukturalny przez wyróżnienie takich komponentów, jak: warunki życia w mieście oraz ich ocena z perspektywy mieszkańców, styl życia mieszkańców, poczucie dobrostanu. Szczegółowy opis konceptualizacji oraz operacjonalizacji „jakości życia w mieście” wykracza poza postawione cele i zakres niniejszej pracy, wymaga zatem omówienia w ramach odrębnego opracowania (Kotarski, Piróg, 2018, s. 11).

Wzorem poprzedniej edycji Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej główną zastosowaną techniką badawczą była technika PAPI (ang. *Paper-and-Pencil-Interviewing*), czyli technika wywiadu standaryzowanego z kwestionariuszem wypełnianym przez ankietera w wersji papierowej. W celu zapewnienia jak najwyższej jakości zebranego materiału zdecydowano się na zastosowanie techniki umożliwiającej przeprowadzenie wywiadu w domu respondenta. Badanie zrealizowane zostało na reprezentatywnej próbie 618 dorosłych mieszkańców Rzeszowa. Respondentów wylosowano z bazy ewidencji ludności, udostępnionej przez Urząd Miasta Rzeszowa. W celu zapewnienia reprezentatywności badanej próby zastosowano dobór losowy systematyczny z ukrytym podziałem na warstwy.

Operat został uporządkowany ze względu na płeć, osiedle zamieszkania oraz wiek mieszkańców Rzeszowa. Dzięki takiemu uporządkowaniu operatu było zarazem możliwe odpowiednie dobranie prób rezerwowych na wypadek odmowy udziału w badaniu przez osoby znajdujące się w próbie podstawowej. W przypadku takiej odmowy osobę z próby podstawowej zastępowano inną osobą tej samej płci, będącą w podobnym wieku i mieszkającą na tym samym osiedlu. Zakładając zatem, że respondenci biorący udział w badaniu nie różnią się istotnie od respondentów, którzy udziału w badaniu odmówili, można szacować, że błąd z próby nie przekracza 3,5% przy poziomie ufności 95% i z taką dokładnością uzyskane wyniki mogą być uogólniane na populację. Ze względu na zastosowanie doboru próby losowego systematycznego z ukrytym podziałem na warstwy i warstwowaniem ze względu na płeć, osiedle zamieszkania oraz wiek w przypadku odmowy udziału w badaniu przez osobę z próby podstawowej, zgodnie z założeniami badania w celu zapewnienia rzetelności zbieranych danych, konieczne było zastępowanie w ramach próby rezerwowej osobą mieszkającą na tym samym osiedlu, tej samej płci oraz w zbliżonym wieku. Dzięki warstwowaniu (uwzględniając zakres danych znajdujących się w operacie) możliwe było kontrolowanie struktury próby względem struktury populacji ze względu na płeć, osiedle zamieszkania oraz wiek. Jednym z największych problemów zaburzających reprezentatywność badania (mimo zastosowania probabilistycznej metody doboru próby) są odmowy udziału w badaniu. Zastosowana technika doboru próby pozwoliła na zminimalizowanie tego problemu przez dobieranie prób z odpowiednio uporządkowanego operatu w taki sposób, by próby rezerwowe były jak najbardziej zbliżone pod względem wyróżnionych cech do prób podstawowych. W przypadku braku możliwości przeprowadzenia wywiadu z osobą wylosowaną do próby podstawowej taką osobę zastępowano kimś z próby rezerwowej o takiej samej płci, zameldowanym na tym samym osiedlu oraz w podobnym wieku. To rozwiązanie pozwoliło na uzyskanie struktury próby bardzo zbliżonej do struktury populacji niezależnie od problemu pojawiających się odmów udziału w badaniu (Kotarski, Piróg, 2018, s. 13—15).

W ramach zakresu tematycznego badania „Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2017” wyodrębniono następujące obszary badawcze:

- 1) poczucie więzi mieszkańców z Rzeszowem;
- 2) ocena wybranych aspektów warunków życia w mieście;
- 3) samoocena jakości życia mieszkańców Rzeszowa — poczucie dobrostanu;
- 4) zachowania żywieniowe rzeszowian oraz samoocena stanu zdrowia;
- 5) zaufanie do niektórych rzeszowskich polityków;
- 6) wybrane potrzeby inwestycyjne z perspektywy mieszkańców (Kotarski, Piróg, 2018, s. 37).

W tym artykule skupiono się jedynie na części jednego z eksplorowanych obszarów badawczych, a mianowicie na ocenie wybranych aspektów warunków życia w Rzeszowie. Zagadnienie oceny warunków życia jako powiązane tematycznie z problematyką jakości życia (Trzebiatowski, 2011) cieszy się sporym zainteresowaniem badaczy. Do pionierów badań w Polsce nad warunkami życia w mieście należy zaliczyć Jana Turowskiego (Turowski, 1979). Warunki życia

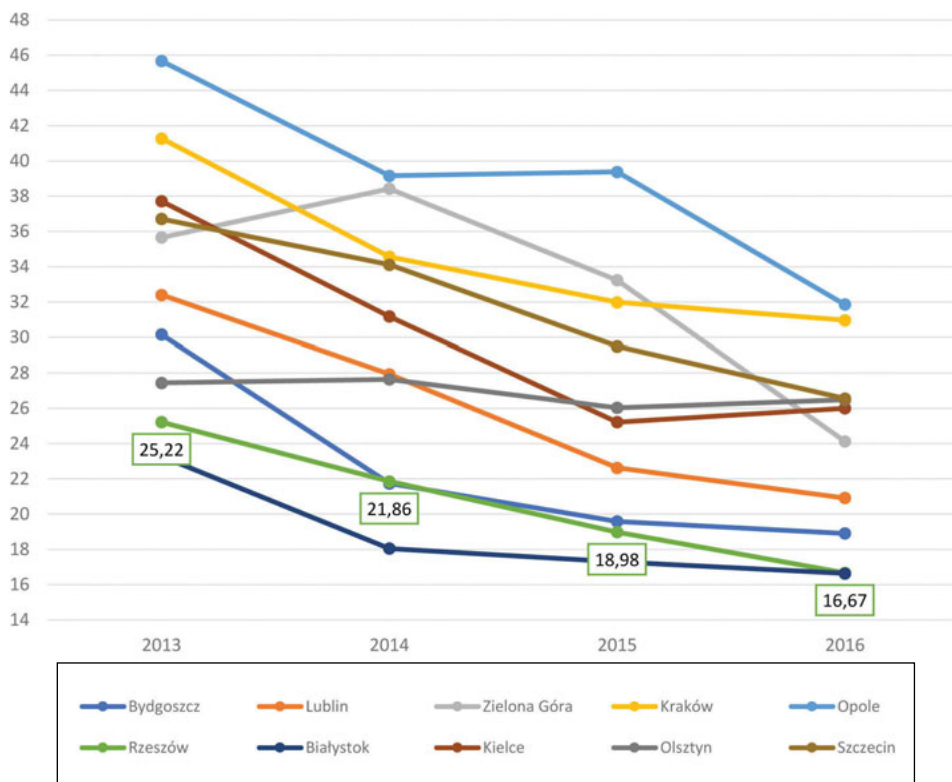
w mieście można rozumieć jako otoczenie, ekosystem, środowisko, w którym funkcjonuje jednostka. Bardziej precyzyjnie rzecz ujmując, warunki życia odnoszą się do jakości tego ekosystemu (środowiska mieszkalnego) (Kotarski, Piróg, 2018, s. 39). Turowski wyróżnił trzy poziomy — mikro, mezo i makro — ujmowania jakości życia w mieście:

- 1) mikrośrodowisko mieszkalne, obejmujące mieszkanie, dom, otoczenie przydomowe;
- 2) szersze środowisko mieszkalne, obejmujące zespół mieszkalny, osiedle, dzielnicę,
- 3) makrośrodowisko mieszkalne, obejmujące drogi, kanały komunikacji i transportu, urzędnia i ośrodki ogólnomiejskie, miasto (Turowski, 1979, s. 40).

W kontekście podjętej tematyki badawczej w ramach „Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej 2017” skoncentrowano się na ocenie warunków życia w mieście z perspektywy mieszkańców przede wszystkim w odniesieniu do poziomu makrośrodowiska miejskiego. W związku z tym mieszkańców Rzeszowa proszono m.in. o ustosunkowanie się do stwierdzeń (tzw. itemów) z wykorzystaniem skali odpowiedzi „zdecydowanie nie zgadzam się”, „raczej nie zgadzam się”, „ani zgadzam się, ani nie zgadzam się”, „raczej zgadzam się”, „zdecydowanie zgadzam się”, które dotyczyły takich zagadnień, jak ogólna ocena warunków życia, ocena infrastruktury transportowej oraz przestrzeni miejskiej, ocena oferty kulturalnej, ocena warunków uprawiania sportu lub rekreacji, ocena dostępu do służby zdrowia, ocena zaplecza konsumpcyjnego, ocena jakości zarządzania miastem, ocena lokalnego rynku pracy, ocena dbałości o środowisko naturalne. W badaniu znaczną liczbę stwierdzeń poświęcono kwestiom oceny infrastruktury transportowej oraz ładu przestrzennego, co wydaje się uzasadnione, skoro kwestie ładu przestrzennego oraz dostępności komunikacyjnej odgrywają kluczową rolę w kontekście możliwości efektywnego korzystania z ekosystemu, jakim jest miasto. Ważnym aspektem oceny warunków życia w mieście jest poczucie bezpieczeństwa. Dlatego w ramach badania poproszono mieszkańców o wskazanie, jakiego rodzaju zagrożeń się obawiają. Ponieważ w procesie zapewnienia bezpieczeństwa w mieście główną rolę odgrywa policja, w porozumieniu z przedstawicielami Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie w ramach badania poruszono kilka zagadnień związanych z oceną funkcjonowania policji w mieście, znajomością dzielnicowego oraz Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Zagadnieniem związanym z warunkami życia w mieście, któremu poświęca się coraz więcej uwagi, jest kwestia czystości powietrza. Ten czynnik również został poddany analizie. Mieszkańców Rzeszowa poproszono o subiektywną ocenę czystości powietrza z wykorzystaniem wskaźnika opracowanego w ramach wcześniejszej edycji badania z 2015 roku (Kotarski, Piróg, 2018, s. 39—40).

## Czynniki wpływające na ocenę jakości życia

Pierwszym z analizowanych wymiarów jakości życia w Rzeszowie było bezpieczeństwo. Mieszkańcy miasta czują się bezpieczni w swoim mieście. Blisko 87% badanych na pytanie, czy w Rzeszowie jest bezpiecznie, udzieliło twierdzącej odpowiedzi (50,2% „raczej tak”, 36,6% „zdecydowanie tak”). Niecałe 4% mieszkańców nie czuje się bezpiecznie w mieście (3,7%). Wysoki poziom poczucia bezpieczeństwa mieszkańców potwierdzają dane statystyczne dotyczące przestępstw ogółem na 1 tys. mieszkańców. Rzeszów pod względem wartości tego wskaźnika na tle miast wojewódzkich o podobnej wielkości lub o położeniu w południowo-wschodniej i wschodniej części Polski prezentuje się bardzo dobrze.

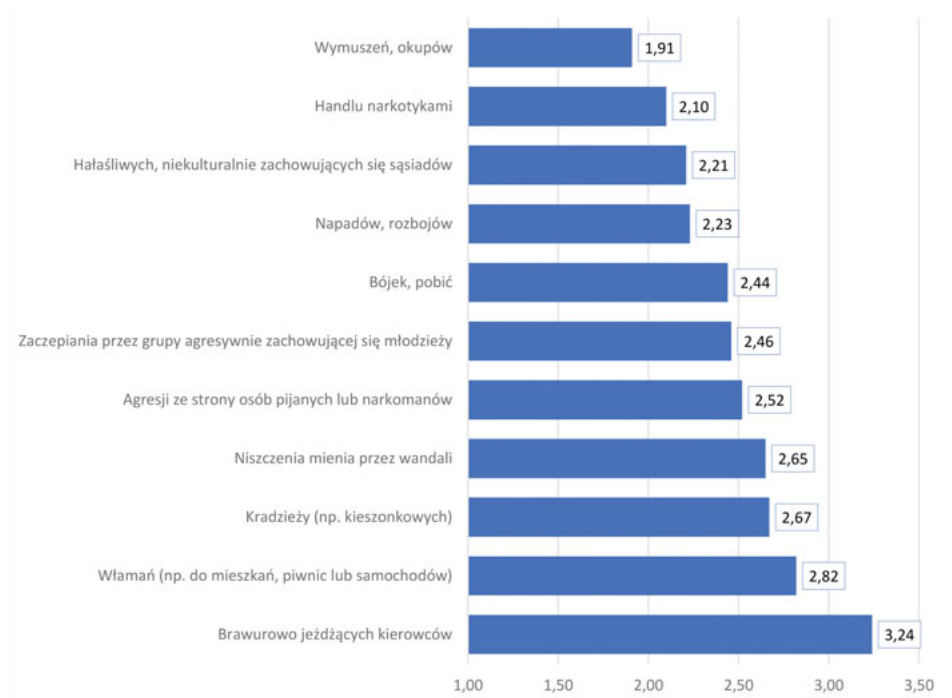


Wykres 1. Przestępstwa ogółem na 1 tys. mieszkańców w latach 2013—2016

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych GUS (<https://bdl.stat.gov.pl>).

Nieznacznie mniejszymi wartościami wskaźnika spośród analizowanych miast charakteryzował się jedynie Białystok. Zbliżonymi do stolicy województwa podkarpackiego wartościami mogło poszczycić się jeszcze Opole. Pozostałe stolice województw charakteryzowały się wyższymi statystykami przestępstw na 1 tys. mieszkańców. Wyniki Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej pokazały, że mieszkań-

cy Rzeszowa najbardziej obawiają się brawurowo jeżdżących kierowców, włamań (np. do mieszkań, piwnic lub samochodów), kradzieży (np. kieszonkowych) oraz niszczenia mienia przez wandali. Szczegółowe wyniki obrazuje wykres 2. Im niższa wartość średniej, tym mniejsza obawa danego zagrożenia. Wartości średniej zawierają się w przedziale od „1” do „5”, gdzie „1” oznacza brak obawy, „5” zaś bardzo dużą obawę.



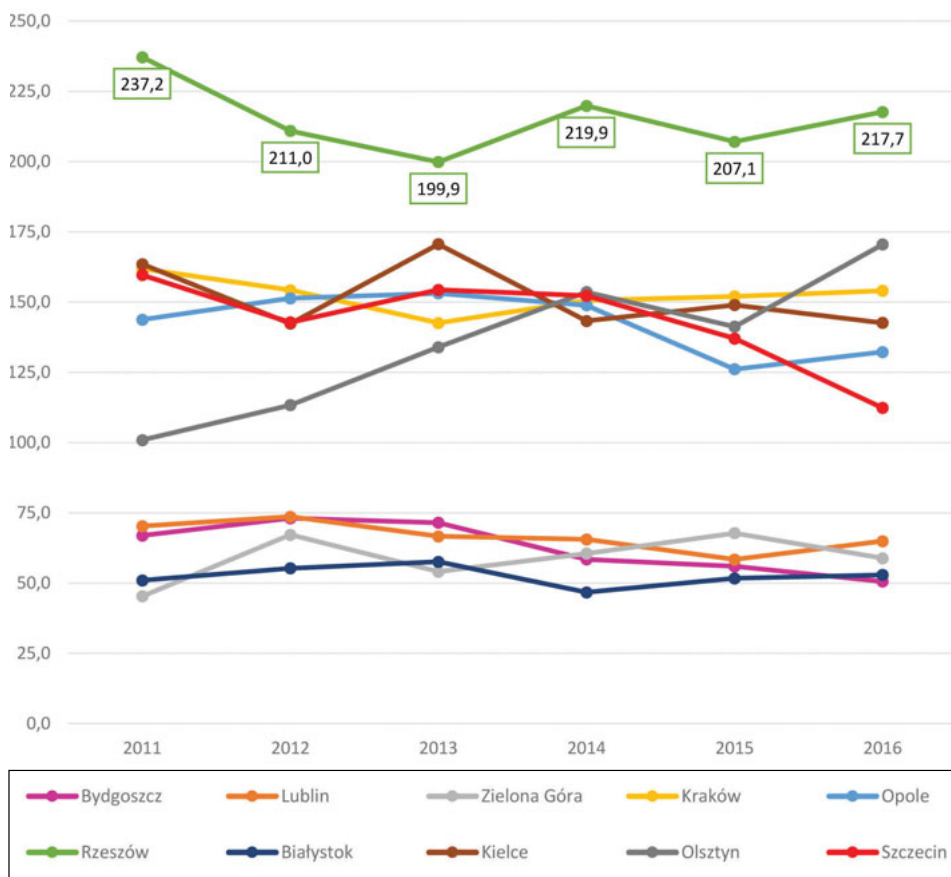
**Wykres 2.** Zagrożenia, jakich obawiają się mieszkańcy Rzeszowa w pobliżu swojego miejsca zamieszkania

Źródło: Obliczenia własne.

Obawy mieszkańców Rzeszowa związane z brawurowo jeżdżącymi kierowcami nie są bezpodstawne. Rzeszów należy do miast o najwyższej liczbie wypadków drogowych na 1 tys. mieszkańców. Na przestrzeni lat 2011—2016 liczba ta wahała się od 200 do 237 wypadków na 1 tys. mieszkańców. Porównanie stolicy Podkarpacia do miast wojewódzkich o podobnej wielkości lub leżących w południowo-wschodniej i wschodniej części Polski pokazuje, że liczba wypadków w Rzeszowie jest na dużo wyższym poziomie. Spośród innych miast wojewódzkich jedynie Łódź charakteryzowała się wyższym poziomem wartości tego wskaźnika.

Zagrożenie, jakie stanowią brawurowo jeżdżący kierowcy, ma uniwersalny charakter. Na jego poziom nie wpływa wiek, płeć ani wykształcenie respondentów. We wszystkich grupach wiekowych, na wszystkich poziomach wykształcenia oraz wśród kobiet i mężczyzn obawa dotycząca tego rodzaju zagrożenia jest na podobnym poziomie.





**Wykres 3.** Wypadki drogowe ogółem na 1 tys. mieszkańców w latach 2011—2016

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych GUS (<https://bdl.stat.gov.pl>).

Mieszkańcy Rzeszowa wysoko oceniają jakość życia w mieście. Analiza dwudziestu czterech zmiennych opisujących poziom miejskiego dobrostanu, wykazała, że najwyżej ocenianymi wymiarami życia w mieście jest estetyka, komunikacja oraz zarządzanie miastem. Najślabiej ocenianymi aspektami są: dostęp do lekarzy specjalistów, dostępność parkingów w centrum miasta, liczba policyjnych patroli w miejscu zamieszkania badanych oraz kwestie związane z rynkiem pracy. Szczegółowe wyniki obrazuje wykres 4. Wartości średniej zawierają się w przedziale od „1” do „5”, gdzie „1” oznacza brak obawy akceptacji danego twierdzenia („zdecydowanie się nie zgadzam”), „5” pełną akceptacją („zdecydowanie się zgadzam”). Im wyższa wartość średniej, tym wyższa ocena poszczególnych wymiarów jakości życia w mieście.

Dobra ocena infrastruktury komunikacyjnej wiąże się z poziomem wydatków ogółem na transport i łączność. Rzeszów należał do miast wojewódzkich, które charakteryzowały się najwyższym poziomem wydatków na te obszary w latach 2011—2016. Spośród stolic województw jedynie Gdańsk i Toruń wydały

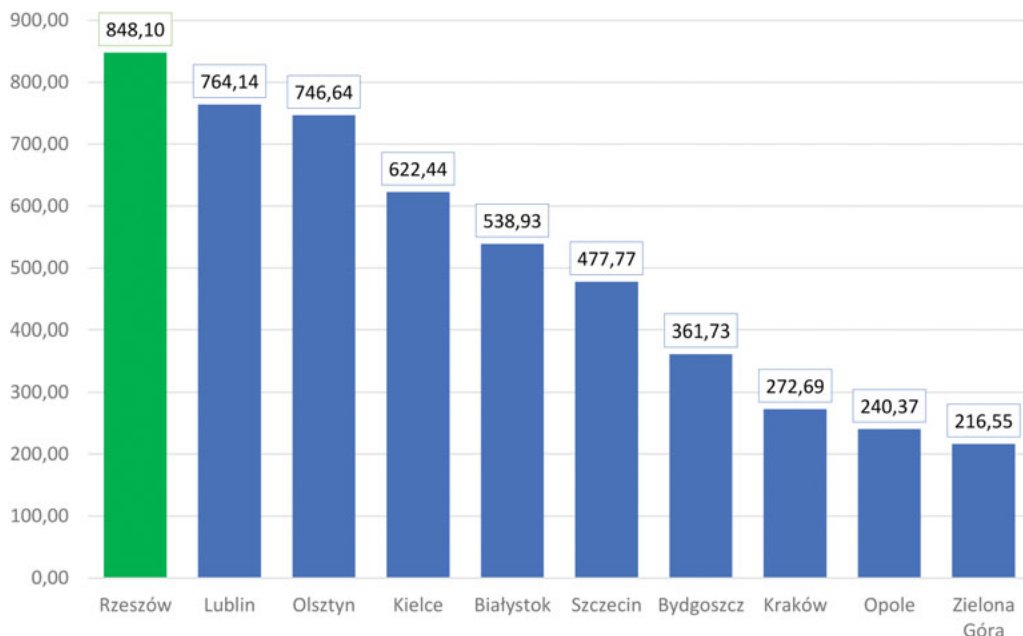


**Wykres 4.** Wymiary jakości życia w Rzeszowie

Źródło: Obliczenia własne.

w latach 2011—2016 średnio więcej pieniędzy na transport i łączność niż Rzeszów. Kwota w przeliczeniu na jednego mieszkańca w analizowanym okresie wyniosła w Toruniu 1 023,98 zł, w Gdańsku 1 046,78 zł, w Rzeszowie 848,10 zł. Rzeszów na tle miast o podobnej wielkości lub leżących w południowo-wschodniej części Polski wypada bardzo dobrze. Wysoki poziom wydatków na infrastrukturę transportową został utrzymany również przez ostatnie dwa lata. W budżecie Rzeszowa na 2017 rok na wydatki majątkowe w zakresie transportu zarezerwowano kwotę 64 081 334 zł, co w przeliczeniu na mieszkańca daje kwotę ok. 356 zł. W ramach tych wydatków zaplanowano między innymi inwestycje związane z rozwojem systemu transportu publicznego w Rzeszowie na kwotę 38 831 085 zł, rozbudowę ul. Miłej polegającą na budowie chodnika (2 967 817 zł) czy poprawę infrastruktury rowerowej w wyniku budowy ścieżek rowerowych na obiektach mostowych (250 000 zł). Wydatki na infrastrukturę transportową w budżecie na rok 2018 wyniosły 132 577 053 zł, co daje kwotę na mieszkańca wynoszącą ok. 736 zł. Na 2018 rok Urząd Miasta zaplanował kilka dużych inwestycji transportowych, obejmujących

między innymi Dworzec Lokalny, w tym parking Kiss&Ride (14 860 709 zł), budowę zespołów przystankowych komunikacji miejskiej (10 912 877 zł), budowę Rzeszowskiego Centrum Komunikacyjnego, w tym również parkingu Kiss&Ride (1 500 000 zł), zakup ekologicznego taboru autobusowego wraz z budową infrastruktury (94 923 404 zł).



**Wykres 5.** Średni poziom wydatków majątkowych ogółem na transport i łączność w latach 2011—2016

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych GUS (<https://bdl.stat.gov.pl>).

Czynnikami, które różnicowały oceny jakości życia w mieście, były płeć, wiek oraz wykształcenie. Płeć badanych jedynie w trzech przypadkach istotnie różnicowała poziom oceny jakości życia w mieście. Zmiennymi tymi były:

- 1) „w Rzeszowie są dobre warunki do uprawiania sportu/rekreacji”;
- 2) „w Rzeszowie jest wystarczająca ilość ścieżek rowerowych”;
- 3) „po Rzeszowie łatwo przemieszcza się rowerem”.

Test t-Studenta dla prób niezależnych wykazał, że w przypadku tych trzech zmiennych na poziom oceny istotnie wpływa płeć badanych.

W badaniu wzięło udział 289 mężczyzn oraz 329 kobiet. Średni poziom zmiennej „w Rzeszowie są dobre warunki do uprawiania sportu/rekreacji” wśród kobiet był wyższy ( $M = 3,95$ ;  $SD = 0,83$ ) niż wśród mężczyzn ( $M = 3,77$ ;  $SD = 1,04$ ). Analiza wyników wykazała, że różnica jest istotna statystycznie  $t(541,79) = -2,447$ ;  $p < 0,015$ ;  $\eta^2 = 0,010$ . Siła efektu na poziomie eta kwadrat jest przeciętna, ale możemy stwierdzić, że kobiety lepiej oceniają warunki do uprawiania sportu lub rekreacji niż mężczyźni. Druga ze zmiennych: „w Rzeszowie jest wystar-

czająca ilość ścieżek rowerowych”, jest lepiej oceniana przez kobiety ( $M = 3,68$ ;  $SD = 0,93$ ) niż przez mężczyzn ( $M = 3,49$ ;  $SD = 1,02$ ). Również w tym przypadku analiza wyników wykazała, że różnica jest istotna statystycznie  $t(582,9) = -2,432$ ;  $p < 0,015$ .  $\eta^2 = 0,010$ . Podobnie jak w przypadku wcześniej analizowanej zmiennej siła efektu na poziomie eta kwadrat jest przeciętna, a kobiety lepiej niż mężczyźni oceniają ilość ścieżek rowerowych w Rzeszowie. Średni poziom zmiennej „po Rzeszowie łatwo przemieszcza się rowerem” wśród mężczyzn jest niższy ( $M = 3,76$ ;  $SD = 0,97$ ) niż wśród kobiet ( $M = 3,92$ ;  $SD = 0,86$ ). Analiza wyników wykazała, że różnica jest istotna statystycznie  $t(576,39) = -2,154$ ;  $p < 0,032$ .  $\eta^2 = 0,008$ . Siła efektu na poziomie eta kwadrat, podobnie jak w przypadku dwóch wcześniejszych zmiennych, jest przeciętna, ale możemy stwierdzić, że kobiety wyżej oceniają możliwość łatwego przemieszczania się rowerem po Rzeszowie niż mężczyźni.

Współczynnik korelacji rho–Spearmana wykazał, że w przypadku pięciu zmiennych na poziom oceny jakości życia w Rzeszowie istotnie wpływa wiek badanych. W przypadku zmiennej „w Rzeszowie są dobre warunki do uprawiania sportu/rekreacji” wyniki analizy okazały się istotne statystycznie  $r_s = -0,086$ ;  $p < 0,05$ . Oznacza to, że zachodzi związek między oceną warunków do uprawiania sportu/rekreacji a wiekiem. Ujemna wartość wskazuje na to, że im starsza grupa wiekowa badanych, tym mniejszy poziom akceptacji twierdzenia, że w Rzeszowie są dobre warunki do uprawiania sportu/rekreacji. Zaznaczyć należy jednak, że wartość siły związku jest bardzo słaba. Drugą z istotnych par zmiennych na poziomie korelacji rho–Spearmana okazało się twierdzenie, że w Rzeszowie łatwo o dostęp do lekarza specjalisty. Wyniki analizy okazały się istotne statystycznie  $r_s = -0,156$ ;  $p < 0,01$ . Podobnie jak we wcześniejszym przypadku, wartość korelacji jest ujemna, co świadczy o tym, że młode osoby lepiej oceniają możliwość dostania się do lekarzy specjalistów niż starsi rzeszowianie. Siła związku jest jednak słaba. Trzecią zmienną, której wartość korelacji była istotna statystycznie, była: „w Rzeszowie jest dobra oferta gastronomiczna (np. restauracje, puby, kawiarnie, pizzerie)”. Wartość  $r_s = -0,099$ ;  $p < 0,05$ . Ujemna wartość wskazuje na to, że im starsza grupa wiekowa badanych, tym mniejszy poziom akceptacji twierdzenia, że w Rzeszowie jest dobra oferta gastronomiczna. Wartość siły związku jest słaba. Również w przypadku dwóch kolejnych zmiennych wartość korelacji rho–Spearmana była ujemna. W przypadku twierdzenia „po Rzeszowie łatwo przemieszcza się rowerem” wartość wyniosła  $r_s = -0,113$ ;  $p < 0,01$ . Można zatem stwierdzić, że im starsza grupa wiekowa, tym niższy poziom akceptacji twierdzenia o łatwości przemieszczania się rowerem po mieście. Piątą i ostatnią istotną statystycznie zmienną było twierdzenie, że „liczba patroli policyjnych na moim osiedlu jest wystarczająca”. Jak wcześniej zaznaczono, wartość korelacji była ujemna  $r_s = -0,090$ ;  $p < 0,05$ . Interpretując, podobnie jak w pozostałych przypadkach, można stwierdzić, że im starsi respondenci, tym niższy poziom akceptacji twierdzenia o wystarczającej liczbie patroli policji w miejscu zamieszkania badanych. Siła związku w obu analizowanych przypadkach była słaba, ale istotna statystycznie.

Szczegółowa analiza opinii dotyczących jakości życia w mieście dotyczyła również wykorzystania zmiennej wykształcenia badanych. Współczynnik korelacji rho–Spearmana wykazał, że w przypadku siedmiu zmiennych na poziom oceny jakości życia w Rzeszowie istotnie wpływa wykształcenie badanych. Zmiennymi tymi były:

- 1) „w Rzeszowie jest bezpiecznie”;
- 2) „w Rzeszowie są dobre warunki do uprawiania sportu/rekreacji”;
- 3) „w Rzeszowie jest dobry stan ulic i chodników”;
- 4) „w Rzeszowie łatwo o dostęp do lekarza rodzinnego”;
- 5) „w Rzeszowie łatwo o dostęp do lekarza specjalisty”;
- 6) „łatwo znaleźć miejsce parkingowe w centrum miasta”;
- 7) „wprowadzenie płatnej strefy parkowania w centrum Rzeszowa było dobrym pomysłem”.

W wszystkich przypadkach wartość korelacji była dodatnia.

Można zatem stwierdzić, że poziom zadowolenia z jakości życia w mieście (akceptacji wskazanych twierdzeń) wzrasta wraz z poziomem wykształcenia badanych. Dla korelacji wykształcenie — „w Rzeszowie jest bezpiecznie” wartość korelacji wynosi  $r_s = 0,152$ ;  $p < 0,01$ . Dla drugiej pary zmiennych wykształcenie — „w Rzeszowie są dobre warunki do uprawiania sportu/rekreacji” wartość korelacji wyniosła  $r_s = 0,125$ ;  $p < 0,01$ . Wartość współczynnika korelacji rho–Spearmana dla zmiennej „w Rzeszowie jest dobry stan ulic i chodników” i wykształcenia wyniosła  $r_s = 0,135$ ;  $p < 0,01$ . Siła związku dla zmiennych dotyczących dostępności lekarzy rodzinnych oraz lekarzy specjalistów wyniosła w pierwszym przypadku  $r_s = 0,114$ ;  $p < 0,01$ , w drugim  $r_s = 0,121$ ;  $p < 0,01$ . Wartość współczynnika korelacji rho–Spearmana dla dwóch zmiennych związanych opiniami dotyczącymi miejsc parkingowych wyniosła w przypadku zmiennej „łatwo znaleźć miejsce parkingowe w centrum miasta”  $r_s = 0,157$ ;  $p < 0,01$  oraz dla zmiennej „wprowadzenie płatnej strefy parkowania w centrum Rzeszowa było dobrym pomysłem”  $r_s = 0,106$ ;  $p < 0,01$ . Siła związku dla wszystkich zmiennych była umiarkowana i kształtowała się na zbliżonym poziomie.

## Uwagi końcowe o jakości życia w mieście

Czy Rzeszów można uznać za miasto szczęśliwe? Na podstawie wyników „Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej 2017” można stwierdzić, że odpowiedź powinna być twierdząca. Miasto jest czyste, zadbane, dobrze zarządzane, z innowacyjnymi nowinkami w postaci okrągłej, wiszącej kładki nad ruchliwą ulicą w centrum miasta czy przystanków autobusowych, które w zimie grzeją, a w lecie chłodzą. Mieszkańcy są zadowoleni, a w wielu kwestiach wręcz bardzo zadowoleni z obszarów tworzących obraz subiektywnej jakości życia w mieście. Poziom ocen w niewielkim stopniu różnicują zmienne demograficzne. Jeśli mają one statystycznie

istotny wpływ, to dotyczą głównie tych dziedzin, które z biologicznej specyfiki leżą bardziej na sercu osobom starszym — dostęp do lekarzy specjalistów czy poruszanie się po mieście rowerem i ścieżki rowerowe. Subiektywny obraz płynący z badań sondażowych utwierdza również różnego rodzaju rankingi tworzone samodzielnie przez media lub we współpracy z ośrodkami badawczymi. W znacznej większości tych rankingów Rzeszów plasuje się w ścisłej czołówce. Mocnym wskaźnikiem zadowolenia mieszkańców z działań władz miasta jest ciągłość władzy. Obecny prezydent rządzi miastem nieprzerwanie od 2002 roku, czyli czwartą kadencję. Można zadać pytanie, czy miejska polityka jest budowana w oparciu o działania, w których uczestniczą sami mieszkańcy, czy członkowie miejskiej społeczności uczestniczą w budowaniu strategii i działań związanych z planowaniem rozwoju miasta. Odpowiedź, tak jak i sam problem, nie będzie prosta ani jednoznaczna. Działalność rad osiedli i dzielnic, budżet obywatelski, otwarte dla mieszkańców oraz dziennikarzy regularne cotygodniowe spotkania władz miasta z kierownikami i dyrektorami miejskich wydziałów i spółek świadczą o tym, że mieszkańcy mają bezpośredni i pośredni wpływ na kształtowanie miejskiej polityki. Niewątpliwie również otwarcie władz na społeczne miejskie badania, czyli cykliczną Rzeszowską Diagnozę Społeczną, której wyniki prezentowane są na spotkaniu z miejskimi urzędnikami i radnymi, buduje mocny fundament Rzeszowa — miasta szczęśliwego. Nie można jednak zapominać, że dążenie do bycia szczęśliwym miastem to proces, który ewoluje, podobnie jak ewoluują potrzeby samych mieszkańców. Pokazują to wyraźnie wyniki ostatniej Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej. Okazuje się bowiem, że zaspokojone zostały potrzeby mieszkańców w postaci czystego, zadbanego i bezpiecznego miasta, obecnie zaś nowe potrzeby koncentrują się wokół inwestycji w sferę czasu wolnego i rozrywki.

Jak zaznaczono, głównym celem badania było poznanie opinii mieszkańców na wybrane tematy związane z szeroko rozumianą jakością życia w Rzeszowie. Można pokusić się o bardziej ogólny wniosek dotyczący zasadności realizacji takich właśnie przedsięwzięć badawczych. Prowadzenie badań opinii mieszkańców o wybranych aspektach jakości życia może być użyteczne z kilku względów. Po pierwsze, jako źródło informacji dla władz miasta w kwestii oceny wybranych aspektów warunków życia w mieście — badanie opinii mieszkańców o wybranych aspektach warunków życia w mieście może stanowić źródło „informacji zwrotnej”, pozwalające władzom samorządowym na określenie tego, które działania prowadzonej polityki miejskiej są skuteczne i użyteczne z perspektywy mieszkańców, a które nie. Po drugie, jako narzędzie wzmacniania partycypacji obywateli w procesach decyzyjnych — badania opinii prowadzone wśród mieszkańców mogą odgrywać podobną rolę do konsultacji społecznych włączających mieszkańców w proces decyzyjny. Badania opinii prowadzone w sposób reprezentatywny mogą wręcz zyskiwać przewagę nad konsultacjami społecznymi zazwyczaj prowadzonymi na zasadzie oddawania głosu przez zainteresowane osoby w siedzibie urzędu lub za pośrednictwem Internetu. Trzecim powodem jest traktowanie takich badań jak „zwierciadła”, dzięki któremu, za sprawą upowszechniania wyników poprzez lokalne media, mieszkańcy mają możliwość skonfrontowania własnych opinii na

temat wybranych aspektów jakości życia w mieście z opiniami innych mieszkańców. Po czwarte zaś jako element partycypacji jednostek naukowych w środowisku lokalnym przez podejmowanie badań o profilu praktycznym, cechujących się użytecznością (Kotarski, Piróg, 2018, s. 11—13).

## Bibliografia

- Adamiec M., Popiołek K., 1993: *Jakość życia — między wolnością a mistyfikacją*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2.
- Andrews F.M., 1974: *Social indicators of perceived life quality*. „Social Indicators Research”, Vol. 1, no 3.
- Borys T., 2008: *Propozycja siedmiu typologii jakości życia*. W: „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 22: *Gospodarka a środowisko*. Wrocław.
- Borys T., 2015: *Typologia jakości życia i pomiar statystyczny*. „Wiadomości Statystyczne”, nr 7.
- Borys T., Rogala P., red., 2008: *Jakość życia na poziomie lokalnym*. Warszawa: UNDP Polska.
- Borys T., Rogala P., red., 2009: *Lokalne standardy badania jakości życia*. W: „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 73: *Quality of Life Improvement through Social Cohesion*. Wrocław.
- Kacperski W., Czepkiewicz M., 2015: *Czy miasta mogą nas uszczęśliwić? O książce Charlesa Montgomery’ego „Miasto szczęśliwe”*. „Kultura Liberalna”, nr 359(47).
- Kotarski H., Malicki K., 2013: *Stolica Podkarpacia wczoraj i dziś. Studium socjologiczne społecznych aspektów przemian w Rzeszowie w latach 1989—2009*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Kotarski H., Malicki K., Palak M., Piróg K., 2016: *Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2015*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Kotarski H., Piróg K., 2018: *Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2017*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- McMahon S.K., 2002: *The development of quality of life indicators — a case study from the City of Bristol, UK*. „Ecological Indicators”, Vol. 2, Issues 1—2.
- Montgomery C., 2015: *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*. Kraków: Wydawnictwo Wysoki Zamek.
- Ostasiewicz W., 2004: *Ocena i analiza jakości życia*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego.
- Petelewicz M., Drabowicz T., 2016: *Jakość życia — globalnie i lokalnie: Pomiar i wizualizacja*. Łódź: Katedra Socjologii Ogólnej. Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny. Uniwersytet Łódzki.
- Pluta J., 2010: *Jakość i styl życia a system konsumpcji zbiorowej we Wrocławiu*. W: M. Błaszczuk, S.W. Kłopot, J. Pluta, red.: *Problemy społeczne w przestrzeni Wrocławia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Rogala P., 2008: *Wskaźniki silnych społeczności jako komponent wskaźników jakości życia*. W: „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 22: *Gospodarka a środowisko*. Wrocław.

- Rogerson R.J., Findlay A.M., Morris A.S., Coombes M.G., 1989: *Indicators of Quality of Life: Some Methodological Issues*. „Environment and Planning A: Economy and Space”, Vol. 21, Issue 12.
- Rokicka E., 2013: *Jakość życia — konteksty, koncepcje, interpretacje*. W: J. Grotowska-Leder, E. Rokicka, red.: *Nowy Ład? Dynamika struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Wielisławie Warzywodzie-Kruszyńskiej z okazji 45-lecia pracy naukowej i dydaktycznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rokicka E., Petelewicz M., 2014: *Subiektywna jakość życia a status społeczno-ekonomiczny. Na przykładzie mieszkańców Łodzi*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 63 (2).
- Trzebiatowski J., 2011: *Jakość życia w perspektywie nauk społecznych i medycznych — systematyzacja ujęć definicyjnych*. „Hygeia Public Health”, nr 46(1).
- Turowski J., 1979: *Środowisko mieszkalne w świadomości ludności miejskiej*. Wrocław: Ossolineum.





Krzysztof Piróg

Uniwersytet Rzeszowski

 <http://orcid.org/0000-0002-0049-603X>

## Ocena warunków życia w Rzeszowie z perspektywy mieszkańców — analiza korelatów

**Abstract:** The purpose of the article was to identify relationships between residents' assessment of the living conditions in the city and selected independent variables, such as: age, gender, education, self-reported material conditions, self-reported quality of life, place attachment, predominant method of getting around the city, residential zone, duration of residence in Rzeszów from birth or shorter, and participation in the most recent city council/presidential elections. The indicators reflecting selected aspects of living conditions in the city were aggregated into an index of subjective assessment of living conditions. Subsequently, a number of research hypotheses were put forward, assuming there were relationships between the mean value of the index and the selected independent variables. The findings suggest a conclusion that respondents with better personal situation tend to positively assess the living conditions in the city. The applied analytic model appears to be universal which means that it may be used in analysis of results acquired in other studies assessing living conditions in urban areas, from the viewpoint of their residents, even if different indicators are contained in questionnaires; this would also enable comparative analyses.

**Key words:** quality of life, living conditions, urban sociology, social diagnosis, Podkarpackie Region, Rzeszów

Celem niniejszego artykułu jest identyfikacja powiązań zachodzących pomiędzy dokonywaną przez mieszkańców oceną warunków życia w mieście a wybranymi zmiennymi. Poszukiwano zatem odpowiedzi na problem badawczy: W jakich uwarunkowaniach społecznych mieszkańcy bardziej pozytywnie, a w jakich bardziej negatywnie oceniają warunki życia w mieście? Odpowiedzi na postawiony problem badawczy poszukiwano poprzez wyłonienie za pomocą analizy statystycznej korelatów oceny warunków życia w mieście. Tak postawiony

problem badawczy wydaje się doniosły zarówno pod względem poznawczym, jak i praktycznym. Chociaż wyłonienie korelatów nie jest wprost równoznaczne ze stwierdzeniem związków przyczynowo-skutkowych i określeniem kierunku występującego wpływu, to pod względem poznawczym może okazać się pomocne w wyjaśnieniu, co sprzyja pozytywnemu postrzeganiu warunków życia w mieście, a co temu nie sprzyja. Taka wiedza z kolei może być użyteczna na potrzeby kreowania polityki rozwoju miasta. Należy mieć zarazem na uwadze, że zadowolenie z życia w mieście rozumiane w kategoriach użyteczności nie może być postrzegane jako jedyne kryterium kreowania polityki rozwoju, gdyż nie mniej ważna od użyteczności postrzeganej z perspektywy mieszkańców jest trafność rozumiana jako podejmowanie działań prowadzących do rozwiązywania lub minimalizowania zidentyfikowanych problemów.

Na potrzeby wykonania analiz prowadzących do osiągnięcia postawionego celu badawczego wykorzystano wybrane wyniki dotyczące opinii mieszkańców na temat warunków życia w mieście pozyskane w ramach projektu badawczego „Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2017” zaprojektowanego i zrealizowanego przez Krzysztofa Piroga, Krzysztofa Malickiego oraz Huberta Kotarskiego z udziałem studentów socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Projekt ten stanowi kontynuację przedsięwzięcia badawczego rozpoczętego w 2015 roku i zwieńczonego publikacją *Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2015* (Kotarski, Malicki, Palak, Piróg, 2016). Ze względu na wieloaspektowy zakres „Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej 2017” szczegółowe omówienie wyników wymagało również opracowania monografii wydanej pod tym samym tytułem (Piróg, Kotarski, 2018). Treści zawarte w publikacji *Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2017* oraz w niniejszym artykule są ze sobą ściśle powiązane, jednak dążono do tego, by się nie pokrywały, lecz wzajemnie uzupełniały. W *Rzeszowskiej Diagnozie Społecznej 2017* dokonano szczegółowej prezentacji wyników badań kwestionariuszowych z zastosowaniem podstawowych analiz statystycznych (przede wszystkim rozkładów częstości) wzbogaconej fotografiami przedstawiającymi wybrane elementy przestrzeni Rzeszowa oraz analizą danych pochodzących ze statystyki publicznej. Dzięki temu możliwe było konfrontowanie opinii mieszkańców ze stanem obserwowanym za pomocą innych danych. W niniejszym artykule przywoływano wyłącznie dane pochodzące z przeprowadzonego badania kwestionariuszowego z zastosowaniem nieco bardziej zaawansowanych analiz statystycznych i koncentrowano się przede wszystkim na weryfikacji postawionych hipotez badawczych.

Projekt badawczy „Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2017” (podobnie jak edycja badania z 2015 roku) został zrealizowany z zastosowaniem techniki PAPI (ang. *Paper-and-Pencil-Interviewing*) (Lavrakas, 2008, s. 573—574). Populację badania stanowili dorośli mieszkańcy Rzeszowa<sup>1</sup>. Jako operat posłużyła baza

<sup>1</sup> W przypadku „Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej 2017” na podstawie wcześniejszych doświadczeń badawczych zdecydowano się na określenie górnej granicy wiekowej respondentów do 75 lat. Było to spowodowane nasilającymi się trudnościami w przeprowadzeniu około półgodzinnych wywiadów (tyle trwał przeciętny wywiad) z osobami przekraczającymi wskazaną granicę wiekową.

ewidencji ludności mieszkańców Rzeszowa udostępniona przez Urząd Miasta Rzeszowa. Zastosowano dobór losowy systematyczny z ukrytym podziałem na warstwy (Babbie, 2003, s. 23) z warstwowaniem ze względu na płeć, osiedle zamieszkania oraz wiek. W przypadku odmów udziału w badaniu przez osoby wylosowane do próby podstawowej zastosowana technika doboru próby umożliwiła zastępowanie osób z próby podstawowej osobami z prób rezerwowych o takiej samej płci, z tego samego osiedla zamieszkania oraz w podobnym wieku. Dzięki zastosowanej technice doboru próby można zakładać, że przeprowadzone badania są reprezentatywne. W badaniu wzięło udział 618 osób. Przy założeniu reprezentatywności próby badawczej można uznać, że w przypadku osiągniętych liczebności maksymalny błąd oszacowania nie powinien przekroczyć 4% przy poziomie ufności wynoszącym 95%. Badanie terenowe zostało zrealizowane w II kwartale 2017 roku<sup>2</sup>.

Zagadnienie oceny warunków życia jako powiązane tematycznie z problematyką jakości życia (Trzebiatowski, 2011) cieszy się dużym zainteresowaniem badawczym i stanowi przedmiot często podejmowanych badań. Do najważniejszych badań warunków życia w Polsce należy zaliczyć kierowany przez Przemysława Czapińskiego projekt badawczy pt. „Diagnoza Społeczna” prowadzony cyklicznie od 2000 roku, a poprzedzony projektem badawczym z roku 1998 pn. „Związek między obiektywnymi i subiektywnymi wskaźnikami jakości życia w okresie transformacji systemowej” (Czapiński, red., 1998; Czapiński, Panek, red., 2001; 2004; 2006; 2011; 2013; 2015; Czapiński, Panek, Batorski, red., 2007; 2009). Ze względu na osiągnięte bardzo duże liczebności prób badawczych niewątpliwym atutem poszczególnych edycji „Diagnozy Społecznej” jest możliwość wykonywania analiz zebranego materiału nie tylko na poziomie ogólnopolskim, ale także na poziomie regionalnym. Dla przykładu w odniesieniu do województwa podkarpackiego w ostatniej edycji „Diagnozy Społecznej” z 2015 roku osiągnięta liczebność próby wyniosła 579 gospodarstw domowych, z czego 272 stanowiły gospodarstwa domowe znajdujące się w miastach (Czapiński, Panek, red., 2015). Trzeba jednak zaznaczyć, że dla Rzeszowa liczbę wynoszącą 38 przebadanych gospodarstw należy uznać jako zbyt niską w kontekście możliwości wykonania analiz statystycznych.

Spośród analiz na poziomie lokalnym w odniesieniu do miasta wojewódzkiego na uwagę zasługuje „Wrocławska Diagnoza Społeczna”, w której omówiono m.in. kwestie związane z takimi warunkami życia w mieście, jak: sytuacja mieszkaniowa, infrastruktura komunikacyjna i transportowa, baza ekonomiczna miasta, sytuacja na lokalnym rynku pracy, przestrzeń miasta, pomoc społeczna, lokalny system edukacyjny, opieka zdrowotna i zdrowie publiczne, bezpieczeństwo (Kłopot, Błaszczuk, Pluta, 2010), handel i usługi, infrastruktura społeczna, kultura, rozrywka, rekreacja (Błaszczuk, Kłopot, Pluta, 2010). Kwestię oceny warunków życia z perspektywy mieszkańców uwzględniono w badaniach

---

<sup>2</sup> Informacje na temat struktury zrealizowanej próby badawczej na tle struktury populacji można znaleźć w *Rzeszowskiej Diagnozie Społecznej 2017* (Piróg, Kotarski, 2018, s. 16–19).

odnoszących się do Kielc (Kościołek, 2004), Łodzi (Michalska-Żyła, 2010; Rokicka, red., 2013) i regionu łódzkiego (Starosta, red., 2012), Białegostoku (Sadowski, 2006), Gdańska (Brosz, Załęcki, 2017) czy Poznania (Cichocki, Podemski, 1999; Wydział Promocji Miasta UMP, 2013). Warto także przywołać badania prowadzone w odniesieniu do innych ośrodków miejskich, takich jak Częstochowa (Czekaj, 2002a), Gliwice (Czekaj, 2002b), Świętochłowice (Czekaj, Niesporek, Zawartka-Czekaj, 2006), Ruda Śląska (Czekaj, Niesporek, Zawartka-Czekaj, 2009) czy Rybnik (Zygmunt, 2017). Szczególny walor mają analizy o charakterze porównawczym (Bierwiaczonek, Dymnicka, Kajdanek, Nawrocki, 2017; Gawlikowska-Hueckel, Hildebrandt, Umiński, 2000; Dziemianowicz, Charkiewicz, red., 2016).

Do prekursorów polskich badań nad warunkami życia w miejskim ekosystemie można zaliczyć Jana Turowskiego (Turowski, 1979). Zagadnienie oceny warunków życia jest istotne w kontekście oceny jakości życia z założeniem, że im lepsze są warunki życia, tym lepsza powinna być zarazem jakość życia. Warunki życia w mieście można rozumieć jako otoczenie, ekosystem, środowisko, w którym funkcjonuje jednostka. Bardziej precyzyjnie rzecz ujmując, warunki życia odnoszą się do jakości tego ekosystemu (środowiska mieszkalnego). Nawiązując do podziału przedstawionego przez Turowskiego można wyróżnić mikroekosystem (czy używając terminologii badacza: „mikrośrodowisko mieszkalne”) obejmujący „mieszkanie, dom, otoczenie przydomowe”, mezoekosystem (określany jako „szersze środowisko mieszkalne”), obejmujący „zespół mieszkalny, osiedle, dzielnicę”, oraz makroekosystem (określany jako „makrośrodowisko mieszkalne”), obejmujący „drogi, kanały komunikacji i transportu, urządzenia i ośrodki ogólnomiejskie, miasto” (Turowski, 1979, s. 40).

W ramach „Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej 2017” skoncentrowano się na dokonaniu oceny warunków życia z perspektywy mieszkańców przede wszystkim w odniesieniu do poziomu makrośrodowiska mieszkalnego, jakim jest miasto rozumiane jako pewna całość. Respondentów poproszono m.in. o ustosunkowanie się do stwierdzeń (tzw. itemów), które można uznać za odnoszące się do oceny wybranych aspektów warunków życia w Rzeszowie, z wykorzystaniem kafeterii odpowiedzi: „zdecydowanie nie zgadzam się”, „raczej nie zgadzam się”, „ani zgadzam się, ani nie zgadzam się”, „raczej zgadzam się” oraz „zdecydowanie zgadzam się”. Zawarte w kwestionariuszu stwierdzenia można pogrupować w następujące obszary badawcze: ogólna ocena warunków życia, poczucie bezpieczeństwa, ocena lokalnego rynku pracy, ocena jakości zarządzania miastem, ocena stanu infrastruktury komunikacyjnej i przestrzeni miejskiej, ocena ilości terenów zielonych, ocena dostępu do służby zdrowia, ocena warunków do uprawiania sportu i rekreacji, ocena dostępnej oferty kulturalnej, ocena zaplecza konsumpcyjnego. Zauważenia jednak wymaga, że podział na wyróżnione obszary nie jest rozłączny i został zastosowany jedynie w celu uporządkowania zebranego materiału empirycznego, ponieważ przykładowo ścieżki rowerowe można zaklasyfikować jako elementy infrastruktury transportowej, a także jako elementy infrastruktury służącej do

rekreacji<sup>3</sup>. W badaniu zdecydowanie największa liczba stwierdzeń dotyczyła kwestii oceny infrastruktury komunikacyjnej oraz ładu przestrzennego. Wydaje się to uzasadnione, ze względu na to, że kwestie ładu przestrzennego oraz dostępności komunikacyjnej odgrywają kluczową rolę w kontekście możliwości efektywnego korzystania z ekosystemu, jakim jest miasto.

Tabela 1

Przyporządkowanie stwierdzeń (tzw. itemów) zawartych w kwestionariuszu do wyróżnionych obszarów badawczych

Obszar badawczy	Treść stwierdzenia zawartego w kwestionariuszu
Ogólna ocena warunków życia	W Rzeszowie żyje się dobrze Rzeszów jest miastem, z którego można być dumnym
Ocena infrastruktury transportowej oraz przestrzeni miejskiej	W Rzeszowie jest dobry stan ulic i chodników W Rzeszowie jest dobry dostęp do transportu publicznego Rzeszów jest zadbanym miastem Łatwo znaleźć miejsce parkingowe w centrum miasta W Rzeszowie jest wystarczająca ilość ścieżek rowerowych Po Rzeszowie łatwo przemieszcza się rowerem Po Rzeszowie łatwo przemieszcza się pieszo Po Rzeszowie łatwo przemieszcza się samochodem W Rzeszowie jest wystarczająca ilość terenów zielonych (np. parków, skwerów)
Poczucie bezpieczeństwa/ocena działalności policji	W Rzeszowie jest bezpiecznie Policja w mieście dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków
Ocena oferty kulturalnej	W Rzeszowie jest bogata oferta kulturalna
Ocena warunków do uprawiania sportu lub rekreacji	W Rzeszowie są dobre warunki do uprawiania sportu/rekreacji
Ocena dostępu do służby zdrowia	W Rzeszowie łatwo o dostęp do lekarza rodzinnego W Rzeszowie łatwo o dostęp do lekarza specjalisty
Ocena zaplecza konsumpcyjnego	W Rzeszowie jest dobra oferta gastronomiczna (np. restauracje, puby, kawiarnie, pizzerie)
Ocena jakości zarządzania miastem	Rzeszów jest dobrze zarządzany
Ocena lokalnego rynku pracy	W Rzeszowie można znaleźć dobrą pracę

Źródło: Opracowanie własne.

<sup>3</sup> W zależności od tego, czy rower jest wykorzystywany jako środek lokomocji, np. w celu dotarcia do pracy, szkoły, na zakupy, czy jako narzędzie służące do aktywnego spędzania czasu wolnego, co jest trudne lub wręcz niemożliwe do precyzyjnego rozróżnienia chociażby z tego względu, że ta sama ścieżka rowerowa może służyć jednym użytkownikom w celach komunikacyjnych, a innym w celach rekreacyjnych. Poza tym konkretny użytkownik może użytkować daną ścieżkę rowerową równocześnie w celach komunikacyjnych oraz rekreacyjnych.

Słabą stroną prowadzenia badań z prośbą skierowaną do respondentów o ustosunkowanie się do wybranych stwierdzeń na zasadzie zgadzania się lub niezgadzania z tymi stwierdzeniami jest wystąpienie zagrożenia tendencyjności. Sposób sformułowania stwierdzenia może wpływać na uzyskiwane odpowiedzi. Chociaż zastosowaną kafeterię odpowiedzi od „zdecydowanie nie zgadzam się” po „zdecydowanie zgadzam się” (z wyróżnieniem odpowiedzi pośrednich) można uznać za przykład skali porządkowej, to niewątpliwym atutem tego rozwiązania jest zastosowanie takiej samej skali ankietowania respondentów na różne tematy. Zastosowanie takiej samej skali pozwala z kolei na przyjęcie relatywnie często spotykanej praktyki traktowania tego typu zmiennych, jakby były one zmiennymi ilościowymi poprzez nadanie wartości liczbowych poszczególnym alternatywom z kafeterii. Dzięki takiemu podejściu możliwe jest prowadzenie analiz statystycznych stosowanych w odniesieniu do zmiennych ilościowych, takich jak: średnie, analiza rzetelności skali, tworzenie indeksów, jednoczynnikowa analiza ANOVA czy analiza czynnikowa. Mając świadomość różnic metodologicznych występujących pomiędzy zmiennymi porządkowymi a ilościowymi, jednocześnie dostrzegając przywołane wcześniej atuty i słabości zdecydowano się na stworzenie indeksu subiektywnej oceny warunków życia, a następnie przeprowadzono analizę występowania związków pomiędzy osiągniętą średnią wartością indeksu a wybranymi zmiennymi niezależnymi, takimi jak: płeć, wiek, strefa zamieszkania, główny sposób przemieszczania się po Rzeszowie, odczuwanie więzi z Rzeszowem, wykształcenie, samoocena sytuacji materialnej, głosowanie w ostatnich wyborach rady miasta/prezydenta miasta, zamieszkiwanie w Rzeszowie od urodzenia lub krócej, samoocena jakości życia<sup>4</sup>.

Wykorzystując wyróżnione zmienne niezależne postawiono problemy badawcze, w odniesieniu do których sformułowano hipotezy badawcze wraz z uzasadnieniem.

Tabela 2

## Problemy badawcze i hipotezy

Lp.	Problem badawczy	Hipoteza badawcza	Uzasadnienie
1	2	3	4
1.	Czy zachodzi związek pomiędzy średnią wartością indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie a <b>plcią</b> mieszkańców Rzeszowa?	Nie zachodzi związek pomiędzy średnią wartością indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie a <b>plcią</b> mieszkańców Rzeszowa.	Warunki życia w mieście nie wydają się zróżnicowane ze względu na płeć. Brak zróżnicowania warunków ze względu na płeć powinien zarazem wiązać się z brakiem zróżnicowania ocen w tym zakresie dokonywanych przez kobiety i mężczyzn.

<sup>4</sup> Analizę korelacji zachodzących pomiędzy wyróżnionymi zmiennymi niezależnymi można znaleźć w *Rzeszowskiej Diagnozie Społecznej 2017* (Piróg, Kotarski, 2018, s. 20–37).

1	2	3	4
2	Czy zachodzi związek pomiędzy średnią wartością indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie a <b>wiek</b> mieszkańców Rzeszowa?	Im wyższy jest wiek badanych, tym wyższa jest średnia wartość indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie.	Można zakładać, że osoby starsze, pamiętające chociażby warunki życia z czasów PRL, mają skromniej określone potrzeby, a zarazem oczekiwania ich zaspokojenia.
3	Czy zachodzi związek pomiędzy średnią wartością indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie a <b>strefą zamieszkania*</b> mieszkańców Rzeszowa?	Średnia wartość indeksu subiektywnej oceny warunków życia jest najwyższa wśród mieszkańców nowych osiedli i najniższa wśród mieszkańców strefy śródmiejskiej.	Liczba mieszkańców osiedli zaliczonych do strefy śródmiejskiej spada przy równoczesnym wzroście liczby mieszkańców nowych osiedli, co wskazuje na postrzeganie nowych osiedli jako atrakcyjnych miejsc do zamieszkania.
4	Czy zachodzi związek pomiędzy średnią wartością indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie a głównym <b>sposobem przemieszczania się</b> po Rzeszowie?	Średnia wartość indeksu subiektywnej oceny warunków życia jest najwyższa wśród mieszkańców głównie przemieszczających się po Rzeszowie samochodem, a najniższa wśród osób przemieszczających się komunikacją publiczną.	Przemieszczanie się samochodem może w największym stopniu dawać poczucie komfortu, a przemieszczanie komunikacją publiczną w najmniejszym stopniu. To z kolei może przekładać się na ocenę warunków życia.
5	Czy zachodzi związek pomiędzy średnią wartością indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie a <b>odczuwaniem więzi</b> z Rzeszowem?	Średnia wartość indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie jest wyższa u osób odczuwających więź z Rzeszowem niż u osób nieodczuwających takiej więzi.	Poczucie więzi z miastem może przekładać się na pozytywne postrzeganie miasta, a zarazem na pozytywną ocenę warunków życia w mieście.
6	Czy zachodzi związek pomiędzy średnią wartością indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie a <b>wykształceniem</b> mieszkańców?	Im wyższy jest poziom wykształcenia mieszkańców Rzeszowa, tym niższa jest średnia wartość indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie.	Wraz z poziomem wykształcenia może wzrastać poziom oczekiwań wobec miejskiego ekosystemu, co z kolei może przekładać się na niższą ocenę warunków życia.
7	Czy zachodzi związek pomiędzy średnią wartością indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie a <b>samoocena sytuacji materialnej</b> ?	Średnia wartość indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie jest wyższa u osób pozytywnie oceniających swoją sytuację materialną niż u osób dokonujących negatywnej samooceny w tym zakresie.	pozytywna samoocena sytuacji materialnej może przekładać się na tendencję do pozytywnego oceniania otoczenia.
8.	Czy zachodzi związek pomiędzy średnią wartością indeksu subiektywnej oceny	Średnia wartość indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie jest	Osoby głosujące w wyborach rady miasta/prezydenta miasta mogą mieć poczucie

	warunków życia w Rzeszowie a <b>głosowaniem</b> w wyborach rady miasta/prezydenta miasta?	wyższa u osób głosujących w wyborach rady miasta/prezydenta miasta niż u osób niegłosujących.	większego wpływu na miejski ekosystem. Tadeusz Ferenc sprawuje urząd Prezydenta Rzeszowa czwartą kadencję po wygraniu ostatnich wyborów w pierwszej turze. W związku z tym wśród osób biorących udział w wyborach samorządu lokalnego powinny przeważać osoby popierające Prezydenta, co z kolei powinno przekładać się na pozytywną ocenę warunków życia w mieście.
9	Czy zachodzi związek pomiędzy średnią wartością indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie a zamieszkiwaniem w stolicy Podkarpacia <b>od urodzenia lub krócej?</b>	Średnia wartość indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie jest niższa u osób mieszkających w stolicy Podkarpacia od urodzenia niż u osób, które przeprowadziły się do tego miasta.	Chociaż wśród osób, które mieszkają w Rzeszowie krócej niż od urodzenia, znajdują się również osoby, które przeprowadziły się do tego miasta z rodzicami jako dzieci, to pomijając te przypadki można zakładać, że dla osób mieszkających w stolicy Podkarpacia krócej niż od urodzenia przeprowadzka do tego miasta była kwestią dokonanych wyborów życiowych, a nie losu.
	Czy zachodzi związek pomiędzy średnią wartością indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie a <b>samooceną jakości życia?</b>	Średnia wartość indeksu subiektywnej oceny warunków życia jest wyższa u osób pozytywnie oceniających swoją jakość życia niż u osób dokonujących negatywnej samooceny w tym zakresie.	pozytywna samoocena jakości życia może przekładać się na tendencję do pozytywnego oceniania otoczenia.

\* Na potrzeby badania wyróżniono trzy strefy zamieszkania: śródmiejską, osiedla zewnętrzne oraz nowe osiedla. Do strefy śródmiejskiej zaklasyfikowano osiedla: Śródmieście Północ, Śródmieście Południe, Pułaskiego, Roweckiego, Piastów, Dąbrowskiego, Tysiąclecia oraz Stanisława Augusta. Strefa zewnętrzna objęła osiedla: Staroniwa, Kmity, Andersa, Staromieście, Pobitno, Mieszka I, Nowe Miasto, Wilkowyja, Zalesie, Baranówka, Paderewskiego, Drabinianka, Krakowska Południe oraz Kotuli. Do strefy nowych osiedli, czyli osiedli włączonych do Rzeszowa przede wszystkim po 1 stycznia 2006 roku, zaliczono osiedla: Słocina, Przybyszówka, Załęże, Zwiężczyca, Biała, Miłocin, Budziwój oraz Bzianka.

Źródło: Opracowanie własne.

Zaznaczenia wymaga, że wyróżnione niektóre zmienne niezależne są wzajemnie ze sobą powiązane. Przykładowo, mężczyźni częściej od kobiet deklarowali przemieszczanie się po mieście głównie za pomocą samochodu. Przemieszczanie się po mieście samochodem było częściej deklarowane przez mieszkańców osiedli włączonych do Rzeszowa po 2006 roku, przez osoby z wykształceniem wyższym, pozytywnie oceniające swoją sytuację materialną. Im młodsze były badane osoby,



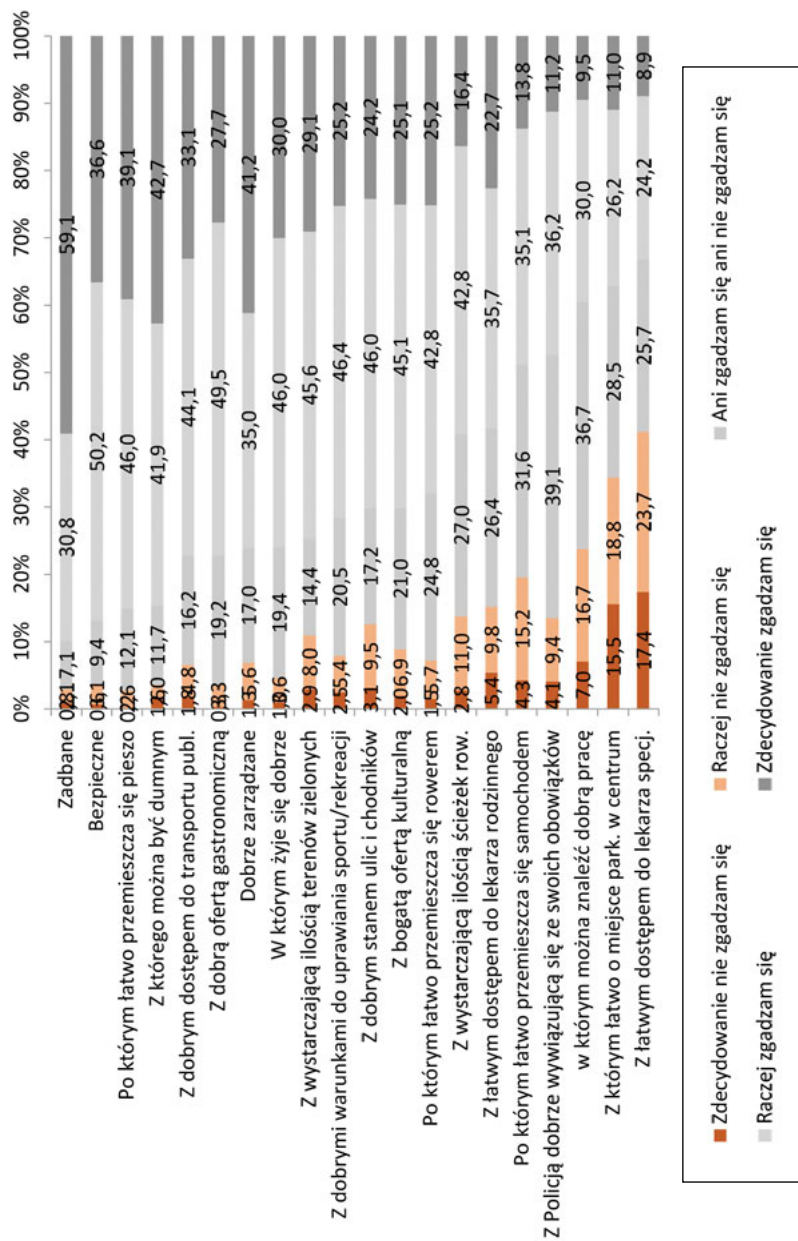
tym częściej deklarowały zamieszkiwanie w Rzeszowie od urodzenia, tym częściej deklarowały posiadanie wyższego wykształcenia oraz tym rzadziej wskazywały na uczestnictwo w ostatnich wyborach rady miasta/prezydenta miasta.

Pewnym utrudnieniem dla procesu weryfikacji postawionych hipotez jest jednowymiarowość udzielanych odpowiedzi, przejawiająca się w tym, że zdecydowana większość badanych pozytywnie ocenia poszczególne wyróżnione aspekty warunków życia w mieście. Innym utrudnieniem jest relatywnie niewielka liczebność próby, która pozwoliła uzyskać satysfakcjonującą dokładność danych na poziomie ogólnym, jednak na potrzeby analiz porównawczych liczebności niektórych kategorii są na tyle nieduże, że utrudniają czy wręcz uniemożliwiają uzyskanie istotnych statystycznie wyników.

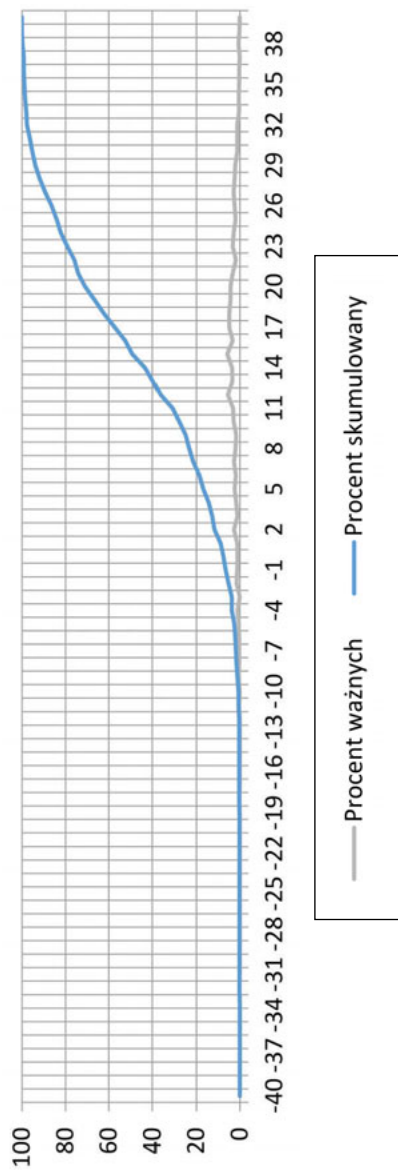
W celach poglądowych na wykresach 1 i 2 przedstawiono rozkłady częstości odpowiedzi w odniesieniu do poszczególnych stwierdzeń składających się na indeks subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie<sup>5</sup>.

Oceniając wybrane aspekty warunków życia w Rzeszowie największa część badanych zgodziła się ze stwierdzeniem, że Rzeszów jest zadbanym miastem. Takiego zdania było aż 9 na 10 respondentów, podczas gdy zaledwie niespełna 3% wyraziło zdanie przeciwne. Podobne wyniki uzyskano w ramach poprzedniej edycji badania, w którym jako zadbane miasto Rzeszów był postrzegany przez 94% badanych (Kotarski, Malicki, Palak, Piróg, 2016, s. 128). W drugiej kolejności badani mieszkańcy wskazywali, że Rzeszów jest miastem bezpiecznym, przy czym w porównaniu do poprzedniej edycji badania odnotowano o ok. 7 p.p. wyższy odsetek osób będących takiego zdania (ok. 87% w porównaniu do ok. 81% w ramach RDS 2015). Więcej niż 3/4 badanych pozytywnie oceniło także łatwość przemieszczania się pieszo po Rzeszowie (85%), jakość dostępnej oferty gastronomicznej (77%), zarządzanie miastem (76%) oraz ogólnie oceniło Rzeszów jako miasto, w którym żyje się dobrze (również 76%). Najrzadziej zgadzano się ze stwierdzeniami dotyczącymi łatwości przemieszczania się samochodem (49%), łatwości znalezienia dobrej pracy (40%), łatwości znalezienia miejsca parkingowego w centrum miasta (37%) oraz łatwości dostępu do lekarza specjalisty (33%). Na uwagę zasługuje fakt, że stwierdzenie dotyczące dostępności do lekarza specjalisty było jedynym z całego bloku, z którym więcej osób się nie zgodziło (41%) niż zgodziło. Ze względu na wspomnianą jednowymiarowość wyników uzyskanych w odniesieniu do poszczególnych stwierdzeń zdecydowano się na opracowanie prostego indeksu przez przypisanie do każdego stwierdzenia (stającego się składowym elementem indeksu) wartości z tego samego zakresu i sumowaniu ich. Przyjęto założenie, że akceptacja danego stwierdzenia świadczy o pozytywnej ocenie warunków życia, natomiast niezgadzanie się z nim świadczy o ocenie negatywnej. Ponadto przypisywane wartości różnicowano w zależności od zdecydowanego bądź umiarkowanego zgadzania się lub niezgadzania z danym stwierdzeniem. Opierając się na tych założeniach zdecydowanej akceptacji danego stwierdzenia przypisywano

<sup>5</sup> W celu zwiększenia przejrzystości wykresu treść poszczególnych stwierdzeń została zrekonstruowana.



**Wykres 1.** Rozkłady odpowiedzi w odniesieniu do poszczególnych stwierdzeń składających się na indeks subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie  
 Źródło: Badania własne.



**Wykres 2.** Rozkład częstości oraz rozkład skumulowany wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie  
Źródło: Badania własne.

wartość „2 pkt.”, a akceptacji umiarkowanej — „1 pkt”. Z kolei niezgadaniu się z poszczególnymi stwierdzeniami przypisywano wartości ujemne: „-1 pkt” w przypadku niezgadania się umiarkowanego oraz „-2 pkt.” w przypadku niezgadania się zdecydowanego. Odpowiedziom neutralnym „ani się zgadzam, ani się nie zgadzam” przypisano wartość „0”, podobnie jak tzw. systemowym brakom danych, z tego względu, że było to konieczne, by możliwe stało się zagregowanie danych w ramach indeksu. W ten sposób w odniesieniu do odpowiedzi każdego respondenta możliwe było uzyskanie wartości indeksu w zakresie od „-40”, jeżeli dany respondent zdecydowanie nie zgadzałby się ze wszystkimi stwierdzeniami, do „+40”, jeżeli dany respondent z wszystkimi stwierdzeniami zgadzałby się zdecydowanie. Najwyższa wartość indeksu, jaka rzeczywiście została osiągnięta, wyniosła 39 pkt. (w przypadku 1 respondenta). Respondenci mieli zdecydowanie mniejsze skłonności do niezgadania się z poszczególnymi stwierdzeniami, stąd też najniższa wartość indeksu, jaką rzeczywiście uzyskano w ramach badania, wyniosła -32 pkt., jednak był to tylko jeden taki przypadek. W odniesieniu do kolejnego przypadku uzyskano wartość indeksu -18 pkt. Dopiero od wartości -11 pkt. można zaobserwować pewną ciągłość uzyskanych wyników, przy czym ujemną wartość indeksu uzyskano zaledwie w odniesieniu do 6,5% ogółu badanych. Średnia wartość indeksu wyniosła 15,3 pkt. przy odchyleniu standardowym wynoszącym 9,9 pkt. Wartość mediany wyniosła 16 pkt. Najczęściej występująca wartość indeksu wyniosła 15 pkt. (5,8% ogółu badanych).

Opracowany indeks cechuje się wysoką rzetelnością z wartością współczynnika alfa Cronbacha wynoszącą 0,85, co można uznać za konsekwencję dużej liczby pozycji składających się na indeks oraz wspomnianej jednowymiarowości udzielanych odpowiedzi. Zauważalne jest, że po usunięciu którejkolwiek pozycji z indeksu wartość współczynnika alfa Cronbacha uległaby obniżeniu. W celu weryfikacji postawionych hipotez badawczych dokonano porównania uzyskanych średnich wartości indeksu ze względu na wyróżnione zmienne niezależne z zastosowaniem jednoczynnikowej analizy wariancji ANOVA.

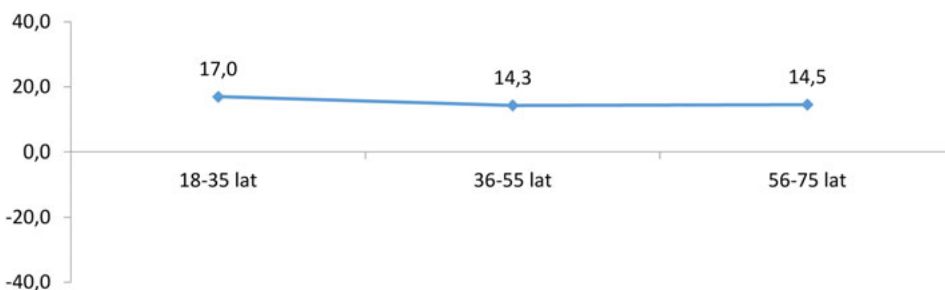
Co prawda, w odniesieniu do kobiet osiągnięto nieco wyższą średnią wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie, jednak osiągnięte wyniki nie są istotne statystycznie, dlatego postawioną hipotezę badawczą, że ocena warunków życia nie jest zróżnicowana ze względu na płeć, można uznać za potwierdzoną (wykres 3).

Na podstawie wyników jednoczynnikowej analizy wariancji ANOVA stwierdzono występowanie istotnych statystycznie różnic pomiędzy uzyskanym średnim wynikiem indeksu a wiekiem mieszkańców Rzeszowa. Na podstawie wyników testu post hoc Gamesa-Howella stwierdzono, że istotne statystycznie różnice wystąpiły pomiędzy średnimi wartościami indeksu otrzymanymi w odniesieniu do najmłodszej badanej kategorii wiekowej a pozostałymi kategoriami. Pomiedzy osobami w wieku 36—55 lat oraz 56—75 lat nie wystąpiły istotne statystycznie różnice (wykres 4). Postawiona hipoteza badawcza, że im wyższy wiek badanych, tym wyższa jest średnia wartość indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie, została zatem obalona.



**Wykres 3.** Zróżnicowanie średnich wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie ze względu na płeć

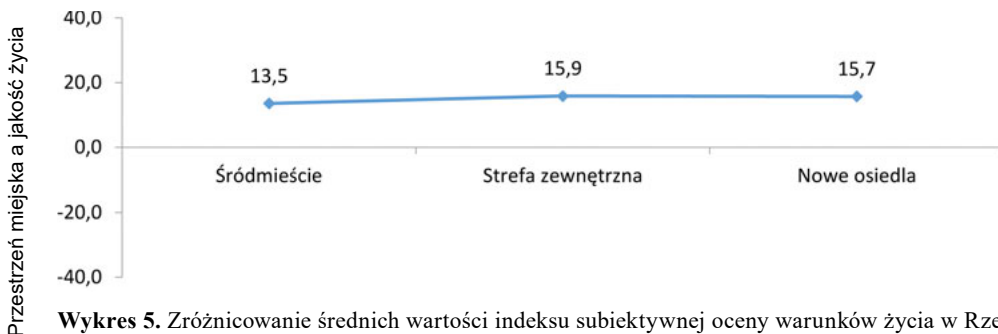
Źródło: Badania własne.



**Wykres 4.** Zróżnicowanie średnich wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie ze względu na wiek

Źródło: Badania własne.

Zauważalne jest wystąpienie niższej średniej wartości indeksu w odniesieniu do mieszkańców strefy śródmiejskiej w porównaniu z mieszkańcami pozostałych stref, a różnice pomiędzy wartościami odnoszącymi się do mieszkańców strefy śródmiejskiej a wartościami odnoszącymi się do mieszkańców strefy zewnętrznej są istotne statystycznie. Postawioną hipotezę badawczą można wobec tego uznać za częściowo potwierdzoną w tym sensie, że zgodnie z przyjętymi przypuszczeniami mieszkańcy strefy śródmiejskiej najgorzej ocenili warunki życia w mieście (wykres 5).

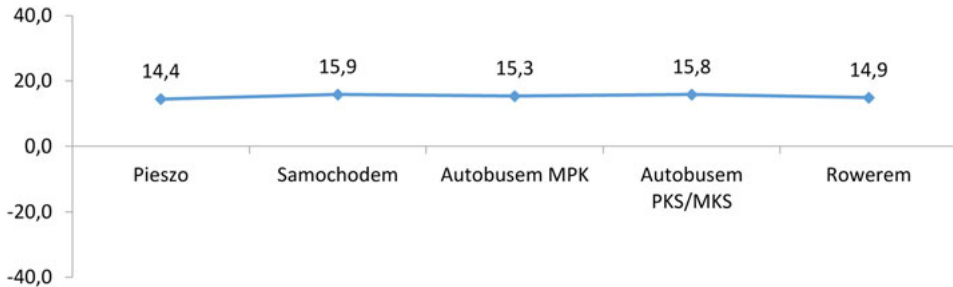


**Wykres 5.** Zróżnicowanie średnich wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie ze względu na strefę zamieszkania

Źródło: Badania własne.

Przestrzeń miejska a jakość życia

Nie zaobserwowano istotnych statystycznie zróżnicowań średniej wartości indeksu w zależności od najczęściej wybieranego sposobu przemieszczania się po Rzeszowie (wykres 6). Postawiona hipoteza badawcza nie została zatem potwierdzona. Zauważenia jednak wymaga, że relatywnie niewielka liczebność próby przy rozproszeniu danych spowodowanym wyróżnieniem 5 kategorii ogranicza możliwość przeprowadzenia wnioskowania statystycznego.



**Wykres 6.** Zróżnicowanie średnich wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie ze względu na deklarowany główny sposób przemieszczania się po mieście  
Źródło: Badania własne.

Zauważalne jest istotne statystycznie wyraźne zróżnicowanie średniej wartości indeksu w zależności od deklaracji odczuwania więzi z Rzeszowem (wykres 7). Osoby deklarujące odczuwanie więzi z Rzeszowem lepiej niż pozostałe osoby oceniły warunki życia w mieście. Można na tej podstawie stwierdzić, że poczucie więzi z miastem przekłada się zarazem na pozytywną ocenę warunków życia. Postawiona hipoteza badawcza została zatem potwierdzona.



**Wykres 7.** Zróżnicowanie średnich wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie ze względu na udzieloną odpowiedź w odniesieniu do stwierdzenia: „Odczuwam więź z Rzeszowem”  
Źródło: Badania własne.

W odniesieniu do wykształcenia mieszkańców Rzeszowa osiągnięto istotne zróżnicowania średniej wartości indeksu (wykres 8). Na podstawie osiągniętych wyników można wysnuć wniosek, że im wyższy poziom wykształcenia, tym wyższa jest ocena warunków życia w mieście. Postawiona hipoteza badawcza została zatem obalona. Co prawda, pewne zaburzenie tendencji stanowią wyniki uzyskane

w odniesieniu do osób z wykształceniem podstawowym, jednak należy zauważyć, że jest to zapewne konsekwencja niewielkiej liczebności tej grupy badanych, którzy znaleźli się w próbie (12 osób).



**Wykres 8.** Zróżnicowanie średnich wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie ze względu na wykształcenie

Źródło: Badania własne.

Zaobserwowano wyraźne istotne statystycznie zróżnicowanie średniej wartości indeksu ze względu na samoocenę sytuacji materialnej (wykres 9). Osoby pozytywnie oceniające swoją sytuację materialną znacznie lepiej oceniali warunki życia w Rzeszowie. Co prawda, tendencję zaburzają wyniki osiągnięte w odniesieniu do osób oceniających swoją sytuację materialną jako życie bardzo biedne, trzeba jednak zauważyć, że zaburzenie uzyskanych wyników w odniesieniu do tej kategorii stanowi niewielka liczebność (zaledwie 2 osoby). Postawioną hipotezę badawczą można zatem uznać za potwierdzoną.

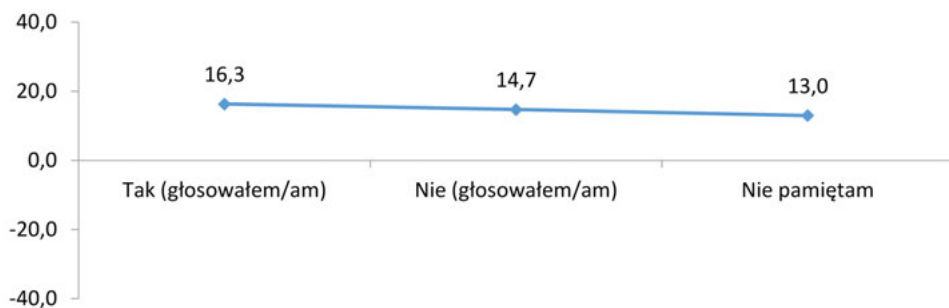


**Wykres 9.** Zróżnicowanie średnich wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie ze względu na samoocenę sytuacji materialnej<sup>6</sup>

Źródło: Badania własne.

<sup>6</sup> Treść pełnej kafeterii do samooceny sytuacji materialnej była następująca: „1) Żyjemy bardzo biednie, nie starcza nam nawet na podstawowe potrzeby; 2) Żyjemy skromnie, musimy na co dzień bardzo oszczędnie gospodarować; 3) Żyjemy średnio, starcza nam pieniędzy na co dzień, ale musimy oszczędzać na poważne zakupy; 4) Żyjemy dobrze, starcza nam na wiele bez specjalnego oszczędzania; 5) Żyjemy bardzo dobrze, w porównaniu do innych możemy sobie pozwolić na luksus”.

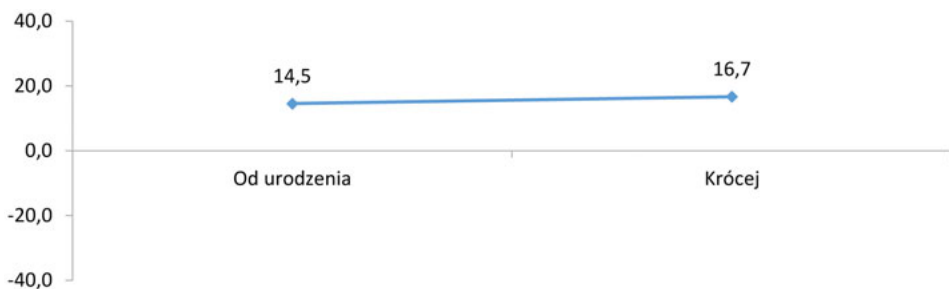
Zaobserwowano wyższą średnią wartość indeksu wśród osób deklarujących udział w ostatnich wyborach rady miasta/prezydenta miasta w porównaniu do osób deklarujących brak udziału, przy czym uzyskane wyniki nie są istotne statystycznie (wykres 10). Na podstawie wyników testu post hoc Gamesa-Howella stwierdzono natomiast istotność statystyczną pomiędzy osobami deklarującymi uczestnictwo w wyborach a osobami niepamiętającymi, czy brały udział w wyborach samorządu lokalnego. Biorąc pod uwagę brak osiągnięcia istotności statystycznej pomiędzy średnim wynikiem indeksu w odniesieniu do osób deklarujących udział i brak udziału w wyborach samorządowych należy stwierdzić, że postawiona hipoteza badawcza nie została potwierdzona. Brak osiągniętej istotności statystycznej może być jednak konsekwencją relatywnie niewielkiej próby badawczej oraz niejednorodnej wariancji stwierdzonej za pomocą testu Levene'a.



**Wykres 10.** Zróżnicowanie średnich wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie ze względu na głosowanie w ostatnich wyborach rady miasta/prezydenta miasta

Źródło: Badania własne.

W odniesieniu do osób deklarujących zamieszkiwanie w Rzeszowie od urodzenia wystąpiła istotna statystycznie niższa średnia wartość indeksu w porównaniu do osób deklarujących przeprowadzenie się do stolicy Podkarpacia (wykres 11). Zasadne wydaje się wysunięcie wniosku, że ocena warunków życia w Rzeszowie jest wyższa w odniesieniu do tych osób, dla których zamieszkiwanie w stolicy Podkarpacia jest wyborem, a nie losem. Postawioną hipotezę badawczą można zatem uznać za potwierdzoną.



**Wykres 11.** Zróżnicowanie średnich wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie ze względu na zamieszkiwanie w stolicy Podkarpacia od urodzenia lub krócej

Źródło: Badania własne.



Zaobserwowano istotne statystycznie różnicowania pomiędzy średnią wartością indeksu a samooceną jakości życia. Osoby oceniające swoją jakość życia jako dobrą oraz bardzo dobrą lepiej oceniali warunki życia w Rzeszowie. Uzyskane wyniki potwierdzają zatem postawioną hipotezę badawczą (wykres 12).



**Wykres 12.** Różnicowanie średnich wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w Rzeszowie ze względu na samoocenę jakości życia

Źródło: Badania własne.

\* \*  
\* \*

Podsumowując wyniki przeprowadzonych analiz można stwierdzić, że połowa spośród 10 postawionych hipotez badawczych została potwierdzona. Zgodnie z przypuszczeniami płęć okazała się nie różnicować oceny warunków życia w Rzeszowie, ponieważ środowisko miejskie wydaje się w równym stopniu dostępne dla kobiet i dla mężczyzn. Zauważalne jest także potwierdzenie hipotez dotyczących powiązania różnicowania oceny warunków życia z czynnikami dotyczącymi samooceny sytuacji materialnej, samooceny jakości życia oraz odczuwania więzi z Rzeszowem. Osoby pozytywnie oceniające swoją sytuację materialną oraz jakość swojego życia lepiej oceniali warunki życia w mieście. Można wobec tego stwierdzić, że pozytywna ocena własnej sytuacji sprzyja zarazem pozytywnej ocenie otoczenia. Pozytywnie zweryfikowano również hipotezę dotyczącą powiązania oceny warunków życia z zamieszkiwaniem w Rzeszowie od urodzenia lub krócej. Warunki życia w stolicy Podkarpacia lepiej oceniali osoby, które przeprowadziły się do Rzeszowa, czyli osoby, dla których zamieszkiwanie w tym mieście jest w większym stopniu kwestią wyboru niż losu. Częściowo potwierdzona została hipoteza dotycząca oceny warunków życia w podziale na strefę zamieszkania. Mieszkańcy strefy śródmiejskiej najgorzej oceniali warunki życia w mieście, czego odzwierciedleniem wydaje się spadająca liczba mieszkańców śródmiejskich osiedli przy wzrostach odnotowywanych na osiedlach przyłączonych do Rzeszowa po 2006 roku. Dwie hipotezy badawcze nie zostały postawione w sposób trafny. Błędnie założono, że osoby starsze oraz osoby z niższym poziomem wykształcenia lepiej oceniają warunki życia w mieście ze względu na mniejsze oczekiwania. Zaobserwowano sytuację odwrotną, przejawiającą się w osiągnięciu najwyższej średniej wartości indeksu subiektywnej oceny warunków życia w mieście przez

osoby ze średnim i wyższym wykształceniem oraz przez osoby najmłodsze spośród badanych (w wieku 18—35 lat). Uzyskane korelacje w odniesieniu do wieku oraz wykształcenia potwierdzają zatem, że kluczowym czynnikiem różnicującym ocenę warunków życia jest ocena własnej sytuacji. Im wyższy poziom wykształcenia, tym lepsza jest ocena własnej sytuacji, a to z kolei przekłada się na lepszą ocenę otoczenia, w tym warunków życia w mieście. Podobnie, chociaż zasadne wydawało się przypuszczenie, że osoby starsze lepiej oceniają warunki życia w mieście ze względu na możliwość porównania sytuacji obecnej z okresem PRL, okazało się to mieć drugorzędne znaczenie w stosunku do samooceny własnej sytuacji obniżającej się wraz z wiekiem ze względu na spadek sił witalnych oraz częściej występujące pogorszenie stanu zdrowia. Dwóch hipotez badawczych nie potwierdzono ze względu na brak osiągnięcia istotności statystycznej. Nie stwierdzono związku pomiędzy oceną warunków życia w Rzeszowie a sposobem przemieszczania się po mieście oraz głosowaniem w wyborach samorządu miejskiego/prezydenta miasta. Podkreślenia jednak wymaga, że trudności w osiągnięciu istotności statystycznej przysparzała jednowymiarowość uzyskanych wyników, polegająca na przewadze pozytywnych ocen poszczególnych aspektów warunków życia dokonywanych przez mieszkańców oraz relatywnie niewielka liczebność próby badawczej (618 osób). Rozproszenie oraz nierównomierne rozłożenie uzyskanych wyników w odniesieniu do poszczególnych wartości zmiennych skutkowało trudnościami w osiągnięciu istotnych statystycznie wyników.

Przeprowadzony schemat analiz może być zastosowany również w odniesieniu do innych badań poświęconych problematyce oceny warunków życia w mieście z perspektywy mieszkańców. Zgodnie z zasadą wzajemnej wymienialności wskaźników (Babbie, 2009, s. 149) zagregowanie w postaci indeksu wybranych wskaźników dotyczących różnych aspektów oceny warunków życia w mieście powoduje, że na etapie prowadzonych analiz kluczową rolę odgrywa osiągnięta wartość indeksu oraz jej zróżnicowanie ze względu na wyróżnione zmienne niezależne przy drugorzędnym znaczeniu tego, jakie wskaźniki składają się na indeks. To z kolei pozwala na prowadzenie analiz porównawczych na podstawie wyników różnych badań dotyczących oceny warunków życia w mieście z perspektywy mieszkańców, nawet w przypadku umieszczenia w narzędziu badawczym innych wskaźników, po uprzednim zweryfikowaniu trafności składników składających się na indeks. Ze względu na zakres terytorialny przeprowadzonego badania obejmujący jedno miasto wojewódzkie przeprowadzone badanie można uznać za punkt wyjścia do analiz porównawczych na podstawie badań obejmujących swoim zakresem inne miasta.

Przeprowadzone badania nie wyczerpują jednak tematyki oceny warunków życia w mieście. Ze względu na specyfikę badań ilościowych prowadzonych na reprezentatywnej próbie dobranej spośród ogółu mieszkańców cechują się dużym poziomem ogólności oraz powierzchowności. Zasadne jest zatem prowadzenie dodatkowych badań z zastosowaniem innych metod badawczych, w tym metod jakościowych. Szczególną uwagę warto poświęcić osobom w wieku powyżej 75 lat, których nie objęto zakresem omówionego badania ze względu na trudności w przeprowadzeniu reprezentatywnych badań dla tej kategorii wiekowej. Chociaż

perspektywa mieszkańców jest niezwykle istotna, to na potrzeby kreowania polityki rozwoju prowadzącej do podnoszenia jakości warunków życia w mieście konieczne jest uwzględnianie także innych perspektyw, chociażby perspektywy eksperckiej oraz uzyskiwanej na podstawie analiz danych pochodzących ze statystyki publicznej. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu możliwe było skoncentrowanie się jedynie na niewielkim wycinku związanym z tematyką oceny warunków życia w mieście. Bardziej szczegółowe omówienie zagadnienia oceny warunków życia w mieście z perspektywy mieszkańców oraz dylematy badawczej z tym związane próbowano przedstawić szerzej w innych pracach (Piróg, Kotarski, 2018; Piróg, 2018).

## Bibliografia

- Babbie E., 2003: *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa: PWN.
- Babbie E., 2009: *Podstawy badań społecznych*. Warszawa: PWN.
- Bierwiaczonek K., Dymnicka M., Kajdanek K., Nawrocki T., 2017: *Miasto, przestrzeń, tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk, Gliwice, Wrocław*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Błaszczyk M., Kłopot S., Pluta J., 2010: *Wrocławska Diagnoza Społeczna. Stare i nowe problemy społeczne wielkiego miasta. Socjologiczne studium konsumpcji na przykładzie Wrocławia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Brosz M., Załęcki J., 2017: *Jakość życia w Gdańsku i jej społeczne uwarunkowania. Studium socjologiczne*. Kawle Dolne: Wydawnictwo Zakładu Realizacji Badań Społecznych Q&Q.
- Cichocki R., Podemski K., 1999: *Miasto w świadomości swoich mieszkańców*. Poznań: Wydawnictwo Humaniora.
- Czapiński J., red., 1998: *Jakość życia Polaków w czasie zmiany społecznej: raport końcowy z realizacji projektu badawczego „Związek między obiektywnymi i subiektywnymi wskaźnikami jakości życia w okresie transformacji systemowej”*. Warszawa: MISS UW.
- Czapiński J., Panek T., red., 2001: *Diagnoza społeczna 2000. Warunki i jakość życia Polaków oraz ich doświadczenia z reformami systemowymi po 10 latach transformacji*. Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie — Polskie Towarzystwo Statystyczne.
- Czapiński J., Panek T., red., 2004: *Diagnoza społeczna 2003. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania.
- Czapiński J., Panek T., red., 2006: *Diagnoza społeczna 2005. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Vizja Press & IT.
- Czapiński J., Panek T., red., 2011: *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Vizja Press & IT.
- Czapiński J., Panek T., red., 2015: *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czapiński J., Panek T., Batorski D., red., 2007: *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: RapoArt, Vizja Press & IT.

- Czapiński J., Panek T., Batorski D., red., 2009: *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*. Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Czapiński J., Panek T., Batorski D., red., 2013: *Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Czekaj K., 2002a: *Częstochowa i problemy społeczne jej mieszkańców na przełomie XX i XXI wieku*. Katowice: Agencja Artystyczna „Para”.
- Czekaj K., 2002b: *Gliwice 2001: kwestie społeczne górnośląskiego miasta u progu XXI wieku*. Katowice: Agencja Artystyczna „Para”.
- Czekaj K., Niesporek A., Zawartka-Czekaj M., 2006: *Świętochłowice: kwestia społeczna, polityka społeczna, planowanie społeczne*. Katowice: Wydawnictwo Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej im. Wojciecha Korfańtego.
- Czekaj K., Niesporek A., Zawartka-Czekaj M., 2009: *Ruda Śląska: od problemów społecznych górnośląskiego miasta do polityki miejskiej*. Katowice: Wydawnictwo Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej im. Wojciecha Korfańtego.
- Dziemianowicz W., Charkiewicz J., red., 2016: *Miasta województwa podkarpackiego — perspektywy rozwoju*. Rzeszów: Podkarpackie Regionalne Obserwatorium Terytorialne.
- Gawlikowska-Hueckel K., Hildebrandt A., Umiński S., 2000: *Jakość życia w miastach powiatów grodzkich*. Gdańsk: IBnGR.
- Kłopot S., Błaszczak M., Pluta J., 2010: *Wrocławska Diagnoza Społeczna. Problemy społeczne w przestrzeni Wrocławia*. Warszawa: Wydawnictwo Scholar.
- Kościółek A., 2004: *Jakość życia w Kielcach w świadomości mieszkańców miasta*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego.
- Kotarski H., Malicki K., Pałak M., Piróg K., 2016: *Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2015*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Lavrakas P., 2008: *Paper-and-Pencil-Interviewing (PAPI)*. In: P. Lavrakas, ed.: *Encyclopedia of Survey Research Methods*. Los Angeles—London—New Dehli—Singapore—Washington DC: Sage, s. 573—574.
- Michalska-Żyła A., 2010: *Psychospołeczne więzi mieszkańców z miastem. Studium na przykładzie Łodzi*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Piróg K., 2018: *Badanie jakości życia w mieście. Doświadczenia i postulaty badawcze*. „Folia Sociologica”, nr 64, s. 87—104.
- Piróg K., Kotarski H., 2018: *Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2017*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Rokicka E., red., 2013: *Jakość życia mieszkańców Łodzi i jej przestrzenne zróżnicowanie*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sadowski A., 2006: *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*. Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku. Białystok.
- Starosta P., red., 2012: *Zróżnicowanie zasobów kapitału ludzkiego i społecznego w regionie łódzkim*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Trzebiatowski J., 2011: *Jakość życia w perspektywie nauk społecznych i medycznych — systematyzacja ujęć definicyjnych*. „Hygeia Public Health”, Vol. 46 (1).
- Turowski J., 1979: *Środowisko mieszkalne w świadomości ludności miejskiej*. Wrocław: Ossolineum.
- Wydział Promocji Miasta UMP, 2013: *Jakość życia w Poznaniu*. Poznań: Synergia Agency.
- Zygmunt A., 2017: *Jakość życia jako kategoria socjologiczna — od teorii do badań społecznych. Przypadek Rybnika*. „Political Preferences”, Vol. 17.



Monika Żak

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <http://orcid.org/0000-0002-3472-1864>

Michał Zielonka

Szkoła Policji w Pile

## Bezpieczeństwo i komfort w przestrzeni miejskiej Analiza występowania przestrzeni społecznie zdegradowanych w centrum Katowic

**Abstract:** The quality of life is largely determined by the space. The more friendly is space, the better is evaluation of its functioning and existing. Some places in the city space are particularly important because of their functions. The center of city significantly influences on the opinion about the whole city. This article presents a part of research results which were conducted to determine the occurrence of socially degraded space in the city center of Katowice and residents' and users' opinions about functionality of the city center.

**Key words:** space, city, safety, city center, socially degraded space.

Miasto i przestrzeń, w którym jednostka funkcjonuje, w dużym stopniu determinują jakość i komfort jej życia. Wybór przestrzeni przyjaznej jest często kluczowym elementem procesu decyzyjnego kwestii wyboru miejsca życia. Istnienie w przestrzeni miejskiej punktów, które są postrzegane w sposób zdecydowanie negatywny, warunkuje świadomy wybór miejsca życia. Często jednak nie ma takiej możliwości i jakość życia jest uzależniona od otoczenia fizycznego i społecznego. „Są [...] takie przestrzenie, które zdają się psuć zadbaną tkanę miasta. Miejsca zaniedbane, brudne, zbiorowiska miejskiego szlamu i odpadów.

Miejsca, gdzie każe się mieszkać tym, którzy z jakichś powodów nie pasują do reszty mieszkańców” (Michel, 2016, s. 157). Takie miejsca występują niemalże w każdym mieście. Czasem są postrzegane jako gorsze dzielnice, gorsze osiedla, ale często mają charakter przestrzeni społecznie zdegradowanych. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wyników badań na temat występowania przestrzeni społecznie zdegradowanych w centrum Katowic. Analiza obejmuje opinie mieszkańców, użytkowników oraz funkcjonariuszy policji, którzy pełnią tam swoją służbę.

## Przeźren i miasto w ujęciu teoretycznym

Przeźren jest elementem konstytuującym funkcjonowanie człowieka — jej stan i funkcjonalność w dużej mierze determinuje jakość życia użytkowników. Biorąc pod uwagę jej znaczenie stała się ona przedmiotem zainteresowania wielu nauk, co zaowocowało bogatym dorobkiem teoretycznym i empirycznym dziedzin humanistycznych i tzw. ścisłych. Takie bogactwo jest świadectwem znaczenia i roli przeźreni, jaką odgrywa ona w sposobie funkcjonowania i rozwoju społeczeństw, a jej rozwój jest również rozwojem społecznym. „Przeźren zawsze była wysoko cenionym dobrem, toteż człowiek od zarania swoich dziejów usiłował ją sobie podporządkować i zawłaszczyć. Przeźren uważana przez jakąś grupę za własną stawała się terytorium, którego broniono przed innymi i walczono o jego rozszerzenie. Walkę o przeźren toczyły i toczą nadal plemiona, grupy etniczne i narody. Ale walka o przeźren toczy się także wewnątrz poszczególnych społeczności” (Jałowicki, 2001a, s. 440). Analizując różne podejścia i sposoby badania przeźreni, można zauważyć różnorakie perspektywy badawcze, które na pierwszy rzut oka mogą nawet czasem pozostawać z sobą w sprzeczności. Stanowi to tylko potwierdzenie, jak istotnym i zarazem skomplikowanym pojęciem jest właśnie przeźren. „Te różne sposoby pojmowania przeźreni społecznej wynikają zresztą nie tyle z braku precyzji pojęciowej, ile z pewnych nastawień filozoficznych — z reguły niezwerbalizowanych, a często nawet nieuświadamianych przez używających te określenia” (Jałowicki, Szczepański, 2002, s. 302—303). Z uwagi na mnogość opracowań dotyczących przeźreni nie jest możliwe zaprezentowanie wszystkich możliwych propozycji definicyjnych tegoż pojęcia, dlatego ograniczymy się do przedstawienia kilku socjologicznych ujęć. Jednym z pierwszych socjologów, którzy zajęli się pojęciem przeźreni, był Emil Durkheim, który rozpatrywał to zagadnienie przede wszystkim w kategoriach warunków życia ludów pierwotnych (por. Majer, 2004, s. 29). Dla tych ludów to właśnie przeźren była wyznacznikiem egzystencji: warunkowała bezpieczeństwo, możliwość zdobycia pożywienia, ułatwiała bądź utrudniała rozwój. „Określona i zamknięta przeźren w postaci pieczary, grotu, lepianki, szałas, jurty, igloo, łodzi, chałupy, domu, willi czy pałacu jest nieodłącznym atrybutem

jednostki i rodziny” (Wallis, 1977, s. 7). Z kolei Georg Simmel wskazywał na trzy podstawowe znaczenia, czy też aspekty przestrzeni dla funkcjonowania życia społecznego: „[...] znaczenia przestrzeni jako jednej z form, dzięki której realizuje się życie społeczne, znaczenia przestrzeni jako wymiaru zachodzenia interakcji społecznych i istnienia przestrzeni w jej znaczeniu fizycznym, a zwłaszcza społecznym i psychologicznym” (Majer, 2004, s. 31). W założeniu G. Simmla wyraźnie widać wzajemne uwarunkowania przestrzeni oraz życia społecznego — to przestrzeń decyduje o życiu jej mieszkańców, ale jednocześnie to sami mieszkańcy tworzą charakter i obraz danej przestrzeni, danego terytorium. Ta wzajemna zależność sprawia, że o ogólnym charakterze przestrzeni decydują zarówno jej warunki naturalne, geograficzne, jak i ludzie decydujący się lub zmuszeni do tego, by zamieszkać na danym obszarze. „Człowiek w toku świadomego oddziaływania na przyrodę, uwarunkowany stanem sił wytwórczych i stosunkami produkcji kształtuje swoją życiową przestrzeń, rozwijając w tej przestrzeni uwarunkowane przez nią w pewnym stopniu różnego rodzaju działania: polityczne, ideologiczne, kulturalne itp., które nadają tej przestrzeni sens i znaczenie” (Jałowicki, 2001b, s. 39). Taki stan rzeczy skutkuje tym, że badając przestrzeń winniśmy używać raczej określenia „przestrzeń społeczna”, gdyż to ludzie tworzą daną przestrzeń. „Przestrzeń społeczna jest wypadkową relacji zachodzących między materią fizyczną, kulturową i społeczną. Ludzie żyją i działają w przestrzeni, ale równocześnie wytwarzają ją, nadają jej znaczenia i wartości” (Popławska, 2016, s. 139). Kładąc nacisk na relacje międzyludzkie zachodzące w przestrzeni postuluje się nazywać ją właśnie przestrzenią społeczną.

Współcześnie bada się przestrzeń w kontekście jej trzech podstawowych wariantów: przestrzeń publiczna, prywatna, konsumpcji. „Tradycyjna przestrzeń publiczna to centrum miasta z siecią ulic i placów, zbiorem ważnych budowli, pomników, obecnością zieleni. To przestrzeń otwarta dla najróżnorodniejszych form kontaktu i zachowań codziennych oraz odświętnych” (Dymnicka, 2013, s. 53). Przestrzeń publiczną charakteryzuje przede wszystkim dostępność — każdy zainteresowany ma prawo i możliwość skorzystania z tego, co taka przestrzeń oferuje. Inaczej sprawa ma się w przypadku przestrzeni prywatnej, której podstawowym wyróżnikiem jest ograniczenie korzystania i uczestnictwa w niej wyłącznie do właścicieli oraz osób przez nich zaproszonych. Posiadanie prawa do przestrzeni prywatnej skutkuje możliwością decydowania o jej kształcie i funkcjonowaniu. Przestrzeń konsumpcji to miejsce, gdzie dochodzi do konsumowania dóbr i usług. Zdaniem B. Jałowickiego jest to „obszar działań związanych ze społecznym bądź indywidualnym spożywaniem dóbr i usług oraz z prostą i rozszerzoną reprodukcją zdolności do pracy” (Jałowicki, 2000, s. 9). Może ona mieć charakter elitarny lub egalitarny (choć ta elitarność nie stanowi podstaw do wykluczenia).

Jedną z form przestrzeni społecznej jest niewątpliwie miasto. Jest ono efektem działalności człowieka, który w ten sposób przekształcił i dostosował do swoich potrzeb określoną przestrzeń fizyczną, geograficzną, naturalną. Historia powstawania miast jest tak długa, jak długa jest historia łączenia się ludzi w skupiska i zamieszkiwania małych obszarów geograficznych. „Miasta powstawały ze

skupienia się na niewielkich i naturalnie lub sztucznie ograniczonych obszarach ludności różnego pochodzenia. Jak przypuszczają niektórzy badacze, można początków skupień o charakterze miejskim doszukiwać się w późniejszych fazach życia plemiennego. Skupienia takie miały początkowo charakter niestały, przejściowy. Nadawały jednak szczególny charakter miejscom, w których się dokonywały” (Rybicki, 1972, s. 30). Elastyczność i płynność miast, zjawisk i procesów miejskich sprawia, że bardzo trudno sformułować definicję miasta, która w pełni oddawałaby jego charakter i możliwości. „Jakkolwiek by nie spojrzeć na miasto, to okazuje się, że jest to twór niezwykle złożony i z trudnością poddaje się całościowemu badaniu. Różne aspekty organizmu miejskiego złożonego, najogólniej rzecz biorąc, z elementów przestrzenno-materialnych oraz ludzi z ich złożoną organizacją i kulturą wymagającą różnorodnych i wielostronnych ujęć. Miasto stało się zatem przedmiotem badań historii, geografii społecznej, ekologii, demografii, urbanistyki, ekonomii, socjologii, politologii, antropologii” (Malikowski, 1998, s. 55). W ramach samej socjologii sformułowano wiele różnych propozycji definicyjnych. Można zauważyć, że większość z nich łączy nacisk na zachodzące w przestrzeni interakcje społeczne, które są warunkiem niezbędnym istnienia i rozwoju miast. Najogólniej można ująć miasto jako „grupę ludzką o określonej liczebności i strukturze, reprezentującą określony etap społecznej organizacji, przejawiającą określone formy społecznej interakcji, pełniącą określone formy w ramach społecznego podziału pracy i kształtującą zajętą przez siebie przestrzeń w sposób pozwalający na wykonywanie tych funkcji i na najpełniejsze zaspokajanie swych zbiorowych potrzeb” (Ziółkowski, 1965, s. 64).

Współczesne miasta są tworem niezwykle złożonymi i dynamicznymi. Procesy, jakie w nich zachodzą, pokazują przemiany życia społecznego, rozwój technologiczny i aktualne problemy społeczno-ekonomiczne. „[...] trudno nam dziś znaleźć cokolwiek, co by miastem nie było, co wymykałoby się miastu jako społecznemu procesowi uspołecznienia. Współczesność charakteryzuje się więc tym, że kłopotliwe jest wskazanie jakiegokolwiek aspektu naszego życia, jego sfery, ale też obszaru geograficznego, który nie byłby chociażby infiltrowany przez wytwory i produkty miasta, przez jego atmosferę i obowiązujące w nim zasady” (Krajewski, 2011, s. 114). Dzisiejsze miasta są tworem bardzo dynamicznym, ulegają ciągłym przeobrażeniom zarówno w swej strukturze, jak i w relacjach społecznych w nich zachodzących. „Dawne zasady kierujące nowoczesnym miastem wprawdzie niekiedy pokrywają się z nowymi, ale nie zawsze wytrzymują próbę czasu zestawione z wartościami kapitalizmu przemysłowego opartymi na elastyczności, zdolności adaptacji, nieprzewidywalności i niestałości struktur, słowem — nieciągłości” (Dymnicka, 2016, s. 29). Przemiany te dotknęły również centrum miasta, które nieco straciło na znaczeniu — w wielu przypadkach przestało pełnić swoje funkcje społeczno-kulturalne na rzecz galerii handlowych. „[...] centrum miasta to nie tylko miejsce wymiany handlowej, lecz także swoisty teatr, na którego scenie toczy się życie publiczne, osadzone w tradycji i kulturze danego miasta” (Bejnarowicz, 2007, s. 157). Takie podejście do centrum miasta



jest bardzo bliskie socjologom, którzy w jego funkcjonowaniu upatrują bardzo wielu zjawisk społecznych oraz relacji międzyludzkich. Dzisiejsze centra miast muszą stale konkurować z innymi elementami przestrzeni, które mieszkańcom i użytkownikom jawią się jako atrakcyjniejsze, przyjaźniejsze, mają również bardziej dynamiczny wymiar i łatwiej dostosowują się do zmieniających się trendów i oczekiwań społecznych. Współcześnie bardzo często mamy do czynienia z przenoszeniem funkcji centrum na peryferie miasta. Centrum utraciło nieco na swoim znaczeniu. Kiedyś zamieszkiwanie centrum miasta było tożsame z posiadaniem wysokiego statusu społecznego, dzisiaj serce miasta przestało być atrakcyjnym miejscem zamieszkania i straciło na wadze w stosunku do peryferyjnych dzielnic miast. Centrum stało się miejscem „bywania”, a nie mieszkania.

## Pojęcie przestrzeni społecznie zdegradowanej

Współczesne miasta borykają się z wieloma problemami, których konsekwencje przekładają się na jakość życia mieszkańców i użytkowników. Niniejszy artykuł dotyczy problematyki przestrzeni społecznie zdegradowanych, które mogą funkcjonować wyłącznie w świadomości mieszkańców, ale mogą również pokrywać się ze zdegradowanymi przestrzeniami fizycznymi. Sytuacja taka może mieć miejsce, gdy daną przestrzeń podda się procesom rewitalizacji bez eliminowania zjawisk, które są przyczyną degradacji teje przestrzeni. „Termin »przestrzeń zdegradowana« może wywoływać wiele różnych skojarzeń. Tak np. dla urbanistów i architektów zajmujących się zagadnieniem tzw. rewitalizacji starych dzielnic lub części miasta, zwłaszcza tych, które mają za sobą przeszłość historyczną, przestrzeń zdegradowana może oznaczać tę, która kiedyś była przestrzenią znaczącą, później jednak uległa degradacji i w procesie rewitalizacji trzeba przywrócić jej dawny blask i znaczenie. [...] W naszym rozumieniu termin »przestrzeń zdegradowana« to wieloaspektowy problem percepcji przestrzeni. O jej »zdegradowanym« charakterze decyduje nie tyle jej wygląd fizyczny, ile skojarzenia, które budzi wśród mieszkańców miasta ze względu na typ interakcji, jakie zazwyczaj zachodzą w tej przestrzeni” (Wódcz, 1989, s. 136—137). Na rysunku 1 przedstawiono ścieżkę tworzenia się przestrzeni społecznie zdegradowanych, gdzie najważniejszym problemem jest aprobowanie (oznaczające brak reakcji) na pojawiające się najpierw incydentalnie, a później masowo, zachowania patologiczne, które skutkować będą zniszczeniem danej przestrzeni (przede wszystkim w świadomości społecznej). Zniszczeniu temu może (choć nie musi) towarzyszyć jednocześnie niszczenie przestrzeni w wymiarze geograficznym, środowiskowym oraz w strukturze tamtejszej zabudowy.



**Rys. 1.** Model powstawania przestrzeni społecznie zdegradowanych

Źródło: Opracowanie własne.

Degradacja przestrzeni to nie tylko zniszczenia jej fizycznego wymiaru, które utrudniają funkcjonowanie, rażą estetycznie i szkodzą wizerunkowi danego miasta, wsi, ale także degradacja społeczna, która przynosi zdecydowanie gorsze skutki, aniżeli ta fizyczna, estetyczna. Społeczna degradacja określonych przestrzeni miejskich jest zatem związana przede wszystkim z pewnymi zachowaniami, które przez ogół społeczeństwa i jego system normatywny są uznawane za patologiczne, burzące określony ład społeczny. Należy podkreślić, że — choć stosunkowo rzadko się to zdarza — degradacji społecznej przestrzeni nie musi towarzyszyć degradacja fizyczna. Przestrzenie społecznie zdegradowane są wynikiem nagromadzenia się zjawisk o charakterze patologicznym, które w sposób znaczący zakłócają życie mieszkańców. Jak pisze Jacek Wódz, „przestrzeń zdegradowana to nie tylko przestrzeń fizyczna, ale także przestrzeń wyimaginowana, choć może się zdarzyć, zwłaszcza w wypadku bardzo szczególnych fragmentów przestrzeni zdegradowanej, że granice przestrzeni wyimaginowanej pokrywają się z granicami przestrzeni fizycznej wyznaczonymi przez konkretne miejsca” (Wódz, 1989, s. 138—139). W niniejszym artykule zaprezentowany zostanie fragment zrealizowanych w Katowicach badań przestrzeni społecznie zdegradowanych funkcjonujących w świadomości mieszkańców i użytkowników centrum miasta.

## Przestrzenie społecznie zdegradowane w centrum Katowic — wyniki badań

Badania zostały przeprowadzone wśród mieszkańców i użytkowników centrum Katowic w latach 2013—2014. W trakcie badań rozpowszechniono 320 kwestionariuszy ankiety, z czego uzyskano 260 ankiet kompletnie wypełnionych (liczba respondentów: 123 kobiety, 137 mężczyzn). Jednocześnie przeprowadzono

66 wywiadów pogłębionych z mieszkańcami wszystkich dzielnic Katowic oraz 6 wywiadów pogłębionych z osobami przyjezdnymi, które na co dzień pracują lub studiują w Katowicach i są użytkownikami centrum miasta (35 kobiet, 37 mężczyzn). Struktura wieku respondentów została przedstawiona w tabeli 1.

Tabela 1

Respondenci według wieku (w %)

Płeć		Wiek (w latach)					Ogółem
		18—29	30—39	40—49	50—59	pow. 60	
Badania ankietowe		N = 47	N = 93	N = 81	N = 25	N = 14	N = 260
Kobieta	N = 123	13,0	37,4	38,2	7,3	4,1	100,0
Mężczyzna	N = 137	22,6	34,3	24,8	11,7	6,6	100,0
Ogółem	N = 260	18,0	35,8	31,2	9,6	5,4	100,0
Wywiady pogłębione		N = 11	N = 20	N = 21	N = 14	N = 6	N = 72
Kobieta	N = 35	17,1	20,0	28,6	22,9	11,4	100,0
Mężczyzna	N = 37	13,5	35,1	29,7	16,3	5,4	100,0
Ogółem	N = 72	15,3	27,8	29,2	19,4	8,3	100,0

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Przeprowadzono także wywiady z przedstawicielami władz miasta:

- Wydziału Rozwoju Miasta,
- Wydziału Polityki Społecznej,
- Wydziału Zarządzania Kryzysowego (Zespół Bezpieczeństwa i Prewencji).

W trakcie wywiadów pogłębionych uzyskano informacje od: przedstawicieli Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, funkcjonariuszy ogniwa patrolowo-interwencyjnego policji pełniących służbę w centrum Katowic (Komisariat I Policji w Katowicach oraz Komisariat VI Policji w Katowicach), Kierownika Rewiru Dzielnicowych Komisariatu I Policji w Katowicach, dzielnicowych, funkcjonariuszy sekcji kryminalnej policji oraz policjanta z Zespołu ds. Nietletnich i Patologii Komisariatu I Policji w Katowicach. W trakcie badań wykorzystano również technikę map mentalnych, które zawierały graficzne określenie ewentualnych przestrzeni społecznie zdegradowanych w opinii respondentów. „Wykorzystanie ustaleń Lyncha, szczególnie techniki map mentalnych, jest [...] ciekawym uzupełnieniem standardowych technik socjologicznych, takich jak wywiady kwestionariuszowe, wywiady swobodne czy obserwacje. Dzięki mapom mentalnym można zweryfikować dane uzyskane dzięki innymi sposobom poznawania opinii o mieście, ale też uzyskać nowe informacje” (Bierwiaczonak, 2008, s. 83).

W przeprowadzonych badaniach wzięli udział respondenci, którzy są mieszkańcami lub stałymi/częstymi użytkownikami centrum Katowic. Należy podkreślić, że badani nie otrzymali informacji, w jaki sposób powinni definiować centrum miasta. Taki zabieg był celowy, ponieważ katowickie centrum, a w szczególności

rynek, odbiega w sposób znaczący od powszechnego postrzegania tej części miasta. Potwierdzają to wyniki badań prowadzonych przez Adama Bartoszkę, Leszka Gruszczyńskiego i Marka S. Szczepańskiego: „Dane te świadczą o dosyć dużym zróżnicowaniu wizji mieszkańców dotyczących kształtu centrum Katowic. Z drugiej jednak strony obecny charakter przestrzeni, którą można uważać za centrum, nie ma jasnych atrybutów. Łatwiej jest badanym powiedzieć, że miasto posiada wyodrębniony Rynek, niż sprecyzować jego granice. Dla jednych jest to plac łączący domy handlowe Skarbek z Zenitem, dla innych przestrzeń pomiędzy ul. 3 Maja a teatrem i ul. Warszawską, inni tę oś umieszczają na linii Plac Wolności, Rondo i Spodek” (Bartoszek, Gruszczyński, Szczepański, 1997, s. 60).

Punktem wyjścia do badania przestrzeni społecznie zdegradowanych w centrum miasta jest określenie poziomu poczucia bezpieczeństwa jego mieszkańców i użytkowników. Należy zauważyć, że samo bezpieczeństwo w wielu przypadkach jest nacechowane dużą dozą subiektywnych odczuć i emocji jednostek. Ryszard Zięba podkreśla, że bezpieczeństwo to stan i poczucie pewności oraz wolność od zagrożeń (Zięba, 1989). Rozwijając tę myśl można stwierdzić, że „w najbardziej dosłownym znaczeniu bezpieczeństwo jest rzeczywiście identyczne z pewnością [...] i oznacza brak zagrożenia [...] fizycznego albo ochronę przed nim” (Stańczyk, 1996, s. 17). Bezpieczeństwo i jego odczuwanie obejmuje cały wachlarz emocji i uczuć, które warunkują dobrobyt i komfort. „Najogólniej jednak rzecz biorąc, jest to nie tylko pewnego rodzaju stan psychiczny, lecz także biologiczny, społeczny, kulturowy i prawny, w którym dana osoba ma poczucie całkowitej pewności — wie, że ma wsparcie w innej osobie lub w sprawnie funkcjonującym systemie prawnym. Bezpieczeństwem może również być brak poczucia zagrożenia nie tylko jednostki, ale i całego społeczeństwa, społeczności, narodu czy grupy społecznej i rodziny” (Hołyst, 2014, s. 9). Zakres pojęcia patologii społecznej sprawia, że coraz więcej zjawisk o charakterze anomii, które niegdyś miały charakter marginalny, jednostkowy, dzisiaj stanowi poważny problem zarówno dla egzystencji mieszkańców miast, jak i dla władz, których zadaniem jest ich eliminowanie lub maksymalne ograniczanie negatywnego wpływu na funkcjonowanie miasta. „Niełatwo jest ogarnąć całą skalę zagrożeń czyhających na człowieka w miejskiej dżungli, bardziej niebezpiecznej od osławionego »zielonego piekła« tropikalnych lasów deszczowych” (Pałkiewicz, 2013, s. 13). Zagrożenia występujące w miastach w sposób znaczący wpływają na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców, osób przyjezdnych czy turystów. Respondentom biorącym udział w badaniach zadano pytanie dotyczące poczucia bezpieczeństwa w centrum Katowic. Największy odsetek, bo aż 35,4% badanych odpowiedziało, że w centrum Katowic obawiają się o swoje bezpieczeństwo, ale nie tak bardzo. Co trzeci ankietowany przyznał, że w centrum Katowic nie obawia się o swoje bezpieczeństwo (30,4%). Nieco mniej osób stwierdziło, że zdecydowanie obawia się o swoje bezpieczeństwo, gdyż ta część miasta jest zdecydowanie niebezpieczna (26,5%). Tylko 5% respondentów przyznało, że w ogóle nie obawia się o swoje bezpieczeństwo.

Tabela 2

Poczucie bezpieczeństwa w centrum Katowic (w %) N = 260

Zmienna	Obawa o własne bezpieczeństwo w centrum Katowic					Ogółem N = 260
	Zdecydowanie nie obawiam się N = 13	Nie obawiam się N = 79	Zdecydowanie obawiam się N = 69	Obawiam się, ale nie tak bardzo N = 92	Trudno powiedzieć N = 7	
	<b>Płeć</b>					
Kobieta	2,4	9,8	45,5	39,0	3,3	100,0
Mężczyzna	7,3	48,9	9,5	32,1	2,2	100,0
Ogółem	5,0	30,4	26,5	35,4	2,7	100,0
$\chi^2 = 68,619$ ; $df = 4$ ; $\chi^2_{0,05} = 9,488$ ; $V \text{ Cramera} = 0,514$						
<b>Wiek</b>						
18—29	6,4	63,8	12,8	17,0	0,0	100,0
30—39	9,7	21,5	25,8	41,9	1,1	100,0
40—49	0,0	30,9	24,7	38,3	6,1	100,0
50—59	4,0	12,0	44,0	40,0	0,0	100,0
powyżej 60	0,0	7,1	57,2	28,6	7,1	100,0
Ogółem	5,0	30,4	26,5	35,4	2,7	100,0
$\chi^2 = 58,985$ ; $df = 16$ ; $\chi^2_{0,05} = 26,296$ ; $V \text{ Cramera} = 0,238$						

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Wśród badanych to kobiety częściej przyznawały, że nie czują się bezpiecznie poruszając się po centrum Katowic:

*W centrum nie czuję się bezpiecznie. Mnóstwo tu zagrożeń: złodzieje, narkomani czy pijacy zebrzący o złotówkę na „bulkę”. Ja to wieczorami praktycznie w ogóle się po centrum nie poruszam. Za dużo się nasłuchiłam: np. ostatnio siostrze mojej znajomej jakiś młody złodziej wyrwał torebkę i uciekł. Oczywiście zgłosiła to na policję, ale szanse są niewielkie, by go złapali. [...]*

W16 — kobieta, 48 lat, mieszkanka Katowic — Bogucice

Mężczyźni wydają się nieco bardziej ostrożni w ocenie poziomu bezpieczeństwa centrum Katowic i — jak wskazuje jeden z nich — poczucie bezpieczeństwa w dużej mierze opiera się na doświadczeniach własnych lub osób trzecich:

*Myszę, że jest to kwestia osobistych doświadczeń. Ktoś, kogo nic złego nie spotkało w centrum, nie będzie go postrzegał w kategoriach miejsc niebezpiecznych. Z kolei osoba, która doświadczyła jakichś zjawisk przestępczych, będzie kojarzyła centrum z zagrożeniem i niebezpieczeństwem. Ważne są również doświadczenia osób z najbliższego otoczenia, a także obserwacje, jakie czynimy. Ja osobiście nie postrzegam centrum jako miejsca niebezpiecznego, ale już moja żona, którą wielokrotnie zaczepiano o pieniądze, jest zupełnie innego zdania.*

W1 — mężczyzna, 38 lat, mieszkaniec Katowic — Śródmieście

Poczucie bezpieczeństwa — jak słusznie zauważył cytowany respondent — zależy od wielu czynników: doświadczeń, wiedzy, płci, wieku etc. W przypadku badanych respondentów analiza dotycząca poczucia bezpieczeństwa z punktu widzenia wieku wskazuje, że najstarsi badani w większości nie czują się bezpiecznie w centrum Katowic — potwierdzają to również wyniki *chi kwadrat* oraz *V Cramera* zawarte w tabeli 2. Uzasadnieniem takiego stanu rzeczy może być wypowiedź jednej z respondentek:

*Wie Pan, w moim wieku to jest się łatwym celem dla złodziei. Fakt, że w torebce nigdy nie noszę dużej sumy pieniędzy, ale też myślę, że złodziej nie miałby większego problemu z wyrwaniem mi jej.*

W20 — kobieta, 64 lata, mieszkanka Katowic — Załęska Hałda

Zależność między wiekiem a zagrożeniem potwierdzają również funkcjonariusze policji pełniący służbę w centrum Katowic:

*Ofiarami tych przestępstw [kradzieży i rozbojów — przyp. autorów] padają najczęściej osoby starsze, które — jak zakładają przestępcy — łatwiej napaść i okraść.*

W66 — funkcjonariusz policji w centrum Katowic, 17 lat służby

Obserwacja sytuacji, doświadczenia osobiste i opinie innych bardzo często wpływają na postrzeganie otaczającej rzeczywistości. Mieszkańcy Katowic mogą zupełnie inaczej odbierać poziom bezpieczeństwa, charakter i nasilenie zjawisk patologicznych niż osoby przyjezdne lub bywające w Katowicach okazjonalnie. Z jednej strony mamy do czynienia ze swoistym obyciem, przyzwyczajaniem do widoku np. osób pod wpływem alkoholu, śpiących na ławkach przed dworcem PKP w Katowicach, z drugiej strony dla osób przyjeżdżających, które nie przywykły do takiego widoku, może to być dość szokujące doświadczenie, mogące wpłynąć na ocenę bezpieczeństwa i patologii całego miasta. Jak przyznał jeden z respondentów, który nie mieszka, ale pracuje w Katowicach:

*Panie, pokaż mi Pan miasto, w którym nie mają tego problemu. Uważam, że wszędzie takie patologie istnieją. Jeżdżę do Katowic już ponad 10 lat i na pewne rzeczy nie zwracam uwagi, nie zastanawiam się nad tym. Moim zdaniem w Katowicach po przebudowie dworca i tak jest zdecydowanie lepiej, bo przeganiają tych pijaków z hali dworca. Przed samym dworcem widziałem, że już się pojawiają śpiący menele, ale mnie to osobiście specjalnie nie razi. Dopóki mnie natarczywie nie nagabują, to niech sobie śpią. [...] Na szczęście nie zdarzyło mi się być okradzionym czy pobitym, ale słyszałem, że w Katowicach jest to dość częste. [...] Skąd wiem? Piszą o tym gazety, mówią lokalne media, a poza tym w bramach tych starych kamienic w centrum widać podejrzaną element.*

W69 — mężczyzna, 52 lata, pracuje w Katowicach, mieszkaniec Mikołowa

Ocena poziomu bezpieczeństwa w dużej mierze jest uwarunkowana swoistym „obyciem” czy też przyzwyczajaniem się do występowania patologii społecznych.

Osoby, które na co dzień funkcjonują w przestrzeni społecznie zdegradowanej, mogą (np. w wyniku habituacji) przestać reagować na te negatywne zjawiska. Natomiast osoby, dla których zetknięcie ze zjawiskami patologii społecznej ma charakter incydentalny, będą surowiej oceniać przestrzenie, w których one występują.

*Dla osoby, która przyjeżdża do centrum okazjonalnie z innej, bardziej bezpiecznej dzielnicy (np. Kostuchna), zderzenie z codzienną rzeczywistością katowickiego centrum, może być szokujące i wpływać na jej opinię o śródmieściu. Nie trzeba paść ofiarą przestępstwa, by doświadczyć dyskomfortu związanego z brakiem poczucia bezpieczeństwa w centrum Katowic. Z kolei mieszkańcy centrum czy też osoby często w centrum przebywające są oswojone z takim stanem rzeczy i pewne kwestie ich już nie szokują.*

W68 — funkcjonariusz policji w centrum Katowic, 18 lat służby

Jak już zauważono, codzienna styczność i świadomość występujących zagrożeń może powodować wytworzenie dwojakiego rodzaju postaw: obawy lub też swobody i braku poczucia zagrożenia. Z badań przeprowadzonych w 2004 roku przez zespół Tomasa Nawrockiego wynika, że: „Negatywne odczucia towarzyszyły opisowi pokonywanej w centrum drogi u 68,6% badanych, a tylko negatywne u 57,1%. Wspominano nam, że tę trasę pokonuje się bez zatrzymywania. Podkreślano brak bezpieczeństwa, poirytowanie, nudę, szarocę: »nie zwraca się uwagi na mijane miejsca, bo nie zmieniają się, są ciągle takie same, brudne, nijakie«. [...] Pozytywne odczucia wywołuje przejście przez centrum u 15,7% badanych, a wyłącznie pozytywne tylko u 7,1% osób” (Nawrocki, 2005, s. 292). W przypadku mieszkańców centrum Katowic oraz dzielnic przyległych przeważa postawa lęku i poczucia zagrożenia oraz świadomość społecznej degradacji przestrzeni śródmieścia. Nie jest ono utożsamiane z miejscem, w którym załatwia się różne sprawy urzędowe, dokonuje zakupów czy spędza czas wolny. W większości przypadków centrum Katowic jest traktowane jako miejsce, które się mija docierając do punktu docelowego. Pojawiają się jednakże również opinie — szczególnie wśród młodych respondentów — że centrum miasta zmienia się na lepsze:

*Jest coraz ładniej i przyjemniej. Pojawiło się mnóstwo nowych miejsc, w których można spędzić miło czas z przyjaciółmi. Cała ulica Mariacka tętni życiem, a wieczorami w weekendy trudno o wolny stolik w którymś z licznych tam pubów.*

W61 — mężczyzna, 23 lata, mieszkaniec Katowic — Giszowiec

Postrzeganie centrum Katowic jest uzależnione od tego, czego od niego oczekujemy oraz jakie mamy doświadczenia związane z przebywaniem w tej części miasta. Dla jednych będzie to wyłącznie punkt na trasie, dla innych miejsce pracy, a jeszcze inni będą je utożsamiali z miłym spędzaniem czasu wolnego. „O obiektywnym stanie bezpieczeństwa czy też odwrotnie rzecz ujmując: o stopniu zagrożenia zjawiskiem przestępczości na jakimś obszarze, decydują rozmiary, nasilenie, dynamika i struktura przestępczości, a więc podstawowe mierniki stanu zjawiska przestępczości [...]” (Krajewski, 2012, s. 183). W przypadku badanych

respondentów postrzeganie bezpieczeństwa i zagrożeń jest uwarunkowane wieloma czynnikami: własnymi doświadczeniami, obserwacjami, informacjami płynącymi z mediów oraz od innych osób. Należy jednak zauważyć, że w przypadku centrum Katowic odsetek osób mających poczucie zagrożenia jest bardzo wysoki. Sami funkcjonariusze pełniący służbę w centrum miasta stoją na stanowisku, że jest to obszar zajmujący pierwsze miejsce pod względem liczby przestępstw i zagrożenia występowaniem zjawisk patologicznych.

*Przestępczość w centrum Katowic jest nieporównywalnie większa niż w innych dzielnicach Katowic czy innych miastach województwa śląskiego.*

W68 — funkcjonariusz ogniwa patroloво-interwencyjnego  
Komisariatu I Policji w Katowicach, 18 lat służby

Problem przestępczości i nasilenia się występowania zjawisk patologicznych w centrum Katowic dostrzegają również władze miasta:

*Centrum zawsze ma niechlubne 1. miejsce jeśli chodzi o wskaźnik przestępczości w porównaniu do innych dzielnic Katowic.*

W75 — Inspektor z Zespołu Bezpieczeństwa i Prewencji  
Wydziału Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Katowice

Na poczucie bezpieczeństwa w sposób zdecydowany wpływają nasze doświadczenia. Jeśli chodzi o zjawiska patologiczne, które mogą w sposób znaczący determinować naszą opinię o danej przestrzeni, to kradzieże, rozboje (czyli kradzieże z użyciem przemocy fizycznej lub psychicznej) i pobicia, których ewentualnie doświadczymy, byłyby bardzo wskaźnikowe. Ofiary tego typu przestępstw odczuwają boleśnie nie tylko stratę materialną lub urazy fizyczne, ale chyba ważniejsza jest właśnie utrata poczucia bezpieczeństwa. Pozostałe patologie — choć równie widoczne i szkodliwe — nie są aż tak dotkliwie odczuwalne, jak sytuacje, w których stajemy się ofiarami. Badanym respondentom zadano pytanie, czy padli ofiarą kradzieży lub stali się ofiarą rozboju (napaści) w centrum Katowic (tab. 3).

Tabela 3

Doświadczenia osobiste respondentów a poczucie bezpieczeństwa w centrum Katowic (w %) N = 260

Doświadczenia osobiste respondentów — częstotliwość		Poczucie bezpieczeństwa w centrum Katowic					
		Zdecydowanie bezpiecznie	Raczej bezpiecznie	Zdecydowanie niebezpiecznie	Raczej niebezpiecznie	Nie wiem	Ogółem
		N = 11	N = 58	N = 60	N = 115	N = 16	N = 260
1	2	3	4	5	6	7	
Kradzież (czy respondent padł ofiarą kradzieży w centrum Katowic)							
Tak, raz	N = 53	0,0	0,0	67,9	32,1	0,0	100,0
Nie	N = 207	5,3	28,0	11,6	47,3	7,8	100,0
Ogółem	N = 260	4,2	22,3	23,1	44,2	6,2	100,0
$\chi^2 = 82,007; df = 4; \chi^2_{0,05} = 9,488; V \text{ Cramera} = 0,562$							



	1	2	3	4	5	6	7
Rozbój (czy respondent padł ofiarą rozboju w centrum Katowic)							
Tak, raz	N = 25	0,0	0,0	0,0	32,0	68,0	100,0
Tak, więcej niż jeden raz	N = 14	0,0	0,0	100,0	0,0	0,0	100,0
Nie, nigdy	N = 221	5,0	26,2	17,2	44,3	7,3	100,0
$\chi^2 = 64,460$ ; $df = 8$ ; $\chi^2_{0,05} = 15,507$ ; $V \text{ Cramera} = 0,352$							
Pobicie (czy respondent padł ofiarą pobicia w centrum Katowic)							
Tak, raz	N = 14	0,0	0,0	78,6	21,4	0,0	100,0
Tak, więcej niż jeden raz	N = 2	0,0	0,0	100,0	0,0	0,0	100,0
Nie, nigdy	N = 244	4,5	23,8	19,3	45,9	6,5	100,0
$\chi^2 = 33,608$ ; $df = 8$ ; $\chi^2_{0,05} = 15,507$ ; $V \text{ Cramera} = 0,254$							

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Wyniki badań wskazują, że statystycznie najczęstszym przestępstwem, jakiego można doświadczyć w centrum Katowic, jest kradzież. Niepokojące są również wyniki badań dotyczących innych zjawisk przestępczych, co może potwierdzać opinie na temat poczucia bezpieczeństwa w centrum Katowic.

*Zdarzyło mi się raz, że jakiś kieszonkowiec ukradł mi portfel z torebki. [...]. To było przy wsiadaniu do tramwaju na rynku, to był moment — nawet nie wiem, w którym momencie rozciął mi torebkę i wyjął portfel. [...]. Najgorsze było wyrabianie nowych dokumentów i strach, czy tych starych ktoś nie wykorzysta i nie weźmie jakiegoś kredytu czy coś, bo pieniędzy to nie miałam za dużo, a karty do bankomatu trzymam oddzielnie (znajoma, którą też kiedyś okradli mi tak poradziła i miała 100% racji, bo gdyby mi jeszcze kartę ukradli, to chyba bym umarła ze strachu). [...]. Od tamtej pory jeszcze bardziej strzegę torebki i pieniędzy jak oka w głowie, już nie jestem taka pewna siebie. To naprawdę musiał być moment... ale, że ja nic nie poczułam? Do dziś nie mogę tego zrozumieć...*

W5 — kobieta, 57 lat, mieszkanka Katowic — Śródmieście

W wywiadach respondenci bardzo często podkreślali, że nie tylko ich własne doświadczenia, ale również przeżycia osób z najbliższego otoczenia wpływają na ich postrzeganie rzeczywistości. Wyciągając wnioski z doświadczeń i przestróg osób trzecich, badani również kształtują swoje postawy.

*Jasne, że się słyszało, że w centrum — szczególnie wieczorami — to lepiej się nie walać. Policja o tym mówi, straż miejska o tym mówi, ale dopiero, jak pobili sąsiada, to człowiek naprawdę w to uwierzył. [...]. Sąsiad był pobity, bo nie miał*

*papierosów, których od niego chcieli jacyś trzej pijani (i chyba naćpani) zwyrodnialcy. [...]. Nie, policja ich nie złapała, a sąsiad był tydzień w szpitalu, bo miał wstrząśnienie mózgu.*

W37 — mężczyzna, 58 lat, mieszkaniec Katowic — Paderewskiego-Muchowiec

W przypadku centrum Katowic opinie samych mieszkańców nie stanowią zachęty do przebywania w śródmieściu, a niechlubne policyjne statystyki dotyczące zjawisk kryminalnych zdają się te opinie tylko potwierdzać. Doświadczenia osobiste, przeżycia osób z najbliższego otoczenia, a także obserwacje kształtują w sposób znaczący postrzeganie danej przestrzeni. W przypadku śródmieścia Katowic przeważają opinie negatywne, wskazujące na społeczną degradację tego terenu. Codzienna styczność (bezpośrednia lub pośrednia) ze zjawiskami patologii nie może pozostać bez wpływu na odczucia użytkowników centrum. Mimo że systematycznie traci ono swoją funkcję mieszkalną, to nadal wiele osób zamieszkuje śródmieście i codziennie doświadcza wpływu tych czynników na swe życie. Należy również podkreślić, że centrum — bezpieczeństwo na jego terenie — jest negatywnie postrzegane także przez osoby przyjezdne, które codziennie lub sporadycznie je odwiedzają.

Analizując zebrany materiał badawczy (zarówno ilościowy — kwestionariusze ankiet, jak i jakościowy — wywiady pogłębione) można zauważyć, że poczucie bezpieczeństwa w centrum Katowic jest uzależnione od:

- płci: kobiety są postrzegane jako słaba płęć, dlatego mogą stać się łatwą ofiarą różnego rodzaju przestępstw, co będzie skutkowało spadkiem poczucia bezpieczeństwa; ocena poziomu bezpieczeństwa jest uzależniona od doświadczeń własnych, obserwacji, stereotypów oraz doświadczeń osób z bliskiego środowiska;
- wieku: osoby starsze, podobnie, jak kobiety, są potencjalnie łatwymi ofiarami chociażby kradzieży na tzw. wyrwę, toteż ich poczucie bezpieczeństwa może być mniejsze; młodzi ludzie postrzegają świat bardziej idealistycznie oraz bywają przekonani, że nic złego im nie zagraża, wobec czego nieco lepiej oceniają swoje bezpieczeństwo w przestrzeni miejskiej;
- miejsca zamieszkania respondenta: doświadczenia własne, obserwacje mogą w sposób znaczący determinować ocenę poziomu bezpieczeństwa; inaczej na zagrożenia patrzą osoby zamieszkujące tzw. bezpieczne dzielnice, gdzie ilość zjawisk patologicznych, przestępstw jest znikoma, a inna będzie ocena mieszkańców przestrzeni, w których patologia i przestępczość są na porządku dziennym;
- doświadczeń własnych lub osób z bliskiego otoczenia: czynniki te najbardziej wpływają na poczucie bezpieczeństwa.

Na pojęcie centrum składa się wiele elementów: ulice, place, parki, budynki. W świadomości mieszkańców i użytkowników centrum może funkcjonować jako przestrzeń społecznie zdegradowana ze względu na pojedyncze ulice, miejsca. W przypadku Katowic również mamy do czynienia z pewnymi częściami centrum, które są szczególnie źle postrzegane przez respondentów.

## Dworzec PKP i PKS

W zdecydowanej większości odpowiedzi respondentów na pierwszym miejscu znajdowały się dworce: kolejowy i autobusowy, jako przestrzenie w sposób znaczący społecznie zdegradowane. Z jednej strony mamy do czynienia z miejscami należącymi do najczęściej użytkowanych w centrum Katowic, a z drugiej z miejscem, w którym wielu mieszkańców i osób przyjezdnych spędza sporo czasu. Respondenci pamiętający dworzec przed jego przebudową, która rozpoczęła się w 2010 roku, przyznają, że było to miejsce, do którego nie miało się ochoty wchodzić: „brudne”, „śmierdzące” i „niebezpieczne” — takie określenia przeważały w wypowiedziach. Takie pierwsze „spotkanie” z miastem dla osób przyjezdnych mogło w sposób znaczący determinować jego wizerunek i opinię o nim.

*Pamiętam, jak pierwszy raz przyjechali do mnie z Wiednia przedstawiciele firmy, z którą współpracowaliśmy — było to chyba w 2004 roku. Byli zszokowani, że dworzec leżący w centrum miasta może tak wyglądać, byli pewni, że cała metropolia tak się prezentuje. Dopiero gdy zaczęliśmy ich wozić do innych dzielnic (Nikiszowiec, Giszowiec), zrozumieli, że Katowice są piękne. Nie mogli pojąć, dlaczego władze miasta nie robią nic, by przebudować i zmodernizować dworzec.*

W62 — mężczyzna, 54 lata, mieszkaniec Katowic — Podlesie

Problemem dworca PKP przed jego przebudową był nie tylko budynek — choć ten oczywiście wymagał remontu — ale przede wszystkim nagromadzenie się różnego rodzaju zjawisk patologicznych: żebractwo, narkomania, prostytutka, przestępczość. Respondenci zwracali uwagę, że dworzec przed przebudową odstraszał i przerażał zarówno mieszkańców, jak i przyjezdnych.

*Jak myślę o dworcu przed remontem, to pamiętam tylko smród — połączenie odoru fekaliiów z „zapachami” z różnych punktów gastronomicznych, jakie się tam znajdowały. Do dziś pamiętam, jak bardzo mnie to odpychało... Na każdym kroku pijący, żebracy i narkomani — czasem strach było nawet usiąść na ławce, bo nie wiadomo, kto wcześniej z niej korzystał... Zdecydowanie mam złe wspomnienia ze starym dworcem.*

W10 — kobieta, 54 lata, mieszkanka Katowic — Ligota-Panewniki

Dworzec PKP przed remontem był przestrzenią zdecydowanie zdegradowaną społecznie — dochodziło tam do różnego rodzaju przestępstw. Można było dostrzec cały ich wachlarz: pobicia, rozboje, wymuszenia rozbójnicze, kradzieże — szczególnie upodobali sobie ten rejon kieszonkowcy tzw. doliniarze, którzy dokonywali i nadal dokonują kradzieży w pociągach oraz na peronach w momencie, gdy pasażerowie wsiadają do pociągu. Dworzec był miejscem działania dilerów narkotykowych, pedofilów. Obecnie — po remoncie — dużo się zmieniło na lepsze, jest ochrona dworca, patrol policji, nie widać już narkomanów (którzy przenieśli się w inne miejsca, w nieobjęte tak ścisłą kontrolą służb okolice dworca, np. Plac Oddziałów Młodzieży Powstańczej, błędnie funkcjonujący w świadomości

mości użytkowników centrum jako Plac Andrzeja), nieletnich oraz bezdomnych. Dworzec się zmienił, wyładniał, nie jest już brudny i zaniedbany, natomiast należy zauważyć, że „doliniarze” nie zmienili miejsca działania — nadal dokonują kradzieży na terenie dworca i przyległej do niego galerii handlowej. Zdecydowana większość badanych uważa jednak, że remont okazał się dużym sukcesem i dzisiaj dworzec nie straszy, jest przyjazny i stanowi godną wizytówkę miasta. Nieco inne spojrzenie na tę kwestię mają pracujący w centrum policjanci, którzy uważają, że miejsce zostało przebudowane, ale sporo starych problemów zostało. Problem narkomanów, żebraków czy alkoholików przeniósł się z dworca przed jego budynek, zarówno od strony Placu Szewczyka, jak i od strony Placu Oddziałów Młodzieży Powstańczej.

*To nie zabudowa sprawia, że dane przestrzenie są zdegradowane — problem leży w ludziach, którzy z nich korzystają. W przypadku dworca PKP przebudowa rzeczywiście wiele wniosła — mamy tych zjawisk patologicznych mniej, ale nadal są — może już nie na samym dworcu, ale bezpośrednio przy nim. Nie tak łatwo zmienić coś, co kształtowało się przez wiele lat: przebudowy, remonty nic nie dają bez zmiany mentalności ludzi, a to proces bardzo trudny, jeśli nie niemożliwy [...].*

W73 — funkcjonariusz, 47 lat, 23 lata służby

Opinię eksperta potwierdza widok, jaki wita każdego ranka pasażerów przybywających do Katowic — osoby pod wpływem alkoholu śpią na ławkach przed dworcem, zaczepiają pieszych prosząc o pieniądze lub papierosa, otoczenie ławek jest zanieczyszczone.

Drugim ważnym elementem codziennego życia miasta jest dworzec autobusowy. Jest on usytuowany przy ul. Piotra Skargi, w okolicach ul. Sokolskiej. Jest to dworzec krajowy i międzynarodowy. Odjeżdżają z niego autobusy, autokary w różne części Polski i Europy. Jest to miejsce zaniedbane, dla przyjezdnych odpychające. W okolicach dworca znajduje się również skwer, który jest miejscem chętnie wybieranym przez narkomanów i bezdomnych. Respondenci podkreślali, że dworzec PKS w Katowicach został całkowicie zapomniany i pominięty w planach modernizacji centrum, co sprawia, że jest bardzo źle postrzegany: jako miejsce niebezpieczne i całkowicie zdegradowane społecznie.

*Mam bardzo złe doświadczenia związane z dworcem PKS w Katowicach. Kiedyś — czekając na autobus, który miał mnie zawieźć do sanatorium — zostałam okradziona. Podejrzewam, że zrobił to jeden z młodych bandytów, którzy wtedy się tam kręcili. Od tamtej pory nigdy nie skorzystałam z tego dworca i omijam to miejsce szerokim kołem.*

W8 — kobieta, 64 lata, mieszkanka Katowic — Osiedle Tysiąclecia

Dworzec PKS — choć ciągle bardzo aktywny pod względem liczby odprawianych podróżnych — jest miejscem na mapie Katowic, które pozostaje w sposób jednoznaczny postrzegane jako zdegradowane społecznie. Użytkownicy skarżą

się zarówno na infrastrukturę (poważne braki, np. ławek), jak i na brak zarządcy, który utrzymywałby to miejsce w porządku, zapobiegając szerzeniu się patologii społecznych. Tutaj mamy do czynienia z przestrzenią społecznie zdegradowaną, której przyczyna leży zarówno w substancji ludzkiej, jak i w zabudowie, co stanowi poważne wskazanie do działań rewitalizacyjnych.

## **Katowicki rynek**

Rynek w mieście powinien być miejscem reprezentatywnym, miejscem, do którego zaprasza się gości spoza miasta, by zaprezentować je z jak najlepszej strony. W przypadku Katowic rynek jest nadal miejscem utożsamianym przede wszystkim z wielkim węzłem komunikacyjnym, miejscem, w którym krzyżują się trasy linii tramwajowych oraz autobusowych. Rynek, usytuowany centralnie w śródmieściu Katowic, jest również w różny sposób definiowany przez mieszkańców i osoby przyjezdne: „to plac między Skarbkiem i Zenitem”, „to ten plac przy Teatrze Wyspiańskiego”. Skupia on w sobie przede wszystkim funkcje handlowo-usługowo-administracyjne. Dla respondentów jest to przede wszystkim punkt „przelotowy” na trasie, którą pokonują z jednego punktu do drugiego. Rzadko miejsce to jest celem samym w sobie.

*Na rynku owszem bywam, ale w sumie głównie jak idę coś załatwić w Urzędzie Miasta. Nie mam potrzeby tam jeździć. [...] Zakupy i tak robię w hipermarketach, których mnóstwo w całym mieście.*

W65 — mężczyzna, 47 lat, mieszkaniec Katowic — Szopienice-Burowiec

Rynek jest traktowany głównie jako punkt komunikacyjny w mieście, ale cieszy się również niechlubną sławą, jeśli chodzi o ilość zjawisk patologicznych. Zdaniem respondentów — w szczególności policjantów — zmiany związane z rewitalizacją centrum przyniosły wymierne korzyści, ale głównie w technicznym wyposażeniu tych przestrzeni, tzn. rozbudowaniu sieci monitoringu, doświetleniu miejsc, które wcześniej były nieoświetlone, co sprzyjało występowaniu zjawisk patologicznych, takich jak: picie alkoholu, handel i zażywanie narkotyków, prostytutka, rozboje.

*Zmiany widać, jest lepiej — widzę więcej patroli, rynek jest dobrze oświetlony, co szczególnie zimą jest ważne, kiedy wcześniej robi się ciemno. To sprawia, że człowiek czuje się nieco bezpieczniej.*

W6 — kobieta, 28 lat, mieszkanka Katowic — Osiedle Witosa

Katowicki rynek jest przede wszystkim kojarzony z węzłem komunikacyjnym i tutaj respondenci dostrzegają problem kradzieży kieszonkowych, których bardzo wiele ma miejsce właśnie w środkach transportu publicznego. Obawę budzą również grupy młodych, agresywnych (często pod wpływem alkoholu, narkotyków, dopalaczy) ludzi, którzy wyładowują swoje frustracje zarówno na

przedmiotach (ławki, kosze, witryny sklepowe), jak i atakując przypadkowo napotkane osoby.

*Mój siostrzeniec został kiedyś napadnięty przez kilku takich młodych oprychów. Najpierw chcieli od niego papierosy, a jak odpowiedział, że nie pali, to zaczęli go okładać pięściami i kopać. [...]. Najgorsze, że nikt nie zareagował, wszyscy udawali, że nie widzą. [...]. Dzięki monitoringowi udało się ich złapać, bo byli już w kartotekach policji, ale chłopak od tamtej pory ma traumę.*

W15 — kobieta, 49 lat, mieszkanka Katowic — Osiedle Witosa

Takiego stanu rzeczy nie poprawia fakt, że ulice przyległe do rynku (np. ul. 3. Maja) są wykorzystywane do prowadzenia nielegalnej działalności, jaką jest sprzedaż tzw. dopalaczy.

Rynek jest systematycznie modernizowany, co rzeczywiście sprzyja zmianie jego postrzegania zarówno przez mieszkańców, jak i przez osoby przyjezdne. Choć w prezentowanych badaniach był on stosunkowo często wskazywany jako miejsce społecznie zdegradowane, gdzie występuje mnóstwo rodzajów patologii społecznej, to respondenci również pozytywnie oceniali zmiany, jakie następują. Mieszkańcy i użytkownicy katowickiego centrum dostrzegali przemiany, jakie są wynikiem przyjętego planu rewitalizacji tych przestrzeni. Rewitalizacja ta ma dotyczyć zarówno modernizacji zabudowy, jak i eliminacji niepożądanych zjawisk społecznych (patologii). W tej chwili katowicki rynek jest miejscem zadbanym i chętnie odwiedzanym przez użytkowników centrum. Pojawiły się ławki, kawiarnia, sztuczna rzeka, plac zabaw, co w sposób zdecydowany zmieniło postrzeganie tego miejsca. Zmiany nastąpiły również w kwestii zjawisk patologicznych, które udało się ograniczyć z uwagi na sieć monitoringu oraz częstsze patrole służb mundurowych.

### **Katowicki „Trójkąt Bermudzki”, czyli ulice Wodna — Pawła — Górnicza**

Katowickim „Trójkątem Bermudzkiem” policja przyjęła nazywać obszar trzech ulic w centrum: Wodnej, Górnicznej i Pawła. Jest to wręcz wzorowy przykład przestrzeni społecznie zdegradowanej w centrum Katowic, gdzie zdegradowane są budynki (zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz), ulice, chodniki. Miejsce wygląda, jakby nikt tam nie mieszkał, jakby wszyscy o tych ulicach zapomnieli, a przecież jest to ściśle centrum stolicy Górnego Śląska. Można wymienić cały szereg różnego rodzaju patologii społecznych, które tam występują, m.in. alkoholizm, narkomania, prostytutka, przestępczość nieletnich. W zlokalizowanych tam budynkach mieszkają starsi ludzie, a także osoby, które opuściły zakłady karne, areszty śledcze, recydywiści oraz Romowie. W tym rejonie często dochodzi do różnego rodzaju zatargów, konfliktów oraz waśni pomiędzy mieszkającymi tam Polakami i Romami. Teren ten do dzisiejszego dnia nie został poddany całkowitej rewitalizacji, część kamienic to pustostany, a w pozostałych lokalach, których stan techniczny

jest zatrważający, nadal mieszkają ludzie. W większości są to mieszkania socjalne. I choć trudno sobie to wyobrazić, to jednak faktem jest, że obok nowoczesnych biurowców zlokalizowane są stare, zniszczone budynki w centrum Katowic, co stanowi specyficzny stan substancji mieszkaniowej. Na przykładzie ulic Górniczej, Wodnej, Pawła widać, jak dynamicznie kształtują się czynniki degradacji tych miejsc.

Ulice te są — w opinii respondentów, ekspertów społecznych i statystyk — przestrzeniami zdecydowanie zdegradowanymi w centrum Katowic. W budynkach przy tych ulicach mieszkają rodziny, które są objęte pomocą różnego rodzaju instytucji, tzw. rodziny zdemoralizowane, patologiczne. Wysoki odsetek przestępczości oraz brak planów na rozwiązanie tej sytuacji sprawiają, że zarówno mieszkańcy Katowic, jak i policja oraz władze miasta dostrzegają zagrożenie związane z funkcjonowaniem tej części miasta. Katowiczanie i osoby, które dobrze znają miasto, starają się omijać te ulice ze względu na realne zagrożenie kradzieżą, pobiciem lub nawet gwałtem.

*Zaparkowałem kiedyś samochód przy jednej z tych ulic i to był mój błąd. Nie dość, że miałem wylamany zamek, skradzione radio i nawigację samochodową (ze schowka), to jeszcze było tym zbirom mało i porysowali mi całą karoserię. Wiedziałem, że kręciło się tam kilku podejrzanych typków, ale w życiu nie przyszłoby mi do głowy, że może mnie spotkać w biały dzień coś takiego.*

W45 — mężczyzna, 46 lat, mieszkaniec Katowic — Murecki

Budynki mieszczące się przy tych ulicach są zdewastowane, a sami lokatorzy w większości nie respektują regulaminu użytkowania lokali mieszkalnych. Podejmowane są liczne interwencje policyjne w sytuacjach bójek, rozrób pijackich, naruszenia miru domowego oraz kradzieży. Mieszkańcy — starsze pokolenie — którym przyszło funkcjonować w tej przestrzeni, praktycznie nie opuszczają swoich mieszkań, wyjścia z domu ograniczyli do minimum, a niezbędne zakupy i sprawunki załatwiają w ich imieniu pracownicy socjalni.

*W przypadku tych ulic mamy do czynienia przede wszystkim z alkoholizmem, przemocą w rodzinie, prostytutką, narkomanią. Interwencje dotyczą wszystkich przestępstw, które są do nas zgłaszane: przemoc w rodzinie, pobicia, bójki, rozboje, kradzieże, zniszczenie mienia, wybryki chuligańskie, kradzieże z włamaniem do samochodów, mieszkań, sklepów.*

W66 — funkcjonariusz policji w centrum Katowic, 17 lat służby

Są to ulice w opinii respondentów postrzegane jako „slumsy” w centrum miasta. Społeczną degradację tych przestrzeni w sposób jednoznaczny potwierdza widok mieszczących się tam budynków. W tej chwili trwa proces rewitalizacji „Trójkąta Bermudzkiego”, mający przynieść zmiany zarówno w formie zabudowy, jak i charakteru tego miejsca. Na ten moment trudno wyrokować na temat rzeczywistych szans na zmiany, zwłaszcza w sytuacji, gdy ogromną część problemu stanowi substancja ludzka.

## „Bajzel”, czyli okolice Mickiewicza i Stawowej

Miejsca społecznie zdegradowane to zarówno przestrzenie „obiektywnie” w ten sposób oceniane (np. na podstawie niechlubnych statystyk policyjnych czy też raportów ośrodków pomocy społecznej), jak i te, które są tak postrzegane w społecznej opinii. Kolejnym miejscem w centrum Katowic zdecydowanie postrzeganym jako przestrzeń społecznie zdegradowana jest styk ulic Mickiewicza i Stawowej, przez służby mundurowe nazywany potocznie „bajzlem”. Jest to teren, który szczególnie upodobał sobie narkomani, ćpuni i złodzieje kieszonkowi. Ze względu na duże natężenie ruchu pieszego w tym miejscu (jest to trasa łącząca kilka głównych przystanków w centrum Katowic), szczególnie często występują tam kradzieże oraz wymuszenia rozbójnicze. „Bajzel” nie jest w zasadzie przestrzenią mieszkalną, ma charakter typowo usługowy i handlowy. Bezpośrednio przy „bajzlu” został ulokowany mały targ. W ocenie respondentów nie jest to może miejsce całkowicie zdegradowane, ale na pewno nie jest też postrzegane w sposób pozytywny.

*Bywam czasem w okolicach tego małego targu. Nie jest to ciekawe miejsce, ale nie jest tam źle. Nie wiem, jak to wygląda wieczorami, bo tam po prostu wtedy nie bywam.*

W48 — kobieta, 41 lat, mieszkanka Katowic — Piotrowice-Ochojec

W nieco inny sposób postrzegają to miejsce funkcjonariusze policji, którzy znając statystyki przestępczości odmiennie oceniają „bajzel”.

*Swego czasu było tam naprawdę źle. Szczególny problem stanowili narkomani, którzy wstrzykiwali sobie narkotyki, a strzykawki ustawiali „na sztorc”, co powodowało, że można było siadając nadziać się na nie. Jednocześnie straszyli przechodniów ukłuciem i zarażeniem HIV/AIDS, jeżeli nie dadzą im jakichś pieniędzy. [...]. Dzisiaj trochę tam poprawiliśmy bezpieczeństwo, wielu z tych narkomanów już nie żyje. Czasem tylko się pojawiają na „starych śmieciach”, ale staramy się nie dopuszczać do powrotu tamtych czasów. Dzisiaj jest tam już zdecydowanie lepiej, choć wieczorami i nocą — szczególnie w weekendy — jest tam bardzo niebezpiecznie: dochodzi do licznych bójek i pobić.*

W73 — funkcjonariusz policji w centrum Katowic, 23 lata służby

Katowiczanie znają dobrze to miejsce, a i osoby przyjezdne, które korzystają z komunikacji autobusowej, uważają, że wieczorami ta przestrzeń zmienia się w sposób znaczący — pojawiają się złodzieje, narkomani, handlarze narkotyków. Jest to miejsce niebezpieczne i pomimo licznych i częstych — jak zapewniają przedstawiciele Straży Miejskiej i Policji — patroli ma nadal bardzo złą sławę, zwłaszcza w godzinach wieczornych i nocnych w trakcie weekendów. Znany szerszej opinii publicznej jest dokonany przy ul. Piotra Skargi napad na dwie młode kobiety, które zostały przez napastnika poważnie zranione stłuczoną butelką (tzw. tulipanem).

Analiza zebranego materiału wskazuje, że w centrum Katowic znajdują się przestrzenie, które w świadomości mieszkańców i użytkowników funkcjonują jako spo-



łecznie zdegradowane. Nie obejmują one całego centrum, lecz jedynie jego fragmenty. Mają również tendencję do zmiany postrzegania z uwagi na prace rewitalizacyjne, jakie realizują władze miasta. Świadomość istnienia takich przestrzeni w sposób znaczący wpływa na funkcjonowanie w centrum zarówno jego użytkowników, jak i osób, które chciałyby prowadzić tam jakiś rodzaj działalności gospodarczej.

## Zakończenie

Policja i władze miasta dostrzegają problem degradacji części centrum Katowic i podejmują szereg działań mających na celu ograniczenie zjawisk patologicznych. Wszystkie instytucje odpowiedzialne za poprawę wizerunku, funkcjonalności i bezpieczeństwa w centrum są jednak świadome, że problem leży po stronie użytkowników tego miejsca. Rewitalizacja zatem powinna objąć zarówno przestrzeń fizyczną, jak i ludzi. Należy się w związku z tym zastanowić, czy działania rewitalizacyjne wpłyną na zmianę postrzegania tych przestrzeni. Przestrzenie społecznie zdegradowane funkcjonują w społecznej świadomości niezależnie od ich obiektywnych warunków, dlatego nie zawsze działania podejmowane przez decydentów są adekwatne do społecznych oczekiwań. Badania wskazały, że w centrum miasta znajdują się pewne punkty zapalne, które w sposób szczególnie dysfunkcyjny dezorganizują życie jego mieszkańców.

Aktualnie prowadzone są działania mające na celu rewitalizację przestrzeni w centrum miasta. „Uwzględniając cele i kierunki działań wskazane w Strategii Rozwoju Miasta Katowice 2020 ustanowiono następujące zadania procesów rewitalizacji w mieście Katowice:

1. Rozwój funkcji metropolitalnych i usług centrotwórczych.
2. Porządkowanie »starej« tkanki urbanistycznej.
3. Poprawa estetyki przestrzeni publicznych.
4. Rewaloryzacja obiektów o wartościach oraz znaczeniu historycznym i architektonicznym.
5. Zwiększenie potencjału kulturalnego i turystycznego miasta.
6. Poprawa jakości życia mieszkańców, w tym m.in. w zakresie warunków mieszkaniowych, bezpieczeństwa publicznego, ochrony zdrowia i pomocy społecznej.
7. Wzmocnienie identyfikacji mieszkańców z miastem.
8. Stworzenie warunków do zmiany struktury społecznej w rewitalizowanych obszarach.
9. Stworzenie warunków dla rozwoju nowych form aktywności gospodarczej, społecznej, kulturalnej, edukacyjnej i turystyczno-rekreacyjnej [...].

Wyniki analiz statystycznych wskazały, które z jednostek pomocniczych Miasta cechują się wysoką koncentracją negatywnych zjawisk społeczno-ekonomicznych i tym samym wymagać będą podjęcia kompleksowych i programowanych działań rewitalizacyjnych. Są to:

1. Śródmieście
2. Koszutka
3. Załęże
4. Janów — Nikiszowiec
5. Szopienice — Burowiec
6. Bogucice
7. Zawodzie
8. Wełnowiec — Józefowiec”.

Działania w ramach „Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Katowice” mają nie tylko przynieść poprawę wizerunku miasta, ale przede wszystkim ulepszyć funkcjonowanie w nim dzięki zmianie jego funkcji. Remonty miały zmienić oblicze katowickiego rynku i przybliżyć jego funkcjonowanie do tradycyjnego pojmowania tej przestrzeni. Mieszkańcy pozytywnie oceniają te zmiany, dostrzegając korzyści płynące z przywrócenia rynkowi jego tradycyjnych funkcji. Należy jednak pamiętać, że problematyczna jest — zdaniem ekspertów — w głównej mierze substancja ludzka i sama rewitalizacja otoczenia nie zmieni wizerunku przestrzeni społecznie zdegradowanych, jeśli nie będą jej towarzyszyć programy naprawcze związane ze swoistą resocjalizacją i zmianą postaw osób użytkujących te miejsca. Eksperci, jakimi w badaniach byli policjanci pełniący służbę w centrum Katowic, zauważają, że problematyczne stają się przestrzenie, które dotychczas nie były statystycznie niebezpieczne. Mają tu na myśli ul. Mariacką oraz jej okolice, gdzie w tym momencie ulokowana została tzw. strefa rozrywki. Najpoważniejszym problemem stają się tam zachowania klientów licznych lokali, którzy zwłaszcza w weekendy spędzają tam czas. Zdecydowanie wzrósł tam problem ze sprzedażą narkotyków i ich zażywaniem, nadużywaniem alkoholu, bójkami i wandalizmem, co potwierdza, że problematyczne nie są miejsca, ale ludzie je użytkujący. Niniejsze badania nie wyczerpują problematyki przestrzeni społecznie zdegradowanych i należy (co też czynią autorzy) badania powtórzyć mając na uwadze istotne zmiany, jakie zaszły w przestrzeni centrum Katowic. Takie porównanie będzie próbą odpowiedzi na pytanie o sens i skuteczność działań rewitalizacyjnych realizowanych przez władze miasta Katowice.

## Bibliografia

- Bartoszek A., Gruszczyński L., Szczepański M.S., 1997: *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości. Katowiczanie o Katowicach*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Bejnarowicz K., 2007: *Centrum handlowe nowej generacji jako nowe centrum miasta*. W: A. Majer, red.: *Socjologia miasta: nowe dziedziny badań*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bierwiaczonek K., 2008: *Percepcja i waloryzacja przestrzeni miasta. Studium porównawcze z socjologii przestrzeni na przykładzie Będzina, Cieszyna, Mikołowa i Żywca*.

- Mysłowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach.
- Dymnicka M., 2013: *Przestrzeń publiczna a przemiany miasta*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Dymnicka M., 2016: *W stronę spersonalizowanego miasta?* „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa”, T. 7.
- Hołyst B., 2014: *Bezpieczeństwo. Ogólne problemy badawcze*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jałowiecki B., 2000: *Spoleczna przestrzeń metropolii*. Warszawa: Scholar.
- Jałowiecki B., 2001a: *Ekologia społeczna a nowe paradygmaty socjologii miasta*. W: M. Malikowski, S. Solecki, red.: *Socjologia miasta. Wybór tekstów*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Jałowiecki B., 2001b: *Człowiek, społeczeństwo — przestrzeń w polskiej socjologii miasta*. W: M. Malikowski, S. Solecki, red.: *Socjologia miasta. Wybór tekstów*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2002: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Krajewski K., 2012: *Obiektywny stan bezpieczeństwa w Krakowie i w dzielnicy Prądnik Czerwony na tle sytuacji w pozostałych miastach oraz badanych dzielnicach*. W: J. Czapska, red.: *Zapobieganie przestępczości przez kształtowanie przestrzeni*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Krajewski M., 2011: *Miasto. Na tropach tego, co niewidzialne*. „Przegląd Socjologiczny”, T. 60, nr 2—3, s. 112—135.
- Majer A., 2004: *Od idei przestrzeni społecznej do koncepcji czasoprzestrzeni*. W: A. Majer, P. Starosta, red.: *Wokół socjologii przestrzeni*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Malikowski M., 1998: *Socjologiczne problemy miasta*. Rzeszów: „Mana”.
- Michel M., 2016: *Gry uliczne w wykluczenie społeczne w przestrzeni miejskiej. Perspektywa resocjalizacyjna*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Nawrocki T., 2005: *Miasto bez centrum? Centrum Katowic w oczach mieszkańców*. W: B. Jałowiecki, A. Majer, M.S. Szczepański, red.: *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Pałkiewicz J., 2013: *Dżungla miasta. Klucz do bezpieczeństwa*. Poznań: Wydawnictwo Zys i S-ka.
- Popławska J.Z., 2016: *Przestrzeń miejska i jej przemiany w koncepcjach socjologicznych*. W: E. Firlit, J. Gładys-Jakóbiak, red.: *Wybrane problemy współczesnego świata w refleksji socjologicznej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Rybicki P., 1972: *Spoleczeństwo miejskie*. Warszawa: PWN.
- Stańczyk J., 1996: *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Wallis A., 1977: *Miasto i przestrzeń*. Warszawa: PWN.
- Wódz J., 1989: *O jednej z form funkcjonowania przestrzeni zdegradowanej*. W: J. Wódz, red.: *Przestrzeń znacząca. Studia socjologiczne*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Zięba R., 1989: *Pojęcie i istota bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*. „Sprawy Międzynarodowe”, nr 10.
- Ziółkowski J., 1965: *Urbanizacja, miasto, osiedle: studia socjologiczne*. Warszawa: PWN.



Joanna Kołata

Politechnika Poznańska

 <http://orcid.org/0000-0003-2465-866X>

## Jakość przestrzeni publicznych w oczekiwaniu ich użytkowników

**Abstract:** Public spaces of modern cities are the areas which have similar significance that they had in the past. However, the society which they are created for has undergone tremendous changes. Pervasive advanced technology, downtown congestion, Urban Sprawl, environmental pollution and society ageing are common problems of highly developed areas. Open-access space is a vast urban area destined for the inhabitants while its numerous features are indispensable for the functioning of the city. Part of this zone serves strictly utilitarian purposes but the remaining areas are supposed to enhance the inhabitants' comfort owing to their structure and facilities. Do the spaces meet the users' expectations and provide for more than their basic needs? Are the users aware of the opportunities offered by the city space? The evaluation of the public space conditions was performed on the basis of Poznań, using expert and participation methods. The results gained from it enabled the author to evaluate the current conditions of the places and indicate such users' needs that are not considered in the design procedures.

**Key words:** public space, small architecture, shaping urban space

### Wprowadzenie, cel pracy i metody badawcze

Przestrzeń publiczna to jeden z kluczowych elementów struktury miejskiej. Ma ona duże znaczenie nie tylko ze względu na odbywające się w strefie publicznej procesy, takie jak komunikacja czy transport. Jest również polem działalności kulturalnej czy religijnej, tworzy wizerunek i tożsamość miasta, a także, co najważniejsze, jest sceną życia mieszkańców. Wartość przestrzeni publicznej ze względu na wszystkie procesy w niej zachodzące jest ogromna. Wielką trudność stanowi jednak ocena jej jakości z uwagi na potrzeby różnych podmiotów.

Celem prowadzonych badań jest opracowanie metody oceny jakości przestrzeni publicznej ze względu na potrzeby jej użytkowników. Badania prowadzone od 2014 roku w przestrzeniach publicznych Poznania pozwoliły na stworzenie metody ewaluacji, która umożliwia ocenę przystosowania przestrzeni ze względu na 6 kluczowych cech kształtowania miejsc przyjaznych użytkownikom. Weryfikacji metody dokonano na próbie 51 przestrzeni publicznych, a wyniki badania porównano z ocenami użytkowników tych miejsc. W rezultacie stworzono metodę, która oprócz jednoznacznej oceny jakości miejsca pozwala na wprowadzenie waloryzacji wyniku ze względu na oczekiwania jej użytkowników.

## Zasady kształtowania przestrzeni publicznej

Określenie „przeźren publiczna” w ujęciu urbanistycznym dotyczy tych obszarów miasta, które są dostępne dla wszystkich mieszkańców. W ostatnim czasie zauważyć można wzrost zainteresowania tą częścią miasta zarówno wśród architektów, planistów, władz miejskich, jak i wśród mieszkańców (Makowska-Rzatkiewicz, 2016). Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (z dnia 27 marca 2003 roku) nadaje tym miejscom szczególną wartość. W dokumencie podkreślono, że znaczenie tych obszarów jest kluczowe przede wszystkim dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców, poprawy jakości ich życia i budowania kontaktów społecznych. Do realizowania tych zadań konieczne jest uwzględnienie położenia oraz programu funkcjonalno-przestrzennego tych terenów w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gmin. Problematyką kształtowania przestrzeni publicznych zajęło się również Towarzystwo Urbanistów Polskich. Rezultatem III Kongresu TUP jest Karta Przestrzeni Publicznej (2009), w której spisano między innymi 8 zasad organizowania i użytkowania przestrzeni publicznych. Głównym przesłaniem tych reguł jest nakreślenie obowiązków spoczywających na władzach miejskich i powinności użytkowników przy jednoczesnym określeniu kierunku, w jakim właściwe kształtowanie przestrzeni publicznych powinno zmierzać. Na wstępie autorzy podkreślają, że tę wyjątkową przestrzeń wartościują zarówno czynniki ekonomiczne, jak i społeczne. Jednak te pierwsze nie mogą być realizowane kosztem drugich i na odwrót. Ze względu na strategiczne znaczenie ten obszar życia miejskiego należy szczególnie chronić przed zawłaszczaniem, manipulacją i degradacją za pomocą edukowania, informowania i właściwego planowania. W rezultacie stosowania reguł zawartych w Karcie szerokiej rzeszy odbiorców zostanie przekazana w użytkowanie przestrzeni wysokiej jakości, zwiększająca wartość miasta i nieruchomości. Ochronie podlegać mają również społeczności lokalne, których aktywność w planowaniu otoczenia jest niezwykle istotna i gwarantuje aktywne użytkowanie. Zapewnieniu właściwych warunków użytkowych sprzyjać ma sprawiedliwy dostęp, który rozumiany jest jako prawo wszystkich do korzystania z przestrzeni w równym stopniu, bez konieczności rywalizacji i przy minimalizowaniu konfliktów.

Przestrzeń publiczna charakteryzuje się pewną złożonością ze względu na relacje ze strukturą całego miasta z jednoczesną autonomnością kompozycyjną i funkcjonalną (Zuziak, 2002). „Publiczność” przestrzeni nie wynika z prawa własności, lecz z możliwości jej użytkowania i kształtowania relacji społecznych czy kręgów kulturowych (Hołub, 2002). Specyficznym rodzajem miejsc imitujących przestrzenie publiczne są przestrzenie prywatne udostępnione publicznie. Do takich miejsc należą m.in. centra handlowe i rozrywkowe, gdzie do dyspozycji użytkownika jest wysokiej jakości wyposażenie i ciekawy program funkcjonalny, jednak osoby tam przebywające poddawane są ścisłej selekcji i obserwacji, a poziom ich swobód podlega kontroli (Ghirardo, 1999).

„Przestrzenią publiczną nazywać więc będziemy ten fragment przestrzeni miejskiej, który — poprzez sposób swojego urządzenia oraz lokalizację w strukturze urbanistycznej — jest przeznaczony na potrzeby realizacji bezpośrednich kontaktów pomiędzy uczestnikami życia społecznego oraz inne potrzeby społeczne korzystających z niego zbiorowości, pozostając jednocześnie fizycznie dostępny dla wszystkich zainteresowanych osób. Fizyczna dostępność przestrzeni może być ograniczana czasowo z uwagi na kwestie bezpieczeństwa bądź sposób organizacji jej wykorzystania” (Lorens, Martyniuk-Pęczek, 2010).

Udostępnienie przestrzeni publicznej jej użytkownikom w sposób sprawiedliwy ze względu na zdolności fizyczne organizmu człowieka jest możliwe tylko pod warunkiem właściwego jej ukształtowania. Regułami, które przyświecać powinny projektantom tych miejsc, są zasady projektowania uwzględniające zróżnicowanie członków społeczności miejskiej. Zasady projektowania uniwersalnego (7 principles of Universal Design), w odróżnieniu od zawartych w polskim prawie budowlanym i warunkach technicznych sztywnych informacji na temat kształtowania budynków wraz z otoczeniem, mają charakter relacyjny. Nie przedstawiają gotowych rozwiązań, lecz skłaniają do przemyśleń na temat obiektu, który ma trafić do użytku<sup>1</sup>.

Ileokroć przestrzeń poddawana jest ocenie, należy brać pod uwagę możliwości fizyczne i potrzeby wszystkich potencjalnych użytkowników. W ten sposób zamiast wymiaru średniego jej ukształtowanie będzie opierało się na tolerancji dla pewnego zakresu. Jak podkreśla profesor Ewa Kuryłowicz (Kuryłowicz, 1996, s. 37), użytkownikiem przestrzeni publicznej nie jest tylko osoba odpowiadająca pewnej statystycznej średniej. Wręcz przeciwnie, są to osoby różne oraz wyjątkowe i dla nich należy przystosować otoczenie uwzględniając wartości minimalne i maksymalne zamiast przeciętnych. Takie podejście nie tylko bierze pod uwagę wszystkich użytkowników, ale przede wszystkim daje im równe szanse na nieskrępowany dostęp, maksymalną samodzielność oraz uczestnictwo w społeczności jako pełnoprawnym członkom grupy. W każdej sytuacji należy brać pod uwagę

---

<sup>1</sup> Pytania na temat ukształtowania przestrzeni spisane na podstawie 7 zasad projektowania uniwersalnego stworzonych w 1997 roku przez zespół w składzie Betty Rosse Connell, Mike Jones, Ron Mace, Jim Mueller, Abir Mullick, Elaine Ostroff, Jon Sanford, Ed Steinfeld, Molly Story i Gregg Vanderheiden na Uniwersytecie Karoliny Północnej (źródło: [https://projects.ncsu.edu/ncsu/design/cud/pubs\\_p/docs/poster.pdf](https://projects.ncsu.edu/ncsu/design/cud/pubs_p/docs/poster.pdf), dostęp: 10.11.2017).

wiele czynników wpływających na różnych użytkowników, a wieloaspektowość projektu będzie odzwierciedlała stopień jego dostępności.

W ujęciu socjologicznym przestrzeń publiczna to m.in. pole obserwacji potrzeb i zachowań społeczności miejskiej. Zmieniająca się z upływem lat struktura miasta, polityka przestrzenna czy wreszcie sposoby korzystania z przestrzeni powodowały, że obszary publiczne cieszyły się zmiennym zainteresowaniem. Nadmierny rozrost miasta, zwiększenie odległości i liczby mieszkańców spowodowały brak identyfikacji z przestrzenią. To z kolei skutkowało brakiem dbałości zarówno o dalszą, jak i bliższą okolicę zamieszkania (Wallis, 1971, s. 88). Mimo zmiennego zainteresowania, jakim darzono przestrzeń publiczną, jej znaczącym walorem jest wartość społeczna, która wynika ze sposobu jej tworzenia, użytkowania, postrzegania czy przyswajania (Jałowicki, Szczepański, 2002). Ten wymiar przestrzeni wiąże się z przynależnością terytorium do pewnej grupy ludzi mających realny wpływ na jej kształtowanie, funkcjonowanie, a niekiedy także zawłaszczanie.

Od 8 lat mamy do czynienia z możliwością oddolnego kształtowania przestrzeni miasta przez mieszkańców. Jedną z takich możliwości jest realizacja projektów zgłaszanych w ramach budżetu obywatelskiego. Pierwszym miastem, które zdecydowało się na wprowadzenie budżetu partycypacyjnego, był w 2011 roku Sopot. W 2016 roku projekty w ramach budżetu obywatelskiego realizowane były już w ponad 180 miejscowościach (Gerwin, 2016). Podstawowym założeniem tej formy wydatkowania pieniędzy publicznych jest aktywne uczestnictwo mieszkańców w pracach na wszystkich etapach procesu, począwszy od tworzenia zasad, a skończywszy na realizacji celu, na który zostaną przeznaczone pieniądze. Analiza stopnia włączenia mieszkańców we współtworzenie budżetu obywatelskiego wykazała, że w 90% analizowanych przypadków proces ten nie przebiega prawidłowo (Kębłowski, 2014), dlatego też nie można mówić o całkowicie partycypacyjnym procesie wydatkowania tych środków. Zwracając uwagę na szczegółowe zadania zgłaszane w ramach tych programów budżetowych, zauważyć można, że tematy w różnym stopniu i w różnej skali dotyczą przestrzeni publicznych. Zgłoszone w ramach projektów potrzeby mieszkańców miast przyczyniły się do powstania nowych parków rozrywki, placów zabaw i siłowni pod chmurką. Dzięki tym inicjatywom odświeżono też liczne tereny zieleni miejskiej, rozbudowano sieć ścieżek pieszych i rowerowych oraz uzupełniono wyposażenie miejskich przestrzeni publicznych<sup>2</sup>. Najbardziej spektakularne i rozległe projekty obywatelskie zgłaszane są w dużych miastach. Tam do dyspozycji mieszkańców są o wiele większe pieniądze, gdyż sumy środków ustalane są procentowo względem wielkości budżetu samorządu. W mniejszych miastach i gminach budżet jest skromny, a działania planowane z mniejszym rozmachem. Dla porównania w poznańskim skarbcu na obywatelskie projekty w 2017 roku zgromadzono 18 mln

<sup>2</sup> Dostęp do informacji na temat realizacji projektów budżetu obywatelskiego nie jest prosty. Nie wszystkie miasta chwalać się tym, co udało się zrobić w ramach inicjatywy mieszkańców. Sprawozdanie na ten temat wraz z ewentualnymi wyjaśnieniami na temat opóźnień i zmian prezentuje

złotych, których rozdysponowanie rozważano pomiędzy 160 projektami. Gdański budżet wynosił 14 mln złotych i blisko 300 propozycji tematów działań, z których wybrano 102. W Swarzędzu mieszkańcy zdecydowali o realizacji 8 spośród 18 zgłoszonych projektów, za kwotę najwyższą wśród gmin powiatu poznańskiego w wysokości 1,5 mln złotych. W Gnieźnie mieszkańcy zdecydują o rozdysponowaniu 500 tys. złotych wybierając spośród 21 proponowanych działań. Mimo wielu ciekawych realizacji, które są wynikiem wyborów w ramach budżetu obywatelskiego zaznaczyć należy, że nie jest to narzędzie pozbawione wad. Największą z nich jest brak pełnej partycypacji użytkowników w tym przedsięwzięciu. Rzadkością jest poddanie pod konsultacje społeczne projektów przed ich zgłoszeniem i poszukiwanie realnych potrzeb mieszkańców, które dzięki temu programowi mogłyby zostać zrealizowane. Innym ważnym problemem wynikającym z braku konsultacji i dyskusji jest fragmentaryzacja przestrzeni. Realizowane zadania mają charakter punktowy i najczęściej nie współtworzą planów strategii miasta czy dzielnicy oraz nie są powiązane z szerszym kontekstem, wobec czego nie tworzą struktury miasta. Rzadkością jest również włączanie mieszkańców do pracy na etapie realizacji projektów, co skutkuje narzucaniem ostatecznych rozwiązań przestrzennych i funkcjonalnych przez obce osoby. Dochodzi także do najbardziej niepokojących społecznie zjawisk, a mianowicie do rywalizacji w walce o środki na realizację celów własnych najsilniejszej grupy mieszkańców.

Każda przestrzeń ostatecznie oceniana jest przez użytkowników danego miejsca, a wyniki takiej ewaluacji są skrajnie subiektywne. Pokusić się można nawet o stwierdzenie, że wspaniale działający zestaw elementów terenowych w jednym miejscu nie będzie tak samo dobrze oceniany przez innych użytkowników w innych okolicznościach środowiska, a wzorce nie mogą być ślepo kopiowane. Tak sformułowane wskazówki powodują pewien dyskomfort. Mimo wielu reguł określających zasady kształtowania przestrzeni publicznych nadal nie ma pewności, czy projekt sprawdzi się w tym konkretnym miejscu i zostanie zaakceptowany przez lokalną społeczność (Lorens, Martyniuk-Pęczek, 2010). Z tego względu najważniejszym aspektem kształtowania wartościowych przestrzeni jest właściwa ocena potrzeb przyszłych użytkowników i przełożenie tej diagnozy na działania zmierzające do kształtowania wysokiej jakości miejsc lub przekształcania tych już istniejących.

## **Cechy wpływające na wysoką jakość przestrzeni publicznej**

Wielowymiarowość przestrzeni powoduje, że nie jest ona jedynie polem figury geometrycznej. Ze względu na specyfikę człowieka nie tylko pod względem ergonomii ciała ludzkiego, ale również z uwagi na jego wrażliwość i potrzeby niematerialne konieczne jest określenie, jakie cechy są kluczowe w kształtowaniu



wysokiej jakości przestrzeni publicznej. Na ocenę przestrzeni przez użytkowników wpływa percepcja otoczenia, pozwalająca zarówno rozpoznać formy miejskie, jak i identyfikować się z nimi (Kantarek, 2013; Gyurkovich, 1999). Społeczny odbiór przestrzeni dotyczy aktywności, jakie użytkownik może w danym miejscu podjąć ze względu na konieczność zaspokajania swoich potrzeb, takich jak bezpieczeństwo czy potrzeba kontaktu. Niezwykle ważną i trudną do oszacowania wartością otoczenia jest jego estetyka, walor ekologiczny bądź ekonomiczny. Wszystkie te elementy są składowymi trudnej do zmierzenia jakości przestrzeni publicznej. Uznając, zgodnie z filozofią Platona, jakość jako pewien stopień doskonałości, należy określić, jakie cechy przestrzeni publicznej przybliżają jej ukształtowanie ideałowi.

Analizy atrybutów i mierników jakości przestrzeni publicznej dokonała Anna Januchta-Szostak (2011), tworząc model ewaluacji określony akronimem IDEKWA. Rezultatem jest zestaw 6 cech kluczowych w kształtowaniu przestrzeni przyjaznej wszystkim użytkownikom. Są to: integracyjność, dostępność, edukacyjność, komfort i bezpieczeństwo, wizerunek miejsca oraz atrakcyjność funkcjonalna. Wytyczne ujmują wszystkie uwarunkowania przestrzenne oraz odnoszą się do wartości niematerialnej miejsca przy jednoczesnym podkreśleniu znaczenia opinii użytkownika.

Cecha integracyjna odnosi się bezpośrednio do prospołecznej roli przestrzeni publicznej. Inicjowanie relacji międzyludzkich w obrębie obszarów ogólnodostępnych jest możliwe dzięki odpowiedniej skali wnętrza lub aranżacji ułatwiającej spotkanie. Jan Gehl (2009) podkreśla, że najprostszym i pierwszym kontaktem, jaki zachodzi między ludźmi, jest kontakt wzrokowy. W przypadku jednoczesnego zaistnienia sprzyjających warunków akustycznych, kompozycyjnych i prawidłowej aranżacji wyposażenia dojść może do bardziej pogłębionych kontaktów. W efekcie sprzyjające warunki ukształtowania mogą zaowocować kontaktem między ludźmi dotąd nieznanymi, pozwalając na integrację i wytworzenie nowych więzi społecznych.

Dostępność przestrzeni postrzegana jest przede wszystkim w wymiarze fizycznych możliwości człowieka i z reguły kojarzona jest z ograniczeniami osób niepełnosprawnych. Tymczasem należy się zastanowić, czy oprócz barier architektonicznych określanych m.in. ze względu na możliwości poruszania się za pomocą wózka inwalidzkiego (Wysocki, 2009) występują mniej oczywiste przeszkody (Jeleński, Kosiński, b.d.). Osoby starsze, jak również te z chwilowymi ograniczeniami fizycznymi, a także kobiety w ciąży czy prowadzące wózek dziecięcy to także użytkownicy przestrzeni, którzy nie odpowiadają przyjętym standardom projektowym. Zakres szerszego rozumienia dostępności przedstawiono w opracowanym przez organizację PPS (Project for Public Spaces) zestawieniu elementów wpływających na tworzenie wartościowych miejsc. Czynniki powodującymi ograniczenie dostępności w odniesieniu do przestrzeni publicznej oprócz rozpoznanych barier architektonicznych są zbyt duże odległości do pokonania, brak powiązań komunikacyjnych, niedostatek małej architektury oraz miejsc odpoczynku, zła widoczność miejsca, niefunkcjonalne wyposażenie

lub segregacja użytkowników ze względu na monofunkcyjny lub nieadekwatny do potrzeb program zagospodarowania<sup>3</sup>.

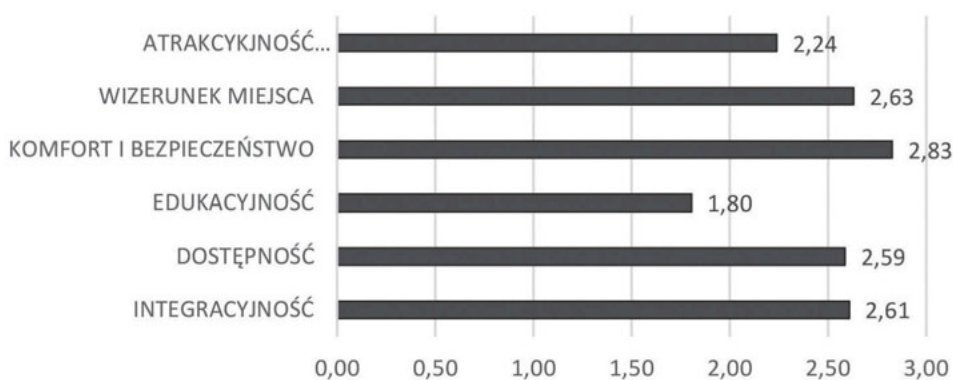
Wartość edukacyjny przestrzeni to zdolność do przekazywania użytkownikom wiedzy i umiejętności za pomocą elementów wyposażenia. Takie działania mogą być realizowane przez umieszczenie informacji, inicjowanie wydarzeń czy propagowanie rozwoju osobistego. Najczęstszym i najbardziej oczywistym sposobem edukacji użytkowników w przestrzeni publicznej jest dostarczanie im wiedzy z zakresu historii danego miejsca, znaczących wydarzeń lub wybitnych postaci dzięki sytuowaniu pomników i tablic. Proces edukacji to także zdobywanie umiejętności, których prawidłowe wykonanie możliwe jest dzięki instrukcjom i wskazówkom umieszczanym np. przy wyposażeniu sportowym. Przestrzeń publiczna może zatem być nośnikiem dodatkowych treści, które również mentalnie wzbogacają mieszkańców miasta.

Komfort i bezpieczeństwo użytkownika to zagadnienia odnoszące się do samopoczucia człowieka w przestrzeni miejskiej. Kluczowe dla bezpieczeństwa miejsca są uwarunkowania fizyczne z zakresu odpowiedniego kształtowania przestrzeni i ergonomii. Uzyskanie pożądanego poziomu bezpieczeństwa jest możliwe dzięki stworzeniu środowiska nieatrakcyjnego dla intruza, co redukuje liczbę kradzieży, rozbojów i aktów wandalizmu (Lisiecki, 2011). Na wzrost bezpieczeństwa w przestrzeni istotny wpływ ma lokalna społeczność i jej odpowiedzialność za swoje terytorium oraz wspólne dobro (Bonenberg, 2007). Możliwość prawidłowego funkcjonowania w obrębie środowiska zbudowanego wynika ze stopnia jego dostosowania do możliwości i potrzeb potencjalnych użytkowników. Wygoda uwidacznia się w prawidłowym, zgodnym z przeznaczeniem wykorzystaniu miejsca. Przejawem wygodnego ukształtowania jest akceptacja zastanej przestrzeni, czyli jej użytkowanie i nieniszczenie. Brak komfortu przejawia się niezgodnym z przeznaczeniem wykorzystywaniem wyposażenia lub brakiem jakiegokolwiek aktywności. Na poczucie bezpieczeństwa i komfortu wpływ mają również psychiczne i społeczne potrzeby człowieka, wynikające z interakcji z innymi użytkownikami. Wyniki badań wskazują na wysokie zadowolenie Polaków z poziomu bezpieczeństwa w najbliższym otoczeniu (CBOS, 2017). Wywiady szczegółowe pokazują, że na poczucie bezpieczeństwa ma wpływ zarówno wiek, płeć, jak i wykształcenie czy status zawodowy człowieka (Bogacka, Siniecka, 2016). Szczegółowe rozwiązania zapewnienia bezpieczeństwa w mieście skupiają się m.in. na uprzywilejowaniu

<sup>3</sup> Analiza zagospodarowania poznańskich przestrzeni publicznych prowadzona od 2014 roku w ramach badań własnych autorki wykazała, że jeśli w danym miejscu stosowane jest wyposażenie dodatkowe, takie jak plac zabaw, siłownia pod chmurką, to dedykowane jest ono określonej grupie użytkowników przy jednoczesnym ograniczeniu dostępu i interakcji z innymi grupami. Place zabaw są ogradzane nawet w bezpiecznej okolicy. W ich obrębie skrajnie ustawiane są ławki dla opiekunów. Jeśli w danej przestrzeni występują inne formy aktywizującego wyposażenia, to są one oddalone lub kompozycyjnie odseparowane. Przykłady miejsc, gdzie strefy aktywności się przenikają lub przeznaczone są dla wielu grup użytkowników, są bardzo rzadkie — nawet w obrębie rozległych terenów rekreacyjnych, takich jak Malta, czy w osiedlowych parkach poszczególne elementy kompozycji nie tworzą przestrzeni inkluzywnych.

ruchu pieszego, minimalizowaniu zagrożenia ze strony innych użytkowników i zapewnieniu bezpieczeństwa w porze nocnej.

Estetyka przestrzeni publicznej to jedna z ważniejszych kwestii tworzenia wizerunku miejsca, dzielnicy i całego miasta. Nierzadko na jego budowanie oprócz wyglądu wpływ ma czytelność kompozycji, czystość i porządek, wyjątkowy charakter miejsca oraz prestiż (Bonenberg, 2007). Podobne znaczenie dla podniesienia jakości przestrzeni ma jej atrakcyjność funkcjonalna. Odznacza się ona przede wszystkim wyróżniającą na tle okolicy funkcją zagospodarowania oraz dostosowaniem do rangi miejsca, co skutkuje zauważalnie większą aktywnością użytkowników (Jeleński, Kosiński, b.d.).



**Wykres 1.** Waloryzacja cech modelu IDEKWA w opinii 46 osób w wieku 25—82 lat przeprowadzona w skali 3-stopniowej, gdzie ocena 3 oznacza wysoką istotność, 2 średnią — przeciętną istotność, a ocena 1 — zupełną nieistotność cechy

Źródło: Badania własne.

Model IDEKWA<sup>4</sup> został stworzony w celu ewaluacji przestrzeni publicznych. Przedstawiony zestaw cech pozwala na ocenę wszystkich aspektów ukształtowania przestrzeni z uwzględnieniem również przystosowania miejsca do potrzeb jego użytkowników. W celu sprawdzenia poziomu istotności poszczególnych elementów modelu przeprowadzono sondaż wśród użytkowników przestrzeni publicznych. Zróżnicowanej wiekowo (25—82 lat) grupie ekspertów<sup>5</sup> przedstawiono cechy, których znaczenie dodatkowo opisano w celu jasnego scharakteryzowania ich znaczenia. Osoby ankietowane poproszono o określenie istotności poszczególnych elementów modelu za pomocą tylko trzech stopni. Ostateczny wynik uzyskano

<sup>4</sup> Model badawczy określony akronimem IDEKWA, autorstwa Anny Januchty-Szostak (Januchta-Szostak, 2011), pozwala na ocenę wielu aspektów ukształtowania przestrzeni i jest wynikiem analizy zarówno architektonicznych, jak i społecznych warunków kształtowania otoczenia człowieka.

<sup>5</sup> Elementy modelu IDEKWA przedstawiono do oceny grupie eksperckiej, która jest zaznajomiona z problematyką przestrzenną miasta. Grupę respondentów losowo wybrano spośród studentów Wydziału Architektury PP, architektów i członków Rady Seniorów Miasta Poznania. W badaniu wzięło udział 28 kobiet (61%) i 18 mężczyzn (39%), z czego 13 osób (28%) było w wieku poprodukcyjnym i 33 osoby (71%) w wieku produkcyjnym.

stosując średnią arytmetyczną ze wszystkich ocen cechy. Najbardziej cenioną przez ankietowanych wartością przestrzeni jest jej komfort i bezpieczeństwo. Walory estetyczne, integracyjne i stopień dostępności według przyjętej skali mieszczą się w przedziale wysokiej istotności dla użytkowników. Cechy atrakcyjności funkcjonalnej i edukacyjności, mimo iż uzyskały niższy wynik, nie są zupełnie pozbawione istotności dla respondentów. W efekcie określono stopień ważności poszczególnych elementów modelu, a uśredniony wynik wykorzystano do zwaloryzowania ocen jakości przestrzeni w badaniach jakościowych.

## **Problematyka oceny jakości przestrzeni publicznych — charakterystyka metody**

Problematyka oceny jakości przestrzeni publicznych wynika z wielości elementów, które wartościują środowisko miejskie. Unikatowa kompozycja elementów wyposażenia wraz z otaczającymi budynkami tworzy niepowtarzalne wnętrza, które postrzegane są przede wszystkim w kategoriach społeczno-ekonomicznych, choć ich wartość dla każdego człowieka jest trudna do oszacowania. Największy problem w procesie ewaluacji stanowi mnogość czynników, a także ich trudna bądź całkowita niemierzalność (Bonenberg, 2007). Liczba i dostępność przestrzeni publicznej przekłada się również na ocenę jakości życia w mieście, świadczy bowiem o możliwości podejmowania wielu aktywności pozadomowych. Istotą oceny jakości przestrzeni publicznych w ujęciu społecznym jest stopień jej dostosowania do oczekiwań użytkowników, i to kryterium powinno stanowić podstawę do opracowania metod ewaluacyjnych.

Wątpliwości co do możliwości stworzenia obiektywnych metod oceny jakości wytworów architektury i urbanistyki dopadają badaczy, a brak takiego narzędzia potwierdza konieczność poszukiwań. Na przeszkodzie stworzenia uniwersalnej metody stoi sam charakter badanej materii<sup>6</sup>. Wspólną cechą przedmiotu badania jest powszechna dostępność przestrzeni. Materialne cechy ukształtowania i niematerialne walory miejsca powodują, że ocenie porównującej poddawane są przypadki skrajnie się od siebie różniące. Pod pojęciem przestrzeni publicznej znajdują się trakty komunikacyjne, rynki, place, skwery, parki, cmentarze, tereny nadwodne, lasy oraz obszary sportu i rekreacji. Ich wielkość, kształt i przeznaczenie powodują, że metody ewaluacji muszą umożliwić ocenę wszystkich tych przypadków, a wyniki zaprezentować w ujednoczonej skali. Czasochłonność i duży nakład pracy, jakiego wymagają metody partycypacyjne i terenowe, powodują, że badaniem objęte są niewielkie fragmenty miasta. Oceny wystawiane przez użytkowników nie zawsze są obiektywne, gdyż podstawą osądu są indywidualne

---

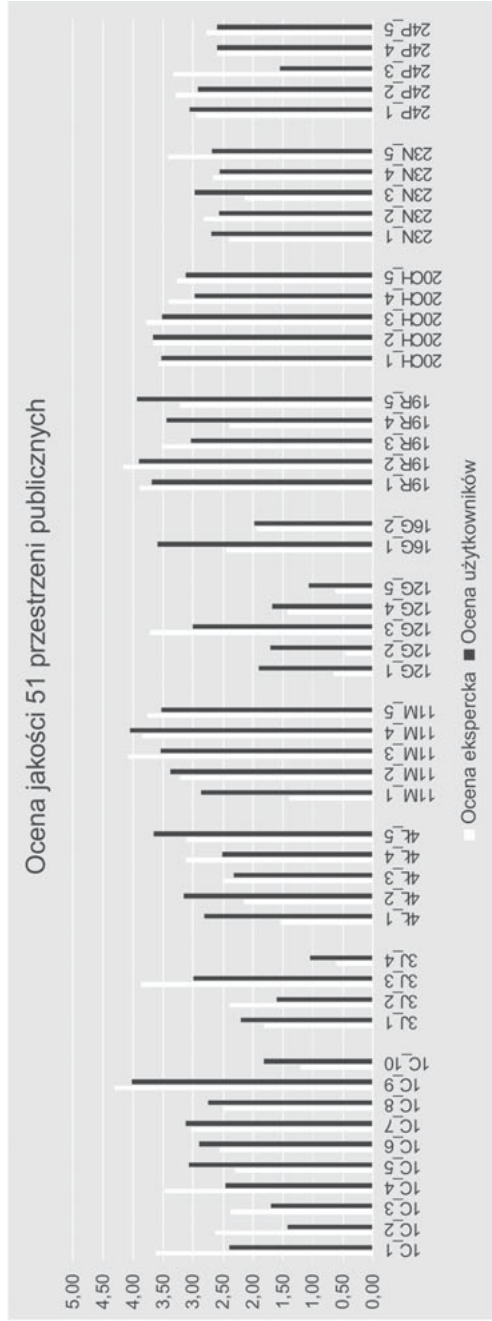
<sup>6</sup> Przeglądu metod i narzędzi oceny jakości środowiska zbudowanego dokonała Elżbieta Niezabitowska (2014), pokazując skalę złożoności tego zagadnienia.

upodobania i cechy osobowościowe<sup>7</sup>. Mnogość elementów poddawanych ocenie, subiektywność osądów i pracochłonność badań skłania do poszukiwań rozwiązań najprostszych. W efekcie tych rozważań stworzono autorską metodę ewaluacyjną w postaci kwestionariusza. Metoda umożliwia przeprowadzenie weryfikacji przestrzeni na podstawie sprawdzenia elementów charakterystycznych, świadczących o jej wysokiej jakości. Jako kryteria oceny zastosowano cechy modelu IDEKWA opisane za pomocą 5 czynników najlepiej charakteryzujących przestrzeń w zakresie danej cechy. Za czynniki integrujące uznano obecność w przestrzeni publicznej siedzisk, ustawienie siedzisk w grupach, dośrodkową kompozycję przestrzeni, sprzyjającą rozmowie atmosferę, w której nie dominuje hałas, oraz dodatkowe wyposażenie pozwalające na budowanie relacji z innymi użytkownikami (np. korty i boiska do gry zespołowej, ogródki uprawne, place zabaw, stoliki do gry). Analogicznie, za pomocą 5 dobranych czynników opisano każdą z cech modelu IDEKWA. W ramach każdej cechy czynnikom przypisano oceny w skali 0—1, sprawdzając, czy dany czynnik występuje w badanej przestrzeni (1 pkt), czy też nie (0 pkt.). Zsumowanie punktacji wszystkich czynników określa ocenę cechy w skali 0—5. Uśredniona suma ocen wszystkich cech uściśla poziom jakości przestrzeni publicznej. Ewaluacja w skali sześciopunktowej odpowiada gradacji począwszy od jakości na poziomie bardzo złym (beznadziejnym, 0 pkt.), przez złą (1 pkt), dostateczną (2 pkt.), dobrą (3 pkt.), bardzo dobrą (4 pkt.) aż po znakomitą (bliską ideałowi, 5 pkt.). Ze względu na zróżnicowanie ważności cech modelu IDEKWA dla użytkowników (rys. 1) ostateczny wynik ewaluacji otrzymano stosując średnią ważoną.

Tak przygotowane narzędzie badawcze zostało przetestowane na próbie 51 miejsc publicznych w obrębie 10 dzielnic Poznania o zróżnicowanej strukturze urbanistycznej i liczbie przestrzeni publicznych. Uzyskane wyniki mieściły się w przedziale 0,46—4,29 pkt. Żadna z przestrzeni nie uzyskała wyniku powyżej 4,5 pkt., co świadczyłoby o znakomitym poziomie jakości. Za dobre i bardzo dobre (2,51—4,50 pkt.) uznano 31 miejsc, dostatecznie (1,51—2,50 pkt.) oceniono 13, a źle i bardzo źle (poniżej 1,50 pkt.) — 7 miejsc.

Weryfikacji otrzymanych rezultatów dokonano przez porównanie z wynikami przeprowadzonej oceny jakości tych samych przestrzeni metodą ankietowania użytkowników. W tym celu osoby przebywające w tych przestrzeniach poproszono o wyrażenie opinii na temat jakości miejsca wykorzystując pytania sformułowane na podstawie kryteriów modelu IDEKWA. Wyniki uzyskano w rezultacie ankietyzacji 471 osób o średniej wieku 54 lata. Przestrzenie otrzymały oceny w przedziale 0,91—4,35 pkt. Żadna z przestrzeni nie została oceniona poniżej 0,51 pkt., co świadczyłoby o najniższej jakości, ani powyżej 4,50 pkt., co wskazywałoby najwyższy poziom jakości.

<sup>7</sup> Atrakcyjność społeczna przestrzeni była przedmiotem badań Williama H. Whytea, który analizował funkcjonowanie małych jednostek urbanistycznych (Whyte, 1980).



**Wykres 2.** Zestawienie wyników oceny jakości 51 przestrzeni publicznych w Poznaniu przeprowadzonej metodą ekspercką oraz partycypacyjną  
 Źródło: Badania własne.

Otrzymane rezultaty (wykres 2) porównano wykorzystując korelację liniową Pearsona, której wynik wskazał wysoką liniową zbieżność oceny<sup>8</sup>. Średni wynik oceny jakości z próby 51 miejsc metodą ekspercką uplasował się na poziomie 2,75 pkt., a metodą partycypacyjną 2,77 pkt. w skali 0—5 pkt.



Rysunek 1. Ogólnodostępna przestrzeń publiczna w obrębie dzielnicy Rataje

Źródło: Opracowanie własne.

<sup>8</sup> Współczynnik korelacji liniowej Pearsona zastosowano w celu sprawdzenia relacji, jaka zachodzi między wynikami oceny jakości przestrzeni publicznych wykonanych dwoma metodami. Obie metody opracowano w oparciu o kryteria modelu IDEKWA, a ich wyniki przedstawiono w skali 0—5 pkt. Tak przygotowane metody ewaluacyjne pozwoliły na sprawdzenie ich liniowej zbieżności. Uzyskany współczynnik korelacji na poziomie 0,6939 wskazuje na silną zależność liniową wyników badań przy założeniu, że w przedziale 0—0,5 pkt. korelacja jest słaba, a dla 0,5—1,0 korelacja przyjmuje silną zbieżność.

Badania jakości przestrzeni publicznej w Poznaniu pozwoliły również zauważyć silną zależność pomiędzy liczbą miejsc publicznych a dominującym typem zabudowy. Najlepsza sytuacja pod tym względem panuje na terenach modernistycznych osiedli wielorodzinnych, jak Rataje, Chartowo, Winogrady czy Piątkowo. Najgorzej w przestrzeń publiczną zaopatrzone są osiedla domów jednorodzinnych, gdzie w sprzyjających okolicznościach można liczyć na bliskość terenów zieleni miejskiej w obrębie cieków wodnych i dawnych fortyfikacji. Na pozostałych obszarach, takich jak śródmiejskie dzielnice historyczne czy nowe osiedla wielorodzinne, występowanie placów i skwerów jest sporadyczne, a ich ukształtowanie skrajnie różne. Poznań nie jest odosobnionym przypadkiem niedostatków przestrzeni publicznej wynikających przede wszystkim z błędów podczas planowania dużych zespołów mieszkaniowych (Staniszki, 2005).

Odzwierciedleniem tej niesprawiedliwej sytuacji są wyniki oceny jakości miejsc publicznych w obrębie dzielnic o różnych typach zabudowy. Dzielnicę Rataje wstępnie rozpoznano jako obszar o stosunkowo najlepszych warunkach pod względem liczby przestrzeni publicznych. Pierwszą kwestią jest to, że nie zdołano policzyć, ile przestrzeni publicznych (z pominięciem traktów komunikacyjnych) znajduje się na tym terenie. Stwierdzić można, że prawie cały obszar pokrywają przestrzenie ogólnodostępne, w obrębie których zlokalizowano budynki mieszkalne.

W dzielnicy Wilda (obszar 5K, wykres 3) jest niewiele przestrzeni publicznych. Część urządzonych skwerów znajduje się w obrębie osiedli zamkniętych, do których jest ograniczony dostęp, a ogólnodostępne są zaledwie 3 przestrzenie. Świerzewo (obszar 13GS, wykres 3) to dzielnica w przeważającym stopniu zabudowana domami jednorodziennymi. Na obszarze naliczono 7 przestrzeni publicznych, z których 3 pozytywnie się wyróżniały. Na terenie osiedla Dębiec (obszar 14D, wykres 3), mimo iż przeważa zabudowa modernistyczna wielorodzinna i teren między budynkami jest ogólnodostępny, jego zagospodarowanie jest bardzo niskiej jakości — przestarzałe i zniszczone. Porównanie wyników ewaluacji przestrzeni publicznych w obrębie tych dzielnic (wykres 3) pokazuje, jak niesprawiedliwe są warunki życia mieszkańców ze względu na jakość i liczbę terenów ogólnodostępnych.

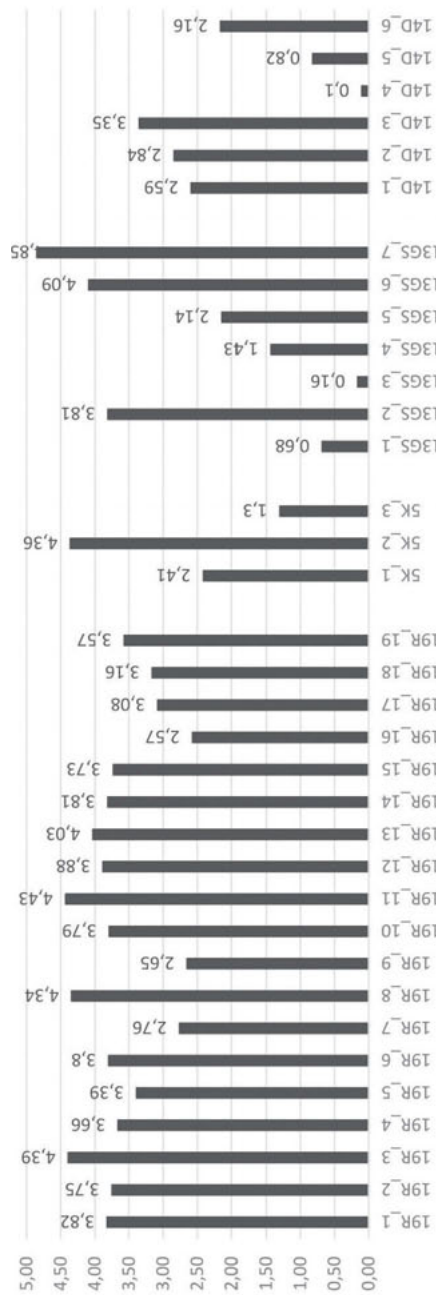
Analiza wyników wskazuje, że spośród ocenianych cech przestrzeni najwyższą punktację zdobyły czynniki wpływające na poczucie bezpieczeństwa użytkowników (3,47 na 5 pkt. możliwych). Pozostałe cechy oceniono również na poziomie dobrym. Jedynie walor edukacyjności przestrzeni uzyskał wynik dostateczny, co jest rezultatem klasycznego (przestarzałego) podejścia do zagadnień kształtowania przestrzeni edukacji także poza murami szkół (Świt-Jankowska, 2016).

W celu zobrazowania odniesień do przestrzeni o najwyższym stopniu jakości, ale też wskazania wartych naśladowania wzorców, podobnej analizie poddano przykłady docenione w publikacjach<sup>9</sup> oraz konkursach<sup>10</sup> o krajowym i światowym zasięgu.

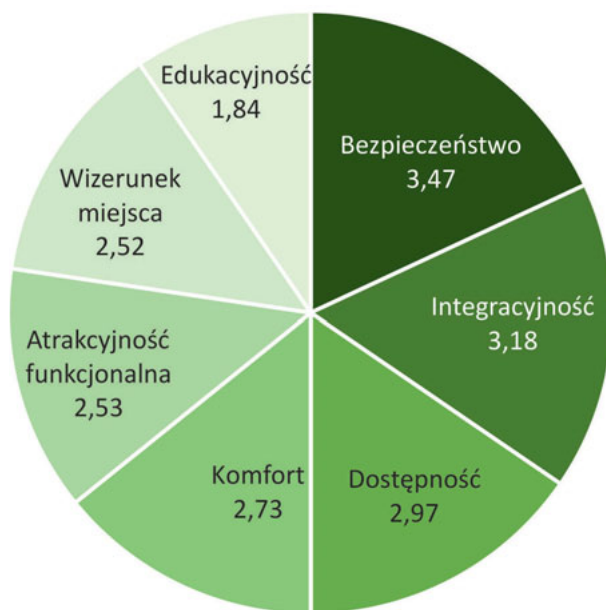
<sup>9</sup> Pozycje od 1 do 7 w tabeli 1 to realizacje, które ze względu na nowe trendy, inspiracje i wyjątkowe rozwiązania zaprezentowano w albumie *Krajobraz miejski* (Losantos, Quartino, Vranckx, 2008).

<sup>10</sup> Pozycje 8, 9, 11 oraz 12 to miejsca docenione w konkursach krajowych i zagranicznych na najlepszą przestrzeń publiczną.





**Wykres 3.** Wyniki ewaluacji metodą ekspercką przestrzeni publicznych na obszarze: Rataj (19R), Wildy (5K), Świerczewa (13GS) oraz Dębiny (14D) w Poznaniu  
 Źródło: Badania własne.



**Wykres 4.** Średnia ocena cech przestrzeni zbadanych 86 miejsc publicznych w Poznaniu

Źródło: Badania własne.

Tabela 1

Ocena jakości metodą ekspercką modelowych przestrzeni publicznych

Lp.	Nazwa	Kraj	Miasto	Typ	Ocena eksperta
1.	Custom House Square	Wielka Brytania	Belfast	rynek	4,18
2.	Plac w Hall	Austria	Hall	plac	4,04
3.	Piccadilly Gardens	Wielka Brytania	Manchester	park	5,00
4.	Jardin du Clos Carret	Francja	Lyon	ogród	4,47
5.	Baseny Forum 2004	Hiszpania	Barcelona	nabrzeże	4,58
6.	Miejski ogród	Niemcy	Weingarten	ogród	4,16
7.	Manukau Square	Nowa Zelandia	Manukau	skwer	4,58
8.	Rynek w Jaworznie	Polska	Jaworzno	rynek	4,44
9.	Park sensoryczny ROSA	Polska	Rydułtowy	park	4,85
10.	Zielone ogródki im. Z. Zakrzewskiego	Polska	Poznań	ogród	4,29
11.	Park przy NOSPR	Polska	Katowice	park	4,54
12.	Przełomy	Polska	Szczecin	plac	3,84

Źródło: Opracowanie własne.

Na podstawie metody eksperckiej najwyższe oceny (wynik powyżej 4,51 — ocena znakomita) otrzymały przestrzenie (nr 3, 5, 7, 9, 11), które oferowały

najszerzy wachlarz możliwości użytkowania przy jednoczesnym poszanowaniu praw wszystkich osób do korzystania z przestrzeni publicznej. Pośród miejsc o wyniku znakomitym znalazły się 3 parki, nabrzeże oraz skwer. Wspólną cechą tych przestrzeni jest znaczący udział przyrody i naturalnego środowiska, które umiejętnie połączono z unikatowym wyposażeniem i ukształtowaniem terenu. Wśród wyróżnionych miejsc jest park otaczający budynek Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Ta wyjątkowa przestrzeń charakteryzuje się zagospodarowaniem wielofunkcyjnym, które może być wykorzystywane przez osoby w każdym wieku. I rzeczywiście nie dość, że miejsce to odwiedza wielu ludzi, to przedstawiciel każdej grupy wiekowej znajdzie odpowiedni dla siebie fragment przestrzeni. Wyjątkowość parku podkreśla specjalne, tematyczne wyposażenie, jakie stanowią instrumenty muzyczne, na których można sprawdzić swoje umiejętności. Podobne, unikatowe rozwiązania z zakresu małej architektury, ukształtowania terenu czy dominującej funkcji charakteryzują każdą z tych znakomych przestrzeni. W obrębie tych miejsc znaleźć można zarówno strefy umożliwiające aktywne spędzanie czasu, jak i zapewniające spokój. Jednak jest to dodatek do tak naprawdę najważniejszej kwestii prawidłowego kształtowania przestrzeni, a mianowicie dbałości o zaspokojenie potrzeb różnych użytkowników.

## Podsumowanie i wnioski

Podjmując temat oceny jakości ukształtowania współczesnych przestrzeni publicznych i stopnia jej dostosowania do zmieniających się potrzeb użytkowników nie można nabierać dystansu. Nie jest to materia, którą da się zbadać bez emocji i empirycznego doświadczenia obszaru badania. Celem stworzenia metody ewaluacyjnej było ujęcie w jak najszerszym stopniu potrzeb użytkowników z jednoczesnym uwzględnieniem wartości architektonicznej i wizerunku miejsca. Autorska metoda ewaluacji została stworzona na potrzeby analizy jakości przestrzeni publicznych oraz prowadzenia rankingów i porównań dla zobrazowania braków i nierówności, jakie występują w różnych obszarach miasta. Pośrednim celem było uzyskanie wyniku, który w porosty sposób wskaże braki występujące w badanym obszarze. Przeprowadzone rozpoznanie jakości przestrzeni publicznych w Poznaniu pozwoliło określić ich stan w chwili obecnej. W rezultacie otrzymano wyniki, które świadczą o dobrej jakości badanych przykładów (wynik średni — 2,75 pkt. to według przyjętej skali w przeprowadzonej ewaluacji ocena dobra). Niepokojący jest fakt nierównej dostępności do przestrzeni publicznych w obrębie dzielnic, a liczba placów i skwerów zależy od struktury przestrzennej i dominującego typu zabudowy na badanym obszarze. Skutkuje to niewielką liczbą miejsc spotkań i wypoczynku w dzielnicach śródmiejskich oraz na postmodernistycznych, wielorodzinnych osiedlach mieszkaniowych. Najgorszą sytuację zaobserwowano w rejonach osiedli

domów jednorodzinnych, gdzie często występują obszary zupełnie pozbawione placów i skwerów umożliwiających integrację mieszkańców. Przejawem tej złej sytuacji jest opustoszała przestrzeń z niewielką liczbą osób podejmujących aktywności pozadomowe jedynie z konieczności.

Spodziewano się, że otrzymane wyniki oceny jakości będą się od siebie różniły i pośród wielu ocen średnich znajdą się przestrzenie znakomite oraz złe. Rezultat ewaluacji jest jednak niepokojący, gdyż w dzielnicach o bardzo małej liczbie miejsc publicznych uzyskano wyniki skrajnie różne. Taki stan przestrzeni publicznej nie tylko świadczy o dysharmonii z zakresu jakości, ale także stanowi realne zagrożenie degradacją środowiska życia i pogłębianiem nierówności społecznych.

Przytoczone na wstępie uwarunkowania procesu kształtowania przestrzeni publicznej wskazują na wysoką świadomość znaczenia zagadnienia zarówno dla władz, projektantów, jak i dla społeczeństwa. Przykłady wyróżnionych realizacji przestrzeni publicznych z ostatnich lat potwierdzają, że wytyczne projektowe i potrzeby użytkowe można połączyć, a efekt tego wysiłku jest znakomity. Ze względu na ogromne znaczenie wysokiej jakości przestrzeni publicznych dla procesu budowania społeczności lokalnej, edukowania użytkowników, poprawy komfortu i bezpieczeństwa życia w mieście, aktywizacji i integracji osób zagrożonych wykluczeniem istotne jest, aby nie dopuścić do sytuacji, w której przeciętny i nijaki obraz otoczenia zdominuje wizerunek dzielnicy mieszkaniowej.

## Bibliografia

- Biegański L., Buczek G., Gzell S., Kowalewski A., Markowski T., Cichy-Pazder E., 2009: *Karta przestrzeni publicznej*, TUP, <http://www.tup.org.pl/download/KartaPrzestrzeniPublicznej.pdf> [dostęp: 25.09.2018].
- Bogacka E., Siniecka A., 2016: *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców miast. Przegląd Poznania*. W: *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna 33*. Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej. Poznań: UAM.
- Bonenberg W., 2007: *Przestrzeń publiczna w osiedlach mieszkaniowych, metoda analizy społeczno-przestrzennej*. Poznań: Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej.
- CBOS, 2017: *Opinie o bezpieczeństwie i zagrożeniu przestępczością. Komunikat z badań nr 48/2017*. Warszawa: Fundacja CBOS.
- Gehl J., 2009: *Życie między budynkami*. Kraków: RAM.
- Gerwin M., 2016: *Pięć lat budżetu obywatelskiego w Polsce*, krytykapolityczna.pl, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/miasto/piec-lat-budzetu-obywatelskiego-w-polsce/> [dostęp: 25.09.2018].
- Ghirardo D., 1999: *Architektura po Modernizmie*. Toruń: Wydawnictwo VIA.
- Gyurkovich J., 1999: *Znaczenie form charakterystycznych dla kształtowania i percepcji przestrzeni. Wybrane zagadnienia kompozycji w architekturze i urbanistyce*. Kraków: Politechnika Krakowska.
- Hołub A., 2002: *Współczesna przestrzeń publiczna. Terapia patologii czy rozwój nowych terenów — poszukiwanie przesłanek projektowych*. W: M. Kochanowski,

- red.: *Przestrzeń publiczna miasta postindustrialnego*. Gdańsk: Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej.
- Jałowicki B., Szczepański M.S., 2002: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Januchta-Szostak A., 2011: *Woda w miejskiej przestrzeni publicznej*. Poznań: Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej.
- Jeleński T., Kosiński W., b.d.: *Jak przetworzyć przestrzeń. Podręcznik kreowania udanych przestrzeni* (wydanie polskie podręcznika : *How to Turn a Place Around. Handbook for Creating Successful Public Spaces*, Inc., www.pps.org). Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, www.ekoszkola.pl, www.epce.pl [dostęp: 25.09.2018].
- Kantarek A., 2013: *O orientacji w przestrzeni miasta*. Kraków: Politechnika Krakowska.
- Kębłowski W., 2014: *Budżet ewaluacyjny, partycypacja*. Warszawa, Instytut Obywatelski, www.instytutobywatelski.pl, <http://www.instytutobywatelski.pl/wp-content/uploads/2014/07/budzet-partycypacyjny-web.pdf> [dostęp: 25.09.2018].
- Kuryłowicz E., 1996: *Projektowanie uniwersalne. Udostępnianie otoczenia osobom niepełnosprawnym*. Warszawa: Centrum Badawczo-Rozwojowe Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.
- Lisiecki M., 2011: *Zarządzanie bezpieczeństwem publicznym*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Lorens P., Martyniuk-Pęczek J., 2010: *Problem kształtowania przestrzeni publicznych*. Gdańsk: Wydawnictwo Urbanista.
- Losantos A., Quartino D.S., Vranckx B., 2008: *Krajobraz miejski: nowe trendy, nowe inspiracje, nowe rozwiązania*. Warszawa: TCM.
- Makowska-Rzatkiewicz S., 2016: *Otwarcie o polskiej przestrzeni publicznej*. „Zawód: Architekt” nr 49 [Warszawa: Izba Architektów RP].
- Niezabitowska E.D., 2014: *Metody i techniki badawcze w architekturze*. Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.
- Staniszkis M., 2005: *Prawo do przestrzeni publicznej*. W: *Przestrzeń publiczna współczesnego miasta 2. Materiały konferencyjne*. „Czasopismo Techniczne Architektura”, Zeszyt 9-A [Kraków: Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej].
- Świt-Jankowska B., 2016: *Przestrzeń edukacji w kontekście rozwoju zrównoważonego*. W: A. Januchta-Szostak, M. Banach, red.: *Architektura wobec wyzwań zrównoważonego rozwoju*. Poznań: Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, s. 171–178.
- Wallis A., 1971: *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Whyte W.H., 1980: *The Social Life of Small Urban Space*. Washington: The Conservation Foundation.
- Wysocki M., 2009: *Dostępna przestrzeń publiczna*. Kraków: Fundacja Instytutu Rozwoju Regionalnego.
- Zuziak Z.K., 2002: *Nowe przestrzenie podróży. Przestrzenie publiczne węzłów transportu*. W: M. Kochanowski, red.: *Przestrzeń publiczna miasta postindustrialnego*. Gdańsk: Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej.

# MIASTO (NIE)SPRAWIEDLIWE






Agnieszka Bugno-Janik

Politechnika Śląska

 <http://orcid.org/0000-0002-3953-0389>

Marek Janik

Politechnika Śląska

 <http://orcid.org/0000-0001-5292-3964>

## Miasto sprawiedliwe w praktyce

**Abstract:** A just city is one of those ideas that still evoke vivid emotions while remaining universally accepted and far from materialization.

The most common attempts to make cities more just are reduced to different ways of redistribution. However, the changes in social relations, in the consciousness of urban residents, seems inevitable and necessary so that real urban justice could begin to shape in the process of deliberation.

The problem to be solved is the clarification of the concept of urban justice as well as its operationalization.

The article describes the idea of a tool for developing urban civic awareness, and hence urban justice. The basis for considerations is the idea of urban commons and the John Rawls concept of social justice.

We take as an assumption that a just city is one in which access to urban resources/goods is fair. Social relations in the city should create the possibility of a just, not necessarily equal, use of a collection of resources, values, and opportunities that constitutes every city in a unique way. For a just social relationship, a greater awareness of the state of justice in the city is needed and greater activity of the inhabitants in the process of obtaining it. The concept of justice as fairness is helpful in the operationalization of this assumption.

The essence of the proposed method of deepening the awareness of the inhabitants is a gradual sharing of a multi-perspective image — a map of the availability of various urban goods depending on the place of residence and individual circumstances, which reflects the state of urban justice.

Such a map would be the basis of the deliberation process and, on the one hand, revealed the state of urban justice, on the other — by simulating its change as a result of urban investments — allowed it to be improved. Thanks to access to information about the state of justice, users would gain a basis for thinking about the city in a way that takes into account different situations and perspectives, which could become a stimulus for the development of grassroots participation.

**Key words:** just city, urban commons, urban governance, commoning, new commons



The call for a Just City is compelling. The demand for justice is a vital one, with centuries of struggle, of interpretation, and of political concern behind it. It is concrete; it is not a call for another world, but for changes in this world, in one clear direction.

Peter Marcuse<sup>1</sup>

Idea sprawiedliwego miasta wydaje się czymś oczywistym. Gniew powodowany jej niezrozumieniem bądź ignorowaniem wyzwała się w miejskich protestach, napędza działalność społeczną miejskich aktywistów, znajduje wyraz w tekstach o rewolucyjnym wydźwięku, takich jak *Prawo do miasta* Henri Lefebvre'a czy *Social Justice and the City* Dawida Harveya, a także w coraz liczniejszych opracowaniach i manifestach lewicowych intelektualistów i badaczy rzeczywistości społecznej. Temat miejskiej sprawiedliwości jest również podejmowany przez praktyków — urbanistów i planistów — w debatach nad planowaniem i zarządzaniem miastem, ze sztandarową pozycją *Just City* Susan Feinstein na czele.

Mimo wielu najwyższej próby dokonań teoretycznych a także jak się wydaje powszechnego konsensu co do potrzeby sprawiedliwości jej praktyczna realizacja wciąż pozostawia wiele do życzenia.

Na ile jest to wynik — być może nie do końca uświadomionych — ogólnoludzkich uwarunkowań, na ile efekt współlistnienia w dyskursie politycznym nie zawsze spójnych, konkurujących ze sobą koncepcji sprawiedliwości nader często sprowadzających się do tego, że „sprawiedliwość musi być po naszej stronie” — trudno powiedzieć.

Miasta, na każdym etapie rozwoju cywilizacji, w odmienny sposób odnoszą się do aktualnego w danym momencie sposobu rozumienia idei sprawiedliwości. Demokracja Ateńska nie była inkluzywna, nie dotyczyła przecież faktycznie wszystkich mieszkańców miasta, średniowieczne miasta „czyńliły wolnym”, ale nie była to „łatwa do wzięcia” wolność dla wszystkich; w feudalnych realiach trzeba było współdziałania, by faktyczne miejskie prawa i wolności wywalczyć (por. Pirenne, 1956, s. 128—130).

To, co w perspektywie globalnej jawi się obecnie jako kolejny etap rozwoju miejskości, to miasto opierające się na relacjach „wspólnotowych” (*urban commons*), bazujących na praktyce ustanawiania i utrzymywania (*communings*) dóbr wspólnych oddolnie zarządzanych przez miejską społeczność (por. Dellenbaugh *et al.*, eds., 2015). Jak pisze Peter Marcuse: „[t]he common represents a whole system of property rights and production relations, not simply equality of use. It suggests a model of the desired city, which should not be a city with only distri-

---

<sup>1</sup> „Wezwanie do Sprawiedliwego Miasta jest pociągające. Żądanie sprawiedliwości jest żywotne, ze swoim wielowiekowym zmaganiem, interpretacją i polityczną troską stojąca za nim. Jest konkretne; nie jest to wezwanie do innego świata, ale do zmian w tym świecie, w jednym wyraźnym kierunku.” Peter Marcuse, *From Justice Planning to Commons Planning*. In: *Searching for the Just City: Debates in Urban Theory and Practice (Questioning Cities)*. Taylor and Francis: Kindle Edition, s. 91.

butional equity, but one that supports the full development of human capabilities for all.”<sup>2</sup>

Rozwój, rozumiany jako jakościowa zmiana stosunków społecznych, postępuje bardzo wolno; z perspektywy długiego trwania zdarzające się po drodze rewolucje znoszą działanie systemu opartego na wyzysku tylko na chwilę; aby zmiana relacji społecznych się utrwaliła, potrzeba wielu pokoleń. Różnica w podejściu do kwestii sprawiedliwości miejskiej, jaką obserwujemy w sytuacji miast w Polsce i świecie zachodnim, jest wyraźnym przejawem tego, że — jak pokazuje Paweł Kubicki (2016) — procesy rozwoju „miejskości”, ze względu na różne historyczne uwarunkowania, w naszych realiach nie osiągnęły jeszcze poziomu świadomego swojej roli „nowego mieszczaństwa”.

Miasto sprawiedliwe jest więc ciągle na nowo opisywanym ideałem (a może utopią?), do którego ludzkość zmierza poprzez kolejne etapy, z których każdy obciążony jest jakimś niepowodzeniem. To niepowodzenia w realizacji idei uczą nas widzieć ograniczenia ludzkiej kondycji. Kolejne kroki w drodze do ideału są usuwaniem kolejno dostrzeganych w praktyce miejskiego życia niedostatków. Nader często jednak w miejsce usuniętych pojawiają się inne. W dyskursie nad wdrażaniem idei miasta sprawiedliwego w praktykę uznawany za jeden z podstawowych głos Susan Feinstein w książce *Just City* wskazuje sposób myślenia i możliwe kierunki działania planistów na rzecz uczynienia bardziej sprawiedliwymi miast w obecnych warunkach neoliberalnego kapitalizmu. Z naszego punktu widzenia rozwój potrzebuje jednak zmiany relacji społecznych, zmiany w świadomości mieszkańców miast, aby realna sprawiedliwość miejska mogła zacząć się kształtować w procesie deliberacji.

Chcielibyśmy w tym tekście skupić się na przekazaniu pewnego pomysłu, do którego skuteczności jako narzędzia rozwijania miejskiej, obywatelskiej świadomości (a co za tym idzie — sprawiedliwości) — na bazie wieloletniej własnej praktyki w zakresie wspierania miejskiego aktywizmu i badań nad nim — jesteśmy przekonani. Nie jest tutaj naszym celem rozważanie możliwych przeobrażeń czy kierunków rozwoju miasta, przyjmujemy, że w dyskursie socjologów, geografów, ekonomistów, urbanistów i planistów wskazanie na kierunek wspólnotowy (*urban commons*) jest wystarczająco wyraźne, by przyjąć je jako założenie dla naszych rozważań, tym bardziej że jest ono zbieżne z naszym własnym sposobem myślenia o mieście.

Wspólnotowy kierunek rozwoju miasta jest związany ze sprawiedliwością społeczną w sposób podstawowy. W warunkach miasta kapitalistycznego realizowanie miejskiej sprawiedliwości nie jest działaniem wynikającym wprost z porządku relacji społecznych. W mieście opierającym swoje funkcjonowanie na regułach kapitalizmu większa sprawiedliwość (lub likwidowanie przejawów niesprawiedliwości) sprowadza się do redystrybucji. Marcuse pisze: „[...] the call for distributive

---

<sup>2</sup> „Wspólnota reprezentuje cały system praw własności i relacji produkcji, a nie tylko równość użytkowania. Sugeruje model pożądanego miasta, które nie powinno być miastem z kapitałem wyłącznie dystrybucyjnym, ale takim, które wspiera pełny rozwój ludzkich możliwości dla wszystkich” (Marcuse, b.d.w., s. 91).

justice [...] fails to address the causes of injustice, which are structural and lie in the role of power. [...] power is based on social, political, and economic inequality among people, inequality which is socially created and structurally embedded. The holding of power involves a socially created relationship of domination and subservience among individuals and groups. A just action is one not affected by such relationships.”<sup>3</sup> W mieście opartym na regułach wspólnotowych kwestia „uzgodnionej sprawiedliwości” byłaby podstawą relacji, stosunku do wspólnych zasobów, podobnie, jak pokazały to badania Elinor Ostrom (2013)<sup>4</sup>, z zastrzeżeniem różnicy między dobrami wspólnymi w sytuacji społeczności wiejskich i dóbr naturalnych (por. Dellenbaugh *et al.*, eds., 2015).

W neoliberalnym mieście kapitalistycznym myślenie konkurencyjne, jako przeważające w dyskursie, doprowadza w praktyce do zaprzeczenia idei równości, podstawowej dla demokracji. Na bazie wynikającej z myślenia konkurencyjnego ekonomicznej rywalizacji powstaje sytuacja, w której decydujący o sprawach miejskich głos mają ci, którzy odnieśli sukces, przede wszystkim ekonomiczny. Faktyczna władza (czyli realny wpływ na decyzje o mieście) i ekonomiczna dominacja stają się tożsame<sup>5</sup>. Niedostrzeganie przejawów niesprawiedliwości, wynikające z charakterystycznego dla konkurencyjnego myślenia sytemu wartości (*the winner takes it all*), w którym wartością nadrzędną jest osiągnięcie indywidualnego sukcesu, wydaje się kluczowym problemem. Wydaje się też jednak, że to nie brak wrażliwości na niesprawiedliwość, ale nieumiejętność jej dostrzegania, niewiedza, niezrozumienie mogą być głównymi przyczynami braku refleksji nad niesprawiedliwością, a co za tym idzie — zmiany sposobu działania.

Ekspresja niesprawiedliwości w miejskiej przestrzeni nie jest bowiem łatwo uchwytana dla niewprawnego oka. Zjawiska, które sprawiają, że życie miejskie jest dla wielu mieszkańców pozbawione cech uznanych przez środowiska specjalistów za decydujące dla „dobrego życia”, umykają bezpośredniej codziennej percepcji samych mieszkańców i decydentów. Bezpośrednie, indywidualne odczucie odpowiedzialności za stwarzanie gorszych warunków życia nie jest łatwe — wymaga wiedzy o funkcjonowaniu miasta, myślenia systemowego i rozumienia wzajemnego wpływu elementów różnych podsystemów miejskich. W „myśleniu konkurencyjnym” dla przedstawicieli biznesu miasto jest środowiskiem stwarzającym dogodne sytuacje, których dostrzeżenie i wykorzystanie daje przewagę rynkową, czyli otwiera drogę do sukcesu, do realnej władzy. Dostrzeganie negatywnych

<sup>3</sup> Marcuse, b.d.w., s. 94: „[...] wezwanie do sprawiedliwości dystrybucyjnej [...] nie wpływa na przyczyny niesprawiedliwości, które są strukturalne i leżą w roli władzy. [...], władza opiera się na społecznej, politycznej i ekonomicznej nierówności między ludźmi, nierówności, która jest społecznie stworzona i strukturalnie osadzona. Utrzymanie władzy obejmuje społecznie stworzoną relację dominacji i podporządkowania pomiędzy jednostkami i grupami. Działanie jest sprawiedliwe, kiedy takie relacje nie mają na nie wpływu”.

<sup>4</sup> Również w kwestii *new commons* zob. Hess, Ostrom, 2011.

<sup>5</sup> Na przykład często obserwowane złudzenie decydentów o znaczącej roli biznesu, znajdujące odzwierciedlenie m.in. w dokumentach strategicznych, opierające się na przeświadczeniu, że im „silniejszy ekonomicznie” inwestor, tym większe są korzyści miasta ze zorganizowanych (na koszt mieszkańców) udogodnień, jest przyczyną bardzo wielu przejawów miejskiej niesprawiedliwości.

konsekwencji własnej aktywności, szczególnie że są one wynikiem kumulacji działań wielu podmiotów w wielu zakresach, wykracza najczęściej poza możliwości percepcyjne osób niebędących wyszkolonymi specjalistami w zakresie funkcjonowania miasta, tak jak większość przedstawicieli władz miejskich w Polsce, nie mówiąc już o przedstawicielach biznesu.

Doświadczenie autorów pokazuje, że uświadamianie złożoności procesów i konsekwencji decyzji doprowadzających w mieście do sytuacji niesprawiedliwości jest kluczowe dla rozwoju wrażliwości na niesprawiedliwość. Wielokrotnie w naszej pracy mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której pokazanie zależności doprowadzało do reakcji: „... rzeczywiście, nie zdawałem sobie sprawy...”. Również inne doświadczenie — zamykania nam ust przez reprezentantów władz miejskich — pokazuje, jaką siłę (rewolucyjną?) może mieć ujawnienie podstawowych faktów i ich powiązań.

Jak pisze Amartya Sen, „[w] demokracji ludzie najczęściej osiągają to, czego się domagają, i — co nader istotne — najczęściej nie uzyskują tego, czego się nie domagają” (2002, s. 176). Dalej autor wskazuje na potrzebę dostępu do informacji jako kluczową dla poczucia wolności, które, związane z poczuciem odpowiedzialności, staje się podstawą realnej demokracji i sprawiedliwości, daje racjonalną podstawę dokonywania osobistych wyborów, wpływania w procesach demokratycznych na wspólnotowe decyzje miejskie.

P. Marcuse wskazuje: „[...] (i) if we change the normative goal of planning from one calling only for distributive justice to one challenging the existence of those relationships of power in the society that give rise to injustice, we have to go beyond the Just City as the city of just distributions within existing relations of power” (b.d.w., s. 95)<sup>6</sup>.

Idąc dalej w myśleniu za Senem i Marcusem, proces przejścia od sytuacji miasta kapitalistycznego, w którym nierówności mogą być wynikiem nieświadomości wynikającej ze stopnia skomplikowania procesów, do sytuacji miasta faktycznie demokratycznego, wspólnotowego, wydaje się wieść drogą pogłębiania świadomości mieszkańców, wzajemnego „otwierania oczu” na sytuację nierówności oraz możliwości zmian w kierunku większej sprawiedliwości.

Dlatego też proponowane przez nas narzędzie może mieć znaczącą rolę edukacyjną w procesie zmiany społecznej, jak również — w swoich bardziej rozbudowanych i dojrzałych formach — może wspomagać procesy decyzyjne oraz deliberację, zarówno przez dostarczanie i wizualizowanie danych/informacji, jak i przez inicjowanie i wzmacnianie procesów partycypacji, które, jak pokazują liczni autorzy, są kluczowe dla sprawiedliwego i racjonalnego zarządzania miastem, jak również dla zmiany relacji społecznych w mieście.

---

<sup>6</sup> „Jeśli zmienimy normatywny cel planowania z powołującego się tylko na sprawiedliwość dystrybucyjną na kwestionujący istnienie relacji dominacji władzy w społeczeństwie, które są przyczyną niesprawiedliwości, musimy wyjść poza Sprawiedliwe Miasto jako miasto sprawiedliwej dystrybucji w ramach istniejącego stosunku władzy”.

## Sprawiedliwość miejska

Our knowledge of what constitutes injustice is virtually instinctive—it consists of actions that disadvantage those who already have less or who are excluded from entitlements enjoyed by others who are no more deserving. [...] Taking away housing, employment, or access to public space from the politically or economically weak seems fairly obviously to comprise injustice, albeit such action is usually rationalized as being in the long-run interest of the majority or deemed actually helpful to the poor.

Susan S. Fainstein<sup>7</sup>

Jak zdefiniować sprawiedliwość miejską w sposób umożliwiający jej realne wdrożenie w sytuacji ciągle w polskich miastach dominującego przekonania o neoliberalnym kapitalizmie jako jedynej drodze rozwoju?

Przyjmujemy na potrzeby tego tekstu, że chodzi tu o zakres relacji, swobód i wolności obywatelskich, które mają swoje odbicie w przestrzeni miasta. Jakkolwiek miasto stanowi przestrzeń większości aktywności jego mieszkańców, wyłączymy tu sprawy dotyczące swobód obywatelskich w wymiarze ogólniejszym, będące przedmiotem regulacji prawnych na poziomie państwowym czy międzynarodowym. Zajmują nas tu natomiast kwestie sprawiedliwości w obrębie korzystania z pewnego unikatowego zbioru zasobów, wartości i możliwości, jakim jest każde miasto.

**Zakładamy zatem, że miasto sprawiedliwe to takie, w którym dostęp do zasobów/dóbr miejskich jest sprawiedliwy.** W naszym rozumieniu i w zakresie naszej dyscypliny (architektura i urbanistyka) miasto, relacje społeczne i zasoby miejskie mają wymiar przestrzenny (co zbliża nas w rozumieniu tej kwestii do Lefebvre'a<sup>8</sup>), a ich dostępność również wyraża się — na wiele sposobów — w przestrzeni. Zarządzanie zasobami miejskimi jest więc również procesem wyrażającym się przestrzennie na wiele sposobów, nierówności społeczne, będące jego efektem, można więc również obserwować w ich przestrzennym wymiarze (por. Harvey, 1973).

Jak jednak określić, co w praktyce oznacza sprawiedliwy dostęp do dóbr? Przyjmujemy, że nie jest sytuacją satysfakcjonującą taka, w której decyzje doty-

<sup>7</sup> „Nasza wiedza na temat tego, co stanowi niesprawiedliwość, jest praktycznie instynktowna — składa się z działań, które są niekorzystne dla tych, którzy już mają mniej lub którzy są wykluczeni z uprawnień, z których korzystają inni, którzy nie zasługują na więcej. [...] Pozbawienie mieszkania, zatrudnienia lub dostępu do przestrzeni publicznej słabszym politycznie lub ekonomicznie wydaje się w sposób oczywisty do zrozumienia niesprawiedliwe, choć takie działania są zazwyczaj racjonalizowane jako będące w długoterminowym interesie większości lub uważane za faktycznie pomocne dla ubogich”. Susan S. Fainstein, *The Just City*. Cornell University Press. Kindle Edition, s. 112—116.

<sup>8</sup> Por. Lefebvre, 1991 [1974].

czące dostępu do zasobów/dóbr w mieście podejmowane są tylko na podstawie intuicji czy zmysłu moralnego decydentów, bez dogłębnego zbadania sytuacji i rozważenia możliwych (dostępnych) rozwiązań, co bardzo często obserwujemy. Taki mechanizm jest zawodny już choćby z tego względu, że wyrwykowe i niepełne dane, na których bazuje intuicja, mogą, mimo nawet najlepszych intencji, skutkować niesprawiedliwymi decyzjami, tryby odwoławcze są długotrwałe i zawodne, nierzadko skutków podjętych decyzji nie da się już odwrócić. Często najbardziej aktywni i skutecznie przekonujący do swych racji aktorzy miejski niekoniecznie są (wbrew ich szczeremu przekonaniu) tymi, których argumenty winny być najważniejsze. Również decyzje dotyczące zazębiających się spraw, podejmowane przez różne osoby, tworzą bardzo często sytuacje, w których ostateczne efekty są dalekie od najbardziej podstawowego sposobu rozumienia miejskiej sprawiedliwości.

Tym samym dla wprowadzenia kwestii sprawiedliwości w praktykę miejskiej koegzystencji należałoby myśleć o metodzie pozwalającej na uwzględnienie szerokiego kontekstu, dającej się stosować do różnych sytuacji, a zarazem odpornej — na ile to możliwe — na działanie przypadku.

W celu rozważenia kwestii sprawiedliwego dostępu do dóbr (zasobów) miejskich trzeba by zacząć od ich wyraźnego określenia.

## Dobra i zasoby miejskie

Życie w mieście wiąże się z możliwością korzystania z wielu zasobów zarówno materialnych, jak i kulturowych oraz przestrzennych, usług, funkcjonalności i walorów, które w swej kombinacji są unikatowym, zbiorowym, najczęściej wielopokoleniowym, uprzestrzennionym lub ściśle związanym z przestrzenią dorobkiem.

Już samo określenie, co powinno być zaliczone do puli miejskich dóbr, jest problematyczne i słusznie może budzić wiele wątpliwości i kontrowersji, chociaż w ostatnich latach zarówno praktyka ruchów miejskich, jak i ujęcia teoretyczne stale ten słownik rozszerzają. Należałoby więc przyjąć, że jest to zbiór otwarty, podlegający ciągłym ustaleniom, negocjacom i deliberacji. Wskazane dalej kategorie nie wyczerpują wszystkich możliwości, odkrywanie kolejnych jest sprawą specyficznych potrzeb, świadomości, chęci i kreatywności mieszkańców:

- obywatelskość — poczucie podmiotowości, sprawczości, współtworzenia ponadjednostkowego bytu, duma z miasta (utożsamianie się, bycie aktywną częścią większej całości); poczucie współdecydowania i odpowiedzialności za przestrzeń miasta;
- administracja i organizacja;
- zakumulowane dobra kultury — historyczna przestrzeń miasta, biblioteki, muzea, zabytki, tradycje i zwyczaje lokalne;

- wspólna przestrzeń publiczna — miejsca spotkań, wymiany, uczestnictwa w życiu miejskim (w tym trakty komunikacyjne);
- wydarzenia o charakterze spektaklu i ich miejsca — sale koncertowe, teatry, filharmonie, hale sportowe;
- miejsca rekreacji i wypoczynku — parki, skwery, tereny otwarte;
- dobre miejsca do mieszkania/warunki życia — wolne od uciążliwości, np. hałasu, zanieczyszczeń;
- infrastruktura techniczna;
- usługi specjalistyczne — żłobki, przedszkola, szkoły, szpitale, miejskie ośrodki pomocy.

Należy przy tym zwrócić uwagę na istotne rozróżnienie pojęć, które posłużą nam w tym tekście: dobra miejskie to pojęcie ogólne, są to wszystkie miejskie zasoby (z wyłączeniem własności prywatnej<sup>9</sup>), do których dostęp powinni mieć z zasady wszyscy mieszkańcy; dobra publiczne, to takie dobra, które stanowią o istocie miasta i są zarządzane przez władze miejskie i utrzymywane w działaniu przez powołane do tego służby. Dostęp do nich, zgodnie z zasadami demokracji, powinien być z założenia równy dla wszystkich mieszkańców miasta. Kwestia równego dostępu nie jest jednak tak prosta i oczywista, co będzie rozważane w dalszej części artykułu. Dobra wspólnotowe (*commons*), to te dobra, których utrzymanie opiera się na współdziałaniu celowo zorganizowanej wspólnoty (np. stowarzyszenia, grupy nieformalnej), która utrzymuje, zarządza, ustanawia reguły korzystania i podtrzymuje ciągłe funkcjonowanie jakiegoś zasobu/dobra (por. Hess, Ostrom, eds., 2011). Z punktu widzenia rozwoju miasta pożądane jest, aby się wyłoniły w oddolnym procesie wspólnotowym (*communing*), jakkolwiek może to być wynik działania proponowanego w tym artykule narzędzia (poprzez uświadomienie), to nie jest to jego jedyny cel. To rozróżnienie jest o tyle istotne, że z naszego punktu widzenia ważne dla rozwoju miast jest wyjście poza kapitalistyczno-liberalną ideologię, która w praktyce sprowadza mieszkańców do roli biernych konsumentów, a nie zaangażowanych członków miejskiej społeczności (*commoners*).

Z perspektywy teorii *commons* ważny jest proces przekształcania zasobu w dobro wspólne (*communing*), który można rozumieć w ten sposób, że uświadomienie sobie istotności jakiegoś zasobu przez społeczność jest początkiem tego procesu, potem następuje ciąg kolejnych faz (wiele z nich konfliktowych), które mogą prowadzić do wykształcenia się systemu wspólnotowego zarządzania jakimś zakresem dóbr w podobny sposób, jaki opisuje Ostrom dla wspólnot wiejskich, z uwzględnieniem odrębnej specyfiki wspólnoty miejskiej i dóbr miejskich (por. Dellenbaugh *et al.*, eds., 2015). Stałe działanie społeczności na rzecz utrzymania tego zasobu zgodnie z ustanowionymi regułami, jego rozpoznanie przez władze miasta i adekwatne włączenie w system miejskiego zarządu daje możliwość realnego funkcjonowania zasobu jako dobra wspólnego.

<sup>9</sup> Chociaż tu także należałoby poczynić pewne wyjątki i zastrzeżenia, gdyż prywatne obiekty współtworzą np. swoimi pierzejami przestrzenie ulic i placów, zabytkowe budynki będące w prywatnych rękach są znaczącymi elementami miejskiego krajobrazu, drzewa rosnące w prywatnych ogrodach poprawiają mikroklimat i są siedliskiem fauny czyniącej miasto lepszym miejscem do życia.

Realna partycypacja wiąże się z przyjęciem faktycznej bezpośredniej odpowiedzialności przez konkretnych mieszkańców za konkretne zasoby, organizowaniem się wewnątrz miast społeczności skupionych na utrzymywaniu/rozwijaniu pewnych zasobów, co wydaje się pierwszą fazą w rozwoju nowego modelu życia miejskiego<sup>10</sup>.

## Sprawiedliwe zasady dostępu do dóbr miejskich

Jakie powinny być sprawiedliwe zasady dostępu do dóbr miejskich? Najbardziej naturalne rozwiązanie — równy dostęp do każdego z dających się określić dóbr miejskich — wydaje się jednak tyleż oczywiste, co błędne. Poszukiwanie sposobu realizacji idei sprawiedliwości zgodnie z zasadą równości rozpatrywanej osobno, w każdym możliwym do pomyślenia zakresie dostępu do miejskich zasobów tylko teoretycznie wydaje się skuteczne. Taka forma redukcjonistycznego uniwersalizmu nie wytrzymuje konfrontacji z realnością istniejących miast, ale także z samą istotą miasta. Podstawową przyczyną słabości tak pomyślanej koncepcji sprawiedliwości (jako równości<sup>11</sup>) jest — z przestrzennego punktu widzenia — istotowa niehomogeniczność przestrzeni miejskiej. Jej nieunikniona różnorodność (nie ma dwóch takich samych lokalizacji) jest jej bogactwem i głównym walorem. Próba poszukiwania sprawiedliwości jako równości w wyniku ujednolicenia sytuacji wszystkich mieszkańców we wszystkich zakresach, o ile w ogóle możliwa, miałaby niszczący wpływ na miejską przestrzeń i zapewne na miejską społeczność. Takie podejście prowadzi nas w kierunku modernistycznych koncepcji z początku XX wieku, które były teoretyczną podstawą wielu realizacji również nowych miast budowanych lub znacząco przebudowywanych po drugiej wojnie światowej (np. Milton Keynes, Cumbernauld, Nowe Tychy). Doświadczenia tych realizacji pokazują zasadnicze i, jak się wydaje, nieuniknione słabości tego sposobu myślenia<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> W praktyce takie zjawiska pojawiają się w wielu miastach na świecie i nie chodzi tutaj tylko o stowarzyszenia zarządzające np. bibliotekami czy niepaństwowymi muzeami, ale też o ruchy typu *tactical urbanism* czy różnego rodzaju partyzantka miejska, stowarzyszenia walczące o ochronę praw mieszkańców czy miejskie spółdzielnie, squoty i wspólnotowe ogrody. Zjawiska często spychane przez polityków na margines lub wyzyskiwane przez rządzących do własnych celów mają jednak duże znaczenie dla poczucia sprawiedliwości różnorodnych grup mieszkańców.

<sup>11</sup> Badacze dóbr wspólnych zwracają uwagę na to, że w sytuacji dobra wspólnotowego zasada równości w sensie jednakowego dostępu może nie mieć zastosowania — raczej dobra wspólnotowe działają w oparciu o podzielane poczucie sprawiedliwości, które zakłada, że każdy wkłada tyle, ile może, a wyciąga to, czego potrzebuje, wedle reguł, które wszyscy uznają za sprawiedliwe (por. Dellenbaugh *et al.*, eds., 2015).

<sup>12</sup> Homogenizacja, będąca tego skutkiem, była źródłem anonimizacji, a w ślad za nią krytyki rozwiązań, w których — jak to ujął Peter Smithson — „Jest się kimś, kto mieszka gdzieś”, a nie „nikim, żyjącym nigdzie” (za: Jencks, 1987, s. 431). W realizacjach tych pewien poziom mechanicznej równości i tym samym pewnego rodzaju sprawiedliwości udało się uzyskać (corbusierowski człowiek-typ, projektowanie dla typowego, anonimowego użytkownika o „naukowo określonych po-



Podstawowym problemem jest zatem zachowanie różnorodności i nierównomierności w topograficznym rozłożeniu dóbr miejskich (a co za tym idzie — pewnego rodzaju nierówności) przy równoczesnym dążeniu do coraz większej sprawiedliwości w dostępie do nich. Wewnętrzna sprzeczność, która zdaje się wyzierać z tego postulatu, jest zakorzeniona w odruchu równościowym, łączącym się z pojęciem sprawiedliwości, a także w uniwersalizacyjnych skłonnościach, które pojawiają się nieuchronnie, gdy próbujemy złożoną kwestię społeczną wymodelować posługując się — siłą rzeczy redukcjonistycznymi — abstraktami.

Można sobie łatwo wyobrazić sytuację, w której każde miejsce w mieście ma jakieś walory i niedostatki. Jest to zwykle spotykana sytuacja. Przestrzeń centrum miasta bogata kulturowo jest zarazem pełna hałasu, zatłoczona i uboga w tereny rekreacyjne, miejsca peryferyjne odwrotnie — mogą być zaciszne i czystsze, ale z gorszym dostępem do usług wyższego rzędu. Sprawiedliwe miasto jednak powinno być miejscem nie tyle pozbawionym takich różnic, ile zachowującym równowagę w mocnych i słabych stronach poszczególnych obszarów<sup>13</sup>. To, co odczuwamy jako niesprawiedliwe stosunki miejskie, to zróżnicowanie na dzielnice nędzy (gorsze pod każdym względem) i dzielnice bogate, z lepszym pod każdym względem dostępem do dóbr miejskich (albo wręcz niektóre dobra w jakimś stopniu zawłaszczające). Niesprawiedliwością określimy też przejawy wykluczenia lub ograniczenia dostępności do wspólnych dóbr części mieszkańców miasta.

Podstawę dla przedstawionego tu narzędzia, które mogłoby być użyteczne w monitorowaniu stanu sprawiedliwości miejskiej, a także pozwalałoby oceniać pod tym względem różne zamierzenia miejskie, stanowią koncepcje wypracowane przez Johna Rawlsa w jego *Teorii sprawiedliwości*. Napisana prawie pół wieku temu jest wciąż jednym z najważniejszych traktatów poświęconych problemowi sprawiedliwości i jej realizacji w relacjach społecznych<sup>14</sup>. Indywidualizm i brak odniesień do roli oraz znaczenia wspólnoty, co jest jednym z ważniejszych punktów krytyki *Teorii...* Rawlsa, paradoksalnie może być znaczącym argumentem za użyciem pewnych jej konstrukcji w sytuacji słabo wykształconych wspólnot

---

trzebach”, mechaniczny w swojej istocie modernistyczny model miasta socjalistycznego, gdzie w deklaratywnej warstwie równość i sprawiedliwość były istotnymi przesłankami w jego projektowaniu, ale problemem okazały się „skutki uboczne” (na ten temat zob. Błasiak, 1989). Autorzy tomu *Urban Commons: Moving Beyond State and Market* (Dellenbaugh *et al.*, eds., 2015) wskazują, że modernizm doprowadził do zawalenia się systemu wspólnotowego, którego odbudowaniem należałoby się właściwie teraz zająć. Susan Feinstein w *The Just City* (2010) wskazuje, że w środowisku planistów niehomogeniczność miejskiej przestrzeni uznaje się za niewątpliwą wartość pozytywną.

<sup>13</sup> Trzeba pamiętać o kontekstowości tych pojęć — nie ma czegoś takiego jak po prostu mocne i słabe strony — duży parking jest mocną stroną sąsiedztwa z punktu widzenia właściciela firmy przyjmującej wielu klientów, ale słabą z perspektywy nieposiadającej samochodu rodziny z małymi dziećmi.

<sup>14</sup> Teoria sprawiedliwości Rawlsa jest podstawą rozważań dla wspomnianych tu już autorów — Amartyi Sena, Susan Feinstein — pojawia się również jako odniesienie do rozważań o sprawiedliwym projektowaniu, np. przez M. Bianchin i A. Heylighen (2017).

miejskich, z czym mamy do czynienia w Polsce. Praktyczne rozwiązania na nich oparte mogą być wręcz stymulujące dla rozwoju miejskich wspólnot<sup>15</sup>.

## Sprawiedliwość według Rawlsa

Kluczową ideą w koncepcji Rawlsa jest zasada „sprawiedliwości jako bezstronności”. Do zobrazowania sposobu wypracowania ogółu reguł konstytuujących sprawiedliwą umowę społeczną autor proponuje hipotetyczną sytuację pierwotną (bez bagażu zaszytych osiągnięć i zobowiązań, tradycji), połączoną z koncepcją zasłony niewiedzy. Sytuacja przedustawna stwarza okoliczność wypracowania i uzgodnienia reguł nie obciążonych historycznymi faktami, zasłona niewiedzy zaś, skrywająca przyszłą rolę społeczną, siły, zasobność, a nawet indywidualne preferencje i hierarchie wartości uczestników umowy, pozwala na uzyskanie bezstronności, gdyż naturalną motywacją staje się w tej sytuacji to, aby każda pozycja społeczna, pod względem wolności i możliwości działania, jakie daje, była równie dobra jak wszystkie inne. Gdyby odnieść tę koncepcję do badań Ostrom oraz prób zastosowania teorii dóbr wspólnych do sytuacji miejskiej (Dellenbaugh *et al.*, eds., 2015), to mamy do czynienia z momentem rozpoczęcia procesu uwspólnotawiania konkretnego zasobu/dobra. W ten sposób proponowane przez nas narzędzie miałoby również wymiar otwierający dla procesów powstawania wspólnot skupionych na utrzymywaniu konkretnych dóbr miejskich, co — jak pokazuje Purcell (2015) — było też wskazywane przez Lefebvre’a jako kierunek rozwoju miasta od kapitalistycznego, skupionego na ekonomicznej konkurencji, do wspólnotowego, skupionego na współdziałaniu mieszkańców.

Ta sytuacja, zarówno stanu pierwotnego, jak i zasłony niewiedzy, jest oczywiście czysto teoretycznym konstruktem, filozoficznym założeniem, dobrze jednak uzasadnionym i pozwalającym, jak to widzimy u Rawlsa, na ocenę pod względem sprawiedliwości przyjętych zasad stanowiących kontrakt społeczny. Koncepcja Rawlsa, jako abstrakcyjny „model idealny”, jest oczywiście niemożliwa do praktycznego zrealizowania w istniejących, obciążonych historycznymi nawarstwieniami sytuacjach miejskich.

Wydaje się, że **możliwą do przyjęcia operacjonalizacją koncepcji zasłony niewiedzy w sytuacji istniejącego miasta jest jej dokładne przeciwieństwo** —

---

<sup>15</sup> W proponowanym modelu praktycznym nie idzie o bezpośrednie użycie teorii sprawiedliwości zbudowanej przez Rawlsa do badania stanu czy też organizacji miasta sprawiedliwego. Nie bardzo wydaje się to nawet możliwe, teoria ta wszak traktuje o wypracowywaniu, w ramach kontraktu społecznego, konstytucji relacji społecznych w szerokim ujęciu, w skali państwa. Stanowi ona uogólnienie teorii umowy społecznej, jaką zajmowali się Locke, Rousseau czy Kant (Rawls, 1973, s. 23) i generalnie dotyczy problemu sprawiedliwego państwa. Rawlsowska teoria zawiera jednak wiele inspirujących koncepcji, które mogą być pomocne przy rozważaniu kwestii sprawiedliwości w praktyce, w wymiarze miejskim.

## pełna przejrzystość i dostępność informacji o faktach przekładających się na stan sprawiedliwości miejskiej.

Sytuację zbliżoną do bezstronności można tym samym osiągnąć przez maksymalną wielostronność, wielość uwzględnianych jednocześnie perspektyw.

Kolejną kwestią do rozważenia jest określenie tego, jakie zasady w dostępie do dóbr miejskich należałoby postulować, a także jak traktować — jak się wydaje nieuchronne — różnice w dostępie do tych dóbr. W społecznościach niemiejskich badanych przez Ostrom takie zasady są wypracowane przez samą społeczność, czego przeniesienie na grunt miejski jest przedmiotem wielu dyskusji (por. Dellenbaugh *et al.*, eds., 2015). Faktycznie zmiana skali i charakteru wspólnoty niesie ze sobą wiele problemów, których rozwiązanie wymagałoby zarówno ewolucji obecnych modeli życia miejskiego, jak i wypracowania odpowiednich narzędzi i metod. Wydaje się jednak, że nie ma innej drogi. Oczywiście, technicznie musiałyby się to odbywać inaczej niż w małych wspólnotach, często zresztą obciążonych bynajmniej nie równościowymi relacjami, jednak nie widzimy, jak już wspomniano, alternatywy w postaci zadekretowania jakiejś sztywnej uniwersalnej reguły. Przedstawiony w artykule pomysł narzędzia jest poszukiwaniem idącym w tym właśnie ewolucyjnym kierunku.

Rawls wydziela jako osobną kategorię dobra publiczne, za Buchananem określając je dwoma charakterystycznymi cechami: niepodzielności i korzystania z nich przez ogół (Rawls, 1994, s. 367). Większa część spośród dóbr miejskich, jakie zostały wcześniej wymienione, to właśnie takie dobra. Obywatelskość, przestrzeń miejska, administracja publiczna, dziedzictwo historyczne, parki i skwery to dobra, których dystrybucja powinna być sprawą nie rynku, ale polityki. Można by zatem przyjąć, że mocą politycznych decyzji powinny być te dobra równo dostępne<sup>16</sup>.

Trzeba tu jednak zauważyć, że do podobnej konkluzji prowadzi też postrzeganie dostępu do dóbr miejskich w kategorii wolności obywatela miasta. Tutaj zaczyna działać pierwsza zasada teorii Rawlsa, mówiąca o równym prawie do jak najszerzej podstawowej wolności. Ta perspektywa daje pole do rozważania nieuchronnych nierówności w dostępie do dóbr wspólnych, a także dóbr, które nie noszą obu ich cech (np. infrastruktura techniczna czy usługi specjalistyczne).

Rawls wprowadza rozróżnienie na wolność i wartość wolności. Za sprawą nieuchronnych różnic w majątności lub naturalnych możliwości każdy może inny użytek czynić ze swojej wolności — jest w tym względzie ograniczony. **Wynikające stąd różnice w wartości wolności powinny być kompensowane za sprawą drugiej zasady (dyferencji), która dopuszcza nierówności, o ile poprawiają one sytuację osób i grup będących w najgorszym położeniu.** Autor *Teorii sprawiedliwości* podkreśla, że owo kompensowanie nie powinno być wynagrodzeniem nierównej wolności (bo ta musi być równa), a jedynie wartości wolności (która jest nieuchronnie różna) (Rawls, 1994, s. 279).

---

<sup>16</sup> Wziąwszy pod uwagę poczynione zastrzeżenia można by przyjąć, że równy dostęp powinien być realizowany w odniesieniu do całej puli dóbr publicznych, co nie wykluczałoby nierównego dostępu do poszczególnych jego części.

Tym samym należałoby patrzeć na wszelkie zmiany dostępu do dóbr miejskich z perspektywy najmniej korzystnie usytuowanych mieszkańców miasta i tak planować działania, żeby ich sytuacja w zakresie wartości wolności, czyli realnej dostępności do dóbr miejskich, się poprawiała.

W naszej koncepcji ewolucyjnego przekształcania ustroju miejskiego od kapitalistycznego do wspólnotowego (por. Dellenbaugh *et al.*, eds., 2015) przyjmujemy, że rola władz miejskich i prowadzonej przez nie polityki powinna się stopniowo na drodze coraz większego uwspólnotowienia miasta (poprzez wyodrębnianie dóbr wspólnotowych z dóbr publicznych) przekształcać w rolę zarządcy dóbr miejskich, jednak na etapach pośrednich stanowi ona (w oparciu o przepisy prawa) ciągle gwarant podstawowych praw mieszkańców miasta w sytuacji kapitalistycznej gry rynkowej, która sprowadza mieszkańców miasta i przestrzeń miejską do roli wyzyskiwanego zasobu.

W niniejszym tekście skupiamy się na „stadium początkowym” wprowadzania w życie idei sprawiedliwego miasta. Stadium to polega na procesie ciągłego ujawniania stanu sprawiedliwości miejskiej i możliwych kierunków zmian tego stanu, wynikających z przygotowywanych przedsięwzięć i zamierzanych decyzji. Konsekwencją szerokiego upublicznienia stanu sprawiedliwości może być rozbudzenie postaw obywatelskich i powstanie napięcia społecznego stwarzającego sytuację, w której realna partycypacja, rozpoczynająca proces deliberacji i uwspólniania (*communing*) dóbr miejskich, stanie się niezbędną, a co za tym idzie — konieczne będzie powołanie (oddolne) instytucji społecznych pozwalających na aktywne reprezentowanie różnych perspektyw w procesie oceny stanu sprawiedliwości miejskiej.

Poznanie sytuacji miejskiej w różnych aspektach dotyczących dostępu do dóbr miejskich z różnych perspektyw topograficznych pozwoliłoby określić „sprawiedliwość pozycji”. Zadając sobie pytanie o jakość miejskiego życia i pod takim kątem patrząc na różne lokalizacje wraz z powiązanymi z nimi charakterystykami związanymi z mobilnością i dostępem zarówno do centrum miasta (dobra kultury, ponadpodstawowe usługi itp.), jak i do terenów rekreacyjnych (podmiejskie obszary leśne, tereny otwarte, woda, parki, skwery) uzyskuje się „mapę sprawiedliwości”, która pozwala dalej ważyć decyzje o miejskich inwestycjach i innych działaniach w sposób pozwalający na ciągłą poprawę sytuacji.

## Badanie sprawiedliwości miejskiej

Istotą proponowanej tu w ogólnym zarysie metody badania stanu sprawiedliwości miejskiej jest **uzyskanie i uczynienie jawnym bezstronnego wglądu, rozumianego jako suma wszystkich istotnych perspektyw. Następuje ono przez zebranie i graficzne zestawienie informacji o poziomie dostępu do dóbr miejskich w obszarze miasta.**

Jako istotne rozumiemy tu zarówno różne perspektywy merytoryczne (np. fizyczną dostępność do dóbr miejskich jako pochodną topografii i systemu komunikacji miejskiej, mierzalne parametry hałasu, jakości powietrza), jak i nakładające się na nie perspektywy wynikające z konkretnej pozycji społecznej i indywidualnych uwarunkowań (osoby długotrwale bezrobotne, z niepełnosprawnościami, ludzie młodzi, w podeszłym wieku itd.). Każda z takich perspektyw ukazuje inny obraz miasta, ich zestawienia dają możliwość wglądów w różne sytuacje mieszkańców i pozwalają widzieć je na tle innych grup lub mieszkańców innej części miasta.

Wiedza ta powinna być łatwo dostępna, stale aktualizowana oraz używana podczas rozważania i podejmowania decyzji, które mogą mieć wpływ na zmiany w sferach wpływających na zmiany w stanie sprawiedliwości. Tym samym konieczne jest stworzenie możliwości obrazowania symulacji wariantowych stanów przyszłych.

Proponujemy zatem stworzenie narzędzia, którym byłaby **interaktywna mapa stanu sprawiedliwości miejskiej** dostępna w Internecie. Nasza propozycja jest koncepcją wstępną, ogólnym założeniem z zestawem wstępnych wytycznych. Jesteśmy głęboko przekonani, że forma i konkretne funkcjonalności takiego narzędzia są bardzo mocno zależne od kontekstu, czyli charakterystyki „wewnętrznej logiki”<sup>17</sup> konkretnego miasta. Z perspektywy projektowej nasza propozycja jest wstępną „ideą projektową”, której celem jest przedstawienie ogólnego zarysu pomysłu z położeniem nacisku na elementy stanowiące o jego istocie. Formę, konkretne rozwiązania związane z praktycznie realizowaną sprawiedliwością, pozostawiamy jako kwestię otwartą, sprawiedliwość w rozumieniu wspólnotowym jest bowiem kwestią lokalnych umów, które z zewnątrz niejednokrotnie mogą wydawać się niezrozumiałe. Najbardziej istotną cechą naszego narzędzia ma być jego potencjał zmiany — zarówno samego funkcjonowania narzędzia, jak i zmiany społecznej, której ma odpowiadać. Wydaje się więc, że narzędzie to powinno podążać za sytuacją miejską, za jej rozwojem.

Jak już wspomnieliśmy, dostępność dóbr miejskich jest uzależniona głównie od dwóch zmiennych — topograficznej i osobistej. Pierwsza — stosunkowo łatwa do badania — to kwestia odległości i skomunikowania z atrakcyjnymi obszarami miasta, parkami itp., położenia względem sąsiedztwa, które uznamy za niedobre, dostępność infrastruktury technicznej, mierzonych poziomów hałasu czy zanieczyszczenia powietrza.

Druga kwestia okazuje się bardziej skomplikowana, ponieważ jest zależna od takich indywidualnych uwarunkowań, jak poziom zasobności, dysponowanie czasem, kompetencje kulturowe, sytuacje wykluczenia społecznego, niepełnosprawności itd.

---

<sup>17</sup> Pojęcie *intrinsic logic* stworzone przez Martinę Löw wskazuje na fakt, że każde miasto jest w swojej wewnętrznej logice inne, potencjał do zmiany społecznej w kierunku traktowania jego fragmentów jak „dobra wspólnotowego” jest inaczej ustawiony w każdym mieście, przy bliższym poznaniu konkretnego miasta sytuacje niesprawiedliwości i rozwiązania sprawiedliwe będą najprawdopodobniej odmienne, dlatego też nie zakładamy żadnego typowego sposobu rozwiązywania problemów, a raczej proponujemy podstawę do wypracowywania rozwiązań w procesie deliberacji.

Dane tworzące pierwszą grupę są w większości już dostępne lub możliwe do pozyskania, co do drugiej grupy — częściowo można wykorzystać dane MOPS-ów, zestawienia wyników egzaminów szkolnych, dane z policji i straży miejskiej czy aktywność w wyborach samorządowych. Te źródła wykorzystywane są zazwyczaj w opracowywaniu programów rewitalizacji. Wydaje się, że prócz tego należałoby wprowadzić dodatkowe stałe sposoby pozyskiwania informacji, które pomogłyby pełniej wyświetlać stan sprawiedliwości miejskiej. Prócz badań ankietowych przydatnym instrumentem byłaby tu aplikacja do mapowania społecznego, w której każdy mógłby zaznaczyć na planie miasta miejsce i opisać sytuację lub nietypowy problem mający wpływ na stan sprawiedliwości miejskiej.

Wszystkie dane powinny być dostępne jako zobrazowania graficzne (odrębne warstwy treści mapy) wraz ze stosownymi zestawieniami, a także — co bardzo istotne — powinny się dawać wyświetlać w różnych kombinacjach oraz wszystkie jednocześnie. Ważna jest również czytelność, łatwość zrozumienia wizualizowanych informacji.

Można z dużą dozą pewności przypuszczać, że w takim zestawieniu pojawią się znaczące korelacje i w obszarach miejskich „obiektywnie”, wedle danych z pierwszej grupy najgorszych będziemy obserwowali większe nasilenie występowania problemów w obrębie uwarunkowań z grupy drugiej.

Takie zobrazowanie pokazywałoby sytuację mieszkańców różnych obszarów miasta pod względem dostępności do dóbr miejskich. Graficzne zestawienie ze sobą wartości z poszczególnych zakresów pozwoliłoby na zobrazowanie zbioru nieporównywalnych treści, które ukazywałyby sytuację dostępności wspólnych dóbr miejskich z różnych perspektyw — obywateli miasta mieszkających w różnych miejscach, będących w różnej sytuacji. Takie zestawienie nie dałoby prostej, jednoznacznej stratyfikacji, bo zestawiamy wartości nieporównywalne, ale pozwalałoby jednak na wykrycie miejsc i osób/grup będących w najgorszym położeniu, a przez symulowanie hipotetycznych zmian pozwalałoby sprawdzać, jak miejska polityka może wpływać na zmianę sytuacji. Byłoby merytoryczną bazą do deliberacji w kwestiach związanych z polityką miejską, kierunkami rozwoju, podejmowaniem strategicznych decyzji itp.

Dodatkowo w takim zestawieniu można identyfikować obszary, w których korzystanie z zasobów miejskich staje się polem konfliktu, a problemem do rozstrzygnięcia jest określenie takich sposobów korzystania z zasobów miejskich, które w największym stopniu pozwalałyby zbliżyć się do realizacji idei miasta sprawiedliwego. Te obszary są również granicami wolności korzystania z dóbr wspólnych.

Przykładowe warstwy informacji interaktywnej mapy sprawiedliwości miejskiej oraz proponowane obiektywne wskaźniki dostępności wspólnych dóbr miejskich to:

- izochrony komunikacyjne (uwzględniające kwestie sprawności i polityki komunikacyjnej) — dostępność do centrum — przestrzeni publicznej i zakumulowanych zasobów kultury, terenów rekreacyjnych, obiektów i miejsc spektakli;
- uciążliwości lokalne (hałas, zanieczyszczenia, uciążliwe sąsiedztwo);

- dostępność do infrastruktury technicznej oraz jej jakość (kanalizacja, wodociągi, sieć ciepłownicza);
- bariery architektoniczne;
- poziom edukacji — rozkład terytorialny wyników w nauce;
- ubóstwo — rozkład terytorialny poszczególnych świadczeń pomocy społecznej, świadczeń rodzinnych i innych zależnych od dochodu (np. dodatków mieszkaniowych).

Dzięki spójnemu zobrazowaniu na mapie różnych czynników wpływających na sprawiedliwość miejską możliwe byłoby:

- wskazywanie działań poprawiających sytuację najgorzej sytuowanych (mieszkańców najgorzej prezentujących się obszarów) w znaczeniu dostępności wspólnych dóbr miejskich (zgodnie z drugą zasadą teorii Rawlsa);
- zestawianie przewidywanych zmian sytuacji poszczególnych grup przez prognozowanie efektów realizacji planowanych inwestycji miejskich z perspektywy badanych grup (lokalizacji).

Niezwykle istotne byłoby tu rozpatrywanie różnych wariantów wykorzystania zasobów miejskich, co pozwoliłoby — przez porównanie przewidywanych skutków — na ich waloryzację. Pozwoliłoby to np. zobaczyć inwestycje typu „Białe słonie” w kontekście alternatywnych możliwości wykorzystania miejskich zasobów.

Interaktywna mapa sprawiedliwości miejskiej stanowiłaby zarówno narzędzie ujawniania jej stanu mieszkańcom, jak i wspierania procesu podejmowania decyzji, nie tylko dostarczając informacji o stanie bieżącym lub możliwych konsekwencjach zmian, ale również przez pokazywanie wzajemnego wpływu na siebie pozornie niezwiązanych decyzji podejmowanych w różnych sferach, lokalizacjach czy zakresach działania miasta. Tym samym pełniłaby też funkcję edukacyjną, unaoczniając sieci wzajemnych zależności i oddziaływań mogłaby stanowić istotne wsparcie do rozwijania poczucia wspólnotowości.

Trzeba tu zauważyć, że charakter takiej konstrukcji zawiera w sobie otwartość na zmiany, a także na wprowadzanie kolejnych zagadnień problemowych (np. związanych z rosnącym zagrożeniem powodziowym, falami upałów) oraz modyfikację lub usuwanie zagadnień zdezaktualizowanych.

Pożądanymi cechami praktycznej aplikacji metody są:

- czytelność — łatwe porównywanie, zestawianie informacji, dające podstawę do dyskusji i negocjacji;
- prostota użycia — tak, aby dostęp do informacji nie był ograniczony brakiem kompetencji mieszkańców;
- powszechna i łatwa dostępność (przejrzystość);
- stała aktualizacja i symulacja kierunków zmian.

Praktyczna konstrukcja takiej mapy jest również kwestią otwartą. Szybki rozwój technologii dostępu do informacji wiąże sam charakter narzędzia, którego głównym celem jest — poza informowaniem — kształtowanie postaw obywatelskich, co sprawia, że powinno ono mieć zaprojektowaną możliwość zmiany sposobu działania.

Sam proces deliberacji byłby jedną z istotnych funkcjonalności proponowanego narzędzia. Wydaje się to również dobrym rozwiązaniem z uwagi na proces jego

wdrażania i „przyswajania”. Proponowany sposób działania zakłada szeroki, niekoniecznie od razu aktywny, udział społeczny, a tym samym jednym z podstawowych warunków, jakie musi spełniać, jest prostota i czytelność. W związku z tym początkowe ograniczenie zestawu dóbr do kilku kwestii, a tym samym istotne uproszczenie, a zarazem wyrazistość postawionego problemu wydaje się zwiększać szanse powodzenia w jej stosowaniu.

## Podsumowanie — sprawiedliwe miasto w szerszym kontekście

Istotną kwestią, którą należałoby ująć w zarysowanej tu metodzie, jest sprawa zrównoważonego rozwoju, którą można definiować również jako sprawiedliwość wewnątrz- i międzypokoleniową (Rogall, 2010, s. 44). Miejskie dobra wspólne to również część globalnych dóbr wspólnych, miasta są największymi emiterami zanieczyszczeń i gazów cieplarnianych, ich mieszkańcy, z uwagi na styl życia, znacząco obciążają środowisko naturalne w skali globalnej. Zasada zrównoważonego rozwoju powinna prowadzić do ograniczania ilości zużywanych zasobów i wytwarzanych odpadów oraz zanieczyszczeń, a także np. zachowania bioróżnorodności lokalnych ekosystemów. Próby operacjonalizacji tej zasady zaowocowały m.in. pojęciem „śladu ekologicznego” jako miary obciążenia środowiska przez wzgląd na styl życia. Trwają prace badawcze zmierzające do rozwinięcia koncepcji „Planetary boundaries” tak, aby szacunki możliwych do przeniesienia przez planetarny ekosystem obciążeń w kluczowych zakresach dało się określać w skali miast (Teah *et al.*, 2016; Hoornweg *et al.*, 2016). Te kwestie powinny mieć, jako ramowe referencje, wpływ na decyzje dotyczące przeznaczenia terenów pod zabudowę mieszkaniową, kierunków rozwoju lub przekształceń miejskiego systemu komunikacyjnego, polityki energetycznej itd.

Rawls w swojej teorii przyjmuje, że naturalna skłonność do troski o dobro swoich potomków powinna dać wystarczającą motywację do postępowania, które zabezpiecza interesy przyszłych pokoleń (Rawls, 1994, s. 396). Wydaje się jednak, że to jeden z momentów, w których autor zbyt ufał w powszechność i moc racjonalnego umysłu. Obecna sytuacja zmian klimatycznych, gwałtownej degradacji środowiska naturalnego, nie mówiąc już o wyczerpywaniu zasobów, co dzieje się pomimo — jak się wydaje — dostępnej pełnej wiedzy o prawdopodobnych konsekwencjach dla przyszłych pokoleń, pokazuje to wyraźnie.

Przedstawiona metoda jest okazją do włączenia w rozważania stanu sprawiedliwości miejskiej przyszłych pokoleń jako mniej abstrakcyjnej figury, co pozwoliłoby na wypracowywanie lepszych decyzji miejskich również w tym zakresie.

W ujęciu praktycznym najprawdopodobniej odniesienie do globalnej sytuacji zrównoważonego rozwoju należałoby całościowo dla miasta rozpatrywać jako odrębny faktor, który byłby dodatkowym wymiarem określającym sprawiedliwość



międzypokoleniową. Byłby on zależny od polityki energetycznej, ilości zużywanej energii, organizacji transportu, gospodarki odpadami, polityki środowiskowej (rozlewanie się miast, bioróżnorodność, ochrona gleb, woda deszczowa, gospodarowanie wodą i ściekami).

Przedstawiona tu w ogólnym zarysie metoda miałaby, w zamierzeniu autorów, stworzyć możliwość podjęcia problemu sprawiedliwości miejskiej jako części dyskursu, który wydaje się istotnym elementem życia miejskiego. Nie jest on jednak rzeczą powszechną nawet w miastach krajów o dojrzałej demokracji. Być może kwestia sprawiedliwości miejskiej byłaby dobrym zaczynem miejskiego dyskursu z uwagi na to, że dotyka kwestii bezpośrednio odczuwanych w życiu codziennym oraz podczas podejmowania przez mieszkańców życiowych decyzji.

Proponowana metoda nie wymaga podczas jej wdrażania szerokiego uczestnictwa, można zacząć ją stosować w bazowej wersji nawet przy całkowitej bierności mieszkańców. W podstawowym wymiarze stanowi ona narzędzie badawcze, pokazujące pewne przybliżenie stanu sprawiedliwości miejskiej. To, oczywiście pod warunkiem dobrej woli decydentów, może być z kolei podstawą uwzględniania kwestii sprawiedliwości w decyzjach o inwestycjach czy ogólnie polityce miejskiej. Podstawowe zestawienia informacji — publikowane i aktualizowane regularnie na stronie internetowej — mogą być dobrym punktem wyjścia do aktywizacji lokalnej społeczności i rozwijania dalszej funkcjonalności narzędzia oraz coraz szerszego stosowania metody.

## Bibliografia

- Błasiak W., 1989: *Treści społeczne w polskich planach przestrzennych. Studium współczesnej ideologii urbanistycznej*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Bianchin M., Heylighen A., 2017: *Just design*, <https://doi.org/10.1016/j.destud.2017.10.001n> [dostęp: 10.12.2017].
- Dellenbaugh M., Kip M., Bieniok M., Müller A., Schwegmann M., eds., 2015: *Urban Commons: Moving Beyond State and Market*, BIRKHÄUSER.
- Fainstein S., 2010: *The Just City*. Ithaca London: Cornell University Press.
- Harvey D., 1973: *Social Justice and the City*. Oxford: Basil Blackwell.
- Hess Ch., Ostrom E., 2011: *Understanding knowledge as a commons: from theory to practice*. MIT press.
- Hoff H., Häyhä T., Cornell S., Lucas P., 2017: *Bringing EU policy into line with the Planetary Boundaries*, Stockholm Environment Institute, 2017: <https://www.sei-international.org/mediamanager/documents/Publications/SEI-2017-DB-Bringing-EU-policy-v2.pdf> [dostęp: grudzień 2017].
- Hoorweg D., Hosseini M., Kennedy Ch., Behdadi A., 2016: *An urban approach to planetary boundaries*. *Ambio* 45, 567—580. <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4980311/> [dostęp: grudzień 2017]. <https://doi.org/10.1007/s13280-016-0764-y>.

- Jencks Ch., 1987: *Architektura postmodernistyczna*. Arkady.
- Kubicki P., 2016: *Wynajdywanie miejskości. Polska kwestia miejska z perspektywy długiego trwania*. Kraków: Nomos.
- Lefebvre H., 1991: *The production of space*. Blakwell.
- Löw M., 2012: *The intrinsic logic of cities: towards a new theory on urbanism*. In: *Urban Research & Practice*, 5:3, 303—315, <https://doi.org/10.1080/17535069.2012.727545>..
- Marcuse P., b.d.w.: *From Justice Planning to Commons Planning*. In: *Searching for the Just City: Debates in Urban Theory and Practice (Questioning Cities)*. Taylor and Francis. Kindle Edition.
- Ostrom E., 2013: *Dysponowanie wspólnymi zasobami*. Oficyna Wolters Kluwers.
- Pirenne H., 1956: *Medieval Cities: Their Origins and the Revival of Trade*. Doubleday Anchor, Garden City NY.
- Purcell M., 2014: *Possible Worlds: Henri Lefebvre and the Right to the City*. “Journal of Urban Affairs”, 36, 141—154. <https://doi.org/10.1111/juaf.12034>.
- Rawls J., 1994: *Teoria sprawiedliwości*. Tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rogall H., 2010: *Ekonomia zrównoważonego rozwoju: teoria i praktyka*. Tłum. J. Gilewicz. Poznań: Zysk i S-ka.
- Sen A., 2002: *Rozwój i wolność*. Poznań: Zysk.
- Teah H.Y., Akiyama, T., San Carlos R., Rayo O., Khew Y., Zhao S., Zheng L., Onuki M., 2016: *Perception: A Case Study in the Middle Reaches of Heihe River*. Sustainability 8, 1233. <https://doi.org/10.3390/su8121233>.


## Akty prawne

- Ustawa z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych, Dz.U. 1991 nr 9 poz. 31.
- Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Dz.U. 2003 nr 80 poz. 717.
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, Dz.U. 2009 nr 157 poz. 1240.
- Ustawa z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji, Dz.U. 2015 poz. 1777.



Ewa Dyk

Politechnika Wrocławska

 <http://orcid.org/0000-0002-9673-517X>

## Napięcia w przestrzeni zespołów mieszkaniowych z drugiej połowy XX wieku na przykładzie osiedla „Pod Dalnią” w Kielcach

**Abstract:** One of the main problems affecting the functioning and image of housing complexes from the second half of the twentieth century is the appropriation of public space by motorists — a worthwhile and scarce commodity. Social acceptance of its devastation generates tensions not only in the functional and spatial structure of the housing estate, but also in the social sphere. For years, there has been a degradation of the housing estate in terms of technical and social conditions and the reduction of its usefulness. It is undetermined, without identity, and has no integrating features. Despite the large scale and scale of the problem, there is a lack of detailed research and diagnosis of the development status of block settlements and the recognition of problems and needs of their residents. This is the basis for developing a strategy for the transformation and development of housing estates from the second half of the twentieth century with the fundamental stage of pre-design research and social participation, involving residents in the process of change from the beginning.

The aim of the study is an in-depth analysis of the selected, coming from the second half of the last century housing estate in Kielce — Pod Dalnią, mainly in the spatial and communication aspect. The author focused mainly on the study of changes in the communication service model and the diagnosis of the parking problem, which also generates other tensions in the housing estate. On this basis, the author strives for formulating guidelines for comprehensive changes and strategies for the development of block settlements that are not adapted to modern requirements and are transformed in an uncontrolled way.

**Key words:** block housing, revitalization, urban units, housing estate, car parks

## Wstęp

Niniejsze opracowanie przedstawia wyniki analiz problemu parkingowego na jednym z kieleckich osiedli mieszkaniowych z drugiej połowy ubiegłego wieku — osiedla „Pod Dalnią”. Praca stanowi część badań przeprowadzanych na potrzeby dysertacji, dotyczącej rewitalizacji kieleckich osiedli z drugiej połowy XX wieku w kontekście zmian modelu ich obsługi komunikacyjnej. Jest to znacząca kwestia w dobie zawłaszczenia przez zmotoryzowanych przestrzeni osiedlowej i redukcji jej użyteczności. Z roku na rok przybywa mieszkańców miast i tym samym zwiększa się liczba samochodów — jednych z najcenniejszych dóbr materialnych. Pojazdy stoją prawie 96% czasu nieużywane (Zespół Doradców Gospodarczych TOR, Polska Organizacja Branży Parkingowej, 2017), co zmusza do wygospodarowania dodatkowej przestrzeni do ich przechowywania. Przestrzeni, która wydaje się obecnie istotnym elementem kształtowania obrazu współczesnego społeczeństwa, gdyż to ona ma stanowić obszar interakcji społecznej, a zdaje się wciąż nim nie pozostawać.

W ciągu kilkudziesięciu lat zaszły zmiany cywilizacyjne, które wpłynęły na kondycję współczesnego społeczeństwa oraz wygląd i funkcjonowanie przestrzeni miejskiej. Rozwój technologii oraz wzrost mobilności przestrzennej zniszczył prawdziwą potrzebę zamieszkiwania, którą teraz traktuje się bardziej jako przebywanie. Potrzeby mieszkańców ulegają rozpadowi na konkretne funkcje, przez co przestrzenie publiczne tracą swój charakter i ciągłość oraz nie mają cech integrujących. Jest to dostrzegalne przede wszystkim w przestrzeniach osiedli mieszkaniowych z drugiej połowy XX wieku, które zmagają się z wieloma problemami, co wpływa negatywnie na ich funkcjonowanie i wizerunek. Według Zbigniewa Rykiela (2002, s. 90), doprowadziły one nawet do procesu „zniżania” wielu polskich miast. Jednak zakres badań diagnozujących polskie blokowiska w aspekcie przestrzennym oraz monitorowania zachodzących na nich przemian obsługi komunikacyjnej jest niewielki, co nie pozwala na stworzenie całościowego programu naprawczego, który zahamowałby procesy degradacji i zapobiegł negatywnym zjawiskom wynikającym z gwałtownych przemian cywilizacyjnych.

Problematyka osiedli blokowych jest sprawą wielowymiarową, łączącą zarówno elementy architektury, urbanistyki, jak i ekonomii i socjologii. Ze względu na złożoność badanego przedmiotu konieczne jest użycie różnych narzędzi badawczych. Autorka w celu sprawdzenia prawdziwości i uwiarygodnienia wyników badań podjęła się ich triangulacji, czyli skonfrontowania badań eksperckich z partycypacyjnymi (Niezabitowska, 2014). W zakresie badań osiedla „Pod Dalnią” została przeprowadzona:

- analiza literatury podejmującej temat osiedli mieszkaniowych z drugiej połowy XX wieku: ich zmian na przestrzeni lat, problemów, rewitalizacji, obsługi komunikacyjnej itp.,
- przegląd dokumentów planistycznych i strategicznych miasta Kielce,
- analiza starego realizacyjnego planu zagospodarowania osiedla z drugiej połowy XX wieku,

- badania przemian i rozwoju osiedla na podstawie fotomap z różnych lat,
- wizja terenu z zebraniem dokumentacji fotograficznej,
- inwentaryzacja urbanistyczna osiedla,
- obserwacje i pojedyncze wywiady z mieszkańcami i pracownikami spółdzielni mieszkaniowych,
- analiza potrzeb, problemów i zmian przestrzeni na podstawie zadań zgłoszonych i zrealizowanych z Budżetu Obywatelskiego.

Planuje się też przeprowadzić w wyznaczonych jednostkach przestrzennych ankietę, której wyniki zostaną skonfrontowane z przeprowadzonymi analizami.

Autorka podjęła się opracowania studiów o charakterze zarówno teoretycznym, jak i empirycznym, mając na uwadze przyszłościowy wymiar aplikacyjny wyników badań. Dąży do określenia możliwości przekształceń oraz kierunków rozwoju osiedla w kontekście zmian modelu jego obsługi komunikacyjnej.

## **Przestrzenne przemiany osiedli mieszkaniowych z drugiej połowy XX wieku**

Badania własne w Kielcach oraz przeprowadzone w innych miastach Polski (Wojtkun, 2004; Rębowska i in., 2006; Gorczyca, 2009; Szafrąńska, 2010) wskazują, że od początku transformacji ustrojowej, czyli od prawie 30 lat, osiedla blokowe podlegają intensywnym niekontrolowanym przemianom w wielu wymiarach. Już na etapie urzeczywistniania realizacyjnych planów zagospodarowania pozbawiono ich istotnych elementów, choć w większości zaplanowane były jako całościowe, kompleksowe zespoły mieszkaniowe oparte na korzystnych normatywach, dotyczących orientacji budynku, nasłonecznienia, komunikacji, dostępności usług i przestrzeni publicznych. „Okres socjalizmu był rajem dla architektów i urbanistów realizujących koncepcje nowoczesnej urbanistyki. Dostali oni swobodę projektowania, nie krępowały ich ceny ziemi, mieli okazję projektować całościowo wielkie założenia urbanistyczne, przy czym szli z duchem czasu wykorzystując nowatorską technikę prefabrykatów” (Jałowicki, 1988). Projekty oferowały duże tereny zieleni przyblokowej oraz zakładały bogatą infrastrukturę usługową i społeczną, w postaci sklepów, żłobków, szkół, ośrodków zdrowia, ośrodków kultury, jednak w praktyce większość z tych budynków nie została zrealizowana. Skoncentrowano się przede wszystkim na substancji mieszkaniowej, aby szybko zaspokoić powojenny „głód mieszkaniowy”. Wiele dobrych, nieszablonowych projektów osiedli już w procesie realizacji stało się nudną monofunkcyjną przestrzenią (Słodczyk, 2010). Niezrealizowanie obiektów użyteczności publicznej i związanych z nimi przestrzeni publicznych sprawiło, że układ ciągów pieszych zaczął rozwijać się dosyć chaotycznie. W ten sposób przestrzenie straciły swoją niepowtarzalność, charakter i różnorodność funkcjonalno-przestrzenną. Wnętrza urbanistyczne stały się nieokreślone, pozbawione życia oraz realizujące nieangażujące emocjonalnie

potrzeby. W dużym stopniu przyczynił się do tego także intensywny rozwój transportu indywidualnego. Mimo pojawiających się już w latach 70. XX wieku przesłanek zwracających uwagę na przyrost liczby samochodów oraz postulatów dotyczących zwiększenia wskaźnika parkingowego na 1:1 (jedno miejsce parkingowe na jedno mieszkanie) (Bieda, 1976) nie podjęto żadnych działań. Osiedla z drugiej połowy ubiegłego wieku zostały zaprojektowane według ówczesnych norm — jedno miejsce parkingowe na kilka mieszkań. Obecnie wskaźnik zapotrzebowania na liczbę miejsc parkingowych w zespołach zabudowy mieszkaniowej wynosi 1—1,5 miejsca na mieszkanie. Przez lata zdążyliśmy się przyzwyczaić do zawłaszczania i degradacji przestrzeni osiedlowej przez zmotoryzowanych, dlatego panuje obecnie społeczna akceptacja obowiązującej zasady podporządkowania wszystkiego potrzebom parkingowym, z postępującą szkodą dla naszego zdrowia, a także jakości środowiska mieszkaniowego. Parkowanie stało się swego rodzaju praktyką społeczną, która powoduje napięcia w stosunkach sąsiedzkich, wpływa na ograniczanie kontaktów społecznych i na wygląd przestrzeni, która jest bardzo ważnym elementem tej praktyki. Duża część zachowań społecznych w przestrzeni zamieszkania składa się ze stosunków parkingowych, tzw. *parkinghood*<sup>1</sup>, które idealnie określają sytuację przestrzeni osiedlowej i zachowań społecznych. Mieszkańcy codziennie polują na wolne miejsca parkingowe, przestawiają swoje auta w nocy, gdy zwolni się jakieś miejsce, czy zastawiają samochody członków rodziny lub sąsiadów, którzy wyjeżdżają później do pracy.

Po transformacji systemu polskiej gospodarki nastąpiły także inne niekontrolowane, niemonitorowane przemiany struktury przestrzennej i społecznej. Znaczącą rolę w tych przekształceniach odegrała prywatyzacja przestrzeni. Transformacja gospodarcza spowodowała, że przestrzeń zaczęła być podporządkowana kwestii zysku oraz kontrolowana przez władze i prywatnych przedsiębiorców, a mieszkańcy zostali wykluczani z procesu decydowania o jej zmianach. Powstało dużo punktowych inwestycji usługowych i mieszkaniowych, dogęszczających istniejącą tkankę urbanistyczną oraz generujących jeszcze większe zapotrzebowanie na miejsca parkingowe.

Oprócz działań spontanicznych, spowodowanych zmianami cywilizacyjnymi i rozwojem technologicznym, wyróżnić można także działania celowe, zmierzające do polepszenia wizerunku i poprawy warunków życia w osiedlach z drugiej połowy ubiegłego wieku. Podejmowane są zazwyczaj przez podmioty odpowiedzialne za przestrzeń osiedli, głównie spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty, władze miejskie i coraz częściej organizacje pozarządowe. Ich działania ograniczają się zazwyczaj do technicznej modernizacji oraz poprawy jakości zabudowy i przestrzeni publicznej, przeprowadzanej w sposób punktowy, a ponadto niewystarczająco skoncentrowany problemowo i terytorialnie (Szafrńska, 2013). Problemem jest również brak powiązania projektów infrastrukturalnych z projektami społecznymi i gospodarczymi oraz przygotowywanie projektów bez kompleksowej diagnozy sytuacji danego obszaru czy też szczegółowych celów planowanych działań (Mini-

<sup>1</sup> Od ang. słowa *neighborhood*.

sterstwo Infrastruktury i Rozwoju, 2015). Utrudnieniem jest także zróżnicowana struktura własnościowa osiedli, ponieważ wymaga bardzo dobrej komunikacji i współpracy pomiędzy podmiotami zarządzającymi osiedlowymi terenami.

## **Badania napięć przestrzennych w przestrzeni osiedla „Pod Dalnią”**

W tekście Lokalnego Programu Rewitalizacji (LPR) obszarów miejskich, przemysłowych i powojсковych w mieście Kielce na lata 2014—2020 (Urząd Miasta Kielce, Biuro Planowania Przestrzennego, 2016) zwrócono uwagę na istotne znaczenie osiedli wielorodzinnych powstałych w drugiej połowie ubiegłego wieku dla rozwoju gminy oraz na ich indywidualne wysokie potencjały rozwojowe. W zespołach zabudowy blokowej wciąż mieszka 2/3 kielczan. Kielce wyróżniają się dużym udziałem terenów niezabudowanych, w tym zieleni w przeliczeniu na mieszkańca, stosunkowo dobrym wyposażeniem w usługi (z wyjątkiem usług rekreacyjno-wypoczynkowych, kulturalno-rozrywkowych i niektórych społecznych). Z powodu braku podejmowania przez lata kompleksowych badań i działań modernizacyjnych mieszkańcy kieleckich przestrzeni osiedlowych borykają się dziś z wieloma problemami i zagrożeniami, związanymi z postępującą degradacją techniczną i społeczną. Wyniki ankiety zleconej przez władze miasta (Regionalny Ośrodek Badania Opinii Publicznej „Dobra Opinia”, 2016), wykazują, że największy negatywny wpływ na komfort życia w „blokowiskach” ma zbyt mała liczba miejsc parkingowych, uciążliwości związane z ruchem i niewłaściwym parkowaniem samochodów oraz niedostatek urządzonych terenów parkowo-ogrodowych. Uzasadnia to konieczność monitorowania sytuacji parkingowej na osiedlach, przywrócenie równowagi pomiędzy ruchem pieszym, rowerowym i kołowym oraz zainwestowanie w atrakcyjną, zróżnicowaną funkcjonalnie przestrzeń dostosowaną do potrzeb mieszkańców.

Głównym celem przeprowadzonych przez autorkę badań na kieleckim osiedlu blokowym „Pod Dalnią” jest zdiagnozowanie stanu osiedla głównie w aspekcie przestrzennym i komunikacyjnym oraz ukazanie przemian jakie zachodzą od lat w jego strukturze. Uwagę skoncentrowano na zmianie modelu obsługi komunikacyjnej i problemie parkingowym, który generuje inne problemy w przestrzeni.

Osiedle według diagnozy zawartej w LPR<sup>2</sup> jest jednym z najmniej zdegradowanych założeń mieszkaniowych w Kielcach, „o relatywnie bardzo dobrej sytuacji” (Urząd Miasta Kielce, Biuro Planowania Przestrzennego, 2016), mimo to występują tam podobne problemy przyczyniające się do degradacji przestrzeni, jak na innych kieleckich osiedlach. Analiza osiedla ukazuje zarówno obecny

---

<sup>2</sup> Diagnoza osiedli w Lokalnym Programie Rewitalizacji obszarów miejskich, przemysłowych i powojсковych w mieście Kielce na lata 2014—2020 została przeprowadzona według 10 wskaźników cząstkowych (9 wskaźników analizy ilościowej i jeden wskaźnik analizy jakościowej).

stan zagospodarowania, jak i urbanistyczne uwarunkowania problemów, przede wszystkim problemu obsługi komunikacyjnej. Do opracowania kompleksowej strategii przekształceń i rozwoju osiedla konieczna jest wnikliwa diagnoza stanu i monitorowanie przemian osiedla. Przypuszcza się, że taka strategia pomogłaby zahamować proces degradacji przestrzennej i społecznej oraz uchronić przed negatywnymi zjawiskami i zagrożeniami, które występują na innych kieleckich osiedlach o wyższym stopniu degradacji.

Osiedle „Pod Dalnią” położone jest w zachodniej części Kielc, u stóp Karczówki, pomiędzy osiedlami Czarnów, Ślichowice i Gwarków (rys. 1). Jego granice wyznacza od wschodu ul. Adama Naruszewicza, oddzielająca je od osiedla domów jednorodzinnych, od południa ul. Piekoszowska, a od zachodu ulica główna — Grunwaldzka. Od północnego zachodu osiedle graniczy aleją Jerzego Szajnowicza-Iwanowa z o wiele większym osiedlem Ślichowice, zarządzanym przez tę samą Spółdzielnię Mieszkaniową „Domator”, dlatego często jest postrzegane jako część dużego kompleksu osiedla Ślichowice. Pomimo peryferyjnej lokalizacji osiedle „Pod Dalnią” jest dobrze skomunikowane z resztą miasta. Od kieleckiego rynku dzieli je 4,7 kilometra, które można pokonać w około 15 minut samochodem lub komunikacją miejską (18 linii autobusowych dziennych i 1 nocna).



**Rys. 1.** Lokalizacja osiedla „Pod Dalnią” na mapie Kielc

Źródło: Opracowanie autorki.



Zabudowę osiedla stanowi zespół bloków mieszkalnych zbudowanych w drugiej połowie lat 80. XX wieku z tzw. wielkiej płyty, w technologii W-70 MK<sup>3</sup>. Po wschodniej stronie osiedla wzdłuż ulicy Naruszewicza znajduje się także kilka domów jednorodzinnych. W skład wielkopłytywowej zabudowy wchodzi 24 budynki mieszkalne, które powstały w krótkim okresie — od sierpnia 1988 roku do września 1989 roku<sup>4</sup>. Zaprojektowane zostały przez Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „INWESTPROJEKT”. Docelowy realizacyjny plan zagospodarowania osiedla „Pod Dalnią” z 1985 roku przedstawia kompleksowe rozwiązanie całego założenia z rozbudowanym systemem obsługi komunikacyjnej i systemem dróg, ułatwiającym kontakt z budynkami oświaty oraz innymi budynkami usługowymi (rys. 2).



**Rys. 2.** Realizacyjny plan zagospodarowania osiedla „Pod Dalnią”

Źródło: Skan dokumentu udostępniony przez administrację osiedla.

Osiedle zajmuje powierzchnię 12,7 hektarów. Na tym obszarze w 754 mieszkaniach mieszka ponad 1 600 mieszkańców<sup>5</sup>. Ukształtowanie topograficzne jest bardzo ciekawie, gdyż wszystkie zabudowania leżą na wzniesieniu, na wysokości

<sup>3</sup> Stosowany w Polsce system otwarty wielkiej płyty, opracowany w 1973 roku.

<sup>4</sup> Dаты oddania do użytku pierwszego i ostatniego budynku. Źródło: informacje uzyskane w Spółdzielni Mieszkaniowej „Domator”.

<sup>5</sup> Według danych uzyskanych w Spółdzielni Mieszkaniowej „Domator”. Zakładając, że średnia ilość mieszkańców na mieszkanie to 3 osoby, osiedle posiada 2 262 mieszkańców.

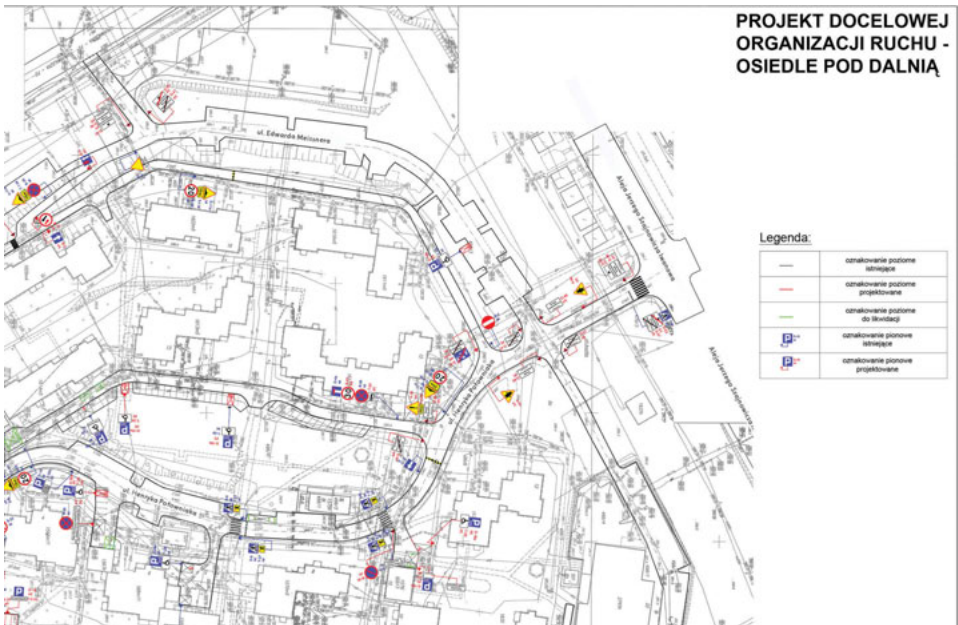
od ok. 278 do ok. 301 m n.p.m. Szczególnie wyeksponowane są budynki na południowym stoku, wyróżniają się one dwuspadowymi dachami, mniejszą wysokością oraz otwarciami widokowymi na klasztor na Karczówce. Znaczne spadki terenu w tej części osiedla trzeba pokonać schodami terenowymi i ulicami o dużym nachyleniu. Osiedle składa się w większości z zabudowy o układzie meandrowym ze sporymi zielonymi wnętrzami urbanistycznymi, które w większości nie są zagospodarowane na funkcje rekreacyjne. Przy wysokości 3-, 4- i 5-kondygnacyjnych budynków (wyjątkiem są trzy budynki 11-kondygnacyjne w centrum założenia) przestrzeń osiedlowa ma skalę przyjazną człowiekowi. Układ kompozycyjny osiedla jest przejrzysty, z wyraźnie zaznaczoną główną trasą komunikacyjną, jaką jest ul. Króla Władysława Jagiełły wraz z dwiema głównymi alejami pieszymi, które doprowadzają do budynków oświaty: Szkoły Podstawowej nr 34 im. Adama Mickiewicza oraz Przedszkola Samorządowego nr 34. W centralnej części założenia wyróżnia się także spory zielony teren rekreacyjny z placem zabaw i boiskiem. Niestety w wyniku zmiany modelu obsługi komunikacyjnej jest on obecnie otoczony miejscami parkingowymi, co wyraźnie prezentuje analiza systemu obsługi komunikacyjnej (rys. 7). Porównanie planu realizacyjnego (rys. 2) z fotomapami z późniejszych lat i stanem obecnym osiedla (rys. 6 i 7) ukazuje braki w infrastrukturze usługowej i systemie obsługi komunikacyjnej, które nastąpiły w czasie realizacji: niezrealizowane pawilony handlowo-usługowe i duże skupiska miejsc parkingowych. Spore braki infrastruktury usługowej zostały zastąpione małymi budynkami handlowo-usługowymi, między innymi na północy osiedla, w miejscach, których nie uwzględniano w planie realizacyjnym. Natomiast znaczne braki w infrastrukturze parkingowej i gwałtowny rozwój motoryzacji spowodowały wzrost zapotrzebowania na dodatkowe przestrzenie parkingowe. Przez lata uzupełniano je chaotycznie, zmieniając tym samym system obsługi komunikacyjnej. Autorka wyróżnia kilka sposobów organizacji miejsc parkingowych wprowadzanych przez mieszkańców, spółdzielnię mieszkaniową, prywatnych przedsiębiorców oraz władze miasta:

- niewyznaczone, nielegalne miejsca parkingowe, które degradują przestrzeń oraz wpływają negatywnie na jej funkcjonalność, wygląd i bezpieczeństwo poruszania się pieszo (rys. 3);
- miejsca parkingowe organizowane przez spółdzielnię mieszkaniową, wydzielone kosztem zmniejszania terenów zielonych (część miejsc postojowych powstała według zleconego przez spółdzielnię „Projektu docelowej organizacji ruchu kołowego” dla całego osiedla (rys. 4));
- parkingi przy budynkach handlowo-usługowych, z których korzystają także mieszkańcy;
- planowany przez miasto wielopoziomowy parking „Park&Ride” na 420 miejsc, który pełniłby rolę parkingu przesiadkowego i obsługi komunikacyjnej osiedla.

Prywatyzacja i braki w infrastrukturze spowodowały także powstanie dwóch płatnych strzeżonych parkingów w zachodniej i północnej części osiedla. Jeden z nich, przy ul. Grunwaldzkiej, funkcjonuje do dziś, koszt miesięcznego abonamentu na tym parkingu wynosi 95 zł brutto.



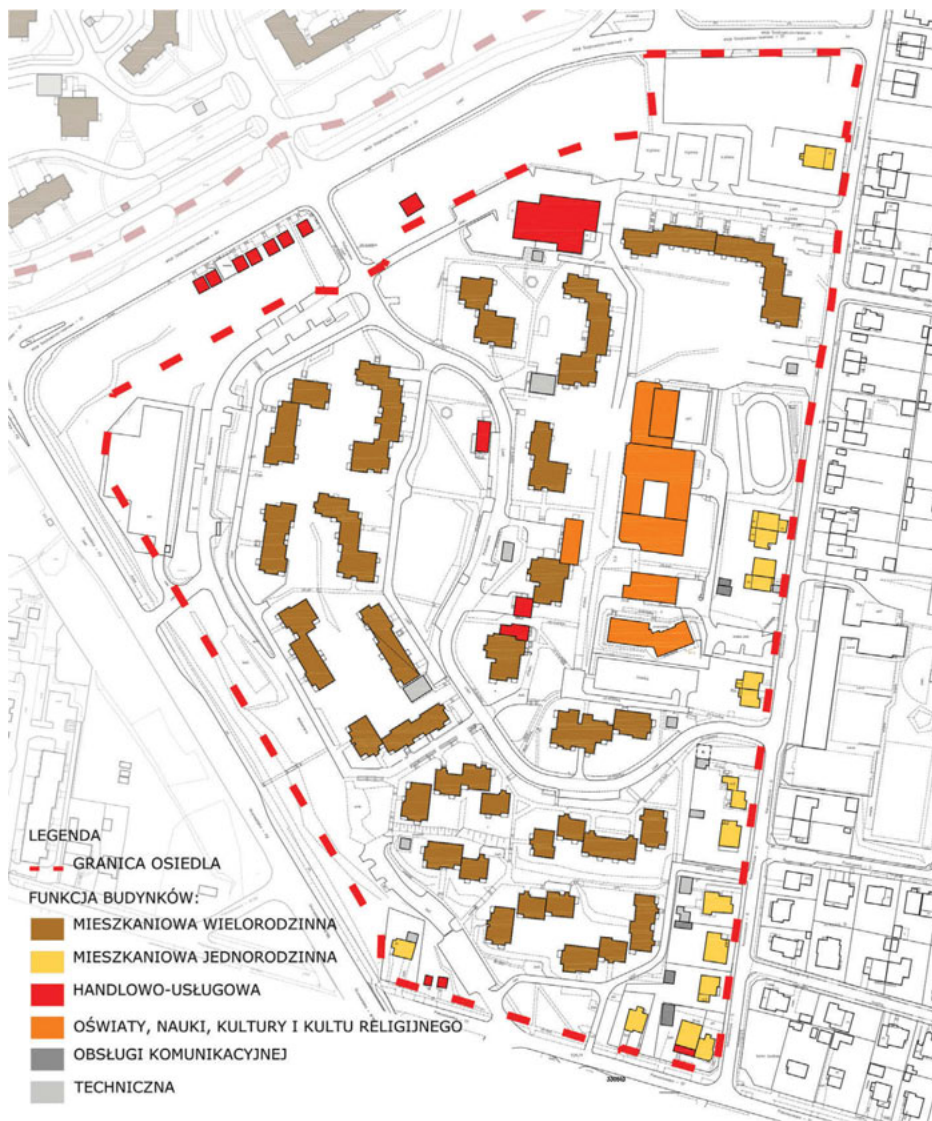
**Rys. 3.** Nielegalne miejsca parkingowe w przestrzeni osiedla „Pod Dalnią”  
 Źródło: Zdjęcie autorki.



**Rys. 4.** Projekt docelowej organizacji ruchu kołowego dla osiedla „Pod Dalnią”  
 Źródło: Materiały udostępnione przez spółdzielnię „Domator”.

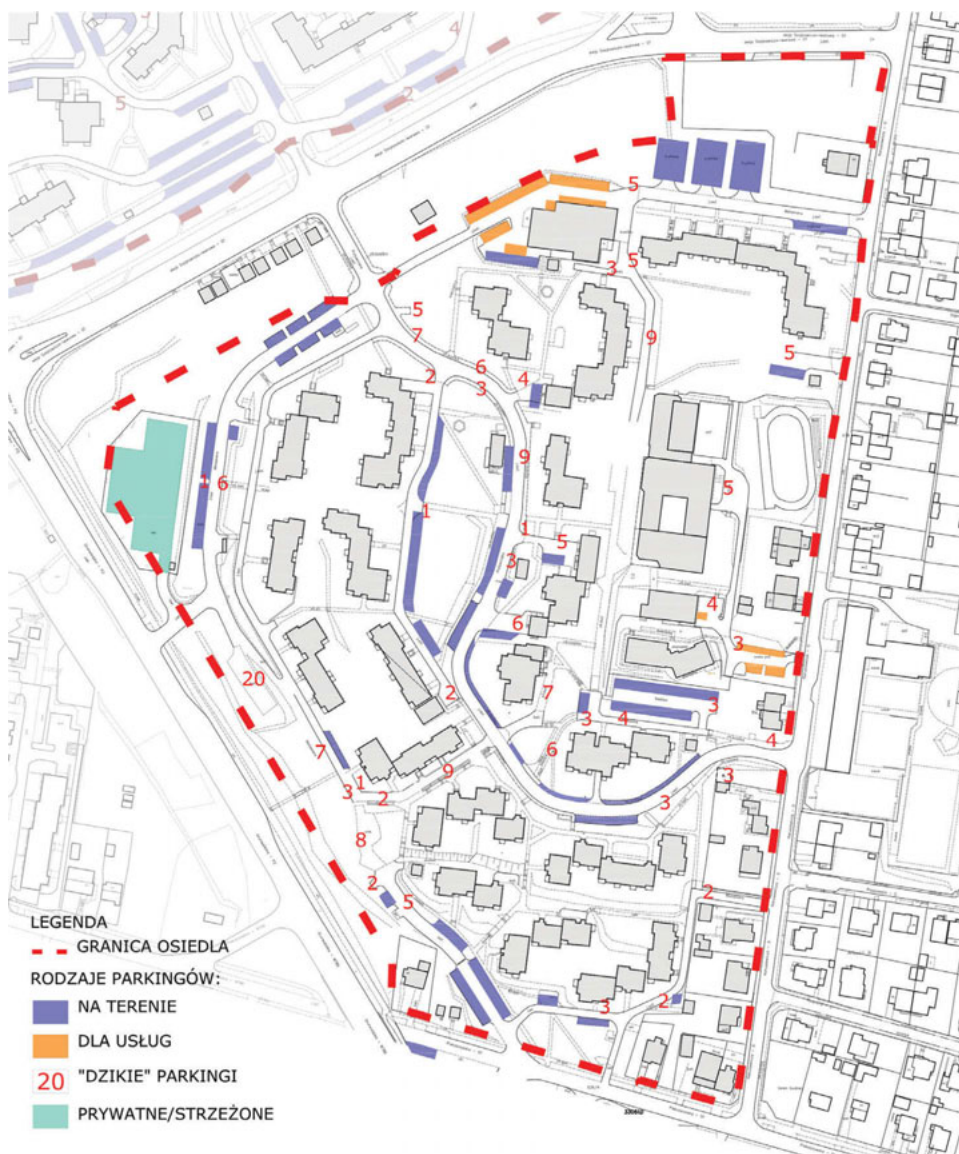
Podstawowym elementem badań osiedla jest inwentaryzacja urbanistyczna, polegająca na analizie funkcjonalno-przestrzennej oraz komunikacyjnej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na rodzaj i liczbę miejsc parkingowych. Na rys. 5

przedstawiono obecną strukturę funkcjonalno-przestrzenną osiedla po zmianach, które zachodziły w okresie prawie 30 lat od jego powstania. Pawilony handlowo-usługowe, które znajdują się na starym planie zagospodarowania, nie zostały do dzisiaj zrealizowane, widoczne są tylko niewielkie uzupełnienia infrastruktury handlowo-usługowej osiedla. Braki w zabudowie nie spowodowały jednak negatywnej tendencji uzupełniania luk w przestrzeni nową zabudową mieszkaniową. Nadal możliwe jest przemyślane zagospodarowanie tych terenów, z uwzględnieniem potrzeb funkcjonalno-przestrzennych i społecznych.



**Rys. 5.** Analiza funkcjonalno-przestrzenna osiedla „Pod Dalią”

Źródło: Opracowanie autorki.



**Rys. 6.** Analiza systemu obsługi komunikacyjnej osiedla „Pod Dalnią”

Źródło: Opracowanie autorki.

W drugim etapie badań autorka przeanalizowała system obsługi komunikacyjnej osiedla (rys. 6). Układ obsługi komunikacyjnej w docelowym planie zagospodarowania został zaprojektowany jako pętlowo-sięgaczowy (Lewicka, Michałowska-Furman, Sobierajska, 1978) i polegał na zlokalizowaniu parkingów na obrzeżach zespołu i wzdłuż ulicy wewnętrznej, przechodzącej przez środek zespołu mieszkaniowego. Dzięki temu rozwiązaniu samochody nie były wprowadzane w przestrzeń między budynkami, co stwarzało najlepsze możliwości

do zaistnienia więzi społecznych. Ciągi piesze przebiegające wzdłuż budynków umożliwiały tylko awaryjny wjazd straży pożarnej czy karetki. Na przestrzeni lat rozwój transportu indywidualnego i braki w infrastrukturze spowodowały zawłaszczenie przez zmotoryzowanych wielu przestrzeni osiedlowych, które docelowo przeznaczone były na tereny zielone i komunikację pieszą. Nastąpiła penetracja ruchu samochodowego w głąb przestrzeni osiedlowej, jednak ze względu na topografię terenu zostało sporo zielonych terenów wolnych od samochodów. Poziome strefowanie ruchu pieszego i samochodowego, na podstawie którego powstał projekt osiedla, zostało w wielu miejscach zakłócone (już w 1974 roku podkreślano konieczność strefowania komunikacyjnego i funkcjonalnego w zależności od rodzaju i natężenia ruchu<sup>6</sup> (Lewicka, Michałowska-Furman, Sobierajska, 1978)). Projekt zakładał wskaźnik 110 miejsc postojowych na 1 000 mieszkań, obecnie jest 202 wydzielonych miejsc (nie licząc miejsc przy usługach) na 1 000 mieszkańców, czyli 0,49 miejsca na mieszkanie. Analiza przedstawiona na rys. 6 prezentuje lokalizację i rozkład miejsc parkingowych w przestrzeni całego osiedla. Warto zwrócić uwagę na „rozsypane” czerwone cyfry, wskazujące liczbę i lokalizację samochodów parkujących w niedozwolonych, nieoznaczonych miejscach. W ten sposób można obliczyć zapotrzebowanie na ilość parkingów na 0,87 miejsca na mieszkanie, a po doliczeniu parkingów przy budynkach usługowych, z których też korzystają mieszkańcy, wskaźnik ten wzrasta do 0,94. W tabeli 1 zestawiono różne rodzaje miejsc parkingowych oraz ich rozkład procentowy. Osiedle „Pod Dalnią” wyróżnia się wśród innych kieleckich osiedli posiadaniem tylko naziemnych miejsc parkingowych, z czego 20% stanowi strzeżony parking płatny zlokalizowany po zachodniej stronie w jednostce 2.D.

Tabela 1

Zestawienie danych dotyczących systemu obsługi komunikacyjnej osiedla „Pod Dalnią”

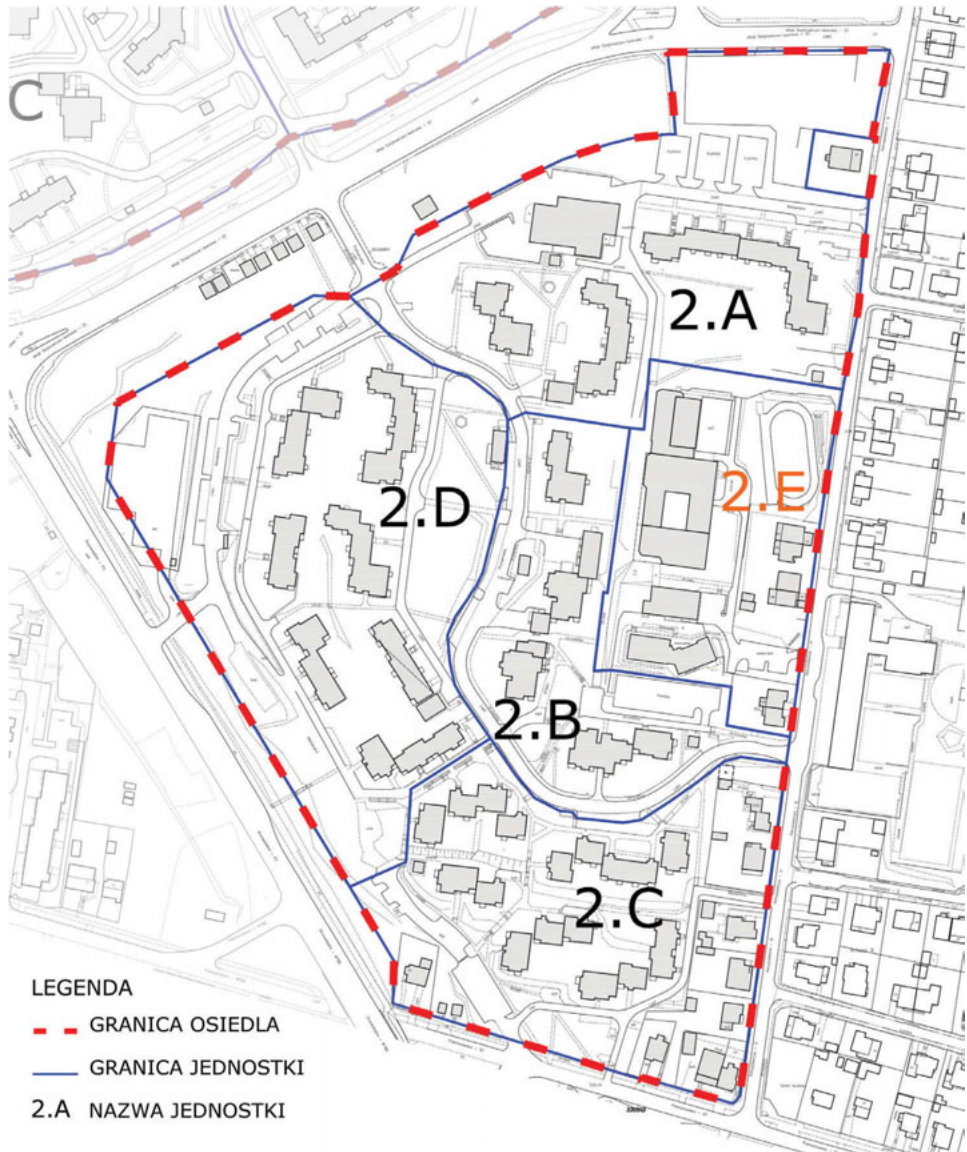
Dane	Liczba mieszkań	Liczba mieszkańców	Liczba miejsc parkingowych (dla niepełnosprawnych)						Liczba miejsc parkingowych przy usługach	Liczba dzikich parkingów
			suma	na terenie	podziemne	garaż w bud.	garaże wolnostojące	prywatne		
Wartość	754	2 262	456 (11)	366 (11)	—	—	—	90	58 (2)	197
Udział %	—	—	100	80	—	—	—	20		
Wskaźnik parkingowy	0,49									

Źródło: Opracowanie autorki.

Osiedle „Pod Dalnią” i inne całościowo planowane kieleckie zespoły mieszkaniowe z drugiej połowy XX wieku w całej swojej strukturze są zbyt rozległe, aby rozpatrywać problem obsługi komunikacyjnej ogólnie i znaleźć jedno odpowiednie

<sup>6</sup> Zarządzenie nr 9 Ministra Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska z 1974 roku.

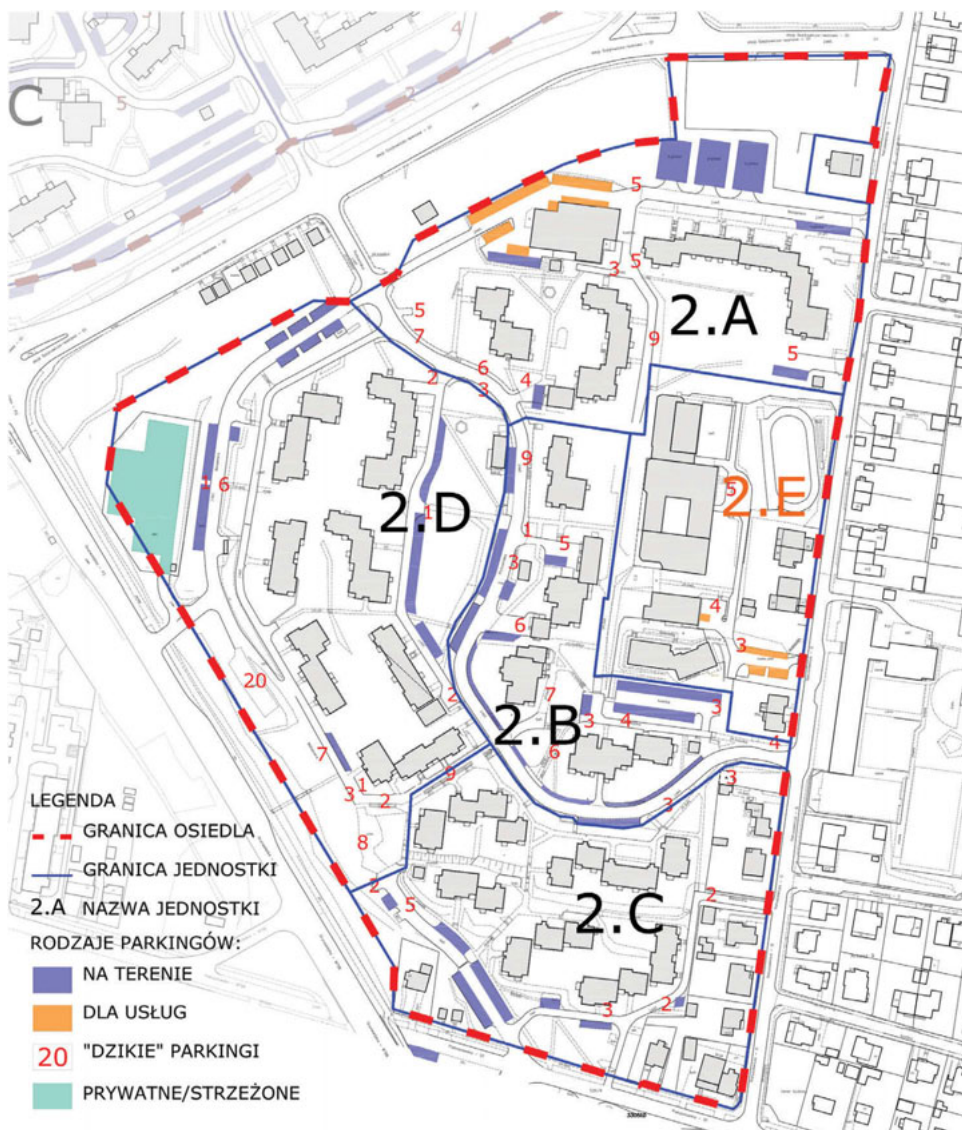
rozwiązanie. Autorka dokonała podziału osiedla na jednostki urbanistyczne w celu przeprowadzenia w ich granicach szczegółowych badań (rys. 7). Osiedle zostało podzielone na pięć jednostek na podstawie układu przestrzennego budynków, systemu komunikacji, struktury własnościowej gruntów oraz granicy działek. Oddzielnie wyznaczono obszar 2.E i oznaczono na czerwono jako jednostkę usługową, która obejmuje budynki oświaty i kultury.



Rys. 7. Autorski podział osiedla „Pod Dalią” na jednostki urbanistyczne

Źródło: Opracowanie autorki.

Przestrzenne zestawienie jednostek na mapie (rys. 8) przedstawia układ zabudowy, model obsługi komunikacyjnej oraz rozmieszczenie różnych typów parkingów w granicach wydzielonych obszarów. Tabełacyjne zestawienie danych i wskaźników (tab. 2) daje możliwość zdiagnozowania i porównania skali problemu parkingowego w każdej jednostce. Tabela zestawia informacje dotyczące powierzchni zabudowy (procentowego udziału zabudowy w powierzchni jednostki), intensywności zabudowy, liczby mieszkań, mieszkańców oraz miejsc parkingowych.



**Rys. 8.** Przestrzenne zestawienie jednostek urbanistycznych osiedla „Pod Dalią”

Źródło: Opracowanie autorki.



Tabela 2

## Zestawienie danych i wskaźników jednostek urbanistycznych osiedla „Pod Dalmią”

Nr jednostki	Pow. jednostki [m <sup>3</sup> ]	Pow. zabudowy		Intensywność zabudowy	Liczba mieszkań	Liczba mieszkańców	Liczba miejsc parkingowych (dla niepełnosprawnych)						Wskaźnik parkingowy	Liczba miejsc parkingowych przy usługach	Liczba dzikich parkingów
		[m <sup>3</sup> ]	%				na terenie	podziemne	garże w bud.	garáže wolno-stojące	prywatne				
2A	31 032	3 814	12	0,44	154	462	86	—	—	—	—	—	0,56	46 (1)	52
2B	16 633	2 423	15	1,06	183	549	126 (6)	—	—	—	—	—	0,69	—	54
2C	25 974	4 826	19	0,63	177	531	49	49	—	—	—	—	0,28	—	26
2D	36 736	4 380	12	0,55	240	720	195 (5)	105 (5)	—	—	—	90	0,81	—	53
2E	16 594	3 987	24	0,46	—	—	—	—	—	—	—	—	—	12 (1)	12
Suma całości	126 969	19 430	15	0,59	754	2 262	456 (11)	366 (11)	—	—	—	90	0,49	58 (2)	197

Źródło: Opracowanie autorki.

Dzięki danym dotyczącym liczby mieszkań i wydzielonych miejsc parkingowych autorka obliczyła wskaźnik parkingowy dla każdej jednostki, wyróżniając tym samym obszar 2.B z najmniejszym wskaźnikiem — 0,28 miejsca na mieszkanie — i największą potrzebą organizacji dodatkowych miejsc postojowych. Liczba nielegalnych miejsc parkingowych, zliczona w czasie wizji lokalnej, dostarcza informacji o potrzebach zmotoryzowanych oraz wyróżnia jednostki i konkretne przestrzenie, które borykają się z ich dużą ilością.

Analiza w formie przestrzennej (na mapie) i tabelarycznej pozwala na szczegółowe zdiagnozowanie problemu obsługi komunikacyjnej w każdej jednostce oraz wyróżnienie obszarów, na których występują największe problemy parkingowe. Jest także podstawą do wyznaczenia dodatkowych przestrzeni obsługi komunikacyjnej i określenia rodzaju parkowania, biorąc pod uwagę między innymi układ komunikacyjny osiedla, wskaźnik powierzchni zabudowy i sytuację własnościową terenów. Planowany przez miasto parking Park&Ride na 420 miejsc zmieniłby sytuację parkingową w jednostce 2.D z 0,81 na 2,2 miejsca parkingowego na jedno mieszkanie, a na całym osiedlu z 0,49 na 1,04. Analiza obejmuje także parkingi zlokalizowane przy usługach i możliwości ich wykorzystania w zaspokojeniu potrzeb obsługi komunikacyjnej jednostek. Zakładając, że parking znajdujący się przy pawilonie handlowym w jednostce 2.A jest w całości wykorzystany przez mieszkańców jednostki w godzinach zamknięcia pawilonu, można uznać, że zmienia się sytuacja parkingowa tej jednostki z 0,56 na 0,86 miejsca na mieszkanie. Jest to przykład rozwiązania wykorzystującego już istniejącą infrastrukturę obsługi komunikacyjnej.

Ze względu na złożoność badanego problemu autorka planuje uzupełnić analizy urbanistyczne jednostek badaniami partycypacyjnymi, w formie ankiety ze zmotoryzowanymi mieszkańcami osiedla. Ankieta ma na celu rozpoznanie opinii i potrzeb w zakresie: liczby miejsc parkingowych na mieszkanie, ich lokalizacji, czasu dojścia do parkingu, miesięcznej opłaty czy uciążliwości związanych obecnie z parkowaniem. Badania zostałyby przeprowadzone w granicach wydzielonych jednostek przestrzennych osiedla, aby wyniki były dokładniejsze i stanowiły uzupełnienie analiz urbanistycznych.

W celu wzbogacenia wiedzy na temat potrzeb mieszkańców badanych 21 kieleckich osiedli blokowych przeanalizowano zadania zgłoszone do kieleckiego Budżetu Obywatelskiego (BO) we wszystkich jego edycjach. W ciągu czterech edycji mieszkańcy osiedla „Pod Dalnią” zgłosili 10 projektów, w tym 4 dotyczące oświaty (O), 4 — terenów rekreacyjnych (R) i tylko 2 dotyczące infrastruktury technicznej i komunikacyjnej (I). Zgłoszone zadania infrastrukturalne dotyczyły dużych, kosztownych projektów nowych przestrzeni parkingowych, dlatego już na etapie weryfikacji nie zostały dopuszczone do głosowania. Wśród takich projektów znalazło się zadanie nazwane przez wnioskodawców „Parking wielopoziomowy naszych marzeń”. Reszta zgłoszonych zadań wykazuje zapotrzebowanie na przestrzeń rekreacyjną na osiedlu. Wyniki analizy dostarczają również dużo informacji na temat aktywności mieszkańców kieleckich osiedli blokowych i ich partycypacji w działaniach na rzecz zmian najbliższego otoczenia. Analiza uwydatnia także

niepokojące zjawisko realizowania zadań oświaty z budżetu obywatelskiego w Kielcach.

Analiza budżetu obywatelskiego i zmian przestrzeni, które dzięki tym funduszom następują, jest ciekawym tematem na oddzielne badania, które autorka planuje rozwinąć po napisaniu dysertacji dotyczącej zmian modelu obsługi komunikacyjnej kieleckich osiedli z drugiej połowy XX wieku.

## Podsumowanie

Przedstawione opracowanie jest istotnym źródłem informacji na temat stanu przestrzeni kieleckiego osiedla mieszkaniowego „Pod Dalnią” powstałego w drugiej połowie XX wieku, głównie w aspekcie przestrzennym i komunikacyjnym, oraz stanowi podstawę do kolejnych etapów badań. Przeprowadzone analizy pozwoliły na rozpoznanie jednego z poważniejszych problemów przestrzeni osiedlowej — problemu parkingowego związanego ze zmianą modelu obsługi komunikacyjnej. Autorka podjęła się studiów o charakterze zarówno teoretycznym, jak i empirycznym, mając na uwadze także przyszłościowy wymiar aplikacyjny wyników badań.

Na podstawie przeprowadzonych badań powstały ogólne wytyczne, które planuje się rozszerzyć o bardziej szczegółowe, dotyczące konkretnych jednostek, możliwości rozwiązania problemu parkingowego i kierunki rozwoju osiedla w kontekście zmian modelu obsługi komunikacyjnej:

1. Określenie szczegółowo charakterystyki osiedla: typologii zabudowy, struktury funkcjonalno-przestrzennej (rys. 5) i społecznej, struktury własności terenów, systemu komunikacji i obsługi komunikacyjnej, stanu technicznego, skali i rodzaju napięć przestrzennych, społecznych i gospodarczych (Lorens, 2009) oraz potencjałów rozwojowych osiedla.
2. Monitorowanie oraz analiza zmian modelu obsługi komunikacyjnej i sytuacji parkingowej na osiedlu, co pozwala na określenie dokładnych uwarunkowań problemów oraz potrzeb mieszkańców. Nie ma możliwości znalezienia właściwego rozwiązania problemu bez jego przeliczenia, a następnie przeanalizowania (rys. 6, tab. 1).
3. Podział osiedla na mniejsze jednostki urbanistyczne w celu przeprowadzenia szczegółowych analiz ich obsługi komunikacyjnej. Założenia mieszkaniowe z drugiej połowy XX wieku w całej swojej strukturze są zbyt rozległe, aby rozpatrywać problem parkingowy ogólnie i próbować znaleźć jedno odpowiednie rozwiązanie (rys. 7).
4. Wyznaczenie na podstawie analiz urbanistycznych wolnych terenów w granicy osiedla z możliwością organizacji dodatkowych skupisk parkingów m.in. wielopoziomowych czy podziemnych. Ważne jest, aby wskazane miejsca były skonsultowane z mieszkańcami i kompatybilne z ogólną koncepcją zmian

modelu obsługi komunikacyjnej oraz wskazywały podmioty, które zarządzają tymi terenami.

5. Odniesienie się do „Planu mobilności dla miasta Kielce...” (Szarata i in., 2016), gdzie polityka parkingowa jest wymieniona jako jeden z głównych elementów zarządzania zrównoważoną mobilnością miasta wraz z rozwiniętą ofertą transportu zbiorowego, ruchem rowerowym i pieszym, integracją planowania przestrzennego z planowaniem transportu oraz działaniami edukacyjnymi i promocyjnymi. Na podstawie „Planu mobilności...” strategia zmian obsługi komunikacyjnej osiedla „Pod Dalnią” powinna zmniejszać udział podróży odbywanych samochodem i wartość wskaźnika liczby pojazdów przypadających na gospodarstwo domowe (jedno mieszkanie) do 0,75.
6. Przywrócenie równowagi i odpowiedniej segregacji ruchu samochodowego i pieszego przez zmianę modelu obsługi komunikacyjnej i ograniczenie penetracji ruchu samochodowego w głąb przestrzeni osiedlowych. Konieczne są do tego przeprowadzane przez autorkę szczegółowe badania urbanistyczne, uzupełnione badaniami partycypacyjnymi.
7. Przestrzenne planowanie przemian i rozwoju osiedla z uwzględnieniem zmieniających się potrzeb funkcjonalnych, politycznych, gospodarczych, demograficznych, społecznych i estetycznych. Obecnie polityka przestrzenna osiedla nie jest ograniczona dokumentami planistycznymi w formie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (Gzell, 2009). Brak jest także polityki mieszkaniowej korzystającej z istniejącej tkanki mieszkaniowej.
8. Wprowadzenie regulacji w zapisach regulaminu spółdzielni, wprowadzenie oznakowań (znaków czy pasów dzielących miejsca parkingowe), identyfikatorów czy szlabanów w celu lepszej organizacji obsługi komunikacyjnej.
9. Inwestycja nie tylko w potrzeby zmotoryzowanych mieszkańców, ale także w zielone rekreacyjne przestrzenie na osiedlu. Występuje społeczna akceptacja degradacji przestrzeni wspólnych przez właścicieli parkujących samochody, ponieważ nawet bez tego miejsca te są często kiepskiej jakości. Należy zwrócić szczególną uwagę na badane jednostki, które posiadają duży procent powierzchni zabudowanej i utwardzonej, a mało powierzchni biologicznie czynnej. Źródłem wiedzy są także przeanalizowane zadania zgłoszone przez mieszkańców do Budżetu Obywatelskiego.
10. Edukacja w celu zmian postaw zmotoryzowanych i podmiotów zarządzających przestrzenią osiedla. Nie należy bezmyślnie zaspokajać potrzeb zmotoryzowanych przez zwiększanie powierzchni obsługi komunikacyjnej, ponieważ liczne badania i doświadczenia pokazują, że to generuje jeszcze większe zapotrzebowanie i problemy.
11. Współpraca między wszystkimi podmiotami odpowiedzialnymi za przestrzeń osiedla, czyli zarządami wspólnot, spółdzielnią, władzą miejską, mieszkańcami, instytucjami i organizacjami pozarządowymi działającymi na osiedlu, prywatnymi przedsiębiorcami, w celu przeprowadzenia kompleksowych przemian i prawidłowego rozwoju osiedla.

Opierając się na takich ogólnych wytycznych i planowanych szczegółowych rozwiązaniach dla konkretnych jednostek przestrzennych osiedla, można określić możliwości przekształceń oraz kierunki rozwoju osiedla zmierzające do rozwiązania problemu parkingowego i podniesienia znaczenia dostępności komunikacyjnej, co jest istotne przy współczesnym wzroście mobilności przestrzennej.

## Bibliografia

- Bieda K., 1976: *Parkingi na osiedlach mieszkaniowych*. „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury PAN”, T. 10. Kraków.
- Dyk E., 2015: *Reaktywacja lokalnej społeczności — badania przedprojektowe w programie rewitalizacji osiedli mieszkaniowych z lat 50.—80. XX wieku*. W: B. Komar, J. Biedrońska, A. Szewczenko, red.: *Problemy jakości środowiska w kontekście zrównoważonego rozwoju*. Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.
- Gorczyca K., 2009: *Wielkie osiedla mieszkaniowe — diagnoza stanu obecnego, podejmowane działania rewitalizacyjne*. W: W. Jarczewski, red.: *Przestrzenne aspekty rewitalizacji*. T. 4. Kraków: Instytut Rozwoju Miast.
- Gzell S., 2009: *Polskie miasto w stanie przejściowym: między zwartością a rozproszeniem*. W: I. Jażdżewska, red.: *Duże i średnie miasta w okresie transformacji*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Jałowicki B., 1988: *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lewicka K., Michałowska-Furman J., Sobierajska F., 1978: *Układy komunikacji w zespołach mieszkaniowych*. Warszawa: Wydawnictwo Akcydensowe.
- Lorens P., 2009: *Specyfika procesów przekształceń i rewitalizacji różnych typów obszarów zdegradowanych w miastach polskich*. W: P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek, red.: *Wybrane zagadnienia rewitalizacji miast*. Gdańsk: Wydawnictwo Urbanista.
- Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, 2015: *Ustawa o rewitalizacji z dnia 9 listopada 2015 r.* Warszawa.
- Niezabitowska E.D., 2014: *Metody i techniki badawcze w architekturze*. Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.
- Regionalny Ośrodek Badania Opinii Publicznej Dobra Opinia, 2016: *Opinie mieszkańców Kielc na temat projektu budowy parkingów wielopoziomowych na obrzeżach wielorodzinnych osiedli mieszkaniowych w kontekście ich rewitalizacji*. Kielce.
- Rębowska A. i in., 2006: *Strategie rehabilitacji blokowisk*. Kraków: Instytut Rozwoju Miast.
- Rykiel Z., 2002: *Swojskość miast i dzielnic*. W: W. Czarnecki, M. Proniewski, red.: *Gospodarka przestrzenna polskich miast i wsi*. Białystok: WSiFiZ.
- Słodczyk J., 2010: *Geneza i rozwój osiedli blokowych*. W: I. Jażdżewska, red.: *Osiedla blokowe w strukturze przestrzennej miast. XXIII Konwersatorium Wiedzy o mieście*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szafrąńska E., 2010: *Wielkie zespoły mieszkaniowe — ich przemiany i miejsce w strukturze społeczno-przestrzennej współczesnego miasta. Przykład Łodzi*. W: J. Słodczyk, A. Dembicka-Niemiec, red.: *Funkcje miast jako czynnik kształtowania przestrzeni miejskiej*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

- Szafrańska E., 2013: *Możliwości przekształceń wielkich osiedli mieszkaniowych w mieście postsocjalistycznym w Polsce*. „Studia Miejskie” nr 11, s. 39—53.
- Szarata A. i in., 2016: *Plan mobilności dla miasta Kielce i kieleckiego obszaru funkcjonalnego*. Kraków: Politechnika Krakowska.
- Urząd Miasta Kielce, Biuro Planowania Przestrzennego, 2016: *Aktualizacja Lokalnego Programu Rewitalizacji obszarów miejskich, przemysłowych i powojkowych w mieście Kielce na lata 2014—2020*. Kielce.
- Wojtkun G., 2004: *Osiedla mieszkaniowe w strukturze miasta XX wieku*. Szczecin: Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Szczecińskiej.
- Zespół Doradców Gospodarczych TOR, Polska Organizacja Branży Parkingowej, 2017: *Parkingi a transport zbiorowy w miastach*. Warszawa.



Justyna Anna Kościńska

Uniwersytet Warszawski

 <http://orcid.org/0000-0001-8207-8490>

## Společne skutki nierównomiernego dostępu do usług publicznych w przestrzeni miejskiej w świetle badań naukowych

**Abstract:** Even in modern times, and even in a major city such as Warsaw, urban development and access to vital social services can be very uneven. With the expansion of the cities and the urban sprawl phenomena, there are some districts within the city with a limited access to public services and infrastructure. This article aims to analyze the social consequences of unequal distribution of public services in urban space. The presented theses are supported by the literature from the fields of architecture, geography, economics and sociology. It is a synthesis of previous studies and an attempt to systematize the topic as a whole. The text is divided in two main parts. The first part covers macro processes which result from the unequal spatial access to public services. This includes such dimensions as the economic, structural and legal ones. The second part of the article describes the experience of the local inhabitants resulting from the uneven access to public services. It can be noted that the accessibility to public services is strictly connected with the quality of life of citizens. Nevertheless, the scholars point out the necessity of the research on micro-level, including the point of view of individuals. To complement the existing gap, the qualitative study should be conducted.

**Key words:** public services, spatial accessibility, social consequences, micro, macro

### Wstęp

Postulaty równego dostępu do usług publicznych pojawiają się w wielu koncepcjach urbanistycznych oraz filozoficznych (Gutowski, 2006; Paszkowski, 2011;

Ziobrowski, 2012). Współcześnie zaś dążenia do spójnego systemu usług publicznych wyrażają wyznaczone wskaźniki urbanistyczne. Stwierdzić więc można, że usługi publiczne funkcjonują jako symbol wysokiego poziomu życia. Niemniej jednak wraz z przemianami terenów zurbanizowanych oraz związanym z nimi zjawiskiem rozlewania się miasta w niektórych starych i nowych dzielnicach miast dostęp do usług publicznych jest ograniczony. Postawić można pytanie, w jaki sposób wskazana sytuacja wpływa na jakość życia mieszkańców oraz na procesy zachodzące w mieście. Wskazana problematyka łączy w sobie aspekt kulturowy, polityczny i społeczny. Po drugiej wojnie światowej na kontynencie europejskim w ekonomii dominował paradygmat keynesizmu oraz postulaty redystrybucji dóbr w społeczeństwie (Bednarski, Wilkin, 2007). Pośród urbanistów i architektów natomiast popularnością cieszyły się koncepcje funkcjonalne i modernistyczne zakładające równomierną dystrybucję usług w przestrzeni (Ziobrowski, 2012). Postulaty często jednak pozostawały w sferze deklaratywnej, a nowym inwestycjom zaspokajającym potrzeby mieszkaniowe nierzadko brakowało podstawowej infrastruktury (Jarosz, 2010). Jako przykład przywołać można tworzenie sieci szkół na warszawskim Ursynowie Północnym w latach 80. XX wieku, proces opisywany między innymi przez dziennikarkę Lidię Pańków (2016).

Współczesnym przykładem miejsca o ograniczonym dostępie do usług publicznych jest, jak wykazują autorzy raportu pod tytułem „Nowa Ziemia Obiecana” (Drozdowska i in., 2018a), północna dzielnica Warszawy: Białołęka. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (*Ludność*, 2018), dzielnicę zamieszkuje ok. 124 tysiące ludzi, co dorównuje przykładowo Dąbrowie Górniczej (ok. 120 tysięcy mieszkańców) czy Tychom (ok. 121 tysięcy mieszkańców). Na terenie Białołęki nie ma szpitala ani nocnej pomocy lekarskiej. Planowane otwarcie szpitala jednodniowego przypada na rok 2019 (Śmigiel, 2018). Jednocześnie w roku szkolnym 2015/2016 wystąpiły problemy z dostępnością edukacji na poziomie podstawowym. W dwóch placówkach otwarto kolejno 17 i 18 klas pierwszych<sup>1</sup>. Skutkuje to licznymi protestami mieszkańców oraz kontestowaniem przez nich danego stanu rzeczy (Drozdowska i in., 2018b). Wnioskować więc można, że zapotrzebowanie na usługi publiczne jest znaczne, brak jednak odpowiednich instytucji. Jednocześnie można zakładać, że nierównomierna dystrybucja usług publicznych generuje społeczne skutki. Wspomniane zagadnienie jest ważne w szczególności ze względu na potrzeby urbanizacyjne mieszkalnictwa w Polsce. Według szacunków do 2030 roku pod zabudowę mieszkaniową przeznaczonych może zostać między 42 a 52 hektarów, w zależności od gęstości zabudowy (Jeżak, Wierzchowski, 2012).

Na pytanie o konsekwencje nierównomiernego dostępu do usług publicznych w przestrzeni miejskiej próbują dać odpowiedź badacze z różnych dziedzin nauki, między innymi architektury, ekonomii, socjologii i geografii. Prócz wymienionej wcześniej urbanistyki i ekonomii temat rozwijany był na gruncie socjologii oraz

<sup>1</sup> Mowa tu o filii Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 342 im. Jana Marcina Szancera przy ul. Topolowej, gdzie otwarto 18 klas pierwszych, oraz o Szkole Podstawowej nr 356 przy ul. Głębockiej, gdzie klas tych otwarto 17 (*Rekordowa szkoła...*, 2015).



geografii społecznej i ekonomicznej. Większość akademików analizuje tę problematykę w skali makro, przyglądając się procesom ekonomicznym, aspektom prawnym oraz ograniczeniom strukturalnym i administracyjnym wiążącym się z użytkowaniem usług publicznych. W literaturze polskiej w szczególności omawiany jest wpływ przejścia z systemu gospodarki centralnie sterowanej do wolnorynkowej na rozwój i strukturę oferty usług publicznych, a także dziedzictwo socjalistyczne miast. Dostrzec można jednak brak spojrzenia z ujęcia jakościowego: analizowane są statystyczne dane makro dla miasta i regionu, które nie uwzględniają praktyk podejmowanych przez mieszkańców korzystających z tych usług.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie skutków społecznych nierównomiernego dostępu do usług publicznych w przestrzeni miejskiej. Praca oparta jest na analizie literatury z zakresu zarówno urbanistyki, architektury, geografii, jak i ekonomii oraz socjologii. Stanowi syntezę dotychczasowych opracowań oraz jest próbą kompleksowego ujęcia tematu. Poruszany problem rozpatrywany jest na dwóch płaszczyznach: makro i mikro, na których na różny sposób mogą objawiać się skutki społeczne nierównej dystrybucji usług publicznych. Poziomy są ściśle powiązane i mogą wzajemnie na siebie oddziaływać. W pierwszej części artykułu omówione zostaną skutki społeczne nierównomiernego dostępu do usług publicznych w skali makro (np. procesy ekonomiczne i strukturalne będące konsekwencją ograniczonej dostępności przestrzennej usług publicznych). W drugiej części postawione zostanie pytanie o konsekwencje danej sytuacji dla codziennego funkcjonowania mieszkańców miast. Artykuł kończy się podsumowaniem.

## **Wpływ nierównomiernego dostępu do usług publicznych na procesy zachodzące w mieście**

Nierównomierny dostęp do usług publicznych w przestrzeni miejskiej wywiera skutki, które mają przełożenie na procesy zachodzące w mieście. Po pierwsze, wskazana sytuacja hamuje rozwój miasta. Kierując się racjonalnością ekonomiczną, samorząd może dążyć do minimalizowania wydatków oraz oszczędzania (Kuźnik, 2012). Jednakże aby zarządzanie publiczne przynosiło pozytywne skutki, usługi publiczne powinny być widziane nie tylko jako wydatek, lecz również jako inwestycja w rozwój (Kuźnik, 2012; 2015). Przykładowo sektor usług edukacyjnych wiąże się z rozwojem kapitału ludzkiego (Meulemeester, Rochat, 1995). Jak zasadnie podkreślał Florian Kuźnik, „szkoła, szpital, teatr to nie tylko urzędnicy do świadczeń określonych usług, ale także miejsca aktywności gospodarczej, oddziaływań środowiskowych itp.” (2012, s. 21). Autor podkreślał, że choć stwierdzenie o terytorialności rozwoju może wydać się trywialne, aspekt ten jest notorycznie pomijany w rozważaniach na temat miast i regionów (Kuźnik, 2012, s. 21). Usługi publiczne powinny być natomiast traktowane jako warunek rozwoju innych ważnych dziedzin aktywności. Nierównomierny dostęp do usług

publicznych w tym ujęciu wpływały więc negatywnie na rozwój lokalny, co skutkowałoby zmniejszeniem konkurencyjności całego regionu. Jednocześnie nierównomierny rozwój usług publicznych może pogłębiać zróżnicowanie i polaryzację faworyzując rozwój wybranych obszarów miasta. Warto mieć jednakże na względzie, że autor poruszając szeroko rozumianą tematykę usług publicznych w swoich opracowaniach nie uwzględniał aspektu przestrzennego, koncentrując się na samym funkcjonowaniu usług publicznych.

Należy przewidywać, że nierównomierna dystrybucja usług publicznych w przestrzeni miejskiej wpływa na gospodarkę na danym obszarze. Jedną z rozważanych kwestii jest korelacja wartości terenów z wyposażeniem w urządzenia infrastruktury komunalnej oraz stopniem nasycenia usługami publicznymi. Jako wskaźniki ekonomiczne można również przyjąć zatrudnienie w sektorze publicznym oraz poziom bezrobocia w mieście. Jacek Sołtys (2013) w opracowaniu na temat funkcji miastotwórczej instytucji publicznych przeanalizował wyposażenie małych miast Północnej Polski w usługi społeczne, między innymi z zakresu ochrony zdrowia oraz oświaty. Przyjmując za wskaźnik liczbę osób pracujących w usługach nierynkowych na stu mieszkańców miasta, wykazał, że usługi publiczne pełnią rolę miastotwórczą (Sołtys, 2013, s. 16). Brak wspomnianych instytucji skutkuje spadkiem zatrudnienia w wybranych częściach miasta. Przyjęta perspektywa koncentruje się na konsekwencjach ekonomicznych (np. na poziomie wskaźnika zatrudnienia czy bezrobocia) związanych z rynkiem pracy, które pośrednio później mogą mieć przełożenie na skutki społeczne nierównomiernej dystrybucji usług publicznych w małych miastach.

Autorzy często wskazują na społeczne konsekwencje nierównomiernego dostępu do usług publicznych wynikające z barier prawnych, administracyjnych oraz strukturalnych. Po pierwsze, system usług publicznych może pełnić funkcję stratyfikacyjną, legitymizując i odtwarzając nierówności społeczne. Według badań realizowanych na gruncie polskim dzieci żyjące w ubóstwie oraz dzieci rodziców o niskim poziomie wykształcenia mają ograniczony dostęp do przedszkoli (IBE, 2011). Z badań realizowanych przez Instytut Badań Edukacyjnych (IBE, 2011) wynika, że spośród rodziców dzieci, które spędziły pełne trzy lata w przedszkolu, 59% miało wykształcenie wyższe, 14% zawodowe i 3% podstawowe. Podobne mechanizmy opisywane są przez Romana Dolatę (2008) oraz Elżbietę Putkiewicz wraz z Martą Zahorską (2001). Wpływ nierówności społecznych na dostępność usług publicznych opisuje również Przemysław Sadura (2012). W badaniach zagranicznych również podejmowane są tematy wpływu wyborów edukacyjnych mieszkańców miast na reprodukcję nierówności (Gabay-Egozi, 2016; Yoon, 2016). Być może osoby o odmiennym pochodzeniu społecznym decydują się na korzystanie z usług publicznych w różnej odległości od miejsca zamieszkania, niekoniecznie wybierając najbliższą placówkę. Poza przynależnością klasową w analizach dostępu społecznego do usług publicznych brane są pod uwagę także takie zmienne, jak płeć, religia bądź pochodzenie etniczne (Herbst, 2012; Zahorska, 2009).

Po drugie, szeroko omawiane jest oddziaływanie decyzji prawnych i administracyjnych na dostępność społeczną usług publicznych. W większości opracowań kładzie się nacisk na poziom makro: w literaturze polskiej w szczególności są to przemiany związane z transformacją ustrojową. Autorzy omawiają wpływ decentralizacji zarządzania usługami publicznymi oraz przeniesienia obowiązku zarządzania usługami publicznymi na samorządy lokalne. Podczas analiz często podejmowany jest również temat prywatyzacji. Wokół tego tematu oscylują artykuły zebrane przez Wiesławę Kozek (2011). Problem prywatyzacji porusza również Dariusz Zalewski (2013), zastanawiając się nad optymalnym sposobem zarządzania usługami publicznymi współcześnie. W tym kontekście analizowany jest wzrost udziału firm prywatnych w świadczeniu usług. Analizę przekształceń struktury przestrzennej usług nierynkowych w okresie transformacji ustrojowej (lata 1992—2003) przeprowadził również zespół Jerzego Dzieciuchowicza w Łodzi (2006). Badacze omówili skutki społeczne (w skali makro) rozmieszczenia usług w przestrzeni miejskiej Łodzi w 2001 roku. W opracowaniu przedstawiono analizę dostępności przestrzennej usług z zakresu między innymi szkolnictwa podstawowego, gimnazjalnego, średniego i wyższego, służby zdrowia oraz szpitalnictwa. Głównym celem badania była identyfikacja tendencji w rozwoju usług. Dlatego też przedstawiając wyniki autorzy skupili się na postępującej prywatyzacji usług wcześniej publicznych i na wynikających z tego przemianach struktury usług. Przykładowo stwierdzili, że od roku 1992 zwiększyła się w Łodzi liczba liceów ogólnokształcących kosztem techników i zasadniczych szkół zawodowych (Dzieciuchowicz, red., 2006).

Ponadto nierównomierny dostęp do usług publicznych w przestrzeni miejskiej może być interpretowany jako naruszenie zasady równości wobec prawa. Przepisy wskazujące na konieczność dostępu do placówek między innymi z zakresu oświaty oraz ochrony zdrowia znajdują się w licznych aktach prawnych, w tym w ustawie zasadniczej. Problematykę tę porusza Joanna Stępień (2012) w opracowaniu dotyczącym organizacji przestrzennej opieki zdrowotnej (przychodni oraz aptek) w Gdyni. Według analiz placówki oferujące świadczenia podstawowej i specjalistycznej opieki w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, a także apteki skumulowane były w śródmieściu Gdyni. Obszar centralny miasta charakteryzuje się najstarszą strukturą wiekową, co implikuje największe zapotrzebowanie na tego typu ośrodki. Joanna Stępień (2012) argumentuje konieczność równomiernego dostępu do usług publicznych konstytucyjnym prawem do ochrony zdrowia (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483). Problem zaś występuje w różnych polskich miastach. Przykładowo, według danych pochodzących z badania wykonanego w ramach programu monitorowania jakości usług publicznych w Poznaniu (Urząd Miasta Poznań, 2014) prawie 20% respondentów wskazało, że odległość do lekarza, szpitala bądź przychodni przyczyniła się do trudności w korzystaniu z usług opieki zdrowotnej. Przyjmując taką perspektywę stwierdzić można, że nierównomierna dystrybucja usług publicznych w przestrzeni skutkuje nierównym traktowaniem wobec prawa albo wręcz złamaniem obowiązujących przepisów. Problem załamania solidarności społecznej oraz wykluczenia infrastrukturalnego znacznych grup społecznych

poruszany jest również w koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030, czyli w dokumencie państwowym określającym kierunki rozwoju gospodarki przestrzennej w Polsce (Rada Ministrów, 2011).

Dostęp do usług publicznych rozpatrywać można na wielu płaszczyznach. W przypadku oświaty wspomniana nierówność skutkuje polaryzacją wyników edukacyjnych szkół. Sytuacja ta powoduje zwiększenie atrakcyjności jednych regionów kosztem innych i postępującą segregację przestrzenną. Artur Bajerski (2011) w analizie poświęconej funkcjonowaniu usług edukacyjnych w aglomeracji poznańskiej przedstawia zróżnicowanie przestrzenne wyników egzaminacyjnych uczniów poszczególnych szkół. Opracowanie to stanowi rzetelną analizę diachroniczną przemian sieci edukacyjnej. Autor, na podstawie badania sieci placówek oświatowych, wskazuje na istniejące uzależnienie działania usług publicznych od sąsiadujących z miastem gmin i powiatów (Bajerski, 2011). Według dostępnych danych, 36% uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych w Poznaniu i aglomeracji podejmuje naukę poza obwodem. Zdaniem Bajerskiego (2011) jest to wynik wybierania dla dzieci szkół, które osiągają lepsze wyniki edukacyjne, a które nie znajdują się w bezpośrednim otoczeniu ich miejsca zamieszkania. Jak podkreśla autor opracowania, konsekwencją tej sytuacji jest wytworzenie się quasi-ryнку edukacyjnego i polaryzacja sektora edukacyjnego. Stwierdzić więc można, że w przypadku oświaty nierównomierny dostęp do usług publicznych skutkuje polaryzacją wyników edukacyjnych szkół. Sytuacja ta powoduje zwiększenie atrakcyjności jednych regionów kosztem innych i postępującą segregację przestrzenną. O ile wyniki tych badań są wartościowym źródłem danych na temat dostępności usług publicznych w wybranych ośrodkach miejskich, o tyle nie dowiadujemy się z nich, jak w tej określonej rzeczywistości funkcjonują mieszkańcy miast. W badaniu jakości usług publicznych realizowanym na zlecenie Urzędu Miasta Poznań (2014), jedynie 5% respondentów stwierdziło, że nie ma odpowiedniej instytucji edukacyjnej w pobliżu miejsca zamieszkania. Analizy należałoby rozszerzyć o badania jakościowe, które pozwoliłyby poznać motywy działań mieszkańców miast i wytłumaczyć zdiagnozowane zagadnienia.

## **W jaki sposób nierównomierny dostęp do usług publicznych wpływa na mieszkańców miast?**

Nierównomierny dostęp do usług publicznych może wywierać wpływ nie tylko na procesy zachodzące w mieście, lecz również na funkcjonowanie mieszkańców miast. W badaniu jakości życia i usług publicznych w Krakowie, wykonanym w ramach programu monitorowania jakości usług (Chrzanowski, 2015), trzy czwarte mieszkańców wskazało edukację i usługi medyczne jako zdecydowanie ważny aspekt funkcjonowania miasta. Wnioskować więc można, że usługi publiczne są ważnym elementem życia codziennego w mieście. Stwierdzenie to

potwierdzają również badania korelacji pomiędzy dostępem przestrzennym do usług publicznych a różnymi zmiennymi określającymi jakość życia w mieście. W tym ujęciu usługi publiczne definiowane są jako czynności związane z zaspokajaniem ludzkich potrzeb. Wpływ dostępności usług publicznych na warunki życia był badany między innymi przez Przemysława Śleszyńskiego (2004). Autor przeanalizował w 2002 roku liczbę i odsetek ludności zamieszkałej w Warszawie w odległości 200 metrów od dziewięciu wybranych obiektów, między innymi publicznych szkół podstawowych (przy założeniu, że pomimo rejonizacji możliwy jest swobodny wybór szkoły), przychodni rejonowych i aptek. Na tej podstawie wysnuł wnioski, że „najlepsza dostępność przestrzenna charakteryzuje placówki bankowe i apteki, ale także szkoły podstawowe” (Śleszyński, 2004, s. 84). Autor tłumaczy dostępność szkół podstawowych dobrym planowaniem przestrzennym w tym zakresie, czego zabrakło w przypadku przychodni lekarskich.

Pozytywną korelację pomiędzy dostępnością placówek usługowych a jakością życia mieszkańców podkreślała również Anna Winiarczyk-Raźniak (2008). „Interesującą i ważną z punktu widzenia planowania oraz polityki regionalnej kwestią jest zróżnicowanie wyposażenia w usługi na terenie regionu miejskiego oraz różnice w poziomie i jakości życia, związane z występowaniem usług (lub ich brakiem)” (2008, s. 5). Autorka podkreśla, że brak odpowiedniej infrastruktury społecznej wpływa na późniejszą negatywną ocenę miasta jako środowiska życia. Z badań podjętych przez Winiarczyk-Raźniak (2008) wynika jednocześnie, że ocena dostępności usług przez respondentów często różni się z faktycznym poziomem wyposażenia danego terenu. Zależy to od takich zmiennych, jak stan cywilny, wielkość gospodarstw domowych oraz czas zamieszkiwania w danym miejscu.

Kolejnych przykładów mogą dostarczać analizy zachowań jednostek w odniesieniu do dostępności usług medycznych prowadzone przez Halinę Powęską (1990). Po realizacji badań terenowych Powęska stwierdziła, że niezależnie od poziomu zamożności ludzie wolą korzystać z usług oferowanych przez lekarza rejonowego bądź zakładowego. Autorka podkreśliła jednocześnie, że dostępność przestrzenna usług medycznych przestaje odgrywać rolę w przypadku ciężkich i przewlekłych chorób; wtedy kluczowy staje się dobór lekarza (Powęska, 1990). Zmienną różnicującą zachowania przestrzenne w odniesieniu do leczenia jest wykształcenie. Im wyższy poziom edukacji, tym częściej respondenci byli skłonni do dalszych podróży w poszukiwaniu satysfakcjonującego ośrodka opieki zdrowotnej. Opracowanie przedłożone przez Halinę Powęską ponad dwadzieścia pięć lat temu jest empiryczną analizą zachowań wynikających z organizacji przestrzennej usług medycznych. Truizmem byłoby jednakże stwierdzenie, że po zmianie ustroju z gospodarki centralnie sterowanej na wolnorynkową, zarówno dostępność, jak i zachowania przestrzenne uległy zmianie. Spojrzenie na konsekwencje nierównomiernego dostępu do usług publicznych w przestrzeni miejskiej współcześnie może stanowić w pewnym sensie kontynuację badań przedstawionych przez Halinę Powęską. Jednym ze skutków społecznych nierównomiernego dostępu do usług publicznych jest degradacja środowiska naturalnego oraz więzi społecznych

w danej okolicy. Mieszkańcy, pozbawieni możliwości skorzystania z usług w pobliżu miejsca zamieszkania, wybierają samochód jako środek transportu pozwalający na realizację potrzeb. Konieczność dalekich dojazdów wymaga poświęcenia czasu, kosztem rozwoju życia rodzinnego oraz towarzyskiego. Ta sytuacja wywołuje rozmaite skutki, powodując między innymi wzmożone zatłoczenie drogowe oraz wywierając negatywny wpływ na środowisko naturalne. Według architekta Jana Gehla (2010), wzmocnienie różnych form aktywności społecznych w przestrzeni miejskiej (między innymi rekreacji, komunikacji międzyludzkiej oraz interakcji) jest możliwe do osiągnięcia przez ograniczenie ruchu samochodowego. Zagadnienie to łączy się z jakością życia w mieście. Opierając się na wynikach badań przeprowadzanych przez Jana Gehla wraz z zespołem stwierdzić można, że skala aktywności związanych z pozostawianiem w przestrzeni miejskiej wzrosła czterokrotnie wraz ze stopniowym powiększaniem obszaru wyłączanego z ruchu samochodowego (zespół Gehla do takiej konkluzji doszedł po przeprowadzeniu badań w Kopenhadze, gdzie ruch samochodowy wyłączano etapami od 1962 roku) (Gehl, Gemzoe, 2004).

Przedstawione skutki społeczne nierównomiernej dystrybucji usług publicznych w przestrzeni miejskiej omawiają również autorzy raportu „O ekonomicznych stratach i społecznych kosztach niekontrolowanej urbanizacji w Polsce” (Kowalewski i in., 2014). Wychodząc z założenia, że współcześnie w Polsce występuje kryzys gospodarki przestrzennej, analizują straty gospodarcze oraz szkody społeczne, które z tego wynikają. Autorzy skupiają się na chaosie urbanizacyjnym oraz rozlewaniu się miast, czego jednym z aspektów jest nierówny dostęp do usług publicznych w przestrzeni. Negatywne skutki chaotycznego rozpraszania zabudowy i wynikającego z tego procesu ograniczonego dostępu do usług publicznych w niektórych obszarach miast punktowało również Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa (2016). Konieczność analizy skutków społecznych rozproszonego miasta oraz nierównomiernego dostępu do infrastruktury społecznej zaznaczona jest również w Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 (Rada Ministrów, 2011, s. 165).

Istotną konsekwencją nierównomiernego dostępu do usług publicznych jest wzrost kosztów ponoszonych przez jednostkę w związku z koniecznością ich użytkowania. W sytuacji ograniczonego dostępu do usług publicznych gmina ponosi wiele wydatków, między innymi na stworzenie sieci komunikacji i transportu publicznego. Jednocześnie ponosi również koszty utrzymania dostępnych usług i ewentualnej budowy nowych placówek. W konsekwencji często rekompensowane jest to wzrostem podatków, które opłacać muszą wszyscy mieszkańcy (Słysz i in., 2013). Prócz opłat bezpośrednich związanych z użytkowaniem danych usług, które w przypadku infrastruktury publicznej wyrażają się w formie płaconych podatków, użytkownicy zmuszeni są do ponoszenia ukrytych kosztów dostępu. Według analiz prowadzonych przez Karolinę Sztandar-Sztanderską (2015) w powiatowych urzędach pracy, znaczne oddalenie od miejsca zamieszkania wpływa na wzrost ukrytych kosztów dostępu do usług publicznych. W tej sytuacji petent zmuszony jest do poświęcenia zarówno pieniędzy (opłat za przejazdy), jak i czasu. Istotnym

elementem są również nakłady psychologiczne, na przykład zwiększony poziom stresu związany z oczekiwaniem na realizację potrzeb. Karolina Sztandar-Sztanderska (2016) podkreśla konieczność uwzględnienia indywidualnych przeżyć, codzienności i odporności w badaniach nad usługami publicznymi. Włączając do badań perspektywę mikrosocjologiczną, autorka analizuje reprodukcję nierówności oraz mechanizmy sprawowania władzy. Badania nad dostępnością usług publicznych w przestrzeni miejskiej są kolejnym wymiarem analiz w tym zakresie.

## Podsumowanie

Literatura z różnych dziedzin nauki podejmująca przedstawioną problematykę w skali makro jest dość bogata. Należy mieć również na względzie to, że konieczność dostępu do placówek publicznych (na przykład z zakresu ochrony zdrowia) zagwarantowana jest prawnie. Sytuacja, gdy usługi te są niedostępne bądź dostęp do nich jest ograniczony, może być interpretowana jako naruszenie zasady równości wobec prawa (Stępień, 2012). Ponadto z braku odpowiednich inwestycji wynikają różnice w atrakcyjności poszczególnych obszarów miasta. Prowadzi to do postępującej segregacji przestrzennej i polaryzacji (Bajerski, 2011) — niektóre grupy społeczne można określić jako wykluczone infrastrukturalnie (Rada Ministrów, 2011). Nierówny dostęp do usług publicznych przekłada się również na jakość życia w mieście (Śleszyński, 2004; Winiarczyk-Rażniak, 2008). Jednocześnie wraz z odległością od miejsca zamieszkania wzrasta koszt użytkowania usług publicznych. Prócz kosztów finansowych występuje również konieczność przeznaczenia czasu na dojazdy, a także stres związany z koniecznością realizacji danej potrzeby (Sztandar-Sztanderska, 2015, 2016). Analiza dostępnej literatury przywodzi dwa wnioski.

Po pierwsze, podczas analizy dostępności usług publicznych należy mieć na względzie złożoność badanej problematyki. Nierówność objawia się nie tylko na poziomie dystrybucji przestrzennej, ale również w jakości dostępnych usług publicznych, co podkreślała ćwierć wieku temu Halina Powęska (1990). Podczas analizy skutków społecznych nierównomiernego dostępu do usług publicznych w przestrzeni miejskiej należy zdawać sobie sprawę z tego, że nawet jeśli oddalenie danej placówki od miejsca zamieszkania jest nieznaczące, niekoniecznie przekłada się na osiągalność oferowanych usług. Być może mieszkańcy decydują się korzystać z dalej położonych placówek ze względu na jakość oferowanych usług bądź nie posiadają zasobów pozwalających im na realizację potrzeb w najbliższych położonych obiektach. Konieczne jest uwzględnienie w badaniach procesów społeczno-ekonomicznych wpływających na dostępność przestrzenną usług dla poszczególnych osób. Ważną rolę odgrywają ograniczenia prawne i strukturalne, na przykład w dostępie do edukacji. Niezbędne jest również uwzględnienie występowania placówek prywatnych.

Po drugie, dostępna literatura w dużym stopniu analizuje procesy makro wynikające z nierównomiernego dostępu do usług publicznych. Autorzy nie podejmują analiz codziennych praktyk i funkcjonowania mieszkańców w przestrzeni miejskiej. Ważnym zagadnieniem jest również motywacja mieszkańców do zamieszkiwania w danym obszarze miasta, a także decyzje i działania przez nich podejmowane w celu minimalizacji negatywnych skutków nierównego dostępu do usług publicznych. By uzupełnić powstałą lukę badawczą, należy przeprowadzić pogłębione badanie, które będzie odnosić się do jednostkowego postrzegania sytuacji nierównomiernego dostępu do usług publicznych w przestrzeni miejskiej. Konieczność rozwinięcia badań nad konsekwencjami nierównomiernego dostępu do infrastruktury społecznej podkreślono w Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 (Rada Ministrów, 2011, s. 165). Element przestrzennego rozmieszczenia usług publicznych z perspektywy jakościowej stanowiłby zarówno kontynuację, jak i rozwinięcie przytoczonych w niniejszym artykule badań zgodnie z zapotrzebowaniem zaznaczonym przez Radę Ministrów (2011).

## Bibliografia

- Bajerski A., 2011: *Organizacja przestrzenna i funkcjonowanie usług edukacyjnych w aglomeracji poznańskiej*. „Biblioteka aglomeracji poznańskiej”. Nr 14. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Bednarski M., Wilkin J., 2007: *Ekonomia dla prawników i nie tylko*. Warszawa: LexisNexis.
- Chrzanowski M., 2015: *Raport. Badania jakości życia i usług publicznych w Krakowie*. Kraków: Urząd Miasta Krakowa.
- Dolata R., 2008: *Szkola — segregacje — nierówności*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Drozdowska A., Kościńska J., Lewicki M., Momot K., Przepiórkowski M., Tomkowska E., Trepka K., 2018a: *Nowa ziemia obiecana. Raport badawczy na temat procesów urbanizacyjnych na Białoleści*. Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Drozdowska A., Kościńska J., Przepiórkowski M., Trepka C., 2018b: *Infrastrukturalny charakter partycypacji — zróżnicowanie poziomu miejskiej partycypacji na przykładzie warszawskiej Białoleści*. „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa”, nr 1(8), s. 93—108. DOI 10.26343/0585556X10805.
- Dzieciuchowicz J.Z., red., 2006: *Usługi nierynkowe w przestrzeni miejskiej Łodzi*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Gabay-Egozi L., 2016: *School Choice in a Stratified Geography: Class, Geography, Utherness, and Moral Boundaries*. „Journal of Education Policy”, nr 31 (1), s. 1—27. DOI: 10.1080/02680939.2015.1047410.
- Gehl J., 2010: *Miasta dla ludzi*. Tłum. S. Nogalski. Kraków: Wydawnictwo RAM.
- Gehl J., Gemzoe L., 2004: *Public Spaces Public Life Copenhagen*. Kopenhaga: The Danish Architectural Press and The Royal Danish Academy of Fine Arts School of Architecture Publishers.



- Gutowski B., 2006: *Przestrzeń marzycieli. Miasto jako projekt utopijny*. Warszawa, working paper, [http://www.miastoidealne.sztuka.edu.pl/filozofia\\_miasta\\_miasto\\_jako\\_projekt\\_utopijny.pdf](http://www.miastoidealne.sztuka.edu.pl/filozofia_miasta_miasto_jako_projekt_utopijny.pdf) [dostęp: 04.05.2018].
- Herbst M., 2012: *Edukacja jako czynnik i wynik rozwoju regionalnego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Instytut Badań Edukacyjnych, 2011: *Raport o stanie edukacji. Społeczeństwo w drodze do wiedzy*. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.
- Jarosz D., 2010: *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych*. Warszawa: Aspra.
- Jeżak J., Wierzbowski M.W., 2012: *Wstępne oszacowanie potrzeb urbanizacyjnych związanych z rozwojem budownictwa mieszkaniowego w Polsce do 2030 r.* Kraków: Instytut Rozwoju Miast.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483).
- Kowalewski A., Mordasewicz J., Osiatyński J., Regulski J., Stępień J., Śleszyński P., 2014: *Raport o ekonomicznych stratach i społecznych kosztach niekontrolowanej urbanizacji w Polsce*. Warszawa: Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk.
- Kozek W., red., 2011: *Gra o jutro usług publicznych w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kuźnik F., 2012: *Polityka rozwoju i zarządzanie usługami publicznymi w strukturach samorządowych*. Warszawa: Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk.
- Kuźnik F., 2015: *Zarządzanie efektywnością usług publicznych*. W: „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”. Nr 391: *Gospodarka lokalna w teorii i w praktyce*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, s. 32—40.
- Ludność*, 2018, <http://www.um.warszawa.pl/o-warszawie/warszawa-w-liczbach/ludnosc> [dostęp: 04.05.2018].
- Meulemeester J.-L., Rochat D., 1995: *A causality analysis of the link between higher education and economic development*. „Economics of Education Review”, nr 14 (4), s. 351—361. DOI: 10.1016/0272-7757(95)00015-C.
- Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, 2016: *Konferencja konsultacyjna — prezentacja Kodeksu urbanistyczno-budowlanego*.
- Pańkow L., 2016: *Bloki w słońcu. Mała historia Ursynowa Północnego*. Warszawa: Wydawnictwo Czarne.
- Paszkowski Z., 2011: *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związku z urbanistyką współczesną*. Kraków: Universitas.
- Powęska H., 1990: *Dostępność przestrzenna usług medycznych a zachowania medyczne ludności*. Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk.
- Putkiewicz E., Zahorska M., 2001: *Społeczne nierówności edukacyjne — studium sześciu gmin*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Rada Ministrów, 2011: *Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030*. Dokument przyjęty przez Radę Ministrów. Warszawa, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.
- Rekordowa szkoła na Białolece. 18 klas pierwszych: od A do R*, 2015, <http://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,rekordowa-szkola-na-bialolece-18-pierwszych-klas-od-a-do-r,177550.html> [dostęp: 26.09.2018].

- Sadura P., 2012: *Szkola i nierówności społeczne. Diagnoza zjawiska i propozycja progresywnej polityki edukacyjnej w Polsce*. Warszawa: Fundacja Amicus Europae.
- Słysz K., Ożdżyńska R., Górską Z., 2013: *Analiza konsekwencji rozprzestrzeniania się zabudowy miast dla systemów wodociągowo-kanalizacyjnych*. „Problemy Rozwoju Miast”, nr 1, s. 135—141.
- Sołtys J., 2013: *Usługi publiczne jako czynnik miastotwórczy i wyznacznik rangi miasta w sieci osadniczej na przykładzie małych miast Polski Północnej*. Łódź, Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-oecconomica.
- Stępień J., 2012: *Spatial organization of health care as a measure of quality of life in cities*. In: M. Szmytkowska, J. Sagan, eds.: *City in the are of neoliberal urbanism*. Gdańsk: University of Gdańsk, s. 179—191.
- Sztandar-Sztanderska K., 2015: *Usługi publicznie dla wszystkich i dla nikogo? Krytyczne studium wymogów administracji pracy*. „Polityka Społeczna”, nr 1/2015, s. 15—21.
- Sztandar-Sztanderska K., 2016: *Obywatel spotyka państwo. O urzędach pracy jako biurokracji pierwszego kontaktu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Śleszyński P., 2004: *Warunki życia w Warszawie w świetle dostępności przestrzennej mieszkańców do wybranych usług na początku XXI wieku*. W: I. Jażdżewska, red.: *Zróźnicowanie warunków życia ludności w mieście. XVII Konwersatorium wiedzy o mieście*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 77—86.
- Śmigiel M., 2018: *Na Białotę będzie szpital. Jednodniowy. Budowa pochłonie 40 mln zł*. „Gazeta Wyborcza” z 31 stycznia.
- Urząd Miasta Poznań, 2014: *Raport. Monitorowanie jakości usług publicznych jako element zintegrowanego systemu zarządzania jednostkami samorządu terytorialnego*. Poznań: Urząd Miasta Poznań.
- Winiarczyk-Rażniak A., 2008: *Wybrane usługi a jakość życia mieszkańców w regionie miejskim Krakowa*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Yoon E.-S., 2016: *Young People's Cartographies of School Choice: the Urban Imaginary and Moral Panic*. „Children's Geographies”, nr 14 (1), s. 101—114. DOI: 10.1080/14733285.2015.1026875.
- Zahorska M., 2009: *Równi, równiejsi i... najmniej równi, czyli o społecznych barierach w dostępie do edukacji*. „Polityka Społeczna”, nr 9, s. 51—55.
- Zalewski D., 2013: *Koszty i korzyści z demokracji w kontekście prywatyzacji usług publicznych — przypadek SPEC*. „Polityka Społeczna”, nr 9, s. 1—5.
- Ziobrowski Z., 2012: *Urbanistyczne wymiary miast*. Kraków: Instytut Rozwoju Miast.



# RECENZJE





Zuzanna Neuve-Église

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <http://orcid.org/0000-0002-4062-0947>

**Andrzej Majer, *Mikropolis.*  
*Socjologia miasta osobistego*  
Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
2015, 180 s.**

Wyobraźmy sobie, że możemy kreować własne miasto. Odbędzie się to jednak na podstawie tego, co jest nam dane w codziennych doświadczeniach — na podstawie subiektywnej wiedzy i własnych wyobrażeń. Będzie to proces dynamiczny, w którym różne istotne dla nas znaczenia z biegiem czasu poddamy przekształceniom, niejako w dialogu z innymi ludźmi zamieszkującymi tę przestrzeń. Wreszcie wytworzony przez nas obraz miasta będzie stanowił o jego tożsamości, możliwej do odtworzenia w toku analizy szlaków mentalnej mapy i kulturowych odniesień. Czy przypadkiem nie dzieje się tak, że każdy mieszkaniec nosi w sobie jakiś osobisty obraz miasta? W monografii *Mikropolis. Socjologia miasta osobistego* Andrzej Majer pokazuje, że wytwarzanie własnego miasta jest częścią naturalnego procesu zachodzącego na styku percepcji przestrzeni, pamięci miejsc i ich historii (odtworzanych i aktualizowanych w procesie wzrastania człowieka), a także więzi nawiązywanych z określonym terytorium i jego mieszkańcami.

Lekturę *Mikropolis* postrzegam jako otwarte zaproszenie do osobistej analizy własnych relacji z oswojoną przestrzenią życia, obejmującą pamięć o miejscach ważnych w mieście z osobistego punktu widzenia i więziach między ludzkich wytworzonych na ich terenie. Element ten Autor czyni jednym z dwóch głównych wątków, sprawnie łącząc obszerne dociekania natury czysto teoretycznej z opisami Łodzi, jakie zachowały się w jego wspomnieniach z czasów dzieciństwa i dorastania. Można odnieść wrażenie, że Andrzej Majer posługuje się osobistymi odniesieniami z myślą o harmonijnym wprowadzeniu Czytelnika w świat analizy *mikropolis*, a tym samym ilustruje sposób jej przeprowadzania. Wprowadzenie

wspomnianego wątku nadaje monografii nowatorski charakter na polu literatury naukowej z dziedziny socjologii miasta, wpisując ją zarazem w paradygmat interpretacyjny. Jakkolwiek zwrot ten czasem zaskakuje kontrastem, jaki powstaje w wyniku wyłamania się z reguł sztywności języka akademickiego na rzecz emocjonalnego, miejscami literackiego opisu wspomnień życia codziennego na jednym z łódzkich podwórek. Niemniej od samego początku lektury nie brak pewności, że taka autonarracja lub narracyjna retrospekcja, jak nazywa ów metodologiczny zabieg sam Autor (s. 11), użyta jest z pełną premedytacją po to, by na tradycyjne wątki, podejmowane przez Floriana Znanieckiego czy Stanisława Ossowskiego, spojrzeć z zupełnie innej — autobiograficznej — perspektywy. Odchodzi również Autor od zwyczajowych ujęć stosowanych w socjologii miasta, włączając skalę mikro i podejście jakościowe stosowane w badaniach antropologicznych i etnologicznych.

Problematyka miasta w osobistym wymiarze stanowi kontynuację i uzupełnienie socjologicznych rozważań Autora, który dużą uwagę poświęcał dotychczas zagadnieniom przekształceń struktur społeczno-przestrzennych, zwłaszcza w kontekście kryzysu i odrodzenia miast przemysłowych. Wystarczy przywołać tytuły takie jak *Socjologia i przestrzeń miejska* czy *Odrodzenie miast*. W recenzowanej pracy wydaje się, że Andrzej Majer także w pewien sposób nawiązuje do przemian w mieście postindustrialnym, ale tym razem w centrum dociekań umieszcza więzi społeczne i tożsamość, przyjmując podejście synkretyczne do problematyki miejskiej. Podziw budzi zatem uporządkowanie licznych koncepcji w zwartą i spójną całość, co objawia się w strukturze tej stosunkowo niewielkiej objętościowo monografii. Na jej treść składa się siedem rozdziałów obejmujących każdorazowo kilka podrozdziałów, które ujmują najważniejsze aspekty teoretyczne danego zagadnienia oraz odniesienia do historii czy charakterystycznych cech społeczno-kulturowych Łodzi. Ponadto każdy z rozdziałów opatrzony został stosownym mottem (będącym zazwyczaj cytatem z literatury pięknej) oraz fotografią przedstawiającą fragment krajobrazu miejskiego Łodzi, co stanowi wprowadzenie do rozwijanych w publikacji przemysłów. Wspomniane elementy dzieła świadczą o głębokiej refleksji Autora nad jego ramową strukturą.

Klarowny podział treści wiąże się dodatkowo z ujęciem zagadnienia *mikropolis* na tle jego trzech głównych wymiarów: przestrzennego, społecznego i konceptualnego (dotyczącego wyobrażeń). Pierwszy z elementów koncepcji miasta osobistego oznacza fragment przestrzeni miasta wytyczony i zidentyfikowany jako „swój” przez jednostkę. Drugi zaś odnosi się do części zbiorowości wchodzących z podmiotem w interakcje na wspólnym terytorium. Z kolei ostatni wyróżniony wymiar Autor rozbija na trzy podobszary: obraz miasta w literaturze pięknej i naukowej, następnie mityczny lub stereotypowy obraz miast i wreszcie aspekt empiryczny, obejmujący badania i analizy społecznych postaw wobec miast. Podział ten wyznacza rytm, w jakim rozwijają się przed Czytelnikiem kolejne rozdziały. Wątek miasta osobistego przewija się przez cały tekst, powracając w rozmaitych konfiguracjach.

Objętościowo największą część recenzowanej pracy zajmują rozważania dotyczące sposobów rozumienia kategorii *mikropolis* w odniesieniu do sposobów

funkcjonowania i struktury zamieszkującej miasto społeczności, przestrzeni osobistej, znaczenia domu i mieszkania, przywiązania do miejsca („zakorzenienia”), a także przemian wspólnotowości i lokalności. Już od pierwszych stron Andrzej Majer daje wyraz świetnej orientacji w koncepcjach zarówno socjologicznych, jak i antropologicznych i psychologicznych, kunsztownie snując wielowątkowe refleksje. Nie zapomina przy tym o aktualizowaniu tradycyjnych podejść o współczesne perspektywy intelektualne wykształcone na podstawie doświadczeń globalizującego się świata — stąd odwołania do myśli Anthony’ego Giddensa czy Johna Urry’ego na temat mobilności oraz do *społeczeństwa sieciowego* Manuela Castellsa. Jakkolwiek zastanawia nieco fakt, że pośród rozmaitych koncepcji postrzegania miejsc i przestrzeni nie pojawia się odwołanie do triady Raya Oldenburga (dom, praca, miejsca trzecie) przy okazji omawiania przestrzeni domu i mieszkania czy „miejsc trzecich”. Niemniej należy przyznać, że cztery pierwsze rozdziały stanowią niepodważalną i solidną podstawę teoretyczną dla początkujących badaczy społeczności lokalnych, jak również wszystkich zainteresowanych zagadnieniami miasta i jego percepcji, związków człowieka i przestrzeni oraz więzi społecznych w ogóle.

Rozdział pierwszy zawiera precyzyjne i wieloaspektowe definicje pojęcia *mikropolis*, a także autorskie przedstawienie struktury miasta osobistego, sytuujące je w relacji do znajomości przestrzeni przez jednostkę. W tej części na pierwszy plan zostaje wysunięty związek *mikropolis* z podziałem na przestrzeń publiczną i prywatną, który Autor wyjaśnia, nawiązując do źródeł polskich i zagranicznych. Podkreślone zostaje znaczenie emocji i uczuć w nawiązywaniu relacji z przestrzenią, podtrzymywaniu tożsamości oraz budowaniu poczucia przynależności. W tym rozdziale następuje już także zwrot w stronę opisu osobistego „świata życia” Autora, który okala precyzyjna rama teoretyczna. Andrzej Majer w sposób fascynujący wchodzi w dialog z klasycznymi ujęciami humanistycznymi — można tu wymienić Stanisława Ossowskiego, Floriana Znanieckiego czy Alfreda Schütza — analizując retrospektywnie swoje położenie. Rozdział ten wraz z poprzedzającym go *Wprowadzeniem* wydaje się kluczowy dla zrozumienia pojęcia *mikropolis*, gdyż nakreśla jego główne elementy składowe, takie jak związki człowieka z określonym terytorium oraz z miejscem w społecznej hierarchii — społecznymi rolami, zakorzenionymi w zasobach kapitału społecznego jako sieci kontaktów, zależności czy animozji (s. 29).

Następnie Autor przechodzi do rozważań wokół przywiązania do domu i przynależności społecznej oraz poczucia bycia częścią historycznie ukształtowanego środowiska. Składniki konstytutywne społeczności omawia na własnym przykładzie, poruszając kwestie warunków mieszkaniowych, sposobu i stylu życia mieszkańców łódzkiej kamienicy czynszowej. W ten sposób Czytelnik zyskuje rys historyczny przeobrażeń klasy średniej w Łodzi, a zarazem może zgłębić tematykę ważną z punktu widzenia socjologii życia codziennego. Zwraca uwagę stałe odniesienie do osobistych przeżyć Autora, które czasem można odczytywać jako weryfikację sformułowanych wcześniej opinii dotyczących porządku współżycia i dystansów narodowo-etnicznych w przestrzeni miasta. Interesującym akcentem



rozdziału są komentarze na temat przenoszonych do czasów współczesnych bezzasadnych lęków przed obcymi kulturowo, religijnie czy rasowo, a także wskazanie na napięcia między swojskością i obcością jako podstawę porządkowania świata społecznego czy, jak w przypadku procesu gettoizacji, zachowania integralności społeczności. Znajdziemy w tym rozdziale również opis kultury podwórkowej miejskiej kamienicy czynszowej i łódzkiego folkloru, co sprawia, że naukowy dyskurs przeradza się w pasjonującą opowieść o tradycjach łódzkich społeczności, gwarze, rytuałach religijnych i świeckich, sposobach spędzania wolnego czasu, muzyce, pieśniach i potrawach.

W podrozdziale *Miasto młodej Łodzi* Autor przywołuje natomiast czasy swojej młodości, burzliwe lata 60. XX wieku, oraz miejsca najbardziej oblegane przez młodzież, powracając pamięcią do rytuałów polskich inteligentów, bywalców klubów dyskusyjnych i muzycznych. Na uwagę zasługują porównania zachowań młodzieży w minionym czasie i dziś, a także rola muzyki jako wyznacznika podziałów społecznych. Niewątpliwie interesująco przedstawia się także analiza przyczyn odmienności Łodzi w funkcjonowaniu kontrkulturowych ruchów społecznych. Autor konkluduje tę część pracy tezą o zbieżności postaw i wartości młodzieży na przestrzeni lat (badania Krystyny Szafraniec), gdyż bardziej niż bunt charakteryzuje młodych potrzeba adaptacji do zastanej rzeczywistości i realizowania własnych aspiracji.

Zagadnienia związane z domem i mieszkaniem jako „zakątkami świata” lub inaczej składnikami przestrzennymi i społecznymi miasta osobistego zostały szerzej opisane w kolejnym rozdziale, w którym Autor kładzie nacisk na znaczenie przestrzeni domowej i jej deprecjacji w czasach współczesnych. Szczególnie cenna wydaje się refleksja nad skutkami globalizacji i powstaniem paradoksu życia w najbliższym zakresie przestrzeni mimo wielu możliwości oderwania się od środowiska urodzenia. Nie brakuje w tej części również odniesień do wspomnień czy obrazów z życia Autora. Przestrzeń mieszkania jest tu traktowana jako świadek i obserwator jego dorastania oraz życiowych przemian. Andrzej Majer szkicuje przy tym obszar zainteresowania socjologii mieszkalnictwa, a także jej subdyscypliny — socjologii mieszkania. Czytelnik otrzymuje zatem przegląd definicji domu w różnych perspektywach i dyscyplinach. Po raz kolejny podkreślona zostaje rola emocji i uczuć (także ambiwalentnych) w doświadczeniu domu jako repozytorium wspomnień, miejsca identyfikacji i punktu odniesienia tożsamości. Jako ważny fragment rozdziału rysuje się analiza znaczenia osobistej przestrzeni i jej obrazów oraz odwołanie do *poetyki przestrzeni* Gastona Bachelarda.

Podrozdział zatytułowany *Dyskursywne znaczenie domu i mieszkania* wnosi wkład w rozumienie sposobów bycia człowieka w przestrzeni dzięki nawiązaniu do Heideggerowskiej filozofii miejsca oraz pojęcia zamieszkiwania miejsc przez człowieka, który wypełnia je sensem i symboliką. Refleksja nad miejscami doprowadza Autora do koncepcji przywiązania jednostki do znaczących miejsc (*attachment*), rozwijanych między innymi przez Sethę M. Low, koncepcji *prywatnych ojczyzn* Stanisława Ossowskiego czy *tożsamości miejsc* Edwarda Relpha oraz wielu innych teorii w obszarze psychologii środowiskowej (Kevin Lynch,

Glynis Breakwell). Należy tutaj docenić wysiłek Autora włożony w ukazanie wieloaspektowości opisywanych zjawisk, co objawia się na przykład w odwołaniu do kategorii „nie-miejsc” Michela Augé, które wciąż mogą być przez mieszkańców wartościowane pozytywnie (badania Iwony Borowik czy Adama Bartoszką, Leszka A. Gruszczyńskiego i Marka S. Szczepańskiego). Wywód na temat miejsc osobistych i przestrzeni domowych zostaje dopełniony uznaniem znaczenia sfery wizualnej, zapachowej i dźwiękowej, składających się na pełne doświadczanie miejsc. Przywiązanie do miejsca może też wpływać zdaniem Andrzeja Majera na walory turystyczne poprzez związek z osobistym miastem, do którego chętnie wraca się oczyma wyobraźni (*turystyka sentymentalna*).

Istotnym elementem recenzowanej książki jest rozdział następny, stanowiący naturalną konsekwencję przedstawianych wcześniej problemów. Jest on szerokim i wielowymiarowym komentarzem poświęconym elementowi wspólnotowemu *mikropolis* oraz procesom zmieniającym formy i role wspólnot, a także przemianom więzi za sprawą przyspieszenia obiegu informacji i dostępu do Internetu. Sięgając do myśli Ferdinanda Tönniesa, Roberta Putnama, Zygmunta Baumaana, Anthony’ego Giddensa i Ulricha Becka, Autor podaje rozmaite znaczenia lokalności — od podejść tradycyjnych do jej nowoczesnych odmian, otwartych na globalne wpływy. Fascynujący aspekt rozdziału stanowi podjęcie ważnego w czasach globalizacji problemu zaniku lokalnych lub terytorialnych więzi społecznych. Docenić należy krytyczne podejście Autora do prezentowanych założeń i próbę przeciwstawienia tezie o występującym współcześnie braku „zakorzenienia” stanowisk polemizujących (np. w postaci „przebudzenia etnicznego”). Prezentując złożoność relacji między „globalnym” a „lokalnym”, Majer wskazuje, że lokalność nie tworzy zwykłej antynomii globalności, a manifestowaniu tożsamości regionalnej niejednokrotnie towarzyszy solidarność światowa. Socjolog odwołuje się do koncepcji glokalności i amalgamacji kulturowej oraz procesu wynajdowania na nowo lokalnych tożsamości. Głębszej refleksji nad globalizacją i jej lokalnym wymiarem towarzyszy przekonanie o znaczeniu związku człowieka z miejscem zamieszkania i potrzebie stabilizacji mimo równoczesnego pędu wędrowniczego ludzi i szerzącego się zjawiska nomadyzmu. Osobiste miasto jako część wyodrębniona z większej całości przestrzeni może być interpretowana, jak twierdzi Autor, jako punkt oparcia i element odtwarzania procesu lokalności przez współczesnych wędrowców, którzy zawsze skądś wyruszają i dokądś wracają (s. 92).

W kolejnych podrozdziałach (*Odrodzenie się lokalizmu i sąsiedztwa, Sąsiedztwo i przemiany społeczności*) Autor przytacza typologie wspólnot miejskich oraz sąsiedzkich na podstawie dogłębnych analiz publikacji anglojęzycznych, choć pojawiają się także odniesienia do stanu badań w Polsce — typologia Piotra Krzyczki czy badania Ewy Kaltenberg-Kwiatkowskiej. Na podstawie przeglądu literatury Autor wyodrębnia najważniejsze hipotezy dotyczące przemian więzi społecznych w lokalnych układach, tj. zagubienie się społeczności, jej transformacja i przetrwania oraz uwalnianie się od podłoża terytorialnego. Dopełnieniem przemysłów o współczesnych społecznościach i wspólnotach są refleksje związane z wirtualną

rzeczywistością Internetu i różnego rodzaju przepływami, wsparte poglądami Johna Urry'ego i Robina B. Hammana.

Dwa następne rozdziały monografii konkretyzują wymiar konceptualny *mikropolis*: jako osobistego sposobu widzenia miasta i dostrzegania w nim pewnych cech szczegółowych bądź ogólnych. W rozdziale piątym (*Teorie i alegorie*) Czytelnik zyskuje podręcznikowy wykład sposobów funkcjonowania motywu miasta na przestrzeni dziejów, od idealistycznej wizji Platona i modelowego miasta Arystotelesa, poprzez francuski model klasycystyczny miasta jako racjonalnie zorganizowanej struktury czy koncepcję miast-ogrodów Ebenezera Howarda, po koncepcję miast kreatywnych i rozwój metropolii. Ponadto w rozdziale tym znajduje się odwołanie do odczytywania kulturowych cech miast, ich tożsamości, charakteru i ducha.

Kolejna część pracy (*Miasto — struktura wyobrażona*) skupia się już na mitach i legendach miejskich, bogatych w różne figury występujące w literaturze. Interesujące wydaje się wskazanie wpływu stereotypów o mieście na wyobrażenia i oczekiwania ludzi. W tym aspekcie *mikropolis* zawiera osobiste odczucia na temat jakościowych cech miast, które budują opinie o nich. Autor omawia miejską ikonosferę, a także dokonuje ilustracji wybranych figur miejskich, odwołując się do literackiej reprezentacji społeczności Łodzi. Ostatni podrozdział rozszerza zagadnienia świadomości miasta. Na uznanie zasługuje próba wytłumaczenia i usystematyzowania najważniejszych pojęć socjologicznych związanych z różnieniem na świadomość miasta i miasto w świadomości. Socjologiczna interpretacja rozciąga się tu na zjawisko miasta jako tekstu i jego „czytania” oraz trudności w przełożeniu obrazu miasta na różnorodne języki. W końcu rozważania natury teoretycznej łączy Autor z częścią empiryczną prezentującą wyniki badań na temat wyobrażeń wobec Łodzi (Tobiasz-Lis) z wykorzystaniem analizy map mentalnych Kevina Lyncha. Czytelnik zyskuje wiedzę o sposobie prowadzenia tego typu badań postrzegania miasta i może przekonać się o ich znaczących walorach informacyjnych. Nie pomija również Autor istotnego wątku roli symboli miasta w budowaniu jego marki w oparciu o dziedzictwo historyczne i kulturalne, a także stosunek do przeszłości.

W ostatnim rozdziale (*Nowe mikropolis: miejsca kultury i nowe ruchy społeczne*) Autor powraca do treści poruszanych już wcześniej w innych publikacjach, tj. odrodzenia miast i roli kultury w tym procesie. Nie da się ukryć, że zawarta tam refleksja nad pojęciem miejsca oraz poczucia zakorzenienia i przynależności stanowi też wyraźne powtórzenie zagadnień z wcześniejszych rozdziałów, zwłaszcza w przypadku koncepcji „miejsca” i „przestrzeni” Yi-Fu Tuana czy kwestii związanych ze społecznościami i mechanizmami wykorzeniającymi. Choć można potraktować ten zabieg jako próbę podkreślenia znaczenia pewnych pojęć dla rozumienia *mikropolis*, „przestrzeni wyodrębnionej przez osobiste autopsje i preferencje” (s. 143), a także swego rodzaju dopełnienie i podsumowanie najważniejszych idei rozwijanych na kartach książki. Ostatecznie jawi się to jako dobre rozwiązanie, ponieważ w przeciwnym razie brakowałoby związłego zebrania najważniejszych ustaleń w formie „Zakończenia”. Przywołanie rozmaitych definicji miejsca i ich klasyfikacji wiąże się z próbą przedstawienia relacji zachodzących pomiędzy ludź-

mi a przestrzenią. W rozdziale tym Autor stawia także istotne pytania o tworzenie własnego *mikropolis* przez kolejne pokolenia oraz o to, co stanowi trzon uczestnictwa w nowych ruchach miejskich. Przedmiotem analizy czyni Majer alternatywne miejsce kultury w Łodzi, gdzie realizują się cechy „miasta swojego” jako azylu odmienności (s. 152).

Dwa ostatnie podrozdziały (*Sami o sobie: miejskie ruchy* oraz *Obywatelstwo miejskie*) w doskonały sposób wprowadzają w fenomen tej specyficznej aktywności społecznej, jaką są ruchy miejskie, przedstawiając jej szerokie tło. Świadoma przynależność jednostki do przestrzeni, w której żyje, manifestuje się zdaniem Autora poprzez miejskie obywatelstwo. W wymiarze społecznym zatem miasto osobiste może przyjąć formę wybranej grupy odniesienia lub przynależności, która za cel odbiera sobie na przykład udział w rozwoju kondycji miast i poprawę jakości życia.

Reasumując, recenzowana monografia wciąga Czytelnika w fascynującą podróż po teoretycznych ramach koncepcji *mikropolis* jako własnej wersji związku Autora z miastem, dotykając zarazem niezwykle aktualnych we współczesnym dyskursie naukowym zagadnień. Więzi społeczne, etniczność, wielokulturowość, lokalność, partycypacja, pamięć i tożsamości — wszystkie te zagadnienia są przedmiotem dociekań Autora, a ich ścieżki mogą krzyżować się w przestrzeni miasta osobistego. Autor podejmuje tę doniosłą problematykę w sposób niestandardowy, bo z perspektywy mikrośrodowiska miejskiego, odwołując się zarówno do bogatej literatury przedmiotu, jak i do osobistych spostrzeżeń i wspomnień. Intymność i emocjonalność prezentowanych opinii odsłania subiektywizm i indywidualizm, który zwykle bywa skrzętnie tłumiony w naukowym dyskursie, dlatego też pozycja zdecydowanie odznacza się oryginalnością. Andrzej Majer, niczym przytaczany przez niego Louis Wirth w kontekście odtwarzania pejzażu getta, z pełną świadomością pozwala sobie na ekspresję osobistych odczuć (s. 44), wpisując je jednocześnie w ramy prezentowanych przez siebie naukowych teorii. Socjolog wykorzystuje poruszane w poprzednich publikacjach motywy i zagadnienia, takie jak „miejsce” i „przestrzeń” czy „lokalność” i „globalizacja”, osadzając je w konwencji miasta osobistego oraz poszerzając filozoficzne i psychologiczne konteksty. Wysuwane konceptualizacje wypływają z nurtu klasycznego, by zostać uzupełnione najnowszymi dokonaniem polskich i zagranicznych badaczy. Podrozdziały strictly teoretyczne i formułowane w nich założenia konfrontuje zatem Autor z łódzką rzeczywistością wczoraj i dziś. W tym sensie publikacja stanowi swoisty hołd złożony miastu Łodzi wraz z jego bogatą i barwną historią oraz warstwą semiotyczną. Jest ważną i interesującą pozycją z zakresu socjologii miasta, którą z uwagi na interdyscyplinarny charakter z pełnym przekonaniem polecam nie tylko socjologom, lecz także antropologom, filozofom, geografom i wszystkim tym, którzy chcieliby poszerzyć rozumienie fenomenu miasta i jego rozmaitych wymiarów.



Patrycja Dziuba

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <http://orcid.org/0000-0001-8472-1814>

## **Maria Szmeja, *Śląsk — bez zmian (?)*. *Ludzie, kultura i społeczność Śląska* w perspektywie postkolonialnej** Kraków: Nomos, 2017

Śląsk współcześnie staje się bardzo popularnym tematem, zarówno w szeroko rozumianej popkulturze, jak i w kręgu zainteresowań badaczy. Dzieje się tak z wielu powodów. W społeczeństwie odczuć można rosnącą identyfikację ze śląskością, tożsamość Śląska zaczęła być powodem do dumy, choć nierzadko mamy do czynienia z „powierzchownymi” praktykami, narażonymi na odejście od przeszłości i „obyczaju”, które stanowią podstawowe filary tejże tożsamości. Dla badaczy Śląsk jest wyjątkowy głównie ze względu na charakter kulturowy. Wśród wielu nowych prac naukowych dotyczących Śląska i śląskości, nieocenioną rolę odgrywają autorzy, którzy tym tematem zajmują się od lat. Do takich osób należy dr hab. Maria Szmeja, która od lat 80. XX wieku prowadziła badania nad tożsamością Ślązaków. Rewitalizacja idei śląskości oraz wzmocnienie śląskiej tożsamości zachęciły Marię Szmeję do ponownego zgłębienia tematu na podstawie od lat prowadzonych przez nią badań i wydania nowej publikacji.

Książka *Śląsk — bez zmian (?)*. *Ludzie, kultura i społeczność Śląska w perspektywie postkolonialnej* jest indywidualną pracą Marii Szmei, która — jak wskazuje jeden z recenzentów — „przybiera również postać osobistego eseju socjologicznego o Śląsku i jego mieszkańcach”. Publikacja liczy 298 stron. W bibliografii znajdziemy odwołanie do ponad 250 pozycji wydanych w ostatnich latach, jak również na przestrzeni ostatnich dekad, w tym do literatury nie tylko polskojęzycznej, co świadczyć może o znakomitym przygotowaniu Autorki do podejmowanego problemu. Maria Szmeja od ponad trzydziestu lat prowadzi badania śląskoznawcze, które — jak sama przyznaje — pozostają w centrum jej zainteresowań i stanowią istotę jej pracy naukowej.

W tytule najnowszej publikacji autorka nie wprost stawia pytanie o zmiany na Śląsku. Pytanie to wzbudza duże zainteresowanie Czytelnika w trakcie lektury. Podtytuł trafnie oddaje zawartość tej wybitnej publikacji — Autorka pisze o ludziach, o kulturze i o społeczeństwie na Śląsku. Struktura książki została przemyślana i ułożona w ciekawy sposób. Oprócz wstępu, zatytułowanego *Zamiast wstępu*, oraz wieńczących całość: *Zakończenia*, *Bibliografii*, *Indeksu przedmiotowego*, *Indeksu osobowego* i streszczenia w języku angielskim, kolejne rozdziały to przeplatanie się części teoretycznej z częścią empiryczną. Maria Szejma prowadzi narrację, w której materiał badawczy bezpośrednio koresponduje z konstruktami teoretycznymi. Taka struktura pozwala Czytelnikowi na dogłębne zrozumienie przytaczanych teorii naukowych.

W recenzowanej książce przyjęto perspektywę postkolonialną, co może budzić dyskusję: czy zasadne jest pisanie o Śląsku w tej perspektywie? Okazuje się, że trop podpowiedziany przez Raewyn Connell jest dobrym przykładem analiz społeczności zdominowanych (s. 19). W efekcie Maria Szejma prezentuje Śląsk zdominowany kulturowo przez Niemców i Polaków opierając się na postkolonialnych teoriach. Perspektywa postkolonialna jest ważnym i inspirującym wątkiem, gdyż zarówno klasyczne, jak i współczesne teorie socjologiczne czy też sposoby badania ograniczone są do metropolii, a refleksja społeczna występuje także poza nimi.

Publikację rozpoczyna wprowadzenie, będące rozważaniem nad różnicami występującymi na Śląsku. Autorka pochyla się nad różnorodnością, która dotyczy społeczeństwa z pogranicza. Przytacza częste błędne utożsamianie całego Śląska z jego regionem przemysłowym. Wylicza wielość tradycji, historii, kultury, a nawet struktury społecznej. Różnice co do postrzegania przeszłości, jak i różnice w wizji przyszłości. Ten wstęp pozwala zrozumieć dobór próby badawczej w prowadzonych przez Autorkę badaniach, których wyniki przybliżone są na stronach przedmiotowej publikacji. Ze względu na wspomniane zróżnicowanie, Autorka przyjęła perspektywę: *czym on (Śląsk) jest dla mnie*. W badaniach skupiła się na obszarze historycznego Górnego Śląska. Warto podkreślić, że wybór osób do badania został jednoznacznie i przekonująco uzasadniony.

Książka składa się z dziewięciu rozdziałów. Maria Szejma skupia się głównie na problematyce badań etnicznych. Pisze o badaniach etnicznych *sensu largo*, o badaniach etnicznych na Śląsku, a także prezentuje swoje badania na Śląsku, które prowadziła w latach 2015—2016, przyjmując tezę badawczą: „niewiele zmieniło się w polityce grupy dominującej wobec Śląska i Ślązaków, natomiast zmienili się Ślązacy i zmieniła się ich strategia działania” (s. 36).

W pierwszej części Autorka ukazuje wizerunek Śląska i stosunek do regionu w polskiej literaturze socjologicznej XX wieku. Maria Szejma bardzo starannie przygotowała pełny wykład tego ważnego aspektu w kontekście poruszanego w publikacji problemu. Czytelnik otrzymuje bogaty wykład teorii, który umożliwia pełniejsze zrozumienie treści w następnych częściach książki. Kolejny rozdział został poświęcony zmianie sposobu badania grup mniejszościowych, zdominowanych. Autorka poświęca uwagę odejściu od badań „nad grupami” do badań „w grupach”, uznając to za znamiennej cechę współczesnej socjologii.

W następnym rozdziale, będącym kontynuacją poprzednich, przedstawia między innymi refleksje Raewyn Connell. Czytelnik zyskuje możliwość zgłębienia wiedzy dotyczącej socjologii „północnoatlantyckiej”. W kolejnym rozdziale wykorzystując teorie postkolonialne Autorka przytacza obraz Śląska w literaturze pięknej. W tej części poruszony zostaje szczególnie ciekawy wątek literatury śląskiej. Autorka przywołuje dzieła Henryka Wańka, którego „celem było przeciwstawienie się jednowymiarowemu obrazowi regionu” (s. 128). Następnie przedstawiony zostaje pisarz Stanisław Bieniasz, reżyser Kazimierz Kutz i kolejni pisarze: Szczepan Twardoch oraz piszący po śląsku i o śląskich sprawach Marcin Melon. Lektura tej partii książki zachęca do przemyślenia sposobu prezentowania kultury śląskiej oraz skłania do refleksji, „co jest najbardziej cenne w pisaniu o sprawach śląskich przez Ślązaków” (s. 145). Jako główny walor Ślązaków Autorka wskazuje tworzenie we własnym języku, którego uporządkowanie jest według niej tylko kwestią czasu. Zaznacza ponadto, że przekaz o tym, co jest dla Ślązaków istotne, jest równie ważny. Dzięki współczesnym dziełom Ślązaków maluje się ich nowy obraz — nie są to już tylko zaściankowi, tradycyjni górnicy, ale także osoby wykształcone, podróżujące po świecie.

Kolejne dwa rozdziały dotyczą odmiennego spojrzenia na przeszłość. Badaczka najpierw pisze o „mechanizmie patrzenia na historię i zapominaniu tego, co niewygodne” (s. 19), a następnie zaznajamia Czytelnika z historią regionu przedstawianą przez Polaków i Ślązaków. Powołując się na Paula Thomsona wyraźnie zaznacza, że „odtworząc przeszłość z dokumentów zastanych, zawsze mamy do czynienia z informacjami niepełnymi i w pewnym sensie przypadkowymi” (s. 152). Autorka dowodzi, że oficjalne opracowania obciążone są zawodnością dostępnych źródeł, natomiast „historia mówiona, poza subiektywnością postrzegania wydarzeń, cierpi też z powodu zapomnienia o przeszłości, a nad wszystkim unoszą się emocje i chęć przedstawienia własnej grupy w jak najlepszym świetle” (s. 174). Czytelnik przed zapoznaniem się z historią Śląska przedstawioną w ramach *historii mówionej* zyskuje możliwość poznania wad i zalet takiej formy, co jest niezwykle cenną wiedzą. W tej części Maria Szejma wyczerpująco odpowiada również na pytanie, jaki jest „obraz Śląska w oficjalnej historii Polski, a jaki wśród Ślązaków” (s. 214). Wskazuje wiele tendencyjnych postaw w polskiej polityce historycznej wobec Śląska, w tym chęć oderwania Śląska od Polski i działania przeciwko krajowi. „Ślązacy są atakowani za swoją odmienność i mówienie o tym” (s. 221). Z kolei publiczne wypowiedzi Ślązaków ze względu na lekceważenie ich godności radykalizują się, są przesiąknięte bólem i własną niemocą. Zarówno Ślązacy, jak i pozostali mieszkańcy Polski nie podejmują według Autorki próby rozliczenia się z przeszłością. Maria Szejma przewiduje w tej kwestii zaognienie napięcia ze względu na niedocenywanie roli emocji Ślązaków i ich obrażanie.

Dalsza część książki to powrót Autorki do miejsc, w których przeprowadzała badania przed 30 laty, i próba dotarcia do tych samych rozmówców lub ich potomków. Badania terenowe trwały od stycznia 2015 do września 2016 roku i dotyczyły zmiany lub trwałości poglądów oraz konfrontacji z opiniami następnych pokoleń. Autorka rozmawiała z mieszkańcami badanej wsi, przyjeżdżała na spotkania z eks-

pertami i uczestniczyła w wielu imprezach organizowanych w małych miejscowościach i w Katowicach. Ważną częścią przeprowadzanych rozmów wydaje się pytanie o „reprezentację Ślązaków na polskim forum publicznym” (s. 238). Wiedza rozmówców na temat śląskich organizacji jest bardzo uboga i nie odczuwają oni potrzeby interesowania się nimi, natomiast opinia o śląskich aktywistach jest krytyczna ze względu na ich brak zainteresowania małymi społecznościami wiejskimi. W tej części publikacji znajduje się również nawiązanie do Ruchu Autonomii Śląska oraz innych organizacji przyjmujących bardziej kulturową strategię. Maria Szymeja, powołując się na Homiego Bhabha, dochodzi do wniosku, że o narodzie należy mówić raczej na podstawie wyróżników kulturowych niż odwołując się do doraźnej polityki; „narod potrzebuję przestrzeni fizycznej i społecznej, a tego w Polsce Ślązakom brakuje” (s. 248). W zakończeniu książki Autorka podsumowuje swoją dotychczasową działalność na Śląsku, odwołując się do badań i interpretując je przez pryzmat przyjętych stanowisk socjologicznych.

Część badawcza zasługuje na szczególną uwagę, gdyż Autorka zastosowała triangulację źródeł. Prowadziła rozmowy z mieszkańcami regionu, a także z ekspertami. Rozmówcy przyjmowali perspektywy lokalne i europejskie. Maria Szymeja sięga w swej pracy do literatury historycznej, publikacji społecznych. Korzystała z historii mówionej, jak również z literatury pięknej, źródeł obiektywnych i subiektywnych. Ponadto wykorzystane zostały media społecznościowe jako dodatkowe źródło, co stanowi kolejną wartość dodaną. Ogrom włożonej pracy dał w efekcie wielowymiarową analizę Śląska i Ślązaków. Nieocenione jest również zastosowanie triangulacji danych — badania prowadzone były w różnych okresach i z różnych perspektyw. Bezsprzeczną wartością książki są odwołania do badań własnych Autorki. Mamy możliwość zaznajomienia się z badaniami z lat 80. XX wieku, a także ze współczesnym zdaniem tych samych rozmówców, jak również ze zdaniem ich dzieci oraz wnuków. Pozwala to zobaczyć i zrozumieć zmiany zachodzące w regionie.

Warto zaznaczyć, że Maria Szymeja zastosowała w swojej książce również triangulację badaczy — Autorka odwołuje się do dotyczących Śląska i Ślązaków badań prowadzonych przez innych badaczy, nie tylko socjologów, ale również historyków czy literaturoznawców. Wielość wykorzystanych w recenzowanej książce metod badawczych, szerokie spectrum poruszanych zagadnień oraz wyniki uzyskanych i przytoczonych badań dają rozległe predyspozycje interpretacyjne i wyjaśniające. Uwagę Czytelnika zwraca cała koncepcja publikacji. Książka jest spójna i przede wszystkim głęboko merytoryczna, ukazująca istotną wagę podjętego tematu.

Na tytułowe pytanie, odpowiada w publikacji sama Autorka, pisząc: „[...] na Śląsku wiele się zmieniło, młodzi Ślązacy stali się ludźmi potrafiącymi zawalczyć o swoją godność i uznanie. Jednak dominacja polska nie ustępuje. Stąd znak zapytania w nawiasie. Śląsk — bez zmian (?)” (s. 266). Książka Marii Szymei należy do tych z kategorii wartościowych i dojrzałych naukowo. Autorka dba o Czytelnika, istotnie wzbogacając jego wiedzę w zakresie opisywanego problemu badawczego. Pobudza do myślenia i uruchamia wyobraźnię socjologiczną. Dzięki prezentowanej



publikacji Czytelnik ma szansę uwrażliwienia na złożoność i bogactwo przemian zachodzących na Śląsku, również w kontekście społecznym.

Książka *Śląsk — bez zmian (?)*. *Ludzie, kultura, społeczność Śląska w perspektywie postkolonialnej* jest publikacją znakomitą i bez wątpienia warto po nią sięgnąć. Jest to ważny głos w dyskusji o Śląsku i Ślązakach. Maria Szmeja dzięki swej wielowymiarowej pracy istotnie wzbogaca wiedzę, wywołuje skupienie nie tylko socjologa czy eksperta zainteresowanego sprawą śląską, ale również zwykłego obywatela, gdyż opisuje, wyjaśnia i prognozuje rzeczywistość bezpośrednio dotyczącą.

Z ŻYCIA  
INSTYTUTU SOCJOLOGII UŚ





Robert Pyka

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <http://orcid.org/0000-0001-6690-9207>

## **Instytut Socjologii w przededniu głębokich przemian w polskim szkolnictwie wyższym**

Instytut Socjologii Uniwersytetu Śląskiego wyróżnia się na tle innych polskich ośrodków socjologicznych różnorodnością i interdyscyplinarnością realizowanych przedsięwzięć badawczych. Jest on także silnie zaangażowany w sprawy miejskie oraz regionalne swego otoczenia, co wynika ze specyfiki województwa śląskiego oraz transformacji społeczno-gospodarczej, jaka dokonała się w tym regionie. W badaniach realizowanych w Instytucie Socjologii UŚ można wyodrębnić siedem podstawowych obszarów, które obejmują: uwarunkowania restrukturyzacji górnośląskiego przemysłu tradycyjnego, problemy organizacji instytucji i rynków pracy, przeobrażenia w pomocy społecznej, ład kulturowy w przekazach międzypokoleniowych, ale także tożsamość społeczną i obywatelską Polaków, ich świadomość ekonomiczną oraz przekształcenia w przestrzeniach miasta i metropolii.

Towarzysząc głębokim przemianom w regionie, Instytut Socjologii sam musi obecnie stawiać czoła dynamicznym przekształceniom zachodzącym w świecie nauki i podejmować efektywne strategie adaptacyjne. Rok 2018 stanowił swoiste preludium czekających „katowicką socjologię” gwałtownych przemian, wynikających w pierwszej kolejności z wejściem w życie z dniem 1 października 2018 roku tzw. Konstytucji dla Nauki, której konsekwencją jest upodmiotowienie dyscyplin naukowych będących podstawą przyszłej parametryzacji realizowanej na zupełnie nowych zasadach. Rok 2018 był wreszcie zapowiedzią przemian instytucjonalnych na Uniwersytecie Śląskim, którego władze postanowiły skorzystać z reformy ogólnopolskiej celem realizacji głębokiej restrukturyzacji Uniwersytetu. Zamiarem władz jest uwolnienie potencjału naukowego ze szczególnym uwzględnieniem młodych kadr naukowych. W praktyce oznacza

to między innymi wyraźne wyodrębnienie pionu naukowego i dydaktycznego, likwidację katedr i zmianę zasad finansowania badań statutowych na system zespołowo-projektowy oraz powstanie dużych wydziałów dyscyplinowych. Praca w ciągle zmieniających się uwarunkowaniach właściwa realiom współczesnego globalnego rynku przenika zatem na Uniwersytet, wymagając od pracowników naukowych dużych zdolności adaptacyjnych. Nie jest to jednak zadanie łatwe, gdyż procesy badawcze i publikacyjne w odróżnieniu od innego rodzaju (wy)twórczości cechuje znacznie dłuższy czas realizacji i pewna inercja, wynikająca z trwających najczęściej kilka lat projektów badawczych, a następnie wielomiesięcznych prac redakcyjnych nad publikacjami. Niemniej jednak obserwując w perspektywie kilku lat aktywność naukową pracowników Instytutu Socjologii, można stwierdzić, że istotnie zmienili oni strategię pracy naukowej, kierując energię na pozyskiwanie publikacji wysoko punktowanych z zachowaniem dotychczasowych zainteresowań badawczych, których wagę dla społecznego otoczenia Uniwersytetu trudno przecenić.

Przechodząc do bardziej szczegółowego opisu dorobku naukowego Instytutu, należy wskazać, że w roku 2018 wydanych zostało przy udziale jego pracowników łącznie 96 publikacji. Połowę stanowiły artykuły w większości zamieszczone w wysoko punktowanych czasopismach naukowych z list ministerialnych. Wśród nich znalazły się 3 artykuły zamieszczone w „Przeglądzie Socjologicznym”, 2 artykuły zamieszczone w „Kulturze i Społeczeństwie” i kolejne opublikowane w „Studiach Regionalnych i Lokalnych”, „Roczniku Nauk Społecznych” czy „Problemach Polityki Społecznej”. Pośród tych publikacji warto wskazać teksty zamieszczone w „Przeglądzie Socjologicznym”, tj. artykuł Łukasza Trembaczowskiego *Generational transition in family business and the distribution of capitals in social reproduction strategies*, szkic Krzysztofa Bierwiaczonka *Miejskie przestrzenie publiczne i ich społeczne znaczenia – próba systematyzacji* oraz artykuł Adama Bartosza *Kryzys debaty publicznej w polskiej demokracji a pop-polityka*. W 2018 roku pracownicy Instytutu Socjologii wydali 6 monografii autorskich oraz 4 monografie zbiorowe. Z monografii warto wymienić pracę Andrzeja Niesporaka *Podejście systemowe w klasycznej teorii socjologicznej*, książkę Sabiny Pawlas *Czyż Społeczna rzeczywistość choroby nowotworowej w rodzinie...*, a także monografię Mai Drzazgi-Lech *Śląski Moniuszko: recepcja postaci i twórczości kompozytora na Górnym Śląsku: studium socjologiczne*.

Pracownicy Instytutu Socjologii aktywnie włączali się w 2018 roku w krajowe i międzynarodowe debaty naukowe, prezentując efekty swoich poszukiwań naukowych podczas krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych. Tylko w minionym roku wygłosili aż 113 referatów, w tym 26 na zagranicznych konferencjach. Pracownicy Instytutu sami byli także organizatorami 8 konferencji naukowych, w tym 3 międzynarodowych, na których gościli naukowcy z całego świata. Warto wskazać tu konferencję pt. *Contemporary challenges of Social Work – experience*, zorganizowaną 19 kwietnia 2018 roku, czy konferencję pt. *Society – Work – Consumption. The economic awareness of the young generation*, która odbyła się w Instytucie Socjologii UŚ 7 listopada 2018 roku.

Można zaryzykować stwierdzenie, że w 2018 roku Instytut Socjologii osiągnął dojrzałość pokoleniową. W ciągu ostatnich 15 lat dokonała się odnowa generacyjna Instytutu, która spowodowała zrównoważenie udziału liczby młodych pracowników nauki względem pozostałych ich kategorii. Niemniej jednak na przestrzeni ostatnich kilku lat większość ze wskazanych młodych pracowników naukowych przestała być zaliczana do tej kategorii i w 2018 roku pozostały w niej już tylko trzy osoby, wszystkie z tytułem doktora. W kontekście awansów naukowych warto nadmienić, że w 2018 roku stopień doktora habilitowanego uzyskała Sabina Pawlas-Czyż, dołączając do grona samodzielnych pracowników nauki. Natomiast Rafał Cekiera uzyskał stypendium Funduszu Wyszehradzkiego na badania w obszarze polityk migracyjnych na terenie Polski i Czech. O uznaniu wysokiej rangi naukowej Instytutu może świadczyć obecność jego pracowników w różnego rodzaju gremiach zarówno w obszarze nauki polskiej, jak i w innych dziedzinach życia społecznego. Instytut ma dwóch przedstawicieli w Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, a są nimi prof. zw. dr hab. Marek S. Szczepański oraz prof. zw. dr hab. Wojciech Świątkiewicz. Pośród innych gremiów, w których zasiadają pracownicy Instytutu, należy wymienić Komisję Studiów nad Przyszłością Górnego Śląska PAN (oddział Katowice), Komitet Gospodarki Miejskiej Krajowej Izby Gospodarczej, Polskie Towarzystwo Bezpieczeństwa Narodowego, Komisję do Spraw Stosunków Polsko-Czeskich i Polsko-Słowackich PAN (oddział Katowice) oraz Radę Społeczno-Gospodarczą Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Wyróżnikiem Instytutu Socjologii jest jego silne zanurzenie w regionie i bliska współpraca z podmiotami odpowiedzialnymi za jego rozwój. Dzięki temu jednostka naukowa wypełnia służebną rolę wobec środowiska społecznego. Współpraca ta przyjmuje postać projektów, badań zleconych i ekspertyz, których większość jest realizowana za pośrednictwem powołanego z inicjatywy pracowników Instytutu Socjologii Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych (OPMiM).

Należy w tym kontekście wskazać kilka przedsięwzięć badawczych zrealizowanych w 2018 roku, takich jak badania na rzecz Miasta Ogrodów, katowickiej instytucji kultury, odnoszące się do roli kultury i sektorów kreatywnych w osiągnięciu celów Agendy ONZ na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju do 2030 roku. Projekt ten obejmował realizację blisko 100 debat z udziałem przedstawicieli środowisk kreatywnych w Katowicach i Krakowie. Debaty te stały się przedmiotem analiz socjologicznych, a w efekcie także podstawą opracowania rekomendacji wobec miejskich strategii rozwoju kultury. Kolejny wart podkreślenia projekt to badania zrealizowane na zlecenie Urzędu Miasta Katowice. Stolica województwa zyskuje wymiar metropolitalny stając się areną organizacji wydarzeń o charakterze globalnym (COP 24, Szczyt Miasta Kreatywnych UNESCO). Celem badań obejmujących ponad 1 000 wywiadów kwestionariuszowych oraz liczne wywiady swobodne z przedsiębiorcami i organizatorami wielkich wydarzeń kongresowo-biznesowych było określenie ich wpływu na rozwój i wizerunek miasta. Jednocześnie działając wspólnie w konsorcjum z innymi uczelniami wyższymi z regionu badacze z Instytutu Socjologii uczestniczyli w opracowaniu rekomendacji do regionalnej polityki miejskiej województwa śląskiego. Przeprowadzenie badań w kontekście

prac nad monografią miasta Zabrze to kolejne przedsięwzięcie badawcze zrealizowane w Instytucie. Inne badania i ekspertyzy realizowane były na rzecz Rudy Śląskiej, Rybnika czy Radlina. Na szczególną uwagę zasługuje finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego projekt grantowy pt. *Czas na staż*, opracowany w Instytucie Socjologii i realizowany w 2018 roku w partnerstwie z Powiatowym Urzędem Pracy w Tychach.

Działalność Instytutu Socjologii nie ogranicza się tylko do współpracy z jednostkami samorządowymi i podmiotami publicznymi, gdyż jego aktywność nakierowana jest także na mieszkańców i zwykłych obywateli. Funkcję tę pełnią między innymi regularne spotkania i debaty organizowane w przestrzeni miasta pod hasłem „Socjo-Kato” pod auspicjami Katowickiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

## Noty o Autorach

**Klara Babińska** — absolwentka etnologii i socjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz socjologii miejskiej na Uniwersytecie w Lille. Aktualnie doktorantka w Clersé (Centre lillois d'études et de recherches sociologiques et économiques) na Uniwersytecie w Lille. W swojej pracy doktorskiej interesuje się zagadnieniami związanymi z nieformalną pracą miejską oraz polityką zwalczania ubóstwa przez zatrudnienie.  
klara.babinska@gmail.com

**Aneta Bąk-Szołucha** — doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, adiunkt w Katedrze Nauk Ekonomicznych i Społecznych w Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. Główne obszary naukowego zainteresowania to socjologia globalizacji, socjologia nowych mediów oraz socjologia przestrzeni. Wybrane publikacje: *Oblicza komunikacji*, red. Aneta Bąk-Szołucha, Łukasz Kubisz-Muła (Bielsko-Biała, 2018), *Globalny świat i globalna komunikacja. Nowe media i ich współczesne funkcje* (Bielsko-Biała, 2015).

**Agnieszka Bugno-Janik** — doktor inżynier architekt, adiunkt w Katedrze Projektowania i Badań Jakościowych w Architekturze Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej. Obszar zainteresowań naukowych: procesy partycypacyjne w architekturze, projektowanie partycypacyjne w rozwoju miast. Ostatnie publikacje: *Urban Commons — czy da się z utopii zrobić rzeczywistość?* (współaut. B. Cymbrowski, M. Janik, J. Łuksza. „Kultura współczesna” 2019, nr 3); *Quality of the built environment from the point of view of people with autism spectrum disorder* (współaut. M. Bielak-Zasadzka; *Advances in human factors, sustainable urban planning and infrastructure. Proceedings of the AHFE 2018 International Conference on Human Factors, Sustainable Urban Planning and Infrastructure, Springer International Publishing*, 2019); *Shaping the space for persons with autism spectrum disorder* (współaut. M. Bielak-Zasadzka; *Advances in human factors, sustainable urban planning and infrastructure. Proceedings of the AHFE 2018 International Conference on Human Factors, Sustainable Urban Planning and Infrastructure, Springer International Publishing*, 2019); *Search for 'patterns potential' of urban space — developing a new*



research tool with students of architecture (współaut. M. Janik; *11th Annual International Conference of Education, Research and Innovation. ICERI 2018, Conference proceedings, Seville, Spain, 2018*).

agnieszka.bugno-janik@polsl.pl

**Patrycja Dziuba** — absolwentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, magister socjologii i psychologii. Jej zainteresowania naukowe rozwijane w ramach rozprawy doktorskiej koncentrują się wokół zagadnień związanych z tożsamością. Pracownik naukowy Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu Wydziału Studiów Społecznych.

**Ewa Dyk** — mgr inż. arch., doktorantka w Katedrze Urbanistyki i Procesów Osadniczych na Politechnice Wrocławskiej. W swoich badaniach naukowych skupia się na zagadnieniach dotyczących osiedli mieszkaniowych z 2. połowy XX wieku, a dokładniej na ich rewitalizacji w aspekcie urbanistycznym i społecznym oraz na problemie parkingowym. Finalistka konkursu dla popularyzatorów nauki „FameLab”.

ewa.dyk@pwr.edu.pl

**Marek Janik** — doktor inżynier architekt, adiunkt w Katedrze Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej. Obszar zainteresowań naukowych: procesy rozwojowe miast, badanie i gospodarowanie zasobami miejskimi, urbanistyka operacyjna. Ostatnie publikacje: *Urban Commons — czy da się z utopii zrobić rzeczywistość?* (współaut. A. Bugno-Janik, B. Cymbrowski, J. Łuksza. „Kultura współczesna” 2019, nr 3); *Search for ‘patterns potential’ of urban space — developing a new research tool with students of architecture* (współaut. A. Bugno-Janik; *11th Annual International Conference of Education, Research and Innovation. ICERI 2018, Conference proceedings, Seville, Spain, 2018*); *Przedprojektowe badania przestrzeni miejskiej. Przykład zastosowania narzędzia badawczego* (w: *Badania Interdyscyplinarne w Architekturze 2. Monografia konferencyjna. T. 2: Miasto*. Gliwice 2017); *Identyfikacja i interpretacja miejskich zasobów przestrzennych* (w: „*Stare i nowe*” *problemy badawcze w geografii społeczno-ekonomicznej. Z. 7*. Polskie Towarzystwo Geograficzne. Oddział Katowicki, Uniwersytet Śląski, 2016); *Przestrzeń publiczna miasta jako otwarte muzeum* (w: *Sfera publiczna, przestrzeń, muzeum. O zmieniającej się roli instytucji kultury*. Opole 2016).

marek.janik@polsl.pl

**Joanna Kolata** — doktor nauk technicznych, inżynier architekt. Zainteresowania naukowe koncentruje wokół kształtowania przestrzeni publicznej. W prowadzonych badaniach podejmowała próbę rozpoznania zagrożeń i znalezienia rozwiązań dla współczesnych problemów kształtowania przestrzeni publicznej.

Autorka 5 publikacji naukowych, których tematyka związana jest z kształtowaniem przestrzeni publicznej w obszarach miejskich. Głównym aspektem prowadzonych badań są potrzeby użytkowników ze względu na zmieniającą się strukturę wiekową społeczności miejskiej oraz postępujące starzenie się populacji Polski. Efektem prowadzonych w tym zakresie badań są m.in. publikacje: *Przestrzenie publiczne Poznania przyjazne seniorom* (Poznań 2018); *Characteristics of contemporary and historical town squares in the poznan agglomeration — examples and analogies* („*Defining the Architectural Space — Tradition and Modernity in Architecture*” 2019, vol. 5, współaut. P. Zierke).

**Justyna Kościńska** — doktorantka w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród jej zainteresowań badawczych znajduje się socjologia miasta oraz dostępność usług publicznych. Do najważniejszych publikacji należą:

- J. Kościńska, M. Herbst, *An interdisciplinary approach to the persistent effects of Polish partitions on educational achievements*, in: M. Molema, S. Svensson, (eds.), *Regional Economic Development and History*, s. 63—81, (2019, Abingdon, Nowy Jork: Routledge);
- A. Drozdowska, J. Kościńska, M. Przepiórkowski, K. Trepka, *Infrastrukturalny charakter partycypacji — zróżnicowanie poziomu miejskiej partycypacji na przykładzie warszawskiej Białoleki* („Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” 2018, (8), s. 93—108);
- J. Kościńska, *Miejsca pamięci w przestrzeni miejskiej Warszawy. Pomnik generała Emila Augusta Fieldorfa „Nila” na Warszawskiej Pradze-Południe* („Konteksty Społeczne” 2018, 1 (11), s. 64—76).

j.koscinska@is.uw.edu.pl

**Hubert Kotarski** — doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii w Instytucie Nauk Socjologicznych w Kolegium Nauk Społecznych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Prodziekan Kolegium Nauk Społecznych, w latach 2012—2019 Zastępca Dyrektora Instytutu Socjologii UR. Prowadzi badania z zakresu socjologii miasta, socjologii młodzieży i kultury oraz regionalnych zróżnicowań kapitału ludzkiego, społecznego i kulturowego. Opublikował kilka monografii, m.in.: *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój województwa podkarpackiego* (Rzeszów 2013), *Stolica Podkarpacia wczoraj i dziś. Studium socjologiczne społecznych aspektów przemian w Rzeszowie w latach 1989—2009* (Rzeszów 2013, współaut.), *Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2015* (Rzeszów 2016, współaut.), *Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2017* (Warszawa 2018, współaut.), a także wiele artykułów, raportów, strategii oraz analiz. Uczestnik kilkunastu zagranicznych i krajowych konferencji naukowych, warsztatów i seminariów poświęconych problematyce społeczno-gospodarczej.

**Anna Langer** — doktor nauk społecznych, niegdyś związana z Instytutem Socjologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, a następnie z Wyższą Szkołą Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach. Zainteresowania naukowe: miasto, jego przemiany w Polsce i na świecie, architektura, kultura przestrzeni, street art, a także działalność organizacji pozarządowych i oddolnych ruchów społecznych dążących do wytwarzania przestrzeni miejskich, ich naprawy lub ulepszenia.

anna.langer2@gmail.com

**Jerzy Leszkowicz-Baczyński** — doktor habilitowany nauk humanistycznych w dyscyplinie socjologia, profesor nadzwyczajny w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Kierownik Katedry Rewitalizacji Społecznej. Zainteresowania badawcze: rewitalizacja społeczna, partycypacja społeczna, ruchy miejskie. Wybrane publikacje:

- D. Angutek, A. Kinal, J. Leszkowicz-Baczyński, M. Pokrzyńska, A. Urbaniak, *Winiarska i bachiczna tradycja Zielonej Góry. Studia i szkice społeczno-kulturowe* (Bydgoszcz: Oficyna wydawnicza Epigram 2019);
- *Ewolucja działań rewitalizacyjnych w Polsce. Przegląd problematyki* (2019) „Rocznik Lubuski” 2019, T. 45, cz. 2: *Rewitalizacja społeczna. Systemowe i mentalne uwarunkowania*, red. nauk. J. Leszkowicz-Baczyński (s. 81—99);

- J. Leszkowicz-Baczyński, *Oddolna aktywność miejska w perspektywie teorii klasy kreatywnej Richarda Floridy. Przykład Ruchu Miejskiego w Zielonej Górze*, w: *Między jednostką a systemem. Zaradność społeczna w nowych ujęciach*, red. A. Kotlarska-Michalska, P. Nosal (Poznań: Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych UAM, 2019, s. 201—2012).

j.leszkowicz-baczynski@is.uz.zgora.pl

**Barbara Marcinów** — magister filologii polskiej z dziennikarstwem Uniwersytetu Zielonogórskiego, doktorantka socjologii na III roku na studiów trzeciego stopnia na Wydziale Pedagogiki, Psychologii i Socjologii na Uniwersytecie Zielonogórskim. Animatorka i działaczka społeczna, badająca ruchy miejskie. Zainteresowania naukowe to partycypacja, społeczeństwo obywatelskie, rewitalizacja, marketing społecznościowy oraz socjologia miasta.

www.barbaramarcinow.pl

b.marcinow@wp.pl

**Zuzanna Neuve-Église** — doktorantka w Instytucie Socjologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, gdzie wspiera działalność badawczą Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych; magister socjologii, specjalności „kariery europejskie w biznesie i administracji” oraz magister filologii, specjalności „języki stosowane: język francuski i język angielski”. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół szeroko rozumianych problemów społecznych, socjologii medycyny, socjologii zdrowia i choroby, jak również socjologii miasta. Obecnie przygotowuje rozprawę poświęconą kształtowaniu tożsamości w dyskursie metropolitalnym.

zuzanna.neuve-eglise@us.edu.pl

**Krzysztof Piróg** — doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii. Kierownik Zakładu Socjologii Organizacji i Rozwoju Regionalnego w Instytucie Nauk Socjologicznych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Autor lub współautor publikacji z zakresu socjologii miasta, rozwoju regionalnego, ewaluacji polityk publicznych. Współautor monografii: *Postawy młodzieży ponadgimnazjalnej wobec przeszłości i historii Polski XX w.* (Warszawa 2016), *Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2015* (Rzeszów 2016), *Rzeszowska Diagnoza Społeczna 2017* (Warszawa 2018). Uczestniczył w realizacji ponad 50 projektów badawczych.

kpirog@ur.edu.pl

**Robert Pyka** — doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Śląskiego, w latach 2012—2019 dyrektor ds. nauki w Instytucie Socjologii UŚ, od 2019 roku Prodziekan ds. badań naukowych i umiędzynarodowienia na Wydziale Nauk Społecznych UŚ, założyciel i przewodniczący Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych (<http://www.obserwatoriummiasto.us.edu.pl/>). W swoich badaniach mieszczących się w obrębie socjologii i antropologii polityki skupia się głównie na problematyce związanej z kondycją i przyszłością państwa oraz ewolucji jego struktur terytorialnych w perspektywie globalizacji oraz metropolizacji. W ostatnich latach skoncentrował badania przede wszystkim na funkcjonowaniu obszarów metropolitalnych w Polsce, we Francji oraz w Kanadzie. Uczestniczył w kilkunastu projektach badawczych, w siedmiu pełniąc funkcję kierownika. W swoim dorobku posiada kilkadziesiąt artykułów w polskich i zagranicznych czasopiśmie naukowych. Jest autorem dwóch monografii: *Metropolizacja a lokalne governance. Globalne wyzwania państwa narodowego na przykładzie V Republiki Francuskiej* (Kato-

wice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2014) oraz *Globalizacja — sprawiedliwość społeczna — efektywność ekonomiczna* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2008). Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (PTS), Regional Studies Association (RSA), Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologów Języka Francuskiego (AISLF), Komisji Studiów nad Przyszłością Górnego Śląska Polskiej Akademii Nauk, ekspertem Komitetu Gospodarki Miejskiej przy Krajowej Izbie Gospodarczej, ponadto zasiada w Radzie Społeczno-Gospodarczej Związku Metropolitalnego GZM. Od 2003 jest dyrektorem Domu Miasta Saint-Etienne w Katowicach, rozwijającego międzynarodową współpracę i wymianę doświadczeń.

robert.pyka@us.edu.pl

**Michał Zielonka** — doktor nauk społecznych w dyscyplinie socjologia. Zastępca Kierownika Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych Szkoły Policji w Pile. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół socjologii miasta, bezpieczeństwa publicznego, patologii społecznych, kryminologii. Autor licznych artykułów i opracowań z zakresu patologii, profilaktyki bezpieczeństwa oraz probacji. Opracował również wiele skryptów zawodowych wykorzystywanych w procesie szkolenia policjantów.

michal.zielonka@interia.eu

**Monika Żak** — doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie socjologia. Adiunkt w Zakładzie Socjologii Ogólnej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania naukowe: socjologia pracy, socjologia rodziny, socjologia konsumpcji. Autorka monografii: *Życie rodzinne w sferze zawodów wysokiego ryzyka. Na przykładzie zawodu policjanta* (Katowice, 2015). Współautorka monografii: *Od żony górnika do naukowca. Zmiana systemu wartości ról społecznych kobiet na terenach przemysłowych Górnego Śląska* (Katowice, 2016); *Wiedza ekonomiczna, praca, przedsiębiorczość, konsumpcja. Świadomość ekonomiczna polskich studentów* (Katowice, 2019). Autorka artykułów i opracowań opublikowanych w Polsce i zagranicą, a także współredaktor kilku monografii naukowych.

monika.zak@us.edu.pl

Redakcja: Barbara Malska

Projekt okładki: Justyna Kijonka

Opracowanie graficzne okładki: Paulina Dubiel

Korekta: Marzena Marczyk

Łamanie: Alicja Załęcka

**ISSN 2353-9658**

Publikacja na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA.4.0)



Czasopismo wcześniej ukazywało się w formie drukowanej z identyfikatorem ISSN 0272-5013

Wersją pierwotną referencyjną pisma jest wersja elektroniczna

Czasopismo dystrybuowane bezpłatnie

Wydawca

**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**

**ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice**

[www.wydawnictwo@us.edu.pl](http://www.wydawnictwo@us.edu.pl)

email: [wydawus@us.edu.pl](mailto:wydawus@us.edu.pl)

---

Ark. druk. 14,75. Ark. wyd. 19,0.

ISSN 2353-9658



95

Więcej o książce

